

Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej

Emilia Sztabnicka-Gradowska

**Model polskiej grzeczności językowej
w nauczaniu języka polskiego jako obcego.
Perspektywa interkulturowa**

Rozprawa doktorska napisana
w Katedrze Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej
Promotor: prof. nadzw. UŁ dr hab. Grażyna Zarzycka

Łódź 2017

SPIS TREŚCI

Wstęp	5
1. Współczesne teorie grzeczności językowej. Ujęcie historyczno-deskryptywne	9
1.1. Klasyczne teorie grzeczności językowej	10
1.1.1. Koncepcja uprzejmości Robin Lakoff	11
1.1.2. Teoria grzeczności Penelopy Brown i Stephena Levinsona	11
1.1.3. Maksymy grzecznościowe Geoffreya Leecha	14
1.1.4. Wnioski	14
1.2. Zwrot postmodernistyczny	15
1.2.1. Krytyka klasycznych teorii grzeczności językowej	16
1.2.2. Nowe drogi – podejście postmodernistyczne i dyskursywne	18
1.3. Ujęcie podobieństw w postmodernistycznych podejściach do badań nad grzecznością	21
1.3.1. Trzecia fala?	26
1.4. Metody badawcze wykorzystywane w badaniach nad grzecznością językową	27
2. Modele polskiej grzeczności językowej	33
2.1. Grzeczność, grzeczność językowa, model grzeczności – przegląd definicji i koncepcji	34
2.2. Klasyfikacje zwrotów grzecznościowych	40
2.3. Zmiany w modelu polskiej grzeczności językowej	43
2.4. Komunikacyjny wymiar grzeczności językowej	46
2.5. Interkulturowy wymiar norm grzecznościowych	49
3. Język a kultura w glottodydaktyce polonistycznej	51
3.1. W stronę standaryzacji njpjo w podejściu kulturowym	51
3.2. Stan badań nad grzecznością językową w glottodydaktyce polonistycznej	54
3.3. Podsumowanie	77
4. Dydaktyka interkulturowa	81
4.1. Dialog międzykulturowy w glottodydaktyce polonistycznej	84
4.2. Komunikacja międzykulturowa a zasady grzeczności	89
5. Opis badań własnych	91
5.1. Metody badawcze	92

5.2. Charakterystyka rozmówców	97
5.2.1. Grupa amerykańska	97
5.2.2. Grupa ukraińska	98
5.3. Organizacja i przebieg badań	100
6. Analiza zgromadzonego materiału	107
6.1. Analiza wywiadów z Amerykanami	108
6.1.1. Analiza wywiadów z Amerykanami bez polskich korzeni (grupa 1)	109
6.1.2. Analiza wywiadów z Amerykanami z polskich rodzin (grupa 2)	126
6.1.3. Podsumowanie analizy wywiadów z Amerykanami	137
6.2. Analiza wywiadów z Ukraińcami	139
6.2.1. Podsumowanie analizy wywiadów z Ukraińcami	163
7. Grzeczność w wybranych podręcznikach wykorzystywanych w nauczaniu języka polskiego jako obcego	165
7.1. Podręczniki dla poziomu A1	166
7.1.1. Porównanie podręczników do njpjo na poziomie A1	175
7.2. Podręczniki dla poziomu A2	180
7.3. Podręczniki dla poziomu B1	183
7.4. Podsumowanie	187
8. Grzeczność na lekcji języka polskiego jako obcego - przykładowe zadania	189
Wnioski	201
Spis tabel	205
Spis wykresów	206
Bibliografia	207

WSTĘP

„- (...) Najgorsze są te kolacje!
Zapraszają, każą jeść, pić, pić i pić.
- Widzisz, to jest polska gościnność.
- Ale kto to wytrzyma!”
(Kucharczyk 1999, s. 23)

Powyższy cytat pochodzi z podręcznika do nauki języka polskiego jako obcego pt. *Już mówię po polsku*. Jego autor, Janusz Kucharczyk, to wieloletni wykładowca¹ Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego. Książka ta była przez długi czas wykorzystywana w nauczaniu cudzoziemców na poziomie wstępnym w Łodzi oraz w innych ośrodkach w kraju i na świecie. Przywołane słowa pokazują, w obrębie jakich zagadnień zorganizowana została ta rozprawa. Polska grzeczność, przejawiająca się w różnych, mniej lub bardziej formalnych zdarzeniach komunikacyjnych i zachowaniach grzecznościowych (jak podejmowanie gościa w domu i namawianie go do poczęstunku) jest tu prezentowana z perspektywy poznających ją cudzoziemców – *Innych* z różnych części świata, z różnym bagażem doświadczeń i wiedzy.

Temat tej rozprawy pozostaje w zgodzie ze współczesnymi trendami badań pragmatycznych, lingwakulturowych i interkulturowych. Podstawowym terminem jest tu model grzeczności językowej, który oznacza społeczną konwencję grzecznościową, wypracowaną na przestrzeni wieków przez daną grupę (Ożóg 2001). Na podstawie istniejącej literatury ukazano najnowsze podejścia do omawianego pojęcia. Odwołano się do anglojęzycznych prac badaczy z całego świata. Przywołano m. in. teorie Penelopy Brown i Stephena Levinsona, Gina Eelena, Richarda Watts, Sary Mills i Sachiko Ide. Szczegółowo przedstawiono także zasady polskiej grzeczności językowej z uwzględnieniem badań, jakie na tym gruncie prowadzili Małgorzata Marcjanik, Kazimierz Ożóg oraz inni językoznawcy. Wreszcie odwołano się także do glottodydaktyki polonistycznej. Grzeczność językowa stanowi istotny element nauczania języka polskiego jako obcego, gdyż jej znajomość jest niezbędna podczas procesu komunikowania się.

Wzajemne przenikanie się elementów języka i kultury stało się ważnym punktem w dyskusji glottopolonistów. O istotności tematu dla rozwoju nauczania języka polskiego

¹ Obecnie na emeryturze.

jako obcego pisze, między innymi, Anna Dąbrowska (2005), podkreślając, iż badania dotyczące obszaru zetknięcia się cudzoziemców z językiem i kulturą polską są bardzo potrzebne. Grzeczność językowa wpisuje się także w zakres pojęcia lingwakultury, w ramach której badania na gruncie polskim rozpoczęła i dalej kontynuuje Grażyna Zarzycka (2004). Problem etykiety językowej pojawia się również przy rozstrzygnięciu kwestii związanych z teorią przekładu. Els Oksaar, a także Alicja Nagórko, posługują się terminem kulturem (Burkhardt 2008) na oznaczenie specyficznych barier językowo-kulturowych, do których aspekty grzeczności językowej z pewnością także należą. Na gruncie glottodydaktycznym dostrzeżono także fakt, że pewne polskie formuły grzecznościowe są swoistymi egzotyzmami (Przybylska 2005), czyli elementami nierozzerwalnie związanymi z osobliwymi realiami kultury. Autorzy *Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego* (ESOKJ), tworząc ten dokument, musieli wziąć pod uwagę wiele istotnych elementów różnicujących języki europejskie. W części poświęconej kompetencji socjokulturowej za niezwykle ważny element uznali etykietę językową. Konwencje grzecznościowe funkcjonujące w różnorodnych językach mogą bowiem przysporzyć cudzoziemcom uczącym się danego języka, wielu kłopotów, prowadząc do nieporozumień interkulturowych.

Wskazawszy na istotność grzeczności językowej w nauczaniu polszczyzny, nie sposób nie wspomnieć o monografiach w całości poświęconych temu zagadnieniu. Są to prace Sybilli Schmidt (2004) i Anny Żurek (2008). Obie autorki badały kompetencje socjolingwistyczną i pragmatyczną cudzoziemców w zakresie stosowania aktów polskiej grzeczności językowej. W roku 2013 do grona glottodydaktyków zajmujących się badaniem etykiety dołączyła też Anna Rabczuk, która w swej rozprawie doktorskiej zastanawia się, co należy wiedzieć o grzeczności językowej zarówno polskiej, jak i obcej, by wspomóc rozwój kompetencji komunikacyjnej cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego². Poza tym na gruncie polskim powstało szereg artykułów, które omawiają różnorodne zagadnienia związane z polską etykietą. Ich prezentacja znajduje się w rozdziale trzecim.

² Przytoczone informacje uzyskałam dzięki uprzejmości dr Anny Rabczuk, która udostępniła mi autoreferat dotyczący pracy doktorskiej pt. *Polska grzeczność językowa w praktyce glottodydaktycznej. Wybrane zagadnienia*. Rozprawa nie została jeszcze wydana. Wyniki swoich badań autorka przedstawiła w obszernym artykule: *Jak całować polskim kobietom ręce?* (Rabczuk 2015), który zostanie omówiony w rozdziale 3.2.

Grzeczność jest zjawiskiem skomplikowanym i wymykającym się jednoznacznemu opisowi. Jest też zagadnieniem interdyscyplinarnym, dlatego w badaniach przeprowadzonych na potrzeby tej pracy wykorzystano różne metody badawcze. Sięgnięto po techniki stosowane w naukach społecznych. Były to wywiady indywidualne oraz ankieta internetowa. Dokonano też analizy lingwistycznej zawartości podręczników, poszukując w nich przejawów i elementów grzeczności polskiej.

Zadanie, jakie postawiła przed sobą autorka tej rozprawy, to zaprezentowanie wzoru polskiej grzeczności językowej z perspektywy poznających ten skomplikowany system cudzoziemców. Sposób postrzegania tego modelu przez reprezentantów innych kultur, może rzucić nowe światło na dotychczasowe poglądy, wpłynąć na poprawę zrozumienia między członkami różnych grup językowych, a także może być kluczem do rozwiązania niektórych problemów glottodydaktyki polonistycznej. Skupiono się na przedstawieniu zdania przedstawicieli dwóch grup narodowościowych – Amerykanów i Ukraińców. Motywacją tego wyboru była możliwość kontaktu piszącej te słowa z większą grupą reprezentantów każdej ze wspomnianych narodowości w konkretnym czasie i miejscu, co znacznie ułatwiło prowadzenie badań³.

Na ujęcie tematu w przedstawiony w tym miejscu sposób miało wpływ także wykształcenie socjologiczne autorki pracy. Podczas studiów na Wydziale Socjologiczno-Ekonomicznym Uniwersytetu Łódzkiego miała ona szansę na zapoznanie się z teoriami dotyczącymi kontaktów między różnymi grupami. Już w pracy magisterskiej z socjologii podjęła temat postrzegania Polski i Polaków przez cudzoziemców. Rozprawa pt. *Opinie cudzoziemców o Polsce i Polakach* została napisana pod kierunkiem dr hab. Anny Kubiak w Katedrze Metod i Technik Badań Społecznych. Poza tym studia socjologiczne wyposażyły ją w umiejętności prowadzenia badań w obrębie nauk społecznych oraz „uwrażliwiły” na potrzeby *Innego*.

W procesie nauczania języka polskiego obcokrajowcy poznają kolejne zwroty grzecznościowe i starają się je stosować. Czy jednak są w stanie zrozumieć w pełni ich sens, zasadność stosowania, a może budują własne opinie i uzasadnienia dotyczące tych nowych, obcych zasad etykiety? Strategie komunikacyjne przyjmowane przez rodzimych

³ W latach 2012–2014 przebywałam na stypendium naukowym Fundacji Kościuszkowskiej w Uniwersytecie Indiana, Bloomington, USA. W latach 2014–2015 współpracowałam z Centrum Nauczania Języków Obcych Politechniki Łódzkiej, gdzie prowadziłam kursy języka polskiego dla Ukraińców.

użytkowników języka polskiego mogą przecież znacząco różnić się od tych, realizowanych w innych językach. Umiejętność ich odszyfrowania może stanowić klucz do zrozumienia modelu języka obcego. Punkt ten wydaje się szczególnie istotny w związku z nowym ujęciem zasad grzeczności językowej, sformułowanym przez Miriam Locher i Richarda Wattsa (2005). Pośrednio wspomniane tu pytania problemowe będzie też dotyczyło postrzegania przez cudzoziemców całości kultury polskiej.

W rozprawie tej poddano także analizie kilka podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. Badanie to miało na celu przedstawienie strategii prezentowania polskiej grzeczności w materiałach dydaktycznych. Poza tym posłużyło także do przygotowania autorskich zadań. To właśnie za pośrednictwem podręczników cudzoziemcy zdobywają wiedzę językową. W zależności od tego, jak dużo miejsca w tych materiałach poświęca się etykietce językowej, osoby przyswajające język polski będą lepiej lub gorzej się nią posługiwać. Oczywiście niezwykle istotna jest tu rola nauczyciela, który realizuje proces dydaktyczny i ma na jego jakość ogromny wpływ. Sam lektor jest dla słuchaczy również wzorem grzeczności polskiej.

Zaproponowane tu podejście badawcze ma trzy wymiary. Po pierwsze, jest to **ujęcie deskryptywne**, czyli opisujące model polskiej grzeczności językowej z uwzględnieniem dokonujących się na tym polu przemian. Po drugie, ma **wymiar glottodydaktyczny**. Porównany jest tu bowiem pewien idealny model etykiety językowej ze wzorami prezentowanymi w podręcznikach, przeznaczonych dla osób uczących się języka polskiego jako obcego, czyli z pewnym „modelem dydaktycznym”. Po trzecie, jest to **ujęcie interkulturowe**. Model polskiej grzeczności językowej zostanie oceniony przez cudzoziemców. Osoby, które wzięły udział w badaniu reprezentują różne kręgi kulturowe oraz rodziny języków. Ta odmienność dostarczy dodatkowych danych do porównań interkulturowych. Pozwoli to na przyjrzenie się temu ciekawemu elementowi kultury polskiej z zupełnie nowej perspektywy. W części ostatniej przygotowano także zestaw ćwiczeń, które wprowadzają elementy polskiej grzeczności językowej w oparciu o rozwój kompetencji interkulturowej studentów. Wzięto tu pod uwagę także komentarze i specyficzne potrzeby cudzoziemców zarejestrowane podczas wywiadów.

1. WSPÓŁCZESNE TEORIE GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ. UJĘCIE HISTORYCZNO-DESKRYPTYWNE

W ostatnich 30 latach opublikowano wiele prac badawczych koncentrujących się wokół zagadnienia grzeczności językowej⁴. Okazało się, że grzeczność jest interdyscyplinarną przestrzenią badawczą – czerpie z nauk takich jak socjologia, psychologia czy antropologia kulturowa. Sytuowana jest w obrębie językoznawstwa jako subdyscyplina pragmatyki, nauki badającej znaczenie w interakcji, czy, mówiąc dokładniej, socjopragmatyki.

Na rozwój badań nad grzecznością językową wpływ miały przede wszystkim dwa czynniki. Pierwszym było pojawienie się konceptu „twarzy”, znane najlepiej w ujęciu Ervinga Goffmana (1967). „Twarz” to społeczny wizerunek, który każda osoba posiada i którym zarządza w procesie interakcji. Kolejnym czynnikiem było zaciekawienie nowymi, na owe czasy, ideami filozofów języka. Szczególnie interesujące dla pragmatyków okazały się: teoria aktów mowy Austina (1962, 1993) i Searla (1969, 1987) oraz maksymy konwersacyjne Grice’a (1977). Wszystkie te elementy przyczyniły się do zapoczątkowania naukowej dyskusji nad fenomenem grzeczności językowej. Terminologię związaną z tym pojęciem zawdzięczamy głównie Robin Lakoff (1973), która w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku wprowadziła badania nad grzecznością do lingwistyki. W następnej dekadzie powstała zaś powszechnie znana teoria grzeczności autorstwa Penelope Brown i Roberta Levinsona (1987) oraz nieco mniej popularna koncepcja, której autorem był Geoffrey Leech (1983).

Zaciekawienie paradygmatem grzeczności zaproponowanym przez Brown i Levinsona trwa do dziś, choć oddziaływanie tej teorii znacznie się zmniejszyło. 2001 rok okazał się bowiem przełomowy. Wtedy właśnie ukazała się książka Gino Eelena *Critique of Politeness Theories* (2001), w której autor wykazał fałszywość, bądź „naiwność”,

⁴ Richard Watts (2003, s. XI) napisał, że bibliografia prac językoznawczych, których tematem jest grzeczność językowa, opiewa na ponad 1200 tytułów i z tygodnia na tydzień liczba ta rośnie.

kluczowych założeń teorii nazywanych dziś klasycznymi⁵. Inni wpływowi badacze, tacy jak Sara Mills (2003) czy Richard Watts (2003), również zauważyli braki w koncepcjach wcześniejszych, a ich rozważania przyczyniły się do rozwoju innego paradygmatu w badaniach nad grzecznością językową. Ten nowy nurt nazywany jest postmodernistycznym i dyskursywnym, jego główne założenia powstały na bazie głosów krytycznych wobec klasycznych teorii. Część badaczy zupełnie odcina się więc od koncepcji Brown i Levinsona, inni zaś próbują zredefiniować dorobek poprzedników.

Równoległe do wyżej opisywanych przemian, dokonywało się także rozszerzenie geograficzne zainteresowań nad grzecznością językową. Analizowano np. możliwość zastosowania klasycznych koncepcji do badania języków azjatyckich⁶. Na atrakcyjności zyskało podejście interkulturowe, które bada, między innymi, różnice w zachowaniach grzecznościowych w obrębie różnych kultur.

W 1998 roku w Wielkiej Brytanii zawiązała się też grupa badawcza, która do dziś funkcjonuje pod nazwą Linguistic Politeness Research Group⁷. Jej podstawowym zadaniem, jak można przeczytać na oficjalnej stronie internetowej, jest wypracowanie nowych metod badawczych i teorii. Grupa regularnie organizuje seminaria i konferencje naukowe, skupiając środowisko badaczy, liczące dziś ponad 150 osób z różnych części świata. Efektem prac tej grupy jest także założenie w 2005 roku czasopisma *Journal of Politeness Research: Language, Behaviour, Culture*. Od tego momentu, każdego roku ukazują się dwa tomy czasopisma, w których publikują badacze, zajmujący się grzecznością językową.

1.1. Klasyczne teorie grzeczności językowej

Badania nad grzecznością językową zostały zapoczątkowane w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku. Pierwszą koncepcję zaproponowała Robin Lakoff (1973). Zaraz potem rezultaty swoich badań nad etykietą językową przedstawili Penelope Brown i Robert Levinson ([1978] 1987) oraz Geoffrey N. Leech (1983). Wszystkie te koncepcje spotkały się z jednej strony z entuzjazmem i uznaniem, co spowodowało

⁵ Za klasyczne teorie uważam prace Lakoff, Brown i Levinsona oraz Leecha.

⁶ Gu (1990) język chiński, Ide (1989) język japoński.

⁷ <http://research.shu.ac.uk/politeness/>

pojawienie się wielu kolejnych badań empirycznych, bazujących na założeniach powyższych teorii, z drugiej zaś strony badacze ci ściągnęli na siebie lawinę krytyki⁸.

1.1.1. Koncepcja uprzejmości Robin Lakoff

Niektórzy językoznawcy (Eelen 2001, s. 2) skłonni są nazywać Robin Lakoff matką nowoczesnej myśli nad grzecznością językową, gdyż ona jako pierwsza analizowała to zjawisko w obrębie pragmatyki językowej. Powiązała grzeczność z regułami konwersacyjnymi⁹ Grice'a. Teoretyk ten twierdził, że człowiek działa zawsze racjonalnie i, przekazując informacje, dąży do jak największej jasności wypowiedzi, by jak najszybciej osiągnąć cel komunikacyjny. To on jest autorem czterech maksym konwersacyjnych: *jakości*, *ilości*, *sposobu* i *odniesienia*, i to właśnie te zasady kierują, jego zdaniem, rozmową. Robin Lakoff (1973, s. 296) zauważyła jednak, że maksymy te ograniczają swoje działanie do zawartości informacyjnej wypowiedzi, gdy zaś przychodzi do realizacji celów społecznych komunikatu, niezbędne jest wyłonienie kolejnej reguły – zasady uprzejmości. W związku z tym w jej modelu znajduje się *maksyma jasności*, która stanowi esencję wszystkich zasad wyróżnionych przez Grice'a, oraz maksyma uprzejmości, która zasadza się na trzech nakazach: (1) nie narzucaj swojej woli odbiorcy; (2) pozwól mu dokonywać wyborów; (3) spraw, by czuł się dobrze (Lakoff 1973, s. 299). W różnych kulturach cenione są konkretne zasady, więc grzeczność może być definiowana nieco inaczej w różnych częściach świata. Lakoff kontynuowała swoje rozważania i w kolejnych pracach opisała koncepcję dotyczącą zachowań grzecznościowych, zgodnie z którą w kulturach europejskich naczelną regułą, motywującą zachowania grzecznościowe, jest *określanie dystansu*, w kulturach azjatyckich – *okazywanie szacunku*, a w kulturze amerykańskiej – *utrzymywanie przyjacielskich stosunków* (Eelen 2001, s.3, Lakoff 1990, s. 35).

1.1.2. Teoria grzeczności Brown i Levinsona

Penelope Brown i Robert Levinson, by wyjaśnić fenomen grzeczności, w praktyczny sposób wykorzystali dwie ważne koncepcje dotyczące natury ludzkiej. Pierwszą była myśl

⁸ Watts, Ide and Ehlich 1992, Kasper 1997, Eelen 2001.

⁹ W literaturze przedmiotu można spotkać trzy polskie tłumaczenia naczelnego terminu *Cooperative Principle* – reguła, zasada lub maksyma konwersacyjna. Będę je traktować jako wyrażenia synonimiczne.

Grice'a opisująca zasady współdziałania i określająca maksymy konwersacyjne, które umożliwiają rozmówcom osiągnięcie celu rozmowy. Drugą zaś była propozycja Ervinga Goffmana (1967) przedstawiająca reguły społecznych interakcji w oparciu o pojęcie „twarzy”. Szczególnie ta druga wzbudziła zainteresowanie, gdyż przesunęła spektrum analiz nad grzecznością w stronę badań nad kulturą.

Pierwszym owocem pracy Brown i Levinsona był artykuł, który ukazał się w książce pod redakcją Esther Goody (1978) – *Questions and politeness*. Tytuł artykułu, który liczył ponad 150 stron to: *Universals in language usage: politeness phenomena*; natomiast tytuł, wydanej w 1987 roku monografii: *Politeness. Some universals in language usage*. W drugiej pozycji autorzy uczynili więc pojęcie grzeczności nadrzędnym i najważniejszym ogniwem rozważań. Monografia ta wywarła ogromny wpływ na badania nad grzecznością językową i do dziś nie sposób natrafić na artykuł naukowy w tym obszarze badawczym, który nie nawiązywałby do badań Brown i Levinsona.

Podobnie jak Lakoff, Brown i Levinson definiowali grzeczność w kategoriach strategii unikania konfliktów. Stworzyli prototyp człowieka modelowego, który postępował zawsze racjonalnie, a jego atrybutem było pojęcie „twarzy”. „Twarz” jest publicznym wizerunkiem człowieka, który tworzymy poprzez nasze wypowiedzi i o który wszyscy dbamy. Może przyjmować dwie postacie:

1. „twarz negatywna” – to pragnienie każdej osoby, by nikt nie zakłócał jej działań,
2. „twarz pozytywna” – to chęć bycia akceptowanym, traktowanym z szacunkiem (Brown, Levinson 1987, s. 61–62).

Zgodnie z teorią Brown i Levinsona większość aktów mowy stanowi zagrożenie dla pożądanego przez nas wizerunku, czyli dla naszej „twarzy”. Stąd konieczność pojawienia się grzeczności językowej, która działa jak kurtyna, osłaniająca człowieka przed niebezpieczeństwem utraty twarzy. Pojęcie *face-threatening acts* (FTA), czyli aktów zagrożenia twarzy, stało się impulsem do przedstawienia strategii unikania bądź minimalizowania ich działania. Należą do nich następujące nakazy: wyrażaj solidarność z rozmówcą, dbaj o jego „twarz pozytywną” (grzeczność pozytywna); wstrzymaj się od aktu mówienia, jeśli to mogłoby zagrozić wizerunkowi uczestnika interakcji (grzeczność negatywna); mów aluzyjnie, np. zamiast wyrażenia rozkazu lub prośby wprost, zastosuj jakiś rodzaj sugestii (Brown i Levinson 1987, s. 65–69). Grzeczność jest więc

rozumiana jako przyczyna odstępstwa od zastosowania zasad współdziałania (Sifianou 2010, s. 21). To wiąże teorię Brown i Levinsona z koncepcją Grice'a, ale, jak zaznacza Eelen (2001, s. 4), obie te propozycje mają różny status. Podczas gdy zasady współdziałania są naturalne, społeczne i niesygnalizowane jako część komunikacji, grzeczność musi być komunikowana. To nadawca sygnalizuje, że będzie traktować rozmówcę w dany sposób. Dokonuje tego na zasadzie racjonalnego wyboru, biorąc pod uwagę trzy aspekty: (1) stopień zażyłości, czy inaczej, dystans społeczny, dzielący go z interlokutorem, (2) hierarchię rozmówców, wynikającą ze statusu społecznego, (3) poziom zagrożenia dla „utrąty twarzy” (Brown i Levinson 1987, s. 74). Taki sposób postępowania ma, zdaniem autorów koncepcji, istnieć we wszystkich kulturach, czyli ma być uniwersalnym sposobem wybierania strategii grzecznościowych. Teoria Brown i Levinsona zyskała ogromną popularność, gdyż proponowała model, który szczegółowo wyjaśniał motywacje wyboru poszczególnych formuł językowych w określonych sytuacjach.

Pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku opublikowano tylko dwie prace krytyczne wobec teorii Brown i Levinsona (za: Watts 2010, s. 46). Pierwsza, autorstwa Richarda Schmidta (1980, s. 104), ukazała się zaraz po publikacji artykułu Brown i Levinsona w książce Goody. Schmidt określił tę koncepcję jako całkowicie pesymistyczną, przedstawiającą ludzkie stosunki społeczne w sposób sztuczny. Druga krytyczna recenzja wyszła spod pióra trojga autorów – Nicolasa Couplanda, Karen Grainger, Justine Coupland (1988) i ukazała się po wydaniu przez Brown i Levinsona monografii. Trójka autorów już wtedy zasugerowała, że największą słabością omawianej koncepcji grzeczności jest podejście, polegające na wyabstrahowaniu wypowiedzi z samego kontekstu. Pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku swój sprzeciw wobec zasady uniwersalizmu teorii Brown i Levinsona zgłaszali także badacze z krajów Azji Wschodniej¹⁰.

¹⁰ Sachiko Ide (1989), Yoshiko Matsumoto (1989), Yueguo Gu (1990) za: *Politeness in East Asia* (Kadar, Mills 2011, s. 5).

1.1.3. Maksymy grzecznościowe Geoffrey'a Leecha

Autor *Principles of Pragmatics* (Leech 1983) również wykorzystał dorobek swojego poprzednika, by przedstawić własną propozycję ujęcia grzeczności językowej. Relację między grzecznością a maksymami konwersacyjnymi potraktował podobnie jak Lakoff. Uzupełnił koncepcję Grice'a o maksymy grzecznościowe i dopiero to połączenie, jego zdaniem, stanowiło esencję zachowań językowych. Reguły grzecznościowe (*Politeness Principle*), które zaproponował, to zasady: *szlachetności (tact)*, *wielkoduszności (generosity)*, *aprobaty (approbation)*, *skromności (modesty)*, *zgodności (agreement)* i *sympatii (sympathy)* (za: Sifianou 2010, s. 22–23). Poza tym o zachowaniach językowych decydują także skale dystansu społecznego i autorytetu.

1.1.4. Wnioski

Porównanie tych trzech znanych teorii ująć można w formie tabeli, która prezentuje elementy wspólne, jak choćby podobne ujęcie definicji grzeczności, ale też powiązanie z filozofią Grice'a, czy aspekty, które różnicują je, jak na przykład pojmowanie uniwersalności zasad zachowań grzecznościowych.

Tabela nr 1. Zestawienie podstawowych elementów klasycznych teorii grzeczności językowej

	Koncepcja Robin Lakoff (1973)	Teoria Brown i Levinsona (1987)	Koncepcja Geoffrey'a Leecha (1983)
Stosunek do maksym konwersacyjnych Grice'a	Zasady grzecznościowe nie stoją w sprzeczności z maksymami konwersacyjnymi.	Zasady grzecznościowe są w opozycji do maksym konwersacyjnych.	Zasady grzecznościowe nie stoją w sprzeczności z maksymami konwersacyjnymi.
Pojmowanie grzeczności	Grzeczność jest racjonalna, oparta na regułach, które zarządzają zachowaniem, zakorzeniona w potrzebie człowieka do prowadzenia harmonijnych stosunków międzyludzkich i unikania konfliktów.		
Rozumienie uniwersalności zasad	Różna pozycja poszczególnych zasad w hierarchii w danej	Silne przekonanie o uniwersalnej naturze zasad grzecznościowych.	Jedynie specyficzne warunki kulturowe mogą mieć mały wpływ

grzecznościowych	kulturze.		na odstępstwa od uniwersalności.
Podobieństwa terminologiczne	Reguła dawania wyboru interlokutorowi.		Reguła dawania wyboru interlokutorowi, skala wyboru.
		Dystans społeczny, autorytet.	Dystans społeczny, autorytet.
		Grzeczność jest przeciwieństwem bezpośredniości.	Grzeczność jest przeciwieństwem bezpośredniości.

Opracowanie własne na podst.: Sifianou 2010, s. 23–24 i Eelen 2001, s. 20–23.

Istotnym aspektem jest tu też umiejscowienie badań nad grzecznością językową w obszarze lingwistyki. Teorie powyższe czerpią inspirację zarówno z pragmatyki; porównaj następujące zagadnienia i koncepty:

- reguły i zasady rządzące systemem,
- akty mowy jako elementy systemu językowego,
- przekonanie o twórczej roli języka,
- bezpośredniość jako intencjonalne działanie,
- możliwość wyrażania tej samej intencji w różny sposób,

jak i z socjolingwistyki; porównaj poniższe koncepty:

- uniwersalizm fenomenu grzeczności w różnych kulturach i językach świata,
- typy różnic w realizacji poszczególnych zachowań grzecznościowych w językach,
- różne formy i funkcje grzeczności w zależności od kontekstu (Lakoff, Ide 2005, *Broadening the Horizon...*, s. 9–10).

1.2. Zwrot postmodernistyczny

Najobszerniejszym i zapewne także najbardziej znanym i rozpowszechnionym modelem grzeczności była koncepcja stworzona przez Penelope Brown i Stephena Levinsona. Wydana w 1987 roku publikacja, zawierająca pełen opis teorii, spotkała się z dużym zainteresowaniem. Wielu badaczy opierało na tym modelu swoje analizy. Derek Bousfield (2008, s. 2) podaje, że od momentu publikacji artykułu Robin Lakoff w 1973

roku powstało ponad tysiąc książek i artykułów naukowych o fenomenie grzeczności. Były to publikacje zarówno teoretyczne, jak i empiryczne. Niebawem jednak pojawiły się także głosy krytyki wobec klasycznych ujęć zjawiska grzeczności. Zmianę perspektywy w badaniach nad grzecznością językową zapoczątkował Gino Eelen, który w wydanej w 2001 roku monografii, wskazał na miejsca problematyczne w klasycznych koncepcjach grzeczności i jednocześnie wyznaczył kierunek zmian. Eelen (za: Mills 2011, s. 20) sformułował kilka zarzutów wobec teorii klasycznych, a mianowicie:

- zbyt duże oparcie się autorów koncepcji na teorii aktów mowy,
- zbyt naiwną koncepcję modelowego człowieka,
- uproszczony model komunikacji,
- fałszywe definiowanie grzeczności,
- błędne założenie o uniwersalności zachowań grzecznościowych.

W następnych latach także Richard Watts (2003) oraz Sara Mills (2003) skrytykowali podejście Brown i Levinsona. We wszystkich tych głosach dezaprobaty przewija się stwierdzenie o nieracjonalności badania zjawiska grzeczności językowej w oderwaniu od kontekstu, sprowadzenie komunikacji do prostych i bezwyjątkowych reguł oraz zbyt duże akcentowanie intencji nadawcy w wymianie, a co za tym idzie, przyjęcie fałszywego obrazu interakcji.

1.2.1. Krytyka klasycznych teorii grzeczności językowej

Brown i Levinson oparli swój model grzeczności na teorii aktów mowy mimo tego, iż natrafili na pewne problemy w jej aplikacji. Żadna inna koncepcja nie mogła jednak najprawdopodobniej zastąpić w tym czasie teorii aktów mowy. Najczęściej przedmiotem analizy badaczy zajmujących się grzecznością językową były akty przeprosin i prośby. Badania ilościowe skupiały się np. na zliczaniu realizacji prośb w materiale językowym. Wyróżnianie aktów mowy jako jednostek analizy uniemożliwiało jednak często uchwycenie zjawiska grzeczności w pełni. Włączano bowiem do badania jedynie te elementy, które zawierały wprost wyrażoną prośbę, pomijając te, które tę samą funkcję spełniały z użyciem innych środków językowych. System ten działał także w drugą stronę – nie brano pod uwagę tego, że czasem użycie zwrotu „przepraszam” wcale nie miało

służyć funkcji przeproszania. Innymi słowy, tylko nadawca i odbiorca komunikatu mogą szyfrować i deszyfrować przekaz. To ich intencja jest kluczowym elementem, na którym powinien opierać się podział środków językowych wyrażających funkcje grzecznościowe.

Teoria Brown i Levinsona zakłada również, że w akcie komunikacji bierze udział „modelowy człowiek”. Każdy uczestnik rozmowy działa racjonalnie, by osiągnąć zamierzone cele. Kalkuluje i wybiera najlepszą, najbardziej skuteczną drogę, żeby jego intencja została spełniona. Taki model człowieka jest charakterystyczny dla filozofii Zachodu. Idea ta niesie jednak za sobą pewne konsekwencje. Wyklucza bowiem działanie innych jednostek oraz społeczeństwa. Sprawia, że otoczenie społeczne jest wykorzystywane jedynie jako środek do osiągnięcia celu przez modelowego człowieka. Eelen (2001, s. 35) zaznacza, że ta indywidualistyczna koncepcja natury ludzkiej nawet w społeczeństwach zachodnich jest jednak ograniczona do pewnych sfer życia, natomiast w krajach arabskojęzycznych, czy w Azji, zupełnie nie ma racji bytu.

Ciekawych analogii dokonała Sachiko Ide (Lakoff, Ide 2005, *Broadening the Horizon...*, s. 47–48), charakteryzując różnice występujące między Wschodem i Zachodem. Przywołała sformułowanie geologa Hideo Suzukiego, określające prototyp człowieka Wschodu jako „myślącego w lesie”. W opozycji do tego utworzyła prototyp człowieka Zachodu jako „orła szybującego po niebie”. Te dwa określenia przedstawiają różnice w sposobie postrzegania świata. „Myślący w lesie” zawsze bierze pod uwagę otaczające go jednostki, nie działa indywidualistycznie, zanurzony jest w społeczności, która oddziałuje na niego tak samo, jak on na pozostałe elementy tej struktury. „Orzeł szybujący po niebie” to wyrazista metafora jednostki działającej indywidualistycznie, bez wpływu otoczenia społecznego, nastawionej na osiągnięcie celów i zaspokojenie potrzeb.

Te idealne modele nie występują w czystej postaci w świecie realnym, są jednak pewnymi punktami odniesienia. Zapewne w kulturze Wschodu, czy precyzyjniej, w modelu grzeczności Wschodu, istnieją pewne elementy tego indywidualistycznego obrazu Zachodu; i na odwrót. Fakt niepodważalny jest jednak taki, że koncepcja grzeczności oparta tylko na założeniach indywidualizmu nie może być teorią ogólną.

Autorzy książki *Politeness: Some Universals in Language Uses* (Brown, Levinson 1987) uznali też, że proces komunikacji zachodzi bez jakichkolwiek zaburzeń. Nadawca i odbiorca komunikatu współpracują i uzyskują zamierzony efekt. Tymczasem w realnym

świecie taki idealny przebieg procesu komunikacji zdarza się rzadko. Badacze języka i kultury (Mills 2003, Watts 2003) wskazują, że szczególnie gdy chodzi o grzeczność, taka modelowa sytuacja wydaje się niemożliwa. Wynika to z faktu, że relacje międzyludzkie i status jednostki są wciąż negocjowane. Dlatego też model komunikacji, zaproponowany przez Brown i Levinsona w ich teorii grzeczności, spotkał się z dużą krytyką i jest poważnym obciążeniem dla weryfikowalności tej koncepcji.

Innym zarzutem wobec definicji Brown i Levinsona jest to, iż nie przedstawiono tam szerszego wyjaśnienia pojęcia niegrzeczności. Definiowanie grzeczności i niegrzeczności nie jest bowiem tak oczywiste, jak wynikałoby to z ich nazw. Badacze (Culpeper 2005, Bousfield 2008) udowodnili, że można analizować niegrzeczność jako zjawisko zupełnie różne od grzeczności, niesprowadzające się jedynie do jej opozycji.

Jeszcze więcej krytyki w teorii Brown i Levinsona wzbudził koncept uniwersalności grzeczności. Autorzy *Politeness: Some Universals in Language Uses* założyli, że koncepcja zachowania twarzy, obecna w zjawisku grzeczności, jest uniwersalna, mimo że poszczególne grupy językowe mogą wyrażać grzeczność na różne sposoby. Badacze z Azji Wschodniej (Ide 1989, Song 2012) wykazali jednak, że podejście takie nie jest trafne. Grzeczność w różnych kulturach opiera się na innych wartościach i, chociaż można mówić o pewnej uniwersalności, to poszczególne zachowania grzecznościowe mogą mieć i zapewne mają różne funkcje i znaczenia.

1.2.2. Nowe drogi – podejście postmodernistyczne i dyskursywne

Zdaniem części językoznawców (Mills 2003, Watts 2003) zwrot, jaki dokonał się w postmodernizmie polega na odejściu od badań ilościowych. Ma to szczególne znaczenie w przypadku badań nad grzecznością. Materiał badawczy jest bowiem niejednorodny i trudno sprowadzić go do prostych formuł grzecznościowych, które dałoby się policzyć. Sposób odczytywania tych formuł zależy od odbiorcy i nade wszystko od kontekstu. Niemożliwe jest więc przypisanie im stałego znaczenia, czy funkcji. To dana sytuacja nadaje im sens. Analiza powinna więc zawsze być kontekstualna.

Mills (2003) i Watts (2003) podkreślają, że to także pojęcie dyskursu zmieniło podejście do badań nad grzecznością. Zasadniczy zwrot polega tu na rezygnacji z analizy wyizolowanych formuł czy wypowiedzi. Słowa i zdania nie tworzą bowiem grzeczności,

jej fenomen powstaje dzięki siłom władzy i zależności. Foucault podkreśla rolę dyskursu w strukturyzacji tego, co postrzegamy jako realne. Ważne jest, by analizować te dyskursywne ograniczenia, które wpływają na jednostkę, bo sam człowiek nie decyduje po prostu o tym, do jakich reguł grzecznościowych się zastosować. To dyskurs narzuca mu postępowanie.

Zakotwiczenie badań nad grzecznością w nurcie postmodernistycznym i dyskursywnym zmieniło optykę spojrzenia na prowadzenie analiz w tym obszarze naukowym. To Eelen (2001) swoją ostrą krytyką teorii Brown i Levinsona zachęcił badaczy do poszukiwania nowych rozwiązań. Wskazał na istotność rozróżnienia między *grzecznością 1* rozumianą jako to, co oznacza grzeczność dla uczestników interakcji i *grzecznością 2* – pojmowaniem grzeczności przez badaczy i rozumianą jako akademickie generalizacje dotyczące jej fenomenu. Dyskursywne teorie grzeczności są odpowiedzią na krytykę modelu Brown i Levinsona. Niektóre z nich rozwijają lub uzupełniają tę propozycję, inne zaś zbudowały swą tożsamość w opozycji do niej.

Badacze grzeczności językowej zaczęli poszukiwać inspiracji i podstaw do prowadzenia badań w różnych koncepcjach z dziedziny nauk społecznych. Jedną z nich jest propozycja Pierre'a Bourdieu (1991, s. 12), który powołał do życia pojęcie *habitusu*. Zdefiniował je jako zbiór zachowań, które przyswajamy w procesie socjalizacji. Funkcjonowanie w danej społeczności uruchamia procesy, które są odpowiedzialne za uczenie się tych wzorów. Najczęściej jest to po prostu ich powtarzanie bez refleksji nad ich sensem¹¹. Terkourafi (2005a, s. 253) zauważyła, że w podobny sposób funkcjonują w społeczności wzory zachowań grzecznościowych. Dzieci nabywają je w procesie socjalizacji i te normy potem warunkują nasze wybory językowe. Najczęściej jesteśmy nieświadomi faktu, że nasze zachowanie „regulowane” jest przez system reguł. Ich obecność staje się jednak oczywista w momencie spotkań z przedstawicielami innych kultur. Różnice w wyborze strategii językowych mających spełnić daną funkcję, sprawiają,

¹¹ Porównaj hasło *habitus* ze *Słownika socjologii jakościowej* pod red. K. T. Koneckiego, P. Chomczyńskiego (Byczkowska, 2012, s. 102–103): „Habitus jest zatem przystosowaniem się do warunków, w jakich funkcjonuje grupa. (...) Ważne jest wpojenie schematów myślowych, sposobów postrzegania rzeczywistości, dyspozycji psychicznych tak, aby osoby, które są członkami grupy, powielały korzystny dla niej schemat – nie jest konieczne, by robiły to świadomie. Ważniejsza jest tu forma niż treść, ale forma, która wynika z rzeczywistości, w której została ukształtowana”.

że proste przetłumaczenie zdania z jednego języka na drugi może okazać się błędne, może przynieść inny efekt illokucyjny, czy wprowadzić w zakłopotanie.

Sara Mills (2003) połączyła w swoich badaniach koncepcję habitusu z ideą *Community of Practice*. Koncepcja ta stworzona została przez Etienne Wengera (1998). Jego celem było uchwycenie praktyk językowych, które można zaobserwować, gdy dana grupa ludzi pracuje wspólnie nad jakimś zadaniem. Interakcje, jakie zachodzą między uczestnikami, są spoiwem grupy, ale też elementem budującym jej indywidualny styl językowy. Badania oparte na tej koncepcji znalazły zastosowanie w obszarze analiz języka różnych płci. Mogą być także wykorzystywane przy rozpatrywaniu pojęcia grzeczności. To grupa tworzy normy grzecznościowe, ona decyduje, na zasadzie negocjacji, co uznać za grzeczne, a co za niegrzeczne. Praktycznym zastosowaniem tego konceptu do badań nad grzecznością językową jest praca Sary Mills (2003). Badaczka ta skoncentrowała się na wpływie płci na zachowania grzecznościowe. Naczelnym elementem pracy Mills jest oparcie się na pojęciu dyskursu. Za Foucault (1977) przyjęła, że dyskurs jest „nieskończonym zbiorem elementów wciąż powracających z dyskursów wcześniejszych. Sprawia wrażenie spójności, ale zawsze jest rezultatem jakiegoś połączenia, istniejących kiedyś części” (za: Watts 2010, s. 56). Mills uważa, że zjawisko grzeczności zależy od historycznego rozwoju społeczności, które dzielą wspólne przekonania i sposoby zachowania. Te grupy ludzi nazywa, za Wengerem, *Communities of Practice*.

Inną teorią, zaczerpniętą tym razem z lingwistyki, a wykorzystywaną na gruncie badań nad grzecznością, jest teoria relewancji. Badania oparte na tym paradygmacie prowadził Watts (2003). Model interakcji zaoferowany przez tę koncepcję, jest bardziej zróżnicowany i szczegółowy niż ten oparty na teorii aktów mowy czy maksymach Grice'a. Badacze sądzą, że teoria relewancji pozwala na określenie, czy dana formuła jest postrzegana przez odbiorcę jako grzeczna bądź niegrzeczna.

Jeszcze inny paradygmat badawczy oferuje *frame-based analysis*. To podejście do badań nad grzecznością wykorzystuje Terkourafi (2005a, 2005b). Ramą jest tu zestaw oczekiwań, który wynika z doświadczenia. Jeśli w przeszłości ktoś zwracał się do nas w danym kontekście w pewien sposób, będzie to stanowić wzór, model, na podstawie którego będziemy budować wypowiedzi w podobnych sytuacjach. Ma to ścisły związek z pojęciem habitusu. Takie podejście pozwala na uzyskanie danych ilościowych.

Na podstawie używanych formuł językowych wnioskuje się, jakie normy obowiązują w danym kontekście. Terkourafi (2005a, s. 247) uważa, że można określić normy grzecznościowe, funkcjonujące w danej społeczności i przewidzieć, jakie formuły językowe będą stosowane przez użytkowników w danej sytuacji. W zasadzie jest to podejście podobne do tego wypracowanego przez Brown i Levinsona (1987), odwrócono jednak perspektywę – to użytkownicy języka orzekają, jakie formuły językowe realizują daną funkcję. Co do wprowadzania nowych rozwiązań w sytuacjach, kiedy użytkownik nie ma do dyspozycji ramy, punktu odniesienia, Terkourafi (2005a, s. 248) zakłada, że istnieje możliwość innowacji. Wskazuje jednak, że może wtedy dojść do niezrozumienia intencji.

Naomi Geyer (2008) w badaniach nad grzecznością zastosowała dyskursywną psychologię, analizę konwersacyjną i etnometodologię. Arundale (2010, s. 2096) podkreślił, że podejście badawcze oparte na analizie konwersacji pozwala na przedstawienie grzeczności jako osiągnięcia interakcyjnego, a nie produktu samego w sobie, danego jako stały. Analiza taka skupia się na uczestnikach interakcji dążących do osiągnięcia jakiegoś celu. W tym podejściu specjalne miejsce zajmuje też pojęcie kultury. Jest ona bowiem traktowana jako część wiedzy ogólnej, którą posiada jednostka, nie jest jednak elementem stałym, niezmiennym, a wręcz przeciwnie – jest wciąż konstruowana w procesie interakcji (za: Mills 2011, s. 34).

Geyer rozwinęła i zredefiniowała także pojęcie twarzy, zaczerpnięte z koncepcji Brown i Levinsona. Przyjęła, że jest to pozytywny obraz siebie, który jest tworzony w dyskursie. Swoje podejście do badań nad grzecznością scharakteryzowała jako „skrzyżowanie języka, kultury, akcji i poznania” (Geyer 2008, s. 57).

1.3. Ujęcie podobieństw w postmodernistycznych podejściach do badań nad grzecznością

Nie wszyscy opisani wyżej badacze określiliby swoje analizy jako zgodne z nurtem postmodernistycznym. Jest to jednak propozycja Sary Mills (2011), która wykazuje, że powyższe przykłady mają cechy wspólne, a co więcej, te właśnie cechy są elementami składowymi podejścia postmodernistycznego. Zasadniczym aspektem jest tu przekonanie o tym, że budowanie teorii uniwersalnych, które mogą ująć różnorodność języków i kultur

,jest niemożliwe. Model podobny do tego zaproponowanego przez Brown i Levinsona nie powstanie więc, gdyż musiałby on opierać się na zbyt daleko idących generalizacjach. Badacze postmodernistyczni podążają w stronę analiz w obrębie danego kontekstu oraz przyglądają się baczniej roli uczestników konwersacji. Sposób, w jaki dyskutanci kreują swoje wypowiedzi, mówi o ich miejscu w grupie oraz wartościach, jakie tej grupie przypisują. Poza tymi zasadniczymi elementami nurtu postmodernistycznego, istnieje jeszcze więcej aspektów, które wskazują na obecność tego podejścia w najnowszych badaniach nad grzecznością. Należą do nich:

- nowe definicje grzeczności,
- sytuowanie jednostki wobec społeczności,
- wybór metod analizy.

Badacze postmodernistyczni postrzegają grzeczność z innej perspektywy niż lingwiści skupieni wokół koncepcji klasycznej – nie jest ona już środkiem do osiągnięcia celu komunikacyjnego, czy strategicznym wyborem w celu uniknięcia konfliktu (Brown i Levinson 1987), ale wynikową działania sił społecznych, kontekstu i statusu jednostki (Mills 2011, s. 36). Ta zmiana perspektywy została zapoczątkowana przez badaczy grzeczności w obrębie języków azjatyckich, takich jak japoński, czy chiński, gdzie etykieta wymaga zastosowania danych formuł językowych po to, by zinterpretować swoją pozycję w grupie społecznej i określić relacje między uczestnikami wymiany konwersacyjnej.

W ramach badań postmodernistycznych podejmuje się też próby ujęcia zjawiska grzeczności i niegrzeczności w obrębie jakiegoś szerszego terminu. Jedną z propozycji przedstawiła Miriam Locher (2006, s. 3). Powołała ona do życia pojęcie *relational work* (praca wspólna, wspólny wysiłek), które oznacza wysiłek/pracę, jaką jednostki podejmują, by negocjować swoje stosunki z innymi. Idąc dalej tym tropem, Locher (tamże) zauważyła, że definicja grzeczności nie może być tożsama dla nadawcy i odbiorcy komunikatu. Grzeczność dla nadawcy jest formą zaakcentowania poprawnego zachowania, ale może on też chcieć wskazać na jakieś swoje obawy, a w tym samym czasie jest motywowany przez egocentryczne popędy. Uczestnik interakcji odbierze wypowiedź jako grzeczną, jeśli będzie ona tak oznaczona i będzie poprawna. Locher i Watts (2005, s. 15) powiększyli także wachlarz określeń, jakimi opatrywana była dotąd grzeczność. Wyróżnili zachowania językowe, które mogą być określone jako neutralne i nienacechowane (*appropriate without*

being marked). Jeszcze innym ważnym punktem rozważań Locher, dotyczącym pojęcia grzeczności, jest wskazanie na zmienność zjawiska. Grzeczność jest oparta na zrozumieniu i ocenie norm, a te są negocjowane i renegocjowane w zależności od kontekstu.

W odmienny sposób definiuje grzeczność Terkourafi (2005a, s. 248). Opierając swoje założenia na koncepcji *frame-based analysis*, twierdzi, że poszczególne wyrażenia są uważane za grzeczne, gdyż pojawiają się regularnie w danych sytuacjach. Zaznacza jednak, że fenomen grzeczności nie polega na samym zastosowaniu środków językowych, ale na regularności ich pojawiania się. To właśnie zwyczaj, a nie, jak chcieli Brown i Levinson, chłodna kalkulacja, jest kluczowym elementem grzeczności.

Locher i Watts (2007, s. 78) twierdzą, że żadne zachowanie językowe nie jest po prostu grzeczne bądź niegrzeczne, to kontekst pozwala na kategoryzację. Leech (za: Mills 2011, s. 38) z kolei w roli sędziów ustanawia uczestników konwersacji; to oni decydują o sile grzeczności wypowiedzi. Jeszcze dalej posunął się Derek Bousfield (2008, s. 187). Wyróżnił on role, jakie jednostki przyjmują w dyskursie; wybrane przez jego uczestników wiążą się z podejmowaniem określonych zachowań, wyborów językowych i konwencji grzecznościowych.

Badacze postmodernistyczni odeszli też od zgodnego z propozycją Brown i Levinsona rozumienia pojęcia twarzy. Odrzucają przekonanie o przyjmowaniu „twarzy”, a zakładają, że jest ona negocjowana, tworzona za każdym razem od nowa w danym kontekście. Terkourafi (2008, s. 47) dodaje, że język zachowań grzecznościowych buduje nasz wizerunek, naszą „twarz”. Geyer (2008, s. 51) zaś przekonuje, że pojęcie twarzy należy uzupełnić o określenie „twarz interakcyjna”, bo to lepiej oddaje jej charakter jako tworu budowanego w procesie interakcji.

Jeszcze innym elementem pojawiającym się w definicjach grzeczności jest pojęcie niegrzeczności (*impoliteness*). W przypadku badań opartych na paradygmacie postmodernistycznym traktowanie niegrzeczności jako po prostu odwrotności grzeczności przestało być rozwiązaniem wystarczającym. Analizy i badania, które są prowadzone w obrębie grzeczności, nie mogą wykluczać pojęcia niegrzeczności, bo jest ono jednym z wyborów, jaki może się przy tej okazji pojawić.

Najnowsze badania nad grzecznością językową prowadzone są zgodnie z przekonaniem, że to podstawowe pojęcie jest procesem, a nie niezmiennym i danym raz

na zawsze tworem. Christie (2007, s. 292) przyjmuje więc, że znaczenie wypowiedzi nie jest jasne i jednoznaczne, dopóki nie zostanie zinterpretowane w danym kontekście. Bousfield (2008, s. 183) traktuje grzeczność jako część interakcji, stąd jego przekonanie, że można śledzić proces, jaki prowadzi do uznania wypowiedzi językowych za grzeczne bądź niegrzeczne. Badacz ten przygląda się jednak także innym elementom interakcji. Bada, jak użycie określonych formuł językowych działa na rozmówców oraz zastanawia się nad wpływem kontekstu na wybór danych środków lingwistycznych.

Po części za sprawą badaczy języków azjatyckich, ale też z powodu zmiany paradygmatu w badaniach nad grzecznością, wykształcił się nowy sposób pojmowania jednostki. Nie jest już ona oderwanym od świata zewnętrznego bytem. Jest, można by rzec, jednostką w społeczeństwie, na którą wciąż wpływ ma kontekst społeczny. W procesie interakcji dochodzą do głosu zarówno siły społeczne, kontekst, jak też przekonania jednostki i wtedy dochodzi do uzgadniania i wyboru strategii grzecznościowej.

W nowym paradygmacie także badaczowi przypisuje się inną rolę. Powinien on określać normy poprawnościowe funkcjonujące w danej społeczności, a następnie wskazywać na formuły grzecznościowe, jakie mogą być uznawane za zgodne z normą. Nie można jednak założyć, że w danym kontekście zostaną one uznane za grzeczne, bo to rozmówcy ostatecznie decydują o ich klasyfikacji normatywnej.

Samo pojęcie kontekstu oraz jego roli w analizach jest różnie interpretowane. Badacze postmodernistyczni zgadzają się, że badania powinny być oparte na materiale, który nie jest oderwany od kontekstu. Locher (2006, s. 253) wskazuje jednak, że każda analiza będzie wtedy zawężona do tej jedynej, niepowtarzalnej sytuacji. Terkourafi (2005) zakłada, że mimo to możliwe jest prowadzenie badań nad grzecznością na poziomie mikro i makro. Zaproponowane przez nią podejście oparte na koncepcji ramy (*frame-based analysis*) pozwala na wzięcie pod uwagę nie tylko danej sytuacji z poziomu mikro, ale też historycznie i społecznie ukształtowanych zachowań językowych. Jeśli więc zastanawiamy się nad użyciem przez jednostkę konkretnej formuły językowej w danym kontekście, powinniśmy też wziąć pod uwagę to, jak zwykle ta formuła jest stosowana. Terkourafi wiąże więc kontekst z normami społecznymi. Christie (2007, s. 285) zaś, w ramach teorii relewancji, traktuje kontekst jako psychologiczny konstrukt, gdzie czynniki zewnętrzne są częścią materii interakcji.

W badaniach opartych na paradygmacie postmodernistycznym materiał poddawany analizie stanowią dłuższe sekwencje zdań. Chodzi o to, by uchwycić kontekst, a nie tylko oderwaną od niego wypowiedź. W ten sposób można dostrzec, w jaki sposób rozmówcy postrzegają dane wypowiedzi. To sprawia, że ocenianie danych przekazów nie jest już zadaniem badacza, ale samych rozmówców.

Badacze mają różne zdania w kwestii dokonywania uogólnień. Sara Mills (2011, s. 48–49) zakłada, że istnieje możliwość pewnej dozy generalizowania w obrębie tego typu badań, jest to jednak uogólnienie odnoszące się do tendencji, a nie do sztywnych praw. Podobne zdanie prezentuje Bousfield (2008, s. 38).

Poniższa tabela prezentuje w syntetyczny sposób zestawienie najważniejszych rozbieżności między podejściem do badań z wykorzystaniem założeń teorii klasycznych (przeddyskursywnych) i koncepcji opartych na nurcie dyskursywnym.

Tabela nr 2. Porównanie metodologii badań przeddyskursywnych i prowadzonych w nowym paradygmacie

Przeddyskursywne badania grzeczności językowej	Badania prowadzone w paradygmacie dyskursywnym
1. Analiza krótkich przykładów, często wymyślanych przez badacza.	1. Analiza dłuższych fragmentów autentycznych interakcji.
2. Możliwość przewidzenia, jaki efekt na słuchacza wywrze dana wypowiedź.	2. Interpretacja zależna od kontekstu.
3. Pojawienie się grzeczności jest intencją nadawcy.	3. Grzeczność jest dekodowana przez odbiorcę, to on ją odczytuje.
4. Brak refleksji nad niegrzecznością.	4. Pojawienie się większej liczby badań nad niegrzecznością.
5. Interpretacje zachowań grzecznościowych dokonywane przez badacza jako typowego	5. Interpretacje dokonywane przez uczestników interakcji; unikanie subiektywizmu.

użytkownika języka.	
6. System oparty na normach i nakazach.	6. System wyłaniający się w procesie interakcji.
7. Dokonywanie daleko idących generalizacji.	7. Ostrożne podejście do generalizacji bądź zupełne ich unikanie.

Opracowanie własne na podst.: *Politeness in East Asia*, red. D. Kadar, S. Mills, s. 7–8.

1.3.1. Trzecia fala?

Niektórzy lingwiści, jak na przykład Karen Grainger (2011, s. 167–188), uważają, że w tym momencie można już mówić o trzeciej fali badań nad grzecznością językową. Pierwszą reprezentują *klasyczne teorie* z koncepcją Brown i Levinsona na czele, drugą *podejście postmodernistyczne i dyskursywne* i wreszcie trzecią – *socjologiczne i interakcyjne*. Grainger (2011, s. 171) przedstawiła trzy głosy krytyczne wobec podejścia postmodernistycznego (dyskursywnego). Uznała, iż przyjęty tu model komunikacji oparty jest na kodowaniu i dekodowaniu znaczeń, podobnie jak miało to miejsce w teorii Brown i Levinsona. Poza tym uczestnicy interakcji dokonują post-factum ewaluacji swoich wypowiedzi; te dane stanowią esencję badania, przez co rola badacza znacznie się zmniejsza. Przytacza także zarzut wyartykułowany przez Terkourafi (2005, s. 104) mówiący o tym, że podejście postmodernistyczne niebezpiecznie oddala badania nad grzecznością od lingwistyki, marginalizując znaczenie wyborów formuł językowych.

Jak to zwykle bywa, po przedstawieniu głosów krytycznych wobec określonych podejść proponowana jest koncepcja alternatywna. Zdaniem Grainger taką właśnie ma być podejście socjologiczne i interakcyjne. Nie jest ono zwykłym przeciwstawieniem się koncepcjom dyskursywnym czy klasycznym. Można wciąż mówić tu o pozostawaniu w nurcie postmodernistycznym, szczególnie jeśli idzie o rozumienie i przyjęte znaczenie kontekstu. Materiał badawczy to wciąż niewymuszone konwersacje. Poszukuje się w nim sposobów tworzenia znaczeń przez uczestników interakcji. Zmiana optyki polega na tym, że proces komunikacji pojmuje się jako zdarzenie społeczne. Grzeczność jawi się jako element gry, co stanowi powrót do myśli Ervinga Goffmana (2008). Grainger do przedstawicieli nurtu socjologicznego zalicza siebie, ale też badaczy takich jak: Arundale (2010), Haugh (2011), O’Driscoll (2011) i Terkourafi (2005).

1.4. Metody badawcze wykorzystywane w badaniach nad grzecznością językową

Lingwiści badający grzeczność językową wciąż poszukują modelu badawczego. Można przyjąć, że część badaczy zakotwicza swoje analizy w teorii Brown i Levinsona i próbuje tę wielką koncepcję poprawić lub spojrzeć na nią z innej perspektywy. Inni zaś zupełnie odcinają się od dorobku poprzedników i wypracowują nowe rozwiązania. Na przyjęcie takiego, czy innego modelu ogromny wpływ mają założenia badawcze i cel przedsięwzięcia. Pozostając w nurcie postmodernistycznym, badacze wybierają metody badawcze, które pozwalają na ekscerpcję materiału jak najbardziej autentycznego. By uzyskać takie dane, sięgają po nagrywanie niewymuszonych konwersacji, bądź notowanie zasłyszanych fragmentów rozmów. Niezbędne w takich przypadkach jest poinformowanie uczestników rozmowy o nagrywaniu konwersacji i uzyskanie ich zgody na to. Pojawia się więc wtedy pytanie, czy owo powiadomienie o rejestracji rozmowy nie wpłynie na zachowanie rozmówców?

Innym sposobem na zebranie materiału jest wykorzystanie zasobów telewizyjnych. Derek Bousfield (2008) analizował na przykład fragmenty wybrane z seriali dokumentalnych. Nasuwa się tu jednak pytanie o autentyczność takiego materiału. Ludzie występujący w telewizji mają świadomość tego, że są nagrywani. Do końca też nie możemy być pewni, czy cały program nie opiera się na scenariuszu, co mogłoby spowodować postawienie zarzutu o nieautentyczność danych.

Badacze, którzy pozostają pod wpływem teorii Brown i Levinsona często korzystają z metod badawczych stosowanych w pragmatyce, jak chociażby *Discourse Completion Test* (DCT). DCT to test polegający na uzupełnieniu fragmentów dyskursu. Składa się z kilku zadań – nakreślona jest sytuacja, opisany kontekst, a badany proszony jest jedynie o udzielenie odpowiedzi, bądź o reakcję językową, jaka mu się nasuwa po zapoznaniu się z zadaniem (pytaniem). Ta technika badawcza pozwala na wprowadzenie kontekstu, co zbliża ją do nurtu postmodernistycznego, ale jednocześnie często wykorzystywana jest do badań nad aktami mowy, co z kolei wiąże ją z teorią klasyczną.

W czasie mojego pobytu w Stanach Zjednoczonych, który był możliwy dzięki stypendium Fundacji Kościuszkowskiej¹², wzięłam udział w konferencji *19th International Conference on Pragmatics and Language Learning (19. Międzynarodowa Konferencja Pragmatyki i Uczenia się Języków Obcych*¹³), która odbyła się w dniach 24–26 kwietnia 2014 roku. Wiele wystąpień lingwistów z całego świata dotyczyło właśnie zagadnień grzeczności językowej ujmowanej w perspektywie nauczania języków obcych¹⁴. Mnie szczególnie zainteresowały metody badawcze, jakie wykorzystuje się w najnowszych badaniach pragmalingwistycznych.

Poszukiwanie i analiza aktów mowy skłoniła wielu badaczy do wykorzystywania testu DCT, czyli *Discourse Completion Test*. Cesar Felix-Brasdefer w wystąpieniu *Pragmatic Development in Short-term Study Abroad: Refusing, Mitigating, and Individual Variation (Rozwój pragmatyczny podczas krótkich kursów językowych za granicą: Odmawianie, łagodzenie i inne rozwiązania)* przedstawił metodologię badań, które przeprowadził w trzech grupach. Pierwszą byli studenci amerykańscy, którzy uczyli się języka hiszpańskiego w USA i wyjechali na ośmioletni kurs językowy do Meksyku, drugą studenci, którzy uczyli się tylko w USA, zaś trzecią, porównawczą grupę, stanowili studenci meksykańscy tzw. rodzimi użytkownicy języka. Modyfikacja testu polegała na tym, że Felix-Brasdefer przeprowadzał go ze studentami ustnie, bez konieczności wypełniania przez nich formularza, reakcje językowe były więc rejestrowane w formie nagrania. Dodatkowo, oprócz opisanego kontekstu w kwestionariuszu, stosował bodźce wizualne i dźwiękowe, by nakreślić i lepiej zobrazować sytuację.

¹² W 2012 roku otrzymałam stypendium Fundacji Kościuszkowskiej na prowadzenie badań oraz nauczanie języka polskiego w Uniwersytecie Indiana, w ośrodku Bloomington. Pracowałam tam w latach 2012 – 2014.

¹³ to i kolejne tłumaczenia z języka angielskiego: własne

¹⁴ Por. tytuły wystąpień: *Developing L2 pragmatics in Mandarin: Acceptances of invitations and offers (Rozwój pragmatyczny w języku chińskim jako drugim: Akceptacja zaproszeń i propozycji)*; *Apologies produced by Mexican learners of English (Akty przepraszania w języku Meksykanów uczących się języka angielskiego)*; *Teaching how to apologize (Nauczanie przepraszania)*; *“Well...I'm not that good” – Responding to a compliment in Spanish and English L1 and L2 („Tak naprawdę nie jestem taki dobry” – Reakcje na komplementy w języku hiszpańskim i angielskim)*; *Russian and Spanish apologies: A contrastive pragmalinguistic and sociopragmatic study (Rosyjskie i hiszpańskie przeprosiny: kontrastywne studium pragmalingwistyczne i socjopragmatyczne)*; *Teaching compliments and compliment responses to intermediate-level learners of Spanish in the foreign language classroom (Nauczanie komplementowania i reakcji na komplementy w grupach średnio zaawansowanych osób uczących się języka hiszpańskiego)*. Pełny program konferencji jest dostępny na stronie internetowej: <http://www.indiana.edu/~pll/program/schedule-final.pdf>.

Inną techniką badawczą, zbliżoną do testu DTC, jest tzw. *role-play*¹⁵, czyli odgrywanie ról, scenek na zadany temat. Zasadnicza różnica polega na tym, że w teście DTC nakreśla się w formie pisemnej sytuację i rejestruje się językową reakcję jednej osoby, w przypadku metody *role-play* (odgrywania ról) potrzeba co najmniej dwojga uczestników badania, którzy wykonują, opisane im wcześniej, zadanie językowe. Rachel L. Shively w swoim wystąpieniu na temat rozwoju umiejętności pragmatycznych w przypadku osób uczących się języka obcego podczas uczestnictwa w wymianach studenckich, zaproponowała następujące postępowanie badacze: studenci wcielali się w różne role i korespondowali ze sobą drogą mejlową. Następnie badaczka analizowała sposoby konstruowania próśb, odmów, zwrotów grzecznościowych itp. Zarzut, jaki pojawił się w przypadku tej procedury, odnosił się do kwestii autentyczności. Uczestnicy badania mogli odgrywać role studentów, ale też profesora. Z doświadczeń innych badaczy, zgromadzonych na sali obrad podczas konferencji, wynikało, że jeśli uczestnicy badania nie odgrywają w scenkach „samych siebie”, są znacznie bardziej skłonni do prezentowania postaw skrajnych i nie przedstawiają autentycznych zachowań językowych. By urozmaicić i dopełnić tę technikę badawczą, postulowano także, żeby po zakończeniu scenek uczestnicy mogli wymienić swoje opinie i refleksje na temat tego, jak się czuli w trakcie badania, czy mogli w pełni „wyrazić siebie” w języku, którego się uczyli.

Jeszcze inną metodę zaproponował Daniel Dewey w wystąpieniu *Documenting Pragmatic Exchanges during Study Abroad through Journal Entries, Questionnaires, Interviews, and Participant Observation (Dokumentowanie wymian pragmatycznych w trakcie studiów za granicą poprzez pisanie dzienników, kwestionariusze, wywiady i obserwację uczestniczącą)*. Poprosił on grupę studentów, którzy od dwóch tygodni przebywali za granicą w ramach wymiany studenckiej, o spisanie swoich doświadczeń w zakresie posługiwania się językiem obcym. Analiza tych esejów skłoniła badacza do wyciągnięcia następujących wniosków: studenci skupiali się na przedstawieniu problemów z zakresu słownictwa i gramatyki, nie zdawali sobie sprawy z zakłóceń w obszarze kompetencji pragmatycznej; jeśli pojawiały się jakieś refleksje na ten temat,

¹⁵ W cytowanej literaturze znalazłam trzy sposoby zapisu tego terminu: *role-play*, *role play* i *roleplay*. W tej pracy będę konsekwentnie posługiwać się pierwszym zapisem.

najczęściej dotyczyły one sposobów formułowania próśb, „grzecznego” kłócenia się i radzenia sobie w kontakcie z obsługą klienta i usługodawcami.

Ciekawe zestawienie metod badawczych, wykorzystywanych w badaniach nad grzecznością językową, pojawia się także w książce *The Handbook of Intercultural Discourse and Communication* (2012). Janet Holmes, autorka części poświęconej grzeczności w dyskursie interkulturowym, wylicza następujące techniki badawcze: kwestionariusze, wywiady, *role-plays*, czyli scenki, obserwację uczestniczącą oraz nagrywanie autentycznych rozmów (Holmes 2012, s. 212–213). Badania kwestionariuszowe to oczywiście testy DCT¹⁶. Holmes przyznaje, że jest to najczęściej stosowana technika badawcza. Sprawdza się przede wszystkim przy analizowaniu tego, jak poszczególne akty mowy są realizowane przez użytkowników różnych języków. Do zalet testów DCT autorka zalicza: możliwość pozyskania obszernego materiału od dużej grupy badawczej w stosunkowo krótkim czasie oraz łatwość kontrolowania i manipulowania zmiennymi, takimi jak: rola, status i dystans społeczny. Największą wadą, zdaniem Holmes, jest zaś to, że uczestnicy tak zaprojektowanych badań, nie mają możliwości negocjowania znaczeń, odpowiadają zwykle jednym zdaniem, co w rzeczywistej rozmowie rzadko się zdarza. Holmes twierdzi, że testy DCT dostarczają informacji o stereotypowym obrazie aktów mowy, a nie o ich rzeczywistym użyciu¹⁷. Inna, wymieniona przez tę lingwistkę metoda, czyli odgrywanie ról, jest bliższa rzeczywistym zachowaniom językowym. Występują tu dłuższe dialogi, a niektórzy badacze (np. Felix-Brasdefer 2008 za: Holmes 2012 s. 214) zachęcają uczestników badania do krótkich ocen swoich wypowiedzi, zaraz po odegranej scenie.

Kolejna technika opisana przez Holmes to pozyskiwanie danych autentycznych, czyli nagrywanie realnych rozmów. Materiał badawczy można nagrywać na urządzeniach audio, wtedy mamy tylko zapis dźwiękowy lub na kamerze, a w takim przypadku analizować można również sferę pozawerbalną¹⁸. Dodatkowo, nagrywanie sytuacji z życia codziennego pozwala, zdaniem Holmes, dokonywać ewaluacji danych; uczestnikom

¹⁶ Holmes podaje obszerną listę badań z wykorzystaniem testów DCT. Lingwiści skupiali się na przedstawieniu różnic w realizacji aktów mowy w różnych językach (Holmes 2012, s. 215).

¹⁷ „(...) DCTs provide information on „stereotypical shape of the speech act” (Beebe and Cummings 1996, s. 80–81), rather than on actual usage.” (Holmes 2012, s. 213)

¹⁸ Holmes przywołuje między innymi pracę pod redakcją Leo Hickey’a i Mirandy Stewart (2005), w której przedstawiono strategie grzecznościowe używane w dwudziestu dwóch społeczeństwach europejskich. (Holmes 2012, s. 215)

badania można odtworzyć scenki z ich udziałem i poprosić ich o analizę zachowań.

Oprócz krótkotrwałych, jednorazowych badań, znaleźć można też przykłady badań wieloetapowych, prowadzonych w dłużym przedziale czasowym. Anne Barron (2003) postawiła sobie za cel zbadanie rozwoju kompetencji pragmalingwistycznej u trzydziestu trzech Irlandczyków uczących się języka niemieckiego. Badania zostały przeprowadzone podczas ich pobytu na wymianie zagranicznej w Niemczech i trwały rok. Językoznawczyni zastosowała szereg technik badawczych, czyli triangulację – metodę zapewniającą wyższą jakość prowadzonych badań przez dobór różnych, uzupełniających się technik. Jak w większości badań pragmalingwistycznych, skupiła się na analizie aktów mowy. Przeprowadziła badania kwestionariuszowe przed powrotem i po powrocie studentów z zagranicy, testy DCT dotyczące realizacji prośb, testy FDCT sprawdzające użycie aktów oferowania i odmawiania, odgrywanie scenek i wywiady je analizujące oraz ocenę własnych osiągnięć. Innowacją, w stosunku do wcześniej opisanych przez mnie technik, jest kwestionariusz FDCT – *free discourse completion task*¹⁹ (Barron 2003, s. 83) Jest to autorska metoda wypracowana przez Anne Barron. W odróżnieniu od tradycyjnego testu DCT, badaczka, po nakreśleniu w kwestionariuszu sytuacji, prosi respondentów o napisanie dialogu, czyli jednoczesne występowanie w dwóch rolach w konwersacji. W drugiej części kwestionariusza proponuje zaś zadanie polegające na dopisaniu brakującego fragmentu rozmowy, oczywiście dotyczy to zdania wprowadzającego akt mowy proponowania.

Podsumowując, przytoczone wyżej przykłady badań wyraźnie wskazują na to, że:

- analizy językowych zachowań grzecznościowych wciąż pozostają pod wpływem klasycznych teorii grzeczności językowej i aktów mowy,
- nurt pragmalingwistyczny jest niezwykle silny; jego niewątpliwą zaletą jest to, że badania prowadzone w tym obszarze pozwalają uzyskać dane w postaci policzalnej, obiektywnej.

¹⁹ Test polegający na swobodnym wypełnianiu luk.

2. MODELE POLSKIEJ GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ

Lingwistyczne rozważania nad aspektem grzeczności językowej zapoczątkował w Polsce Kazimierz Ożóg swoją rozprawą doktorską pt. *Zwroty grzecznościowe w języku mówionym mieszkańców Krakowa*. Kilka lat później ukazała się monografia tego autora pt. *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej* (1990). Materiał językowy zebrany w tej pracy stanowi doskonale źródło do obserwacji zmian w grzeczności językowej Polaków. Antonina Grybosiowa stwierdziła w jednym ze swych artykułów, że praca Ożoga jest „cennym świadectwem czasu”, gdyż „rejestruje inwentarz zwrotów ginących” (Grybosiowa 1994, s. 36). Z dzisiejszej perspektywy monografia Ożoga jest więc opisem pewnej fazy w rozwoju grzeczności językowej, stanowi też niezaprzeczalnie, tak jak i było w momencie jej wydania, niezastąpione źródło inspiracji dla językoznawców. W następnych latach K. Ożóg kontynuował swoje studia nad grzecznością, a temat ten stał się atrakcyjny także dla innych badaczy języka i kultury.

Niewątpliwie najwięcej uwagi temu zagadnieniu poświęciła Małgorzata Marcjanik. Przez lata gromadziła ona materiał w postaci zachowań werbalnych Polaków. W 1997 roku na rynku wydawniczym pojawiła się monografia pt. *Polska grzeczność językowa* (Marcjanik 1997), która prezentowała efekty prowadzonych badań i stała się kompendium wiedzy o polskiej grzeczności językowej. W latach następnych ukazywały się kolejne, poprawione wydania monografii²⁰, a także inne prace pod redakcją M. Marcjanik²¹, obejmujące zagadnienia pokrewne. Zarówno Kazimierz Ożóg, jak i Małgorzata Marcjanik wypracowali aparaturę pojęciową, która służy do opisu polskiej grzeczności językowej. Podstawowe terminy i pojęcia zostaną omówione poniżej.

²⁰ Kielce 2000, wyd. 2 popr.; Kielce 2002, wyd. 3 popr. i uzup.

²¹ *Grzeczność nasza i obca*, red. M. Marcjanik, Warszawa 2005; *Grzeczność na krańcach świata*, red. M. Marcjanik, Warszawa 2007; *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007; *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, Warszawa 2013.

2.1. Grzeczność, grzeczność językowa, model grzeczności – przegląd definicji i koncepcji

Grzeczność ogólna nazywana bywa także dobrym wychowaniem, *savoir-vivre* 'em, *bon tonem*, czy kodeksem towarzyskim. Już jako małe dzieci uczeni jesteśmy pewnych zasad, których przestrzeganie zwykle premiowane jest przychylnością rozmówcy, zaś odstępstwo od nich, ganione. Innymi słowy, w procesie socjalizacji przyswajamy, kierowani przez opiekunów – znaczących innych, wiedzę o grzecznych, aprobowanych społecznie zachowaniach. Umiejętności, które nabywamy, niezbędne są do funkcjonowania w społeczeństwie i swobodnego komunikowania się. Pojęcie grzeczności ma więc wymiar społeczny i pedagogiczny. Takie znaczenie odnotowują też słowniki. *Słownik języka polskiego PWN* (SJP) pod redakcją Mieczysława Szymczaka (1988, s. 709) podaje, iż *grzeczność* to „taktowny, delikatny, świadczący o dobrym wychowaniu stosunek do ludzi; uprzejmość; także: posłuszne, spokojne zachowanie się dziecka”. Drugie znaczenie, odnotowane w tym samym słowniku, brzmi następująco: „słowa, gesty, formy zachowania się, będące wyrazem uprzejmości, oznaką dobrego wychowania (...)”. W drugiej definicji wskazuje się jasno na przejawy grzeczności, którymi są zachowania werbalne i pozawerbalne. Podobne znaczenia omawianego pojęcia odnotowuje także *Praktyczny Słownik Współczesnej Polszczyzny* (PSWP) pod redakcją Haliny Zgółkowej (1997, s. 164). Pierwsza definicja opisuje grzeczność w następujący sposób: „uprzejme, pełne taktu i wycucia odnośnienie się do ludzi, będące wyrazem dobrego wychowania; o dziecku: przykładowe spokojne zachowanie, świadczące o posłuszeństwie”. Drugie znaczenie, podobnie jak w przypadku słownika Szymczaka, odnosi się do przejawów grzeczności: „wszelkie formy zachowania, które świadczą o dobrym wychowaniu; zwłaszcza słowa i gesty, których podstawowym celem jest tworzenie nastroju pełnego uprzejmości” (tamże s. 165). Analizując przywołane wyżej definicje widać wyraźnie związek pojęcia grzeczności z określeniami takimi jak dobre wychowanie, uprzejmość, spokojne, taktowne zachowywanie się.

Małgorzata Kita (2005, s. 126–127) prezentuje szczegółową listę przejawów grzeczności językowej:

- stosowanie się do zasad poprawności językowej,

- stosowanie się do zasad kultury języka,
- stosowanie się do zasad etyki językowej,
- uznanie autonomii rozmówcy i szanowanie go,
- szanowanie samego siebie,
- używanie formuł grzecznościowych,
- używanie form gramatycznych służących wyrażaniu grzeczności (np. liczby, trybu),
- stosowanie się do zasad prowadzenia rozmowy, w tym pewna symetryczność w zabieraniu głosu, nieprzerywanie rozmówcy,
- dobór tematów, w tym także uwzględnienie tematów tabu i przykrych dla rozmówcy,
- synergia kodów werbalnych, parawerbalnych i niewerbalnych (tamże s. 126–127).

Nawet pobieżna analiza wymienionych przez Kitę przejawów grzeczności pozwala na stwierdzenie, że grzeczność oparta jest na wiedzy o obyczajach i kulturze danej społeczności. Wymaga też znajomości systemu językowego oraz sprawnego i poprawnego posługiwania się językiem. Do wskaźników grzeczności pozajęzykowej Marcjanik (2008, s. 14) zalicza mimikę, gesty, postawę i ruchy ciała, elementy proksemiki; są również ściśle uwarunkowane kulturowo.

PSWP (Zgólkowa 1997, s. 165) opisuje jeszcze jedno, funkcjonujące we współczesnej polszczyźnie, znaczenie omawianego terminu. Mimo, że nie jest ono związane z tematem tej pracy, warto je odnotować. Grzeczność to także życzliwa, darmowa pomoc, czy „bezinteresowna przysługa”.

Obok pojęcia *grzeczności językowej* w literaturze przedmiotu równie często spotyka się określenie synonimiczne *etykieta językowa* – taki tytuł nosi chociażby hasło w tomie *Współczesny język polski* pod redakcją Jerzego Bartmińskiego (2014). Nie wszyscy badacze języka i kultury uznają jednak omawiane terminy za tożsame. Lewicki (2001, s. 104) uważa, że etykieta jest bardziej „zgramatyzowana” niż grzeczność; co więcej, ta pierwsza cechuje się elementami kinetycznymi, w skład których wchodzi: gesty, mimika, postawa ciała. Zjawisko grzeczności zaś, poza utrwalonymi formułami, charakteryzuje się, zdaniem Lewickiego, także dużym udziałem twórczego formułowania wypowiedzi, kreatywności

językowej. Mirosława Marody (2001, s. 93) z kolei, sądzi, że różnica między tymi zjawiskami tkwi w sygnalizowaniu hierarchii. Grzeczność, zdaniem socjolożki, podkreśla równość partnerów, etykieta zaś zaznacza zhierarchizowanie.

W dyskusji terminologicznej wzięła także udział Małgorzata Marcjanik. Ta językoznawczyni stoi na stanowisku, iż omawiane pojęcia są synonimiczne. By dowieść racji swego stanowiska, przywołuje dwa istotne argumenty. Pierwszy dotyczy wprowadzenia terminu etykieta do badań językoznawczych. To właśnie Marcjanik kierowała zespołem badawczym, który w latach 80. XX wieku podjął się tego przedsięwzięcia. Określenie etykieta pojawiło się wtedy pod wpływem badań radzieckich. Szybko okazało się jednak, że w języku polskim kojarzy się ona ze zjawiskiem etykiety dworskiej. Badacze, którzy brali udział w tym projekcie, stosowali pojęcie etykiety językowej, mając na myśli grzeczność językową.

Drugi argument przedstawiony w tej dyskusji porusza kwestię nierozłączności zjawisk etykiety i grzeczności. Nawet jeśli przyjmie się, że mianem etykiety będziemy określać sztywne, skonwencjonalizowane formuły, to i tak w interakcjach będą się one przeplatać z językowymi zachowaniami bardziej zindywidualizowanymi. Cel nadrzędny wszystkich tych działań werbalnych będzie się sprowadzał do zasady, iż w danej sytuacji pozajęzykowej pewnych zachowań zaniechać nie można (Marcjanik 2001, s. 110–111).

Dla porównania warto jeszcze przywołać sposób rozumienia omawianego pojęcia w naukach społecznych. *Etykieta* pojmowana jest tu jako system kurtuazyjnych zachowań w obrębie protokołu dyplomatycznego oraz w kontaktach biznesowych. Dotyczy także reguł odpowiedniego zachowania się przy stole i podejmowania gości (Jura 2012, s. 86–87).

W niniejszej pracy przyjmuję założenie o tym, iż **grzeczność językowa i etykieta językowa to synonimy**. Analizując argumenty przywołane w wyżej wymienionej dyskusji, wydaje się, że różnic znaczeniowych można poszukiwać jedynie na gruncie innych nauk humanistycznych, nauk o kulturze, w językoznawstwie zaś rozróżnienia tego typu nie warto przeprowadzać.

Należy teraz powrócić do rozstrzygnięć definicyjnych pojęcia grzeczności językowej. Małgorzata Marcjanik charakteryzuje **grzeczność językową** jako „zbiór przyjętych w danej społeczności wzorów językowych zachowań grzecznościowych, zwyczajowo przyporządkowanych określonym sytuacjom pragmatycznym” (Marcjanik 2001b, s. 85;

Marcjanik 2010, s. 281). W innych pracach (2008, s. 13; 2009, s. 1) Marcjanik wprowadza pewne modyfikacje tej definicji, zastępując np. słowo *społeczność* mianem *kultury*, czy *wzory językowe* określeniami: *formy* lub *wyrażenia językowe*. Sens definicji pozostaje jednak niezmienny.

Aldona Skudrzykowa zaś charakteryzuje **grzeczność językową** w taki sposób:

to określona strategia ludzkiego zachowania komunikacyjnego, polegająca na przestrzeganiu społecznych, skonwencjonalizowanych norm, które przyjmowane są w danej wspólnocie językowej jako będące wyrazem uprzejmości, oznaką dobrego wychowania. Realizuje się je środkami:

- językowymi (często mocno skonwencjonalizowanymi),
- parajęzykowymi (tempo, intonacja, barwa głosu) oraz
- niejęzykowymi (gest, mimika, proksemika),

której celem jest respektowanie własnej *twarży* i *twarży* partnera. Naruszenie albo nieprzestrzeganie owych norm jest niegrzecznością (Skudrzyk 2007, s.108).

Definicja ta jest znacznie szersza w porównaniu z syntetyczną definicją Marcjanik. Pierwsza propozycja całkowicie zawiera się w drugiej, ale jest ograniczona do jednego ze środków wyrazu. Marcjanik traktuje grzeczność językową jako zachowanie czysto językowe, Skudrzyk zaś zalicza też do niej zachowania ze sfery parajęzykowej i niejęzykowej. Ponadto druga definicja wprowadza element strategii ludzkiego działania, czyli ustanawiania i prowadzenia relacji interpersonalnej.

Wspominane w definicjach wzory zachowań oparte są na modelu grzeczności, który został wypracowany przez daną społeczność. Kazimierz Ożóg (2004, s. 143) definiuje **model grzeczności** jako „system społecznie zaaprobowanych i powszechnie przyjętych w danej społeczności (grupie, wspólnocie) zasad, norm, określających pewien usankcjonowany sposób zachowania, także i werbalnego, członków tej społeczności w kontaktach między sobą”. Wspólnota narodowa, dzięki doświadczeniom wielu pokoleń, wypracowuje normy, które regulują grzeczne zachowanie. To gwarantuje płynny przebieg komunikacji w grupie, pomaga w unikaniu konfliktów i prowadzeniu zgodnego współżycia. Zaniechanie postępowania zgodnego z normami wiąże się zwykle z sankcjami towarzyskimi i krytyką ze strony innych członków grupy.

W literaturze przedmiotu spotkać można kilka prób opisanie modelu polskiej grzeczności językowej. Za szczególnie interesujące uznaję modele stworzone przez Kazimierza Ożoga, Małgorzatę Marcjanik i Jolantę Antas. Zajmę się teraz charakterystyką każdego z tych podejść, a następnie dokonam ich porównań.

Każdy z wymienionych autorów, opisując swoją koncepcję, zdecydował się na wymienienie szeregu reguł grzeczności językowej. Ożóg (2004, s. 144) wymienia dwie naczelną normy. Są to:

1. założenie o autonomiczności, godności i ważności każdego człowieka jako osoby, oparte w szczególności na doktrynie chrześcijańskiej,
2. reguła życzliwości, wyprowadzona z ewangelicznego przykazania miłości bliźniego.

Poza tym podaje też szereg zasad szczegółowych:

- a) okazywanie skromności, pomniejszanie własnych zasług na rzecz dowartościowywania, podnoszenia zasług interlokutora,
- b) uprzejme wyrażanie prośby, okazywanie wdzięczności,
- c) wyrażanie gotowości do pomocy, przysługi,
- d) okazywanie skruchy za nietakt,
- e) współodczuwanie z partnerem,
- f) delikatność wobec drugiej osoby,
- g) okazywanie wyjątkowego szacunku osobom uprzywilejowanym np. kobietom, osobom starszym, rodzicom (Ożóg 2004, s. 144–145).

Marcjanik w swoim modelu także wyróżniła dwie normy nadrzędne. Są to:

1. okazywanie szacunku partnerowi dialogu (w szczególności osobom starszym, kobietom, przełożonym, osobom o wyższym statusie społecznym), przy jednoczesnym umniejszaniu roli nadawcy,
2. przejawianie zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera oraz jego najbliższej rodziny.

Obok tych centralnych norm badaczka wyróżnia też zasady szczegółowe:

- a) zasada współodczuwania,
- b) zasada aprobaty i życzliwości dla poczynań partnera,
- c) zasada demonstrowania chęci przebywania w towarzystwie partnera,
- d) zasada deklarowania pomocy partnerowi,
- e) zasada składania dowodów pamięci,

- f) zasada dyskrecji, szczególnie w odniesieniu do spraw prywatnych, życia intymnego (Marcjanik 2001, s. 31–32).

Koncepcje Ożoga i Marcjanik zawierają wiele elementów wspólnych. Przede wszystkim jest to przekonanie o nadrzędnej roli odbiorcy w akcie komunikacji. Rola nadawcy w tym układzie jest umniejszana. Pojawia się więc asymetria interakcyjna. Grzeczność Polaków, zgodnie z założeniami tych modeli, jest oparta na szacunku oraz akcentuje dystans między rozmówcami. Dwie najważniejsze zasady w modelu Ożoga zarysowane są nieco szerzej niż w przypadku modelu Marcjanik, można jednak wymóg okazywania szacunku przyrównać do założenia o respektowaniu godności każdego człowieka, zaś regułę przejawiania zainteresowania do bycia życzliwym. Pozostałe zasady szczegółowe są również do siebie zbliżone. W modelu polskiej grzeczności istotna jest skromność nadawcy, aprobata, współodczuwanie, empatia i chęć niesienia pomocy. Obie koncepcje opierają się na założeniu modelu idealnego, a jak wiadomo, taki model nie może być odtworzony w rzeczywistości. Jest on jedynie wzorcem, z którego czerpie się inspirację.

Jeszcze jedną propozycję przedstawiła Jolanta Antas (2002, s. 347). Nie nazwała jej wprost modelem grzeczności językowej, ale podała szereg zasad, które tworzą spójną całość. Przedstawiła swoją koncepcję w nieco żartobliwy, ironiczny sposób, przypominający dawanie rad cudzoziemcowi, który nie zna realiów życia w Polsce. Kolejne zasady prezentują się następująco:

- 1) ponarzekałmy,
- 2) udzielię ci rady, nawet jeśli o to nie poprosisz, tzn. powiem ci, co powinieneś zrobić, myśleć i czuć,
- 3) Polak nie chwali, bo chce, on chwali, bo musi,
- 4) dotąd będę nalegał, aż ulegniesz,
- 5) kajaj się i służ,
- 6) należy udawać, że się zna tych, których powinno się znać,
- 7) Polak, kiedy jest chwalony, wbrew maksymie grzecznościowej *zgadżanie się*, stosuje skwapliwe zaprzeczanie, po to, by być jeszcze bardziej pochwalonym (Antas 2002, s. 347–361).

Powyższe zalecenia wymagają krótkiego rozwinięcia. Uważam, że kulturę narzekania w Polsce można uznać za skrypt kulturowy, czy stereotyp, podobnie jak przekonanie o tym, że Amerykanie, zapytani o samopoczucie, zawsze odpowiedzą, że czują się świetnie.

Wspólne narzekanie tworzy atmosferę zrozumienia, zbliża do siebie rozmówców. Nie jest jednak koniecznością, a raczej pewną konwencją i zasady dobrego wychowania nakazują, by tę strategię dobrze odczytać. Niezbędna jest tu więc kompetencja kulturowa, bez której właściwe odszyfrowanie znaczenia jest niemożliwe.

Zasada dotycząca udzielania rad zbliżona jest do chęci niesienia pomocy w ujęciu Marcjanik. To także głęboko zakorzeniony w kulturze polskiej skrypt. Motyw ten został nawet wykorzystany w reklamie telewizyjnej sieci sklepów „Biedronka”²².

Zalecenie „kajaj się i służ” przypomina zasadę, powołaną przez Małgorzatę Marcjanik (2008, s. 21) – bycia podwładnym. W kulturze polskiej dowartościowuje się partnera rozmowy. Ożóg także pisał o konieczności pomniejszania własnych zasług na rzecz gloryfikacji odbiorcy. Pozostałe wskazówki można uznać za rodzaj strategii konwersacyjnych, charakterystycznych dla polskiego obyczaju.

2.2. Klasyfikacje zwrotów grzecznościowych

Małgorzata Marcjanik (2008, s. 13) podkreśla, że grzeczności językowej nie można sprowadzić wprost do zwrotów grzecznościowych. Fenomen tego zjawiska ujawnia się w momencie użycia owych zwrotów. Wyrażenia i zwroty o funkcji grzecznościowej są utrwalone i powtarzane w określonych sytuacjach, realizują określony społecznie model kulturalnego zachowania. W literaturze przedmiotu znaleźć można listę najczęściej występujących w polszczyźnie **komunikacyjnych funkcji grzecznościowych**:

- 1) powitania (także pytania grzecznościowe, akty wyrażające zadowolenie z kontaktu, komplementy),
- 2) przedstawianie się i przedstawianie komuś kogoś,
- 3) życzenia,
- 4) gratulacje,
- 5) wyrazy współczucia,
- 6) częstowanie,
- 7) zapraszanie,
- 8) deklaracje pomocy,

²² Reklama przedstawia dużą rodzinę zasiadającą przy stole. Podczas gdy jednej z osób doskwierają dolegliwości trawienne, pozostali kolejno udzielają jej rad.

- 9) dodatnie wartościowanie partnera,
- 10) przechodzenie na ty,
- 11) toasty,
- 12) prośby,
- 13) podziękowania,
- 14) przeproszenia,
- 15) pożegnania (Marcjanik 2002, s. 391).

Realizacją tych funkcji są konkretne akty mowy bądź/i zachowania pozajęzykowe. Funkcję grzecznościową pełnią te wyrażenia, których użytkownikowi nie wypada nie użyć w konkretnych sytuacjach mówienia. Kazimierz Ożóg sformułował formułę eksplikacyjną, która może służyć jako definicja pojęcia zwrotu grzecznościowego – „Mówię ci, że chcę, abyś wiedział, że stosuję wobec ciebie zachowania werbalne określane jako grzecznościowe” (Marcjanik 2001b, s. 33).

W literaturze przedmiotu funkcjonują dwie klasyfikacje zwrotów realizujących funkcje grzecznościowe. Pierwszą, tak jak i w przypadku modelu, zaproponował Kazimierz Ożóg. Jego zdaniem zwroty te dzielą się na:

1. pierwszorzędne, czyli takie jak zwroty do adresata, powitania, pożegnania, podziękowania i przeproszenia. Ich obecność jest w zasadzie niezbędna do prawidłowego przebiegu komunikacji,
2. drugorzędne, które obejmują życzenia, gratulacje, komplementy, kondolencje, toasty (Ożóg 1990).

Kryterium podziału jest tu istotność danych formuł dla potrzeb komunikacji. Wydaje się też, że Ożóg wziął pod uwagę częstotliwość występowania danych zwrotów w interakcjach.

Inne typy wyróżniła zaś Małgorzata Marcjanik. Zdaniem tej badaczki języka wyznaczyć należy trzy grupy zwrotów:

1. autonomiczne akty grzeczności, które określają jedynie relacje grzecznościowe między interlokutorami i stanowią najczęściej szablony językowe o tradycyjnie ustalonej formie. Marcjanik zalicza tu podziękowania, powitania, pożegnania, przeproszenia, życzenia, pozdrowienia, gratulacje, kondolencje, toasty, przedstawianie się, dedykacje,

2. grzecznościowa obudowa innych aktów – to wyrażenia, które zwykle nie mają mocy predykatywnej, są jedynie etykietalnymi składnikami aktów, orzekających o innych relacjach. Wymienia się tu: formy adresatywne, prośby, rady, zaproszenia, propozycje,
3. nieautonomiczne potencjalne akty grzeczności – nie muszą mieć formy powszechnie uznawanej za grzecznościową, pełnią funkcję grzecznościową w konkretnych sytuacjach mówienia (Marcjanik 2001b, s. 36).

Marcjanik w tej klasyfikacji uwzględniła formę zwrotów grzecznościowych oraz ich warstwę informacyjną. Te trzy podstawowe typy można by jeszcze uzupełnić. Funkcję grzecznościową w polszczyźnie pełnią, w określonym kontekście, także zdrobnienia, niektóre eufemizmy, styl mówienia niebezpośredniego oraz ton wypowiedzi (Marcjanik 2001a, s. 15–17). Ze względu na frekwencję oraz zasięg społeczny mają one jednak mniejszy wpływ na obraz polskiej grzeczności językowej.

Idąc śladem Ożoga, Marcjanik przyjęła za nadrzędne kryterium sankcji towarzyskiej. Podzieliła językowe zachowania grzecznościowe, wyróżniając trzy grupy:

- Bezwzględnie obowiązkowe językowe zachowania grzecznościowe obejmują sześć najczęstszych typów aktów, mianowicie: podziękowania, powitania, pożegnania, przeproszenia, prośby, formy adresatywne. Akty te, realizowane przez użytkowników języka, często, są działaniami nawykowymi. Ich forma bywa stereotypowa, mimo współwystępowania wielu wariantów. O tej właśnie grupie zachowań językowych mówi się najczęściej, że są pozbawione treści. Nierzadko towarzyszą im gesty. Polska norma grzecznościowa w sposób dość szczegółowy ustala, w jakich sytuacjach i przez jakich partnerów interakcji akty te mają być realizowane,
- Obowiązkowe sytuacyjnie językowe zachowania grzecznościowe są – w porównaniu z grupą poprzednią – zachowaniami występującymi rzadziej w stosunkach społecznych i związane bywają na ogół z pewną zażyłością partnerów, w odróżnieniu od poprzedniej grupy, w której nie było to warunkiem koniecznym. Obejmują: powinszowania, pozdrowienia (jako formy kontaktu pośredniego), zaproszenia, gratulacje, kondolencje. Ich formy są mniej

stereotypowe i w mniejszym stopniu wariantywne, aczkolwiek charakteryzują się również tymi cechami,

- grupa nieobowiązkowych językowych zachowań grzecznościowych obejmuje takie grupy aktów jak, komplementy, dedykacje dzieł artystycznych, rady, deklaracje pomocy itp. Ich realizacja zależy prawie zawsze od intencji i inwencji partnerów (Marcjanik 2001, s. 39–42).

W porównaniu z typologią zaproponowaną przez Ożoga, ta klasyfikacja jest bardziej szczegółowa. Pierwsza grupa obejmuje zachowania zrutyinizowane, druga to formuły mniej stereotypowe, trzecia zaś zawiera formy, których treść zależy od kreatywności nadawcy. Zestawienie to dotyczy jednak nie tyle samych zwrotów językowych, co zachowań grzecznościowych.

2.3. Zmiany w modelu polskiej grzeczności językowej

Przez ostatnie 20 lat tradycyjny model polskiej grzeczności językowej uległ wielu przekształceniom. Małgorzata Marcjanik (2008, s. 26–28) twierdzi, iż cenzurą w rozwoju obyczajów grzecznościowych w Polsce jest rok 1989, a przejawem tych zmian jest demokratyzacja wzorów kulturowych. Nowy ustrój wraz z przekształceniami ekonomicznymi wprowadził do Polski inny styl życia, co wywarło wpływ także na język. Marcjanik uważa, że najbardziej ekspansywne były wzorce płynące z USA i młode pokolenie właśnie stamtąd czerpało inspirację. Jej zdaniem często jednak wiedza o modzie, czy stylu życia, oparta była bardziej na wyobrażeniu, micie Ameryki, płynącym z przekazów medialnych (filmów, programów telewizyjnych), niż na rzeczywistości. Po 1989 zmianom uległy też dążenia emancypacyjne kobiet. W tradycyjnym systemie polskiej grzeczności językowej funkcjonuje stereotyp kobiety wrażliwej, delikatnej i empatycznej, szczególnie w odniesieniu do jej udziału w interakcjach. Co więcej, przysługują jej większe prawa towarzyskie niż mężczyźnie. Marcjanik (2008, s. 29) uważa, że zachowania językowe współczesnych kobiet nie wpisują się w treść tego stereotypu. Przejawia się to, zdaniem badaczki, chociażby w nadużywaniu wulgaryzmów przez kobiety.

Inni językoznawcy np. Kazimierz Ożóg (2005), czy Antonina Grybosiowa (2003), również zwracają uwagę na istotne przeobrażenia, jakim ulega grzeczność językowa

w Polsce. Do przyczyn, które wpłynęły na taki stan rzeczy, oprócz zmiany ustrojowej i postępującej amerykańskiej życia, Ożóg (2005, s. 14–15) zalicza także rozwój kultury konsumpcyjnej, wpływ środków masowego przekazu oraz styl życia nowoczesnego człowieka ceniącego szybkość działania, swobodę w zachowaniu i mówieniu.

Wszyscy wymienieni wyżej badacze języka zgadzają się ze stwierdzeniem, że zasady grzeczności językowej upraszczają się. Świadomie wskazuje się tu na proces, gdyż ta przemiana wciąż się dokonuje, można jedynie starać się zarejestrować pewien moment w tym ciągu zdarzeń. Analizując zmiany dokonujące się w obrębie modelu polskiej grzeczności językowej, można dojść do wniosku, iż opierają się one na dwóch przeciwstawnych procesach: zaniku jednych elementów i wprowadzaniu innych.

Tabela nr 3. Procesy upraszczania polskiej grzeczności językowej

PROCES UPRASZCZANIA GRZECZNOŚCI JĘZYKOWEJ	
elementy języka i strategie językowe ulegające zanikowi:	wprowadzane elementy języka i strategie językowe:
1. rozbudowane warianty wyrażające poszczególne funkcje grzecznościowe, np. <i>bardzo pięknie dziękuję, dziękuję jak najserdeczniej</i>	1. zwroty obcojęzyczne wyrażające te same funkcje grzecznościowe, np. <i>sorry, ciao;</i>
2. formuły zapewniające o chęci służenia, zwroty wyrażające szacunek, np. <i>A któż to zaszczyca nasze skromne progi?</i>	2. wyrażanie uczuć negatywnych, np. <i>–Dzień dobry!</i> <i>– Dla kogo dobry, dla tego dobry.</i>
3. czułościowość, patos, ujawnianie pozytywnych uczuć, np. <i>Jakże miło mi panią spotkać!</i>	3. tolerancja wobec wyrażen wulgarnych, np. „ <i>zajebisty</i> ”
4. formuły wyrażające życzliwość, np. <i>byłabym niezmiernie wdzięczna/zobowiązana</i>	4. skracanie dystansu między partnerami, ekspansja tytułowania przez <i>ty</i> , np. zwracanie się do uczestników popularnych teleturniejów
	5. indywidualizm w zachowaniach grzecznościowych

Opracowanie własne na podstawie: Ożóg 2005, s. 9–15; Marcjanik M., 2008, s. 28–34; Marcjanik M., 2002, s. 392–396.

Powyższa tabela prezentuje spektrum zmian w polskiej grzeczności językowej. Efektem tych przekształceń jest wyodrębnienie się nowego modelu grzeczności, którą Ożóg (2005, s. 13) nazywa *komputerową*. Miano to nie jest przypadkowe, wynika z tendencji do skrótowości i uproszczeń. Jako alternatywa pojawia się także określenie „grzeczność kultury konsumpcyjnej” (tamże). Tu z kolei Ożóg wyraźnie nawiązuje do zjawiska, które ma wpływ na zmiany w obszarze etykiety językowej. **Polska grzeczność kultury konsumpcyjnej** jest więc grzecznością minimalną, opartą na prostych aktach bez dodatkowej treści, skoncentrowaną na szybkim osiągnięciu celów przy jak najmniejszym nakładzie pracy.

Na szczególną uwagę zasługuje jeszcze jedna nowa tendencja, którą określa się jako *egalitaryzm w zachowaniach językowych*. Marcjanik (2008, s. 28–29) zauważa, że młode pokolenie Polaków dąży do niwelowania dystansu grzecznościowego w interakcjach. Przejawia się to w zmianach w stosowaniu form adresatywnych np. zamiast *panie profesorze!*, używa się formy *profesorze!*, znacznie częściej pojawiają się też formuły *pan, pani* wraz z imieniem adresata. Egalitaryzm grzecznościowy oznacza więc zrównanie wszystkich członków społeczności w ich obowiązkach grzecznościowych. Jest to tendencja bardzo silna i stanowi znaczne odstępstwo od tradycyjnych zasad polskiej grzeczności językowej. Nie jest to jednak pierwsza taka zmiana w dziejach kultury i języka polskiego. Marek Cybulski (2003), opisując zwroty grzecznościowe funkcjonujące w dobie średniopolskiej, też daje świadectwo olbrzymich przeobrażeń w tej materii. Język jest nade wszystko tworem płynnym i jest ściśle zespolony z życiem społeczności. Starsze pokolenie będzie zawsze tęsknić za czasem minionym, gloryfikacja przeszłości wpisana jest w nasz byt.

Aldona Skudrzykowa (2007, s. 112–113), pisząc o współczesnych przemianach modelu grzeczności językowej, wskazuje na dwa wzorce komunikacyjne, które, jej zdaniem, ścierają się ze sobą. *Awans potoczności* to nazwa, która określa tendencję do przenoszenia układów komunikacyjnych z życia prywatnego, ze sfery nieoficjalnej, na wszystkie inne typy relacji. Równocześnie obserwować można wpływ wzorców obcych, szczególnie amerykańskich. Zaistniałe zmiany w obrębie zachowań grzecznościowych, skracanie dystansu interakcyjnego służy, zdaniem badaczki, ułatwieniu komunikacji, przyspieszeniu procesów

porozumiewania się. Ma więc cel praktyczny. Niestety, ta tendencja może też zaburzać proces interakcyjny. Zasady grzeczności językowej zmieniają się, ale nie są to przekształcenia gwałtowne, mają raczej formę ewolucji. Mówimy więc o tendencji do zanikania rang pragmatycznych, a nie ich zniesieniu. Jeśli zatem do osoby o wyższej randze zwracamy się, używając podziękowania w postaci skrótowego zwrotu „dzięki”, to popełniamy błąd. Przemiany opisane w tabeli mogą prowadzić do zachwiania kompetencji komunikacyjnej użytkowników języka, a przez to do nieporozumień komunikacyjnych. Zgodzić się należy ze słowami Aldony Skudrzykowej:

Funkcjonowanie na styku dwu kultur grzecznościowych – tej pełnej respektu i ugrzecznienia wobec odbiorcy (tradycja polska) i tej nowej partnerskiej z poszanowaniem obu partnerów dialogu (także i siebie zatem) aż po poniżenie partnera dialogu – nie jest łatwe (Skudrzyk 2007, s. 114).

2.4. Komunikacyjny wymiar grzeczności językowej

Uniwersalną funkcją grzeczności jest stwarzanie „atmosfery grzecznościowej”, czyli warunków, w których może dochodzić do udanych interakcji międzyludzkich. Atmosfera ta może jednak być zupełnie różna w poszczególnych kręgach kulturowych. Grupy społeczne w odmienny sposób określają zasady dobrego wychowania. Wspólne jest za to przeświadczenie o performatywnej specyfice zachowań grzecznościowych. Często jest bowiem tak, że zwroty grzecznościowe nie przekazują żadnych informacji. Używamy ich spontanicznie, bezrefleksyjnie, na co dzień nie zdajemy sobie sprawy z ich istotności. Znacznie łatwiej dostrzec ich brak, wtedy zaburzony zostaje pewien naturalny rytm. Ta wyjątkowość zachowań etykietalnych sprawia, że często porównujemy grzeczność do gry:

Polska grzeczność językowa jest rodzajem akceptowanej społecznie gry. Gry, mającej oparcie w tradycji obyczajowej, i gry, zaspokajającej podstawowe potrzeby psychiczne człowieka (Marcjanik 2001b, s. 199).

W obu przypadkach, gry i grzeczności, konieczny jest udział co najmniej dwojga ludzi, ich postępowanie wyznaczone jest pewnymi zasadami, wspólnie starają się oni stworzyć miłą atmosferę i dążą do określonego celu.

Naczelna dyrektywa, regulująca językowe zachowania grzecznościowe, została sformułowana przez Marcjanik. Mówi ona, że „nie wypada nie ...” zachować się w ustalony przez tradycję sposób. Jeśli chcemy być uważani za osoby dobrze wychowane, inaczej, jeśli chcemy być „w tej grze”, musimy postępować w odpowiednio, zgodnie z obyczajem grzecznościowym, panującym w naszym społeczeństwie. Zaniechanie podjęcia działań językowych, przewidzianych zwyczajowo dla danego typu kontaktu, narazi nas na opinię bycia gburem. Etykieta językowa realizowana jest w strukturze dialogowej, zakłada więc dwie role komunikacyjne: nadawcy i odbiorcy, a akt inicjujący wymaga zwykle repliki (Marcjanik 2010, s. 283). Grzeczność nie przejawia się przecież jedynie w umiejętnym stosowaniu wyrażen o funkcji grzecznościowej podczas inicjowania rozmowy, ale zakłada też zdolność reagowania na czyjeś zachowania grzecznościowe. Repliki przekazują nadawcy informacje o tym, czy nasza wypowiedź osiągnęła zamierzony efekt.

Uczestnicy „tej gry” posiadać muszą także pewien bardzo cenny zasób wiedzy, który określa się mianem kompetencji komunikacyjnej. Małgorzata Marcjanik (2009, s. 9) uważa, że „kompetencja komunikacyjna jest niezbędnym składnikiem, a nawet warunkiem udanych interakcji grzecznościowych”. Można to twierdzenie uzasadnić, przywołując kilka argumentów²³. Po pierwsze, sama znajomość poprawnych form językowych nie gwarantuje płynnego przebiegu rozmowy. Aby osiągnąć sukces komunikacyjny, należy wykazać się umiejętnością stosowania struktur językowych w odpowiednich sytuacjach pozajęzykowych. Kompetencja lingwistyczna musi więc być połączona z kompetencją socjolingwistyczną, znajomością obyczajów kulturowych. Dzięki temu człowiek zachowuje się w sposób oczekiwany i akceptowany w danej kulturze. Po drugie, kompetencja komunikacyjna daje nam szansę na właściwe kodowanie i dekodowanie tzw. sensów

²³ Pojęcie *kompetencji komunikacyjnej (communicative competence)* wprowadził do nauk o języku w 1971 roku Dell Hymes. Od tego czasu termin ten był redefiniowany przez różnych badaczy (por. Żajac 2004, s. 4–7). W *Europejskim systemie opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie językową kompetencję komunikacyjną* określa się jako zestaw trzech grup składowych; są to: kompetencje lingwistyczne, czyli znajomość języka, kompetencje socjolingwistyczne tj. zasady społecznego użycia języka i kompetencje pragmatyczne (ESOKJ 2003, s. 23). Nieco inaczej struktura kompetencji charakteryzowana jest w *Metodyce nauczania języków obcych* Hanny Komorowskiej (2004). Autorka powołuje model idealnego użytkownika języka. Charakteryzuje go kompetencja lingwistyczna, która odpowiada za komunikację werbalną, dotyczy więc znajomość podsystemu fonicznego, graficznego, leksykalnego, gramatycznego, pozwalając na zrozumienie wypowiedzianych przez rozmówcę zdań i tworzenie nowych oraz kompetencja komunikacyjna odpowiadająca za komunikację niewerbalną, w ramach której znajduje się umiejętność skutecznego zdobywania i przekazywania informacji, ustnie i pisemnie, poprawnie i odpowiednio dla danej sytuacji (Komorowska 2004, s. 10–11).

naddanych wypowiedzi. Zdarza się, że nadawca przemycyca w swojej wypowiedzi pewne treści, nie werbalizuje ich wprost. Kompetentny użytkownik języka potrafi takie znaczenia odczytać. Wreszcie są też takie sytuacje, gdzie do form grzecznościowych przemycana jest nutka ironii, co modyfikuje pierwotną funkcję zwrotu i to właśnie kompetencja komunikacyjna ułatwia nam dostrzeżenie tej zmiany.

„Gra grzecznościowa” cechuje się pewnym zestawem strategii, które dla kultury polskiej są następujące:

1. strategia symetryczności zachowań językowych
2. strategia solidarności z partnerem
3. strategia bycia podwładnym
 - a. strategia umniejszania własnej wartości
 - b. strategia pomniejszania własnych zasług
 - c. strategia wyolbrzymiania własnej winy
 - d. strategia bagatelizowania przewinień partnera (za: Marcjanik 2008, s. 21).

Jak pisze Marcjanik, pierwszą z wymienionych strategii rozpatrywać można na dwóch poziomach. Przede wszystkim sprowadza się ona do odwzajemniania zachowań o takim samym „ładunku” grzecznościowym – na pytanie grzecznościowe *Co słyhać?*, nie wystarczy jedynie udzielić odpowiedzi, należy także zastosować replikę w postaci chociażby podobnego zapytania – *A co u Ciebie?* W aspekcie szerszym, strategia ta dotyczy również tzw. pamięci grzecznościowej (Marcjanik 2009, s. 4), czyli pamiętania o ważnych okazjach w życiu osób, które np. w dzień naszych imienin składają nam życzenia.

Strategia kolejna dotyczy współdziałania, współodczuwania z interlokutorem. Swoją solidarność z partnerem wyrażamy słownie np. w formie gratulacji czy deklaracji pomocy. Jest to pewien zalecany rodzaj empatii.

Formuła bycia podwładnym, w ujęciu Marcjanik, to nic innego jak sposób bycia grzecznym poprzez eksponowanie w dialogu odbiorcy. Skromność to cecha, która charakterystyczna jest dla postawy dobrze wychowanego Polaka. Umniejszamy więc własną wartość poprzez reakcje kwestionujące treści komplementów, pomniejszamy własne zasługi, używając formuły: *Nie ma za co* w odpowiedzi na podziękowania, bagatelizujemy przewinienia rozmówcy, gdy na przeprosiny odpowiadamy zwrotem: *Nic się nie stało* i wreszcie wyolbrzymiamy winę mówiącego, kiedy dzwoniąc do znajomych już na samym

początku przepraszamy, że zdecydowaliśmy się zabrać im trochę czasu. Niezwykle ciekawe jest to, że strategie owe stosowane są przez członków społeczeństwa w zasadzie w sposób bezrefleksyjny.

Ludzie biorą udział w grach między innymi po to, by miło spędzić czas, podobnie rzecz się ma, gdy do swoich zachowań językowych wplatają elementy etykiety. Istotną funkcją grzeczności jest tworzenie miłej, spokojnej atmosfery, zapewniającej rozmówcom poczucie bezpieczeństwa. Zachowania językowe o funkcji grzecznościowej mają też za zadanie kształtowanie relacji między ludźmi, zmniejszają napięcia i obawy. Dzieje się tak dlatego, że przebywając w danym środowisku kulturowym, możemy liczyć na przewidywalność zachowań grzecznościowych, których duża część ma formę rytuałów. Stworzenie miłej atmosfery, poczucia zadowolenia, może być celem uczestników danej gry i rozmówców, stosujących strategie grzecznościowe.

2.5. Interkulturowy wymiar norm grzecznościowych²⁴

Podróże zagraniczne, spotkania z „innymi” dają człowiekowi szansę na przyjrzenie się własnej kulturze z nowej perspektywy. Globalizacja sprawia, że społeczeństwa zaczynają się unifikować, także pod względem zachowań grzecznościowych, są jednak wciąż elementy, które wyróżniają poszczególne kręgi kulturowe. Małgorzata Marcjanik (2008, s. 24–26) uważa, że dla kultury polskiej charakterystyczne są trzy cechy. Pierwsza to *specjalna pozycja kobiety w społeczeństwie*. Ten szczególny sposób traktowania przejawia się głównie w zachowaniach niewerbalnych, do których należą: przepuszczanie kobiet w drzwiach, asystowanie przy zdejmowaniu płaszcza, ale jest też widoczny w płaszczyźnie werbalnej np. podczas przedstawiania gości, rozpoczynania listu kierowanego do pary. Ruchy emancypacyjne, zrównanie w obowiązku pracy w czasach PRL, egalitaryzm, który przyszedł do Polski wraz z ustrojem demokratycznym oraz kontakty z kulturami zachodnimi wpłynęły na osłabienie omawianej tendencji kulturowej. Sprawily, że czasem zapomina się o jej oddziaływaniu na życie. Świadomość jej istnienia dostrzega się wyraźniej, przebywając dłużej w innym kraju, gdzie podobne reguły nie obowiązują.

²⁴ Rozważania na ten temat będą kontynuowane w rozdziale 4.

Druga cecha wyróżniająca polską kulturę to, zdaniem Marcjanik, zasada gościnności. Zgodnie z powiedzeniem *Gość w dom, Bóg w dom*, osobom przybywającym do naszego domu należy się specjalny szacunek. Gospodyni zachęca zwykle gości do jedzenia, czekając jednocześnie na komplementy, dotyczące jej umiejętności kulinarnych. I znów należy dodać, że w dobie globalizacji styl życia i zwyczaje z nim związane zmieniają się. Coraz częściej spotkania rodzinne, czy biznesowe odbywają się w restauracjach. Nie zmienia to jednak faktu, że Polak, przyjmując kogoś w domu, zawsze zaproponuje chociażby coś do picia.

Ostatni element Marcjanik określa jako „ciepło rozumiane jako nastawienie na kontakt osobisty”. W kulturze polskiej rozmowy, które dotyczą tematów osobistych, zwykle wymagają stosowania zasady symetryczności. Konieczne jest wyrażanie empatii, chęci niesienia pomocy rozmówcy. W interakcjach publicznych funkcjonuje też silna tendencja do wspólnego narzekania jako element sygnalizowania swojego losu, oczekiwania zrozumienia i poczucia braterstwa.

Obserwując zachowania ludzi w Polsce, nie zauważam jednak nadmiernego „ciepła”, płynącego od osób mijających mnie na ulicy. Do zastanowienia się nad tym faktem skłoniły mnie uwagi płynące od cudzoziemców przebywających w Polsce. Szczególnie ci, którzy przybyli tu z Zachodu i krajów śródziemnomorskich zwracają uwagę na to, że Polacy rzadko się uśmiechają, w tramwajach i autobusach nikt ze sobą nie rozmawia. Być może jest to świadectwo zmiany pokoleniowej. Z moich obserwacji (w autobusach, poczekalniach) wynika, że częściej skorzy do rozmowy są ludzie starsi. Tendencje do okazywania ciepła w relacjach z innymi należy więc rozpatrywać na różnych płaszczyznach, są one bowiem zależne od typu kontaktu.

3. JĘZYK A KULTURA W GLOTTODYDAKTYCE POLONISTYCZNEJ

Od początku lat 90-tych toczy się w Polsce dyskusja na temat roli kultury w nauczaniu języka polskiego jako obcego (njpjo). O ile większość językoznawców zgadza się z założeniem, że nie można skutecznie nauczyć języka bez wprowadzenia elementów wiedzy o kulturze, o tyle znacznie więcej problemów sprawia glottodydaktykom polszczyzny określenie, jakie treści kulturowe powinny znaleźć się w kanonie.

3.1. W stronę standaryzacji njpjo w podejściu kulturowym

Podsumowaniem pierwszego etapu rozważań nad miejscem kultury w njpjo jest praca zbiorowa pod redakcją W. Miodunki pt. *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny – programy nauczania – pomoce dydaktyczne* (2004). Znalazł się tam zarys programu kształcenia kompetencji socjokulturowej samego redaktora, a także inwentarz U. Dobesz i A. Burzyńskiej oraz program nauczania realiów polskich P. Gębała. W. Miodunka (2004, s. 97–117) konstruując swój program odwoływał się do podobnego opracowania przygotowanego dla języka rosyjskiego oraz do dokumentów *Threshold level* (Ek, Trim 1993) i ESOKJ (2003). *Zarys programu kompetencji socjokulturowej w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie progowym* (tamże, s. 111–114) składa się z dwóch zasadniczych części: A. Kompetencja socjokulturowa sensu stricto, B. Wiedza o Polsce i Polskim społeczeństwie. W części A wyróżniono dodatkowo trzy kategorie: kontakt słowny, kontakt niewerbalny i rytuały społeczne. Właściwie w każdej z tych grup znajdują się zagadnienia dotyczące grzeczności. Wymienia się tam przedstawianie się i przedstawianie kogoś, określanie stopnia zażyłości i sposobu zwracania się do osób znajomych i nieznajomych, językowe wyrażanie dystansu społecznego poprzez używanie form ty, pan, pani oraz tytułów, a także komplementowanie. Podpunkt A.5. to „Zasady grzeczności w języku polskim”, choć właściwie wszystkie pozostałe podpunkty już mówią o elementach etykiety. W. Miodunka nieprzypadkowo nazwał ów program zarysem. Stwierdził bowiem, że poszczególne hasła wymagają rozwinięcia. Przedstawił przykłady

tych opisów, a także zaznaczył, że ostateczne uszczegółowienie powinno dokonać się na lekcji języka polskiego.

Autorkami kolejnej propozycji z tomu W. Miodunki są A. Burzyńska i U. Dobesz (2004, s. 119–128). Ich *Inwentarz* przedstawia antropocentryczny punkt widzenia – pierwszą i najobszerniejszą kategorią jest człowiek i jego związek ze społeczeństwem, historią, tradycją i kulturą. Uzupełnieniem inwentarza jest katalog funkcjonalno-pojęciowy. Tu właśnie autorki umieściły zagadnienia związane z etykietą językową. Wskazano na istotność formuł tj. powitania, pożegania, podziękowania, przeproszenia; formy rozpoczynania i kończenia listów; zwroty adresatywne wraz z tytułami, a także język ciała. Podkreślono także, że osoby uczące się języka polskiego jako obcego powinny nauczyć się występowania w różnych rolach społecznych w kontakcie oficjalnym i nieoficjalnym.

W tomie *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego* znajduje się także program P. Gębala. Prezentuje on propozycję nauczania realiów polskich. Wśród wymienionych kategorii nie występują zagadnienia związane z grzecznością językową. Badacz ten nie zaniechał prac nad ulepszeniem swej propozycji i w 2010 opublikował monografię pt. *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców: podejście porównawcze* (Gębał 2010). Czytelnik odnajdzie tam m.in. przegląd prac dotyczących dydaktyki kultury polskiej w nauczaniu języka polskiego jako obcego, analizę pod kątem kulturowym wybranych podręczników oraz autorski program nauczania.

Dyskusję nad tym, jakie elementy kultury są szczególnie interesujące dla cudzoziemców rozpoczął już wcześniej Piotr Garncarek. W pracy *Świat języka polskiego oczami cudzoziemców* (Garncarek 1997) przedstawił rezultaty badań, z których wynikało, że treści zamieszczone w podręcznikach do njpjo nie pokrywają się z oczekiwaniami obcokrajowców. Ankietowani w różny sposób i bardzo indywidualnie postrzegali też polskość, co stanowi dodatkowe utrudnienie przy przygotowywaniu programu kulturowego. Kolejna monografia P. Garncarka pt. *Przestrzeń kulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego* (2006) to próba podsumowania dotychczasowego dorobku polskich glottodydaktyków. Autor wprowadził tu pojęcie *przestrzeni kulturowej* i zwrócił uwagę na złożoność procesu nauczania kultury.

Ważny wkład w dyskusję dotyczącą zagadnień kulturowych wniosły prace G. Zarzyckiej. Monografia *Dialog międzykulturowy. Teoria oraz opis komunikowania się cudzoziemców przyswajających język polski* (2000) wprowadziła do polskiej glottodydaktyki pojęcie komunikacji międzykulturowej i zwróciła uwagę na socjolingwistyczne podejście do przyswajania języka drugiego. Artykuł pt. *Opis pedagogiki zorientowanej na rozwój kompetencji i wrażliwości interkulturowej (W poszukiwaniu nowych rozwiązań..., 2008)* prezentuje nowy typ uczącego się – *interkulturowego rozmówcę*, który poprzez swą otwartość i chęć dialogu będzie poznawać *Innego* i jego świat. Aspekt socjolingwistyczny pojawił się też w pracy A. Burzyńskiej (2002). Rozprawa pt. *Jakże rad bym się nauczył mowy... O glottodydaktycznych aspektach relacji język a kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego* przedstawia analizę podręczników do nppjo pod kątem istniejących w nich elementów kulturowych.

Urszula Żydek-Bednarczuk (2015, s. 56) dokonała przeglądu wyżej wspomnianych prac, odwołała się także do treści zawartych w ESOKJ i w ten sposób wydzieliła **polские стандарты культурowe**. Są to tematy i zagadnienia, które obejmują następujące obszary:

1. grzeczność i gościnność,
2. reguły w zachowaniu i działaniu uzależnione od sytuacji konwencjonalnych i niekonwencjonalnych, (np. zwyczaje, obyczaje),
3. autorytety,
4. religijność,
5. praca i potrzeba improwizacji w sytuacjach krytycznych,
6. tabu (np. seksualne, religijne, obyczajowe),
7. prywatność,
8. osobista własność,
9. role społeczne (mężczyzna, kobieta),
10. honor, ojczyzna,
11. zachowania niewerbalne (tamże, s. 56).

Na pierwszym miejscu w tym zestawieniu znajduje się etykieta, co ponownie podkreśla znaczenie tego zagadnienia w nauczaniu kulturowym i komunikacji międzykulturowej.

3.2. Stan badań nad grzecznością językową w glottodydaktyce polonistycznej

Na zainteresowanie badaczy tematyką grzeczności w glottodydaktyce polonistycznej wpłynęły z pewnością trzy zjawiska. Po pierwsze, etykieta językowa została opracowana na gruncie językoznawstwa zarówno w ujęciu ogólnoteoretycznym, jak i deskryptywnym, co pozwoliło na wyłonienie modelu polskiej grzeczności językowej, dając niejako impuls do porównań z modelami obowiązującymi w innych kulturach.

Po drugie, w roku 2003 ukazało się polskie tłumaczenie ESOKJ (2003). W dokumencie przygotowanym przez ekspertów Rady Europy przedstawia się wytyczne dotyczące nauczania języków obcych. Grzeczność językowa oraz związane z nią zagadnienia zostały tam uwzględnione. W rozdziale 5. dotyczącym kompetencji użytkownika/uczącego się języka omówiona została kompetencja socjolingwistyczna. Jednym z jej przejawów są wyznaczniki relacji społecznych (tamże, s. 106). Są one zróżnicowane ze względu na odmiennosc kultur i języków. Niemniej jednak ucząc języka, należy zwrócić uwagę na użycie i wybór form powitania czy zwrotów adresatywnych w zależności od stopnia pokrewieństwa rozmówców, ich zażyłości i rejestru dyskursu (tamże). Autorzy tekstu podkreślają, że w różnych językach panują odmienne konwencje grzecznościowe. Ich przykłady podają w kilku kategoriach:

- grzeczność „pozytywna” – wykazywanie zainteresowania dobrym samopoczuciem osoby, wymiana doświadczeń i trosk, wyrażanie podziwu, zachwyty, gościnność,
- grzeczność „negatywna” – unikanie zachowań zastraszających, stosowanie wyrażen łagodzących stanowczość wypowiedzi,
- właściwe użycie słów „proszę”, „dziękuję” itp.,
- niegrzeczność (celowe naruszenie konwencji grzecznościowej) (tamże, s. 107).

Autorzy zalecają też, by w czasie procesu nauczania wskazywać na istotność rejestru wypowiedzi, która determinuje stopień zróżnicowania formalności (tamże). Powyższe wskazówki przedstawione przez ekspertów Rady Europy z pewnością wpłynęły na zainteresowanie tematem grzeczności wśród glottopolonistów.

Po trzecie, nauczyciele języka polskiego jako obcego uczą zasad grzeczności językowej i w swej praktyce często napotykać problemy metodyczne. Poszukują więc rozwiązań, które ułatwią im pracę i wpłyną na lepsze zrozumienie zasad polskiej etykiety wśród uczących się. Do tych zjawisk dodać należy także przekonanie, tak uczących, jak i nauczanych, o skomplikowanej naturze polskiego modelu grzecznościowego. Wobec tych trudności wielu glottodydaktyków postanowiło poddać analizie system polskiej grzeczności językowej oraz jego funkcjonowanie w glottodydaktyce.

W poniższej tabeli zestawiono prace, które omawiają tematykę grzeczności językowej na gruncie glottodydaktyki polonistycznej. W pozycjach tych nie znajdujemy oczywiście odpowiedzi na wszystkie pytania i problemy związane z nauczaniem cudzoziemców polskiej grzeczności językowej. Poniższy schemat zestawia ze sobą nadrzędne cele badawcze, wykorzystane metody, grupy narodowościowe poddane badaniom oraz wybrane przez autorów zagadnienia z obszaru etykiety. Wszystkie wymienione w tabeli prace zostały także szczegółowo omówione. Aby poniższe zestawienie oraz następujący po nim opis jasno prezentowało najciekawsze i najważniejsze elementy każdej z prac, postanowiono uporządkować je w następujących sposób:

1. w pierwszej kolejności wymieniono dwie monografie, czyli prace S. Schmidt (2004) i A. Żurek (2008a),

2. następnie przedstawiono artykuły, które analizują błędy popełniane przez cudzoziemców uczących się jppjo – zarówno te pojawiające się przy tworzeniu aktów grzecznościowych, jak i te powstające w trakcie posługiwania się nimi. Znalazły się tu prace A. Żurek (2008b), A. Czechowskiej (2005), A. Krawczuk (2008), B. Janowskiej-Wierzchoń (2005),

3. w następnej kolejności zaprezentowano prace, które skupiają się na analizie materiałów glottodydaktycznych, głównie podręczników do njppjo. Są tu artykuły M. M. Nowakowskiej (2011), E. Szkudlarek-Śmiechowicz (2008), E. Sztabnickiej (2011), S. Taboła (2010, 2012), M. Gaszyńskiej-Magiery (2005),

4. w czwartej kategorii zebrano prace, których głównym celem było ujęcie komparatystyczne. Przedstawiono tu artykuły M. M. Nowakowskiej (2008), A. Rabczuk (2012) i A. Stryjeckiej (2011),

5. jako ostatni przeanalizowano artykuł A. Rabczuk (2015). Ta praca charakteryzuje się innym podejściem do badań oraz prezentuje odmienne od pozostałych spojrzenie na grzeczność językową, dlatego zdecydowano o omówieniu jej na końcu podrozdziału.

Tabela nr 4. Zestawienie prac glottodydaktycznych z zakresu grzeczności językowej

autor i tytuł pracy	nadrzędny cel	metoda badawcza	grupa obserwowana/badana	zagadnienie z obszaru grzeczności
Schmidt S., 2004, <i>Kompetencja komunikacyjna Niemców w polskich aktach grzeczności językowej. Perspektywa glottodydaktyczna</i>	- analiza błędów i trudności; - ocena kompetencji	- ewaluacja materiałów glottodydaktycznych; - wywiady kwestionariuszowe	Niemcy	grzecznościowe akty mowy
Żurek A., 2008a, <i>Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców. Wybrane zagadnienia</i>	- analiza błędów i trudności; - diagnoza stanu procesu uczenia się aktów grzecz.	- ewaluacja materiałów glottodydaktycznych; - wywiady kwestionariuszowe	międzynarodowa	powitania, pożegnania, podziękowania, przeproszenia, prośby
Żurek A., 2008b, <i>Tworzenie aktów grzecznościowych przez cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego</i>	analiza błędów	wywiady kwestionariuszowe	romańska, słowiańska, germańska	akty prośby
Czechowska A., 2005, <i>O poprawności gramatycznej aktów grzecznościowych u cudzoziemców</i>	analiza błędów	wywiady kwestionariuszowe	międzynarodowa	grzecznościowe akty mowy
Krawczuk A., 2008, <i>Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)</i>	analiza błędów	analiza błędów	Ukraińcy	formy adresatywne
Janowska-Wierchoń B., 2005, <i>Grzeczność rzeczywista i pozorna w sposobach zwracania się do innych. Między</i>	analiza systemu dla celów npjpo	analiza tzw. trudnych miejsc	międzynarodowa	formy adresatywne

<i>gramatyką a pragmatyką</i>				
Nowakowska M. M., 2011, Podstawy etykiety językowej w wybranych podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego	analiza podręczników	ewaluacja materiałów glottodydaktycznych (3)	Słowacy, Słoweńcy	formy adresatywne
Szkudlarek-Śmiechowicz E., 2008, Grzecznościowe akty mowy w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie elementarnym (A1)	analiza podręczników	ewaluacja materiałów glottodydaktycznych (1)	nie dotyczy	grzecznościowe akty mowy
Sztabnicka E., 2011, Wzory grzecznościowe w podręczniku do nauki języka polskiego jako obcego Hurra!!! Po polsku 1	analiza podręczników	ewaluacja materiałów glottodydaktycznych (1)	nie dotyczy	grzecznościowe akty mowy
Taboń S., 2010, Etykieta językowa zawarta w podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego	analiza podręczników	ewaluacja materiałów glottodydaktycznych (28)	nie dotyczy	grzecznościowe akty mowy
Taboń S., 2012, Aspekt socjokulturowo-lingwistyczny w glottodydaktyce języka polskiego, rozdział 5.1	analiza podręczników	ewaluacja materiałów glottodydaktycznych (28)	nie dotyczy	akty etykiety grzecznościowej
Gaszyńska-Magiera M., 2005, Nauczanie komunikacji w podręcznikach do nauki JPJO w kontekście polskiej etykiety językowej	analiza podręczników	ewaluacja materiałów glottodydaktycznych (5)	nie dotyczy	zasady/strategie polskiej grzeczności językowej
Nowakowska M. M., 2008, Językowy savoir-vivre: nauczanie polskich form	ujęcie komparatystyczne	analiza porównawcza	Słowacy	formy adresatywne

<i>grzecznościowych na gruncie słowackim</i>				
A. Rabczuk, 2012, „Elo ziom!”, a może „Dzień dobry panu”? – grzeczność w procesie glottodydaktycznym	ujęcie komparatystyczne	analiza porównawcza	języki: francuski, niemiecki, angielski, amerykańska wersja angielskiego, czeski, rosyjski, włoskiego, hiszpański i portugalski, niderlandzki, flamandzki, szwedzki, serbski, arabski	zasady grzeczności
Stryjecka A., 2011, <i>Wszystkiego najlepszego i polamania czego?</i>	ujęcie komparatystyczne	analiza porównawcza	Włosi	życzenia
Rabczuk A., 2015, „<i>Jak całować polskim kobietom ręce?</i>” Analiza i interpretacja wyników badań na temat polskiej grzeczności językowej cudzoziemców	opinie o polskiej grzeczności, trudności w posługiwaniu się zasadami etykiety	ankieta hybrydowa dostępna online	cudzoziemcy z 58 państw świata	zasady grzeczności

Opracowanie własne

Wśród zestawionych wyżej prac znalazły się dwie monografie, które koncentrują się wokół zagadnienia polskiej grzeczności językowej w nauczaniu jppo. Pierwsza z nich to rozprawa **Sybillie Schmidt pt. *Kompetencja komunikacyjna Niemców w polskich aktach grzeczności językowej. Perspektywa glottodydaktyczna***, wydana w 2004 roku. Autorka postanowiła dokonać oceny kompetencji komunikacyjnej Niemców, biorąc pod uwagę posługiwanie się przez nich polskimi aktami grzeczności językowej.

Pierwszy etap badań, jakie przeprowadziła Schmidt, to przegląd, pod kątem grzeczności językowej, podręczników do njppo. W analizie uwzględniono 35 publikacji z lat 1962-2001, z których część była przeznaczona dla osób niemieckojęzycznych, a inne dla

bliżej nieokreślonego kręgu odbiorców. Analiza ogólnych spostrzeżeń Schmidt skłania mnie do wyciągnięcia następujących wniosków:

1. W materiale dydaktycznym szerzej zarysowane są tylko bezwzględnie obowiązkowe funkcje tj. powitanie, podziękowanie, przeproszenie i pożegnanie, pozostałe są pomijane bądź wprowadzane jedynie poprzez pokazanie czasownika performatywnego w tekście monologicznym.
2. Autorka uznaje też za duży mankament to, iż omawiane wyrażenia rzadko prezentowane były w podręcznikach w formie dialogów, co byłoby najlepszym rozwiązaniem.
3. Niedostateczny nacisk kładziony był także na formy adresatywne tj. pan, pani, państwo i ich założenia tytułarne.
4. Brak także należytego rozróżnienia na typ kontaktu: oficjalny i nieoficjalny (Schmidt 2004, s. 24-28).

Zasadnicza część badań przeprowadzona została z zastosowaniem metody wywiadu indywidualnego. Badaczka nakreśliła informatorom 147 sytuacji komunikacyjnych i odnotowała ich językowe reakcje. W badaniu uczestniczyło pięćdziesiąt osób. W przygotowanym scenariuszu wystąpiło 15 grzecznościowych funkcji komunikacyjnych, które dalej zostały poddane analizie. Wybrane funkcje to:

1. powitania
2. przedstawianie się (komuś kogoś)
3. życzenia
4. gratulacje
5. wyrazy współczucia
6. częstowanie
7. zaproszenia
8. deklaracje pomocy
9. przejście na ty
10. prośby
11. podziękowania
12. przepraszania

13. pożegnania
14. pozdrowienia
15. formy adresatywne.

Powyższe zestawienie zostało sporządzone w oparciu o przegląd propozycji pięciu językoznawców: J.L. Austina, J.R. Searle'a, K. Ożoga, U. Czarneckiej i M. Marcjanik. Ostatecznie przyjęto, z pewnymi zmianami, klasyfikację M. Marcjanik. Budując scenariusz wywiadu, S. Schmidt uwzględniła także wprowadzone przez Marcjanik rozróżnienie na (za: Schmidt 2004, s. 28):

- akty bezwzględnie obowiązkowe: podziękowania, powitania, przeproszenia, pożegnania, prośby, formy adresatywne jako ich obudowa,
- akty niebezwzględnie obowiązkowe: życzenia, zaproszenia, gratulacje, pozdrowienia i kondolencje,
- akty nieobowiązkowe: komplementy, deklaracje pomocy, przejście na ty.

Sybillie Schmidt omawia również samo pojęcie kompetencji komunikacyjnej. Posługuje się tu teorią Della Hyma (za: Grabias 2003, s. 37). Podstawy socjolingwistyczne przyjmuje zaś za S. Grabiasem (2003). Dla badań wybrała trzy typy kontaktu:

1. kontakt oficjalny nierównorzędny trwały, charakteryzujący relacje typu student-profesor, pracownik-dyrektor,
2. kontakt oficjalny równorzędny nietrwały, zachodzący między nadawcą a osobą przypadkowo spotkaną na ulicy, w autobusie, pociągu,
3. kontakt nieoficjalny równorzędny trwały, zachodzący między przyjaciółmi (Schmidt 2004, s. 36-37).

W kwestionariuszu przygotowanym do wywiadu indywidualnego uwzględniła te trzy typy kontaktu, uznając, że są one najbardziej reprezentatywne dla kultury polskiej. Po analizie materiału językowego, który Schmidt uzyskała, przeprowadzając wywiady z Niemcami uczącymi się języka polskiego jako obcego, badaczka przedstawiła szereg postulatów. Dotyczą one w szczególności nauczania Niemców, choć część z nich ma charakter ogólny. Zalecenia te przedstawiają się następująco:

1. przedmiotem nauki powinny być nie tylko funkcje bezwzględnie obowiązkowe, ale również niebezwzględnie obowiązkowe i nieobowiązkowe,

2. obok aktów inicjujących powinno się wprowadzić również odpowiednie repliki, ponieważ są one najczęściej obowiązkowym składnikiem interakcji,
3. powinno się zwracać uwagę na zróżnicowanie środków językowych ze względu na typ kontaktu, w którym pozostają rozmówcy w danej interakcji,
4. w materiałach dydaktycznych powinny być podane nie tylko szablonowe formy aktów, lecz także akty rozbudowujące tworzące formuły, jak np. pytania grzecznościowe w powitaniach, akty mówiące o zadowoleniu przy aktach o różnych funkcjach (np. w powitaniach, pożegnaniach i podziękowaniach, w replikach przedstawiania się i zaproszeń) oraz akty będące usprawiedliwieniem w przeproszeniach, także przy odmowach, np. częstowań, zaproszeń i prośb,
5. szczególną uwagę powinno się zwracać na środki zwiększające moc illokucyjną, zwłaszcza w prośbach; w polskiej etykietce językowej szczególnie ważną pozycję zajmują formy adresatywne,
6. w procesie nauczania ważne jest uświadomienie uczącym się różnic pragmatycznych zachodzących między etykietą języka ojczystego a polską etykietą językową (Schmidt 2004, s. 232-233).

Przywołane wyżej postulaty stanowią istotne wskazówki dla nauczycieli języka polskiego jako obcego. Ich wartość jest tym większa, że wynikają one z analizy obszernego materiału językowego, zgromadzonego dzięki przeprowadzeniu badań empirycznych.

Cztery lata później ukazała się drukiem kolejna monografia pt. *Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców*. Jej autorka, Anna Żurek postawiła sobie za cel „zdiagnozowanie faktycznego stanu procesu uczenia się aktów grzeczności językowej u obcokrajowców” (Żurek 2008, s. 57). Aby to zamierzenie osiągnąć, autorka wykorzystwała technikę testu diagnostycznego. Poprosiła respondentów o zapisanie językowych reakcji na przedstawione, w formie pisemnej, krótkie scenki sytuacyjne. Kolejne zadania wymagały od cudzoziemców użycia zwrotów grzecznościowych. Metoda ta wydaje się zbliżona do opisanej w anglojęzycznej literaturze technice o nazwie *Discourse Completion Test*²⁵ (DCT). Jest to narzędzie często wykorzystywane w obszarze pragmatyki. Żurek prowadziła swoje badania w ośrodkach nauczania języka polskiego jako obcego w Polsce i za granicą, dlatego też udało jej się uzyskać obszerny materiał badawczy. Analiza błędów językowych,

²⁵ DCT to test polegający na uzupełnieniu fragmentów dyskursu; zob. rozdział 1.4.

popelnianych przez cudzoziemców, została poprzedzona szczegółowym przedstawieniem polskich aktów mowy o funkcji grzecznościowej. Zaletą tej części jest zaprezentowanie nie tylko ujęcia formalnojęzykowego, ale też pragmatycznojęzykowego wybranych formuł.

Obie monografie opierają się na podobnej metodzie badawczej i koncentrują się wokół analizy błędów i trudności. Zagadnienie dotyczące problemów cudzoziemców w posługiwaniu się polskimi zwrotami grzeczności językowej stało się także tematem dwóch artykułów.

Pierwszy z nich, pod tytułem *O poprawności gramatycznej aktów grzecznościowych u cudzoziemców* (Czechowska 2005), jest próbą sklasyfikowania błędów gramatycznych, które są popelniane przez cudzoziemców podczas stosowania aktów grzeczności językowej. Autorka artykułu, Anna Czechowska²⁶, przeprowadziła badania na grupie 300 studentów-cudzoziemców i w ten sposób zgromadziła korpus językowy, liczący 2000 jednostek. Następnie podzieliła uzyskany materiał na grupy. Wyróżniła następujące kategorie błędów, popelnianych przez cudzoziemców w trakcie tworzenia aktów grzecznościowych:

1. Błędy w formach i użyciu czasowników
 - 1.1. Niewłaściwy sposób tworzenia form czasu teraźniejszego
 - 1.2. Niewłaściwy sposób tworzenia form czasu przyszłego prostego
 - 1.3. Niewłaściwy wybór aspektu
 - 1.4. Błędna forma trybu rozkazującego
 - 1.5. Błędna forma trybu przypuszczającego
2. Błędy w formach i użyciu przymiotnika i rzeczownika
 - 2.1. Wybór niewłaściwego rodzaju gramatycznego rzeczownika i przymiotnik
 - 2.2. Błędna rekcja po czasowniku, rzeczowniku i przyimku
 - 2.3. Błędny wybór przypadku po negacji (B-D)
3. Błędy w formach i użyciu przysłówka
4. Błędy w formach i użyciu zaimków
5. Błędy w formach i użyciu przyimków
 - 5.1. Użycie niewłaściwego przyimka
 - 5.2. Brak przyimka

²⁶ Czechowska to panięskie nazwisko Anny Żurek, autorki monografii *Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców*.

6. Błędna konstrukcja składniowa
 - 6.1. Niezrozumiała konstrukcja składniowa
 - 6.2. Błędna konstrukcja składniowa w zdaniu pojedynczym
 - 6.3. Błąd w orzeczeniu imiennym
 - 6.4. Błędna konstrukcja składniowa w zdaniu złożonym
 - 6.5. Błędna konstrukcja po *żeby/aby*
7. Błędny szyk zdania
 - 7.1. Błędny szyk zdania pojedynczego
 - 7.2. Błędny szyk zdania składowego (podrzędnego lub współrzędnego)²⁷.

Niezwykle istotne są wnioski, jakie wypływają z powyższej klasyfikacji i analizy. Okazuje się, że bez względu na poziom zaawansowania językowego uczących się, najtrudniejsze elementy polszczyzny to: aspekt czasownika, rekcja po czasowniku, rzeczowniku i przyimku, wybór przypadku po negacji (B-D), składnia w zdaniu pojedynczym i złożonym oraz szyk zdania. Opanowanie wszystkich elementów systemu języka polskiego jest konieczne, by sprawnie posługiwać się aktami grzeczności językowej. Spoglądając bardziej szczegółowo na błędy popełniane najczęściej wśród początkujących, można tu wskazać tendencję do zastępowania trybem oznajmującym trybu rozkazującego i przypuszczającego, unikanie form czasu przyszłego i przeszłego, a nadużywanie kategorii teraźniejszości oraz błędny wybór końcówki fleksyjnej czasownika, rzeczownika i przymiotnika. Wśród studentów średnio zaawansowanych najczęściej pomyłek pojawiało się przy tworzeniu form czasowników we wszystkich czasach oraz w obrębie przysłówka i przyimka, co autorka referatu tłumaczy interferencją międzyjęzykową. Wreszcie w grupie zaawansowanej językowo pojawiły się błędy w formach zaimków. Autorka podsumowuje tę analizę w następujący sposób:

Najczęściej w grupie I (niezaawansowanej – E.S-G.) braki w zakresie poprawności gramatycznej zakłócały przebieg komunikacji, w grupie średniej i zaawansowanej nie miały już one większego wpływu na skuteczność procesu porozumiewania się (s. 112).

²⁷ Budując klasyfikację, autorka wzorowała się na artykule Anny Dąbrowskiej i Małgorzaty Pasieki (2000) pt. *Odyseci, badawcy, lekkoatletyści. O błędach językowych studentów zaawansowanych*.

Jak to wpłynęło na siłę illokucyjną aktów grzecznościowych? Błędy gramatyczne zmniejszają ładunek grzeczności językowej, często też zamieniają tak charakterystyczną dla polskiej etykiety strategię grzeczności negatywnej na mniej skomplikowane komunikowanie „wprost”. O ile cudzoziemcom dość łatwo przychodzi przyswojenie szablonowych, często używanych formuł grzecznościowych, o tyle zróżnicowanie wypowiedzi w obrębie stopnia grzeczności jest zadaniem trudnym. Autorka, kończąc swoje rozważania, podkreśla istotność nauczania zasad polskiej grzeczności językowej w kształceniu polonistycznym cudzoziemców.

Anna Żurek jest autorką jeszcze jednego artykułu, dotyczącego tworzenia aktów grzecznościowych przez cudzoziemców uczących się języka polskiego. W pracy pod tytułem *Tworzenie aktów grzecznościowych przez cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego* (Żurek 2008b) poddała analizie akty prośby. Materiał badawczy uzyskano dzięki przeprowadzeniu badań empirycznych. W badaniu Żurek wzięli udział obcokrajowcy (grupa słowiańska, germańska i romańska), znajdujący się na trzech poziomach zaawansowania, w sumie zebrano trzysta kwestionariuszy (na podstawie autorskiego testu diagnostycznego). Analiza formalnojęzykowa ujawniła, jakie formy językowe są najczęściej wybierane przez cudzoziemców (forma pytajna, oznajmująca, rozkazująca, brak). Analiza pragmatycznojęzykowa opierała się na określeniu wyznaczników relacji społecznych odwzorowanych w języku oraz wyróżnieniu strategii grzecznościowych, które towarzyszyły aktom prośby (np. akt prośby + akt powitania, akt prośby + akt usprawiedliwienia). W podsumowaniu Anna Żurek zwróciła uwagę na niejasność wyników badań. Przede wszystkim intencja komunikacyjna cudzoziemców była ograniczona przez braki w zakresie kompetencji językowej (gramatycznej i leksykalnej). Pomimo to kompetencja pragmatyczna respondentów była na wysokim poziomie, co autorka tłumaczyła przez pewien jej uniwersalizm. Trudności sprawił jednak wybór w obrębie typu kontaktu, ról społecznych oraz charakteru aktu grzecznościowego (kompetencja socjolingwistyczna) oraz zachowanie się stosowne do obowiązujących norm kulturowych w danej grupie społecznej (kompetencja socjokulturowa).

Kolejny artykuł dotyczący błędów znalazł się w wydany w 2008 roku tomie pt. *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*. Jego autorką jest Ała Krawczuk (2008). Praca pt. *Nauczanie Ukraińców polskiej*

etykiety językowej (zwracanie się do adresata) jest efektem doświadczeń i wieloletniej pracy badaczki ze studentami ukraińskim. Krawczuk przedstawiła niepowodzenia młodzieży ukraińskiej w zakresie posługiwania się polskimi aktami grzeczności językowej. Dokonała zestawienia najczęstszych błędów, przy czym ograniczyła się do analizy aktów zwracania się do adresata oraz przechodzenia na ty. Autorka artykułu zauważyła, że najwięcej problemów jest powodowanych przez zjawisko interferencji polsko-ukraińskiej. I tak na przykład wyróżniła formy *pluralis maiestaticus*, które w języku polskim już nie funkcjonują, a w ukraińskim są wciąż stosowane. Poza tym wykazała, iż pewne problemy sprawiają także studentom ukraińskim zaimki honoryfikatywne w polszczyźnie. Pod wpływem języka rodzimego kojarzą się one Ukraińcom jedynie z rzeczownikami, tymczasem w języku polskim stosowane są często także jako zaimki drugiej, a nawet trzeciej osoby. Kwestią niełatwą podczas nauki języka polskiego jest także zróżnicowanie rodzajowe w obrębie zaimków honoryfikatywnych liczby mnogiej typu: *panie, panowie, państwo*. Co za tym idzie, w obrębie tego zagadnienia najwięcej błędów odnotowała w łączeniu wyrazów *panie, panowie, państwo* z czasownikiem w drugiej osobie²⁸ lub w kolejnym zdaniu zastępowanie ich zaimkami niehonoryfikatywnymi. Ponadto uczącym się z Ukrainy kłopotów nastrocza zrozumienie wtórnej funkcji „lekceważącej” wyrazu *pan* (np. pan ksiądz). Ała Krawczuk zwraca także uwagę na fakt, że polska tytułomania, czyli skomplikowany system operowania tytułami, jest jednym z pól, które uczącym się na Ukrainie sprawia najwięcej trudności. Ukraińcy często niewłaściwie stosują formy *panie/pani* + nazwisko lub *panie/pani* + imię. Pewne ogólne spostrzeżenie autorki dotyczy także zmiany relacji z „na pan/pani” na „na ty”. Okazuje się, że studenci miewają kłopot ze zmianą tego kodu w zależności od tego, w jakich relacjach pozostają z nauczycielem. Jeśli są to relacje „na pan/pani”, trudniej posługiwać im się potem w rozmowach z kolegami formułą „na ty”, jeśli zaś nauczyciel stosuje relacje „na ty”, kłopoty pojawiają się w drugim kierunku. Zaletą pracy Ały Krawczuk jest zaproponowany przez nią zbiór ćwiczeń, które wykorzystuje w praktyce dydaktycznej. Został on przedstawiony czytelnikom w ostatniej części artykułu.

²⁸ W polskiej etykiecie niekoniecznie jest to błąd, jest to forma dopuszczalna w warunkach „półoficjalnych”, mniej formalnych, gdy mamy do czynienia z ludźmi na co dzień.

Kolejny artykuł dotyczący grzeczności językowej pochodzi z tomu *Nauczanie języka polskiego jako obcego w nowej rzeczywistości europejskiej* (Warszawa 2005, s. 121–126). Barbara Janowska – Wierzchoń (2005) podjęła się próby przedstawienia form adresatywnych polszczyzny w kontekście nauczania języka polskiego jako obcego. Zdaniem autorki tekstu trudność w nauczaniu tego zagadnienia polega na dużej różnorodności ról społeczno – komunikacyjnych w języku polskim oraz nieprzetłumaczalności niektórych formuł na inne języki. Aby dany akt mowy został należycie zrozumiany, należy więc dokładnie nakreślić sytuację użycia go i usytuować go na „honoryfikatywnej skali wartości”. Autorka zauważa, że w praktyce lektorskiej często rezygnuje się z właściwych polskiej etykietce form adresatywnych, zastępując je łatwiejszymi do przyswojenia formułami *proszę* + bezokolicznik, a na dalszych etapach nauki formy z użyciem zaimka „ty”. Tymczasem charakterystycznym dla polszczyzny zwrotem adresatywnym jest użycie określeń „pan, pani, państwo”, z odpowiadającym im w trzeciej osobie liczby pojedynczej lub mnogiej czasownikiem. Okazuje się, że zawilości polskiego systemu adresatywnego prowadzą do licznych błędów w zakresie posługiwania się nim. Szczególnie wiele problemów sprawia:

1. użycie zaimka „wy” (w środowisku rosyjskojęzycznym),
2. użycie zaimka „ty” (w środowisku anglojęzycznym),
3. użycie form typu „pan/pani” + nazwisko (w środowisku niemieckojęzycznym).

Kolejnym problemem, który dostrzegła autorka referatu, jest niesystematyczność w nauczaniu zestawu tytułarnego. O ile w podręcznikach do nauki jpjo pojawia się formuła „Panie doktorze...”, o tyle trudno znaleźć w nich zwrot adresatywny kierowany do policjanta, czy mecenasa.

Wyżej omówione prace łączą fakt, że omawiają one błędy popełniane przez cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego. Następną grupę artykułów wiąże z kolei nadrzędny cel oraz sposób podejścia do badań. W tym wypadku będzie to analiza materiałów dydaktycznych, najczęściej podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. W 2011 roku, w serii *Acta Universitatis Lodzianis. Kształcenie polonistyczne cudzoziemców*, ukazał się tom pokonferencyjny pt. *Teksty i podteksty w nauczaniu języka polskiego jako obcego 3* (Łódź 2011). Tu znalazły się dwa artykuły, w których przeprowadzono analizę podręczników pod kątem aktów grzecznościowych.

Autorką pierwszego z nich jest Maria Magdalena Nowakowska (2011). Lektorka ta przedstawia analizę komparatystyczną *savoir vivre* u polskiego, słowackiego i słoweńskiego. Jej dociekania koncentrują się wokół aspektu zwracania się do osób drugich. Po krótkim zarysowaniu obszaru badawczego, przedstawia wnioski płynące z przeglądu trzech podręczników kursowych. Są to:

- Janowska A., Pastuchowa M., *Dzień dobry. Podręcznik do nauki języka polskiego jako obcego dla początkujących*, Katowice 2005,
- Pancikova M., Stefańczyk W., *Po tamtej stronie Tatr*, Kraków 2003,
- Serafin B., Achtelek A., *Miło mi panią poznać. Język polski w sytuacjach komunikacyjnych*, Katowice 2005.

Książki te wykorzystywane są w nauczaniu Słowaków i Słoweńców na poziomie progowym w ośrodkach uniwersyteckich w Bratysławie i Lublanie. Autorka artykułu stwierdza, że w omawianych podręcznikach dobrze zarysowano różnicę między kontaktem oficjalnym i nieoficjalnym w polszczyźnie. Zwraca także uwagę na formę instrukcji pojawiających się w książkach. Polecenia te są bowiem sygnałem dla korzystających z książki. Mogą oni dzięki nim budować swoje wyobrażenie o polskiej grzeczności językowej, czy bardziej precyzyjnie, o relacjach panujących między nauczycielem i uczniem, czy nauczycielem i studentem. Na koniec Nowakowska podkreśla fakt, iż mimo bliskości geograficznej między Polską, Słowacją i Słowenią, języki tych państw różnią się znacznie w zakresie etykiety językowej, co stanowi duże wyzwanie dla nauczycieli języka polskiego jako obcego.

Kolejny artykuł z tego tomu, mojego autorstwa (Sztabnicka 2011), omawia wzory grzecznościowe zawarte w podręczniku przeznaczonym na poziom progowy *Hurra!!! Po polsku 1*. Analizie poddane zostały formy powitalne i pożegnalne, formuły związane z przedstawianiem się oraz zwroty typu: proszę, dziękuję, przepraszam. Z omówienia wynika, że podręcznik przedstawia szeroki wachlarz formuł grzecznościowych, nakreśla także wyraźnie podział na kontakt oficjalny i nieoficjalny. Na jego funkcjonalność wpływa też fakt, iż przedstawiono w nim wzory grzecznościowe obowiązujące w listach, mejlach i esemesach. We wnioskach zaznaczyłam, że podręcznik z pewnością nie może być odpowiedzią na wszelkie pytania cudzoziemców. Konieczne jest tu zaangażowanie samego

nauczyciela, który swoją postawą kreuje wzór językowy i potrafi spontanicznie reagować w sytuacjach komunikacyjnych.

W wydanym w 2008 roku tomie *Acta Universtatis Lodzensis. Kształcenie polonistyczne cudzoziemców 16* znalazł się artykuł Ewy Szkudlarek - Śmiechowicz (2008) pt. **Grzecznościowe akty mowy w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie elementarnym (A1)**. Autorka przyjmuje, że aby nastąpił rozwój kompetencji komunikacyjnej uczących się, niezbędna jest umiejętność użycia języka w konkretnej sytuacji komunikacyjnej. Uważa ona, że istotne jest to szczególnie w początkowym okresie nauki. Na potrzeby tego artykułu postanowiła prześledzić, jakie grzecznościowe akty mowy są obecne w podręczniku do nauczania języka polskiego jako obcego pt. *Cześć, jak się masz?* Władysława Miodunki. Przyjęła wyróżnione przez Małgorzatę Marcjanik trzy typy zwrotów grzecznościowych: autonomiczne akty grzeczności, etykietalną obudowę innych aktów mowy i nieautonomiczne akty mowy. Zgodnie z tym podziałem, wymienia występujące w podręczniku powitania, pożegnania, podziękowania, przeprosiny, formuły przedstawiania się i przedstawiania komuś kogoś, zaproszenia, komplementy, dalej także wyrażenia o funkcji impresywnej, które są obudowane formułami grzecznościowymi, tu też zwroty adresatywne, a także zwroty, które jedynie kontekstowo pełnią funkcję grzecznościową. W podsumowaniu autorka stwierdza, że „repertuar aktów grzeczności prezentowany w podręczniku Miodunki jest więc względnie bogaty” (Szkudlarek – Śmiechowicz 2008, s. 126), co więcej, niezaprzeczalną zaletą tej książki jest to, iż dzięki odpowiednio dobranym bohaterom, autor miał szansę zarysować różnego typu relacje między partnerami dialogów, a uczący się mogą poznać grzecznościowe akty mowy stosowne do kontaktu łączącego uczestników interakcji.

Temat etykiety językowej w kształceniu polonistycznym cudzoziemców pojawił się także na łamach czasopisma „Języki Obce w Szkole”. W numerze trzecim, wydanym w 2010 roku, znalazł się artykuł Sebastiana Taboła pt. **Etykieta językowa zawarta w podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego** (2010). Autor za podstawę swoich badań przyjął termin **kultuorem**²⁹. W artykule przedstawia wyniki analizy językoznawczej, dotyczącej aspektu socjokulturowego, zawartego w tekstach podręczników do nauczania języka

²⁹ Termin oznacza silnie nacechowane kulturowo wyrażenia językowe funkcjonujące w danej wspólnotie (por. Burkhard 2008).

polskiego jako obcego. Do badania wybrano publikacje wydane w latach 1999–2009. W zbiorze znalazło się 15 podręczników z poziomu podstawowego, 6 z poziomu średniego i 7 z zaawansowanego, co dało w sumie katalog 28 pozycji. Analiza opiera się na przedstawieniu odnalezionych w materiale zwrotów grzecznościowych i opatrzeniu ich komentarzem, dotyczącym ich specyfiki, z punktu widzenia użytkownika języka polskiego. Autor stwierdza, że poszczególne elementy etykiety językowej pojawiają się często w analizowanych podręcznikach, a z tego wynika, iż studenci, korzystający z tych materiałów, z łatwością będą rozpoznawać formuły grzecznościowe. W artykule pojawia się pewna uwaga dotycząca ogółu przebadanych podręczników. Sebastian Taboń wskazuje, iż omawiane materiały dydaktyczne nie uwzględniają ewolucji polskiej grzeczności językowej. Zgadza się z Kazimierzem Ozogiem, że etykieta językowa Polaków ulega symplicyfikacji. Upraszczenie się zwrotów grzecznościowych jest widoczne zarówno w podziękowaniach, życzeniach jak i podczas wyrażania przeprosin. Autor negatywnie ocenia szczególnie tolerancję „nowej etykiety grzecznościowej” wobec wyrażen wulgarnych i zastępowanie leksemów rodzimych wyrazami obcymi.

Sebastian Taboń (2012) jest też autorem rozprawy doktorskiej pt. *Aspekt socjokulturowo-lingwistyczny w glottodydaktyce języka polskiego*. Jeden z podrozdziałów tej monografii dotyczy etykiety językowej. Autor przeanalizował 28 podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego. Pozycje, które wybrał, zostały wydane w latach 1999–2009. Postanowił nie włączać do badań książek, które były już przedmiotem zainteresowania innych językoznawców w tym obszarze badawczym³⁰. Podrozdział traktujący o etykiecie językowej rozpoczyna się od krótkiego wprowadzenia teoretycznego. Autor przywołuje definicje najważniejszych pojęć wprowadzonych do lingwistyki przez M. Marcjanik i K. Ozoga. W części analitycznej prezentuje funkcjonowanie zwrotów adresatywnych formalnych i nieformalnych w omawianych podręcznikach, a także zestawia ten obraz ze współczesną polszczyzną. Autor wylicza też kulturemy, które realizują funkcję powitań, pożegnań, podziękowań, przeprosin i życzeń. Inne formy grzecznościowe, na które Taboń zwrócił uwagę to: pozdrowienia, gratulacje, kondolencje, przedstawianie się lub komuś kogoś, zaproszenia i toasty. Badacz uznał, że pewne zwroty występujące

³⁰ Lista wybranych podręczników znajduje się w omawianej pozycji na stronach 60–62.

w podręcznikach można nazwać nowymi, współczesnymi formami grzeczności językowej. Wylicza tu następujące elementy:

1. formuły realizujące wyrażanie własnej opinii,
2. formuły realizujące wyrażanie komplementów,
3. formuły realizujące wyrażanie rady.

W konkluzjach autor podkreśla, że proces upraszczania się polskiej grzeczności językowej wpływa także na treści podręczników do nauczania języka polskiego.

Nauczanie komunikacji w podręcznikach do nauki JPJO w kontekście polskiej etykiety językowej to tytuł artykułu Małgorzaty Gaszyńskiej-Magiery (2005). Autorka podjęła się analizy grzeczności językowej z punktu widzenia pragmalingwistyki. Jej podejście badawcze różni się od przedstawionych wyżej ujęć Ewy Szkudlarek-Śmiechowicz czy mojego. Gaszyńska-Magiera za jednostkę analizy zdecydowała się przyjąć strategię grzeczności językowej³¹, a nie, jak czynili to inni, akt grzeczności. Swoje rozważania Gaszyńska-Magiera rozpoczyna od przypomnienia dokonań Grice'a oraz ewolucji jego myśli w pracach innych lingwistów. Podkreśla też wagę dokonań pragmalingwistów w rozwoju podejścia komunikacyjnego w nauczaniu języków obcych. Następnie przenosi uwagę na grunt polski i analizuje strategie grzecznościowe, rządzące polskim systemem komunikacyjnym. Przygląda się krytycznie klasyfikacjom Małgorzaty Marcjanik i Jolanty Antas. Z obydwu tych zestawień wybiera pięć zasad, które, jej zdaniem, są odzwierciedleniem postaw charakterystycznych dla kultury polskiej, zapisem mentalności Polaków. To staje się bazą do analizy materiałów dydaktycznych przeznaczonych do nauczania jpjo na poziomie podstawowym. W badaniu ujęto następujące pozycje:

1. Ciehorska A., *Ludzie, czas, miejsca*, Gdańsk 2001,
2. Gałyga D., *Ach, ten język polski!*, Kraków 2001,
3. Janowska A., Pastuchowa M., *Dzień dobry*, Katowice 1999,
4. *Uczmy się polskiego*, pierwsza część kursu video, red. W. Miodunka, Warszawa 1996,
5. Serafin B., Achtelek A., *Miło mi panią poznać*, Katowice 2001.

³¹ Por. przedstawione wyżej strategie grzecznościowe charakterystyczne dla polszczyzny w ujęciu Małgorzaty Marcjanik.

Autorka artykułu sprawdziła, czy w wymienionych materiałach zawarte zostały charakterystyczne dla polskiej etykiety wzory zachowań. Wyniki jej analiz prezentuje poniższa tabela.

Tabela nr 5. Zasady polskiej grzeczności w podręcznikach do njpjo

	narzekanie	nieprzyjmowanie odmowy	bycie podwładnym	udzielanie rad	solidarność z partnerem
<i>Ludzie, czas, miejsca</i>	nie	tak	tak	nie	nie
<i>Ach, ten język polski!</i>	tak	nie	nie	tak	nie
<i>Dzień dobry</i>	tak	tak	nie	nie	nie
<i>Uczmy się polskiego</i>	tak	tak	tak	tak	nie
<i>Miło mi panią poznać</i>	nie	nie	nie	nie	nie

Opracowanie własne na podst. Gaszyńska – Magiera 2005.

Jak widać, w podręczniku *Miło mi panią poznać*, badacze nie udało się odnaleźć żadnej z zasad. Najwięcej reguł pojawiło się zaś w kursie video pt. *Uczmy się polskiego*. Reasumując, Gaszyńska – Magiera stwierdza, że najczęściej w badanych materiałach pojawia się realizacja zasady narzekania, ale nie służy ona (jak to zwykle bywa w zachowaniach Polaków) do nawiązywania kontaktu, poza tym często pojawiają się też scenki prezentujące przykłady reguły bycia podwładnym. Niestety, w żadnym z podręczników nie odnaleziono językowych przejawów zasady solidarności z partnerem. Mała liczba zwrotów grzecznościowych, które są wyrazem zasad polskiej etykiety, może być tłumaczona faktem, iż Gaszyńska – Magiera podjęła się analizy materiałów przeznaczonych na poziom podstawowy. Ich język musi więc być dostosowany do odbiorcy. Autorka artykułu uważa jednak, że strategie te powinny pojawiać się już na tym poziomie. Uznaje za zasadne komentowanie ich, gdyż może to ułatwić cudzoziemcom kontakty z Polakami. Nie sądzi jednak, iż konieczne jest aplikowanie wszystkich tych wzorów do nauczania, szczególnie w początkowych etapach nauki.

To wybór konkretnej metody badawczej – analizy podręczników, motywował sklasyfikowanie powyższych artykułów w jednej grupie. Następną linią podziału została wyróżniona ze względu na cel artykułów, jakim było ujęcie komparatystyczne.

Maria Magdalena Nowakowska (2008) w artykule *Językowy savoir-vivre: nauczanie polskich form grzecznościowych na gruncie słowackim* porównała grzecznościowe zachowania językowe Polaków i Słowaków. Okazuje się, że pomimo bliskości geograficznej i historycznej tych dwóch narodów, istnieje wiele różnic w systemie adresatywnym obu języków. W języku polskim powszechnie używane są formy *pan/pani* w sytuacjach oficjalnych i nierównorzędnych, czyli wtedy, gdy zostaje podkreślone zróżnicowanie w obrębie hierarchii zawodowej oraz odgrywania ról społecznych. W tych samych okolicznościach Słowacy używają tzw. *vykania*, czyli zaimek osobowy 2. osoby liczby mnogiej łączą z czasownikiem 2. osoby liczby pojedynczej. To zróżnicowanie powoduje wiele trudności i błędów w komunikacji. Podobne różnice pojawiają się w stosowaniu tytułów i form związanych z pełnionymi funkcjami. W Polsce pomija się prefiksy „wice”, „pro”, gdy zwracamy się bezpośrednio do wicedyrektora, czy prodziekana, na Słowacji zaś przedrostki te pozostają. W języku polskim nie stosuje się formy „pan”, gdy zwracamy się do księdza, gdyż ma to jedynie zabarwienie ironiczne, w języku słowackim jest to jednak przyjętą normą. Podobne *faux pas* można popełnić, gdy weźmiemy pod uwagę zwroty do grupy odbiorców. W Polsce najczęstsze jest *szanowni państwo!*, podczas gdy na Słowacji użyto by tylko określenia *szanowni*. Kiedy wreszcie uda się studentom słowackim opanować ten odmienny system kontaktów nierównorzędnych, zachodzi często kolejne niechciane zjawisko. Nowakowska pisze, że słuchacze zaczynają stosować formy i zwroty oficjalne także w kontaktach równorzędnych, zwracając się do kolegów. Wtedy ponownie konieczna jest interwencja lektora, który musi „naprawić” sytuację.

Jeszcze jeden artykuł, porównujący zachowania grzecznościowe dwóch społeczności, wyszedł spod pióra Agnieszki Stryjeckiej (2011). Autorka analizuje życzenia jako akty mowy w ujęciu komparatystycznym – na gruncie języka polskiego i włoskiego. Z doświadczenia lektorki wynika, że zarówno sama treść życzeń, jak i okazje do ich składania, nie są tożsame w omawianych językach. Włosi najczęściej zawężają swoje życzenia do pojedynczych leksemów, podczas gdy Polacy, chcąc, by życzenia brzmiały szczerze, formułują długie, nieszablonowe wypowiedzi. W kontraście do tego pozostaje zaś

fakt, że w kulturze włoskiej więcej jest sytuacji do przekazywania życzeń, a niektóre z nich wydawać się mogą rodowitym Polakom zupełnie nieuzasadnione. To z kolei powoduje zdziwienie i problemy podczas komunikacji. Agnieszka Stryjecka wymienia następnie okazje do składania życzeń obowiązujące w Polsce i we Włoszech, w tym wspomina zarówno o „świętach dobrze znanych”, jak i o „okazjach mniej oczywistych” i „życzeniach przygodnych” (tamże s. 217–222). W podsumowaniu zaś stwierdza, że należy „uświadomić studentom, jak i kiedy składamy życzenia po polsku, potem zaś podpowiadać gotowe rozwiązania” (tamże, s. 222). Autorka artykułu świadoma jest też faktu, iż wcale nie jest to zadanie łatwe, gdyż to przecież kultura determinuje naszą wizję świata, narzuca nam normy obyczajowe i często trudno zrozumieć, iż to, co dotąd uważaliśmy za naturalne i uniwersalne, w zetknięciu z obcą kulturą wcale takie nie jest.

Materiały z konferencji naukowej, zorganizowanej przez Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców „Polonicum” Uniwersytetu Warszawskiego, w listopadzie 2010 roku, zostały zaś zebrane w tomie pod tytułem *Kultura popularna w nauczaniu języka polskiego jako obcego*. Tu również znalazł się referat, dotyczący etykiety językowej przedstawionej w ujęciu komparatystycznym. Anna Rabczuk (2010) skonfrontowała podstawowe zasady językowej grzeczności polskiej i języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego, amerykańskiej odmiany angielskiego, języka czeskiego i rosyjskiego, włoskiego, hiszpańskiego i portugalskiego, niderlandzkiego, flamandzkiego, szwedzkiego, serbskiego i arabskiego. Ze względu na nieprzetłumaczalność niektórych formuł grzecznościowych, autorka artykułu postuluje nauczanie języka wraz z przekazem kulturowym. Znajomość elementów **lingwakultury**³² jest niezbędna do tego, byśmy mogli wyrażać w języku obcym nasze prawdziwe intencje. Anna Rabczuk postuluje, by każdy lektor chociażby częściowo zapoznał się z kulturą swoich słuchaczy, to bowiem pozwoli mu na zachowanie relatywizmu kulturowego i ułatwi selekcję materiału. Oprócz komunikacji werbalnej, ważna jest także „mowa ciała”, czyli gesty, które towarzyszą zachowaniom grzecznościowym. Niektóre z nich zdradzają naszą przynależność kulturową, a co więcej, mogą być nieakceptowane w innym kręgu kulturowym. Grzeczność językowa,

³² Pojęcie na grunt glottodydaktyki polskiej wprowadziła Grażyna Zarzycka. por. Zarzycka G., 2004, *Linguakultura, czym jest, jak ją badać i jak „otwierać”*, w: *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wrocław, s. 435–445.

jak podkreśla autorka, jest nam niezbędna także podczas pisania różnego rodzaju pism. Jest to kwestia tym bardziej istotna, że wymóg taki pojawia się w zaleceniach Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Kolejny postulat Anny Rabczuk dotyczy konieczności rozróżnienia stylów języka – niedopasowanie wypowiedzi do kontekstu sytuacyjnego może bowiem narazić cudzoziemca na śmieszność. Ostatni wniosek dotyczy działania transferu negatywnego podczas nauczania etykiety językowej. Paradoksalnie jest on nawet silniejszy w grupie języków słowiańskich. Autorka dostrzega też braki w podręcznikach do nauczania jppo, jeśli chodzi o elementy grzeczności językowej. Dlatego też proponuje własne ćwiczenia, które mogą ułatwić obcokrajowcom przyswajanie tego aspektu polszczyzny.

Anna Rabczuk jest autorką jeszcze jednego artykułu pt. *„Jak całować polskim kobietom ręce?” Analiza i interpretacja wyników badań na temat polskiej grzeczności językowej cudzoziemców* (2015). W pracy tej opisano wyniki badań przeprowadzonych w latach 2012/2013 na potrzeby rozprawy doktorskiej³³. Wcześniej wspomniano, że praca ta różni się od pozostałych, przywołanych wyżej artykułów i książek. Ta odmienność widoczna jest przede wszystkim w podejściu do badań. Autorka wykorzystwała ankietę hybrydową, dzięki której zebrała opinie cudzoziemców na temat ich zmagania z polską grzecznością językową. Kwestionariusz ankiety hybrydowej charakteryzuje się tym, że zawiera pytania zamknięte, dające odpowiedzi, które można przedstawić w formie ilościowej, a także pytania otwarte, które należy analizować korzystając z podejścia jakościowego. W badaniu wzięło udział 310 osób z 58 państw świata. Tak duża liczba zwrotów była możliwa dzięki zamieszczeniu kwestionariusza ankiety w Internecie. Ankietowani zostali poproszeni o odpowiedź także na kilka pytań metryczkowych. To dało badaczce szansę na odtworzenie typowych cech respondentów. Okazało się, że na ankietę odpowiedzieli głównie ludzie młodzi – między 24. a 34. rokiem życia. Najczęściej były to osoby posługujące się na co dzień językiem rosyjskim. Połowa respondentów mieszkała w Polsce od miesiąca do roku, inni przebywali w naszym kraju krócej lub jeszcze dłużej. A. Rabczuk poprosiła też ankietowanych o samoocenę swoich umiejętności w zakresie znajomości języka polskiego. Uzyskane odpowiedzi wskazują, że ponad 85% respondentów

³³ O rozprawie doktorskiej A. Rabczuk wspominał we Wstępie.

zna polszczyznę na poziomie B1. Ostatnie pytanie metryczkowe dotyczyło motywacji do nauki. W większości przypadków były to studia w Polsce.

Jak już wcześniej wspomniano, na potrzeby tego badania A. Rabczuk wykorzystała ankietę hybrydową. Narzędzie to składało się z 20 pytań. Zostało napisane w języku polskim i angielskim. Pierwsze 7 pytań dotyczyło cech respondentów, pozostałe 13 – zagadnień związanych z grzecznością językową. Wybrane tematy przedstawiają się następująco:

- przechodzenie na ty,
- używanie form oficjalnych pan/pani,
- frekwencja użycia słów: proszę, przepraszam, dziękuję,
- posługiwanie się korespondencją formalną i prywatną,
- spotkania towarzyskie,
- gościnność,
- odpowiedź na pytanie „co słycać?”,
- konwencje dyskusji,
- sytuacje, w których ankietowanym przydała się znajomość reguł polskiej grzeczności językowej,
- sytuacje, w których brak znajomości tych reguł naraził rozmówcę na przykrości,
- elementy grzeczności, które respondent chciałby jeszcze opanować,
- tłumaczenie formuły „Częstuj się” (tamże, s. 503–504).

Przechodząc do analizy zebranych danych A. Rabczuk zaznacza, że jej celem było pokazanie obrazu „polskiej grzeczności językowej w oczach cudzoziemca w ogóle, a nie wywodzącego się z jednej nacji” (tamże, s. 504). Ankietowani reprezentują aż 58 różnych krajów, więc i wiele odmiennych, często skrajnie różnych, kultur. Wobec tego trudno oczekiwać spójnego obrazu, czy też poglądu na temat polskiej grzeczności językowej. Autorce udało się uzyskać zamierzony cel dzięki zastosowaniu w pierwszej części kwestionariusza pytań dających dane ilościowe. Wyniki analizy są następujące:

- prawie 57% ankietowanych twierdzi, że w ich krajach przechodzi się na ty szybciej niż ma to miejsce w Polsce,
- ponad połowa respondentów stwierdziła też, że formy pan/pani są w Polsce używane częściej niż w ich krajach,

- prawie połowa respondentów uważa, że słów: proszę, dziękuję, przepraszam używa się w polszczyźnie częściej niż w ich językach,
- 41% ankietowanych stwierdziło, że w Polsce używa się korespondencji formalnej częściej niż w ich krajach,
- w przypadku korespondencji prywatnej ponad połowa respondentów nie zaważyła różnicy w częstotliwości wymiany tego typu tekstów w Polsce i w krajach badanych,
- 38% badanych przyznało, że Polacy są bardziej gościnni niż ich rodacy, 30% nie zauważyło różnicy w poziomie serdeczności, a 28% stwierdziło, że Polacy są mniej gościnni niż ludzie w ich kraju,
- według jednej czwartej respondentów polska odpowiedź na pytanie „Co słyhać?” jest dłuższa niż podobna reakcja w ich języku, 15% stwierdziło, że jest ona też bardziej szczerą,
- znajomość polskiej grzeczności językowej najbardziej przydała się cudzoziemcom w kinie, w sklepie, w tramwaju, na ulicy, a także w kontaktach ze starszymi Polakami – opcje te zostały wybrane przez ponad 60% ankietowanych,
- spośród 11 stwierdzeń charakteryzujących polskiego dyskutanta respondenci najczęściej wybierali określenia: dąży do wyeksponowania swojej wiedzy, następnie inteligencji i błyskotliwości, zaraz potem znalazło się docenianie opinii innych (tamże, s. 505–509).

Kolejne trzy pytania zawarte w ankiecie były otwarte. Nie wszyscy respondenci udzielili na nie odpowiedzi. W pierwszym z nich A. Rabczuk poprosiła o opis sytuacji, w której brak znajomości zasad polskiej grzeczności językowej naraził ankietowanych na nieprzyjemności. Badani najczęściej wspominali o zdarzeniach komunikacyjnych, które miały miejsce na dworcu kolejowym lub autobusowym, w kontaktach w sferze publicznej z osobami starszymi, na poczcie oraz w środowisku akademickim. Drugie pytanie dotyczyło tych aspektów polskiej grzeczności językowej, które cudzoziemcy chcieliby lepiej poznać. Najczęściej pojawiające się odpowiedzi to: kontakty zawodowe i korespondencja formalna, rozmowy z osobami starszymi, formuły przydatne w kontaktach formalnych na uczelni oraz umiejętność bycia grzecznymi w mniej formalny sposób. Trzecie pytanie to prośba

o przetłumaczenie zwrotu „częstuj się”. Badaczce udało się zgromadzić 35 odpowiedzi, z których 24 mogłyby powodować zakłócenia w komunikacji. Autorka wymienia najbardziej oryginalne z nich: „Chciałbyś trochę spróbować?”, „Ciesz się i weź”, „Pomóż sobie sam”, „Och, już nie rób ceremonii i bierz!” (tamże, s. 513).

W podsumowaniu pracy A. Rabczuk stwierdza, że wyniki przedstawionego przez nią badania są obustronne – glottodydaktycy polonistyczni mogą lepiej poznać potrzeby swych uczniów, cudzoziemcy zaś mogli sami charakteryzować swoje problemy.

3.3. Podsumowanie

Powyższe omówienie daje możliwość spojrzenia na dorobek polskiej glottodydaktyki w zakresie badania grzeczności językowej jako na całość. Można w tym miejscu dokonać pewnych obserwacji. Biorąc pod uwagę metody badawcze wykorzystywane przy analizowaniu etykiety językowej na gruncie dydaktyki języka polskiego jako obcego, to wybór badaczy ograniczył się tu do dwóch rozwiązań metodologicznych. Pierwszym z nich jest metoda analizy podręczników do nauczania jpjo. Taką technikę wybrało sześcioro z wyżej wymienionych autorów. Analizy polegały zwykle na ekscerpcji zwrotów grzecznościowych z materiałów i komentowaniu ich funkcji, zastosowań, bądź konfrontowaniu z językiem nauczanej grupy cudzoziemców. Większość autorów zdecydowała się na sprowadzenie jednostki badania do aktu mowy. Analizowano więc podziękowania, powitania i życzenia, ale też etykietalną obudowę tych i innych aktów w postaci zwrotów adresatywnych. Pewną innowacyjność w obszarze badań wprowadziła Małgorzata Gaszyńska – Magiera. Metodologia jej badań nie opiera się na jednostce analizy, jaką zwykle³⁴ był akt mowy, ale na elemencie, który został przez nią określony jako „zasada rządząca polską grzecznością językową”. Dlatego też jej dociekania zbliżone są do analizy dyskursu, w którym poszukuje się strategii konwersacyjnych.

Wspomniani autorzy badali podręczniki wydane w konkretnym przedziale czasowym np. z lat 1962–2001 (Sybille Schmidt), 1999–2009 (Sebastian Taboń) lub koncentrowały się jedynie na kilku podręcznikach np. na trzech (Maria Nowakowska), czy pięciu (Małgorzata Gaszyńska-Magiera), albo też poddawały dokładnej analizie tylko jeden tytuł (jak Ewa

³⁴ Por. inne wymienione prace.

Szkudlarek – Śmiechowicz [2008] i Emilia Sztabnicka [2011]). Oczywiście wybory te były podyktowane określonymi założeniami i celami badań.

Inną metodą wybieraną przez badaczki były wywiady kwestionariuszowe. Autorki, które zdecydowały się na tę technikę, postawiły sobie za cel opis kompetencji komunikacyjnej cudzoziemców. Analizowano tu zwykle także błędy językowe, co było dość oczywiste ze względu na to, że zebrany materiał dawał szansę na obiektywny opis.

Pozostali badacze, czyli ci, którzy nie prowadzili badań z wykorzystaniem żadnej z dwóch wymienionych wyżej technik, porównywali lingwakultury języka polskiego i innego, bądź też innych języków. Wykorzystywali zwykle doświadczenie zdobyte podczas pracy lektora lub analizowali wypowiedzi obcokrajowców. Język polski konfrontowano w tych pracach z językiem ukraińskim, słowackim, słoweńskim, niemieckim i włoskim. Wskazywano na różnice i „miejsca trudne” w nauczaniu grzeczności językowej. Badania prowadzono także w grupach międzynarodowych.

Autorzy artykułów najczęściej podejmowali się badania jakiegoś zbioru aktów grzeczności językowej. Często też omawiali w swoich pracach jedynie problem zwrotów adresatywnych w języku polskim. Świadczy to niewątpliwie o tym, że temat ten jest zagadnieniem trudnym i wciąż nie udało się wypracować metody, która ułatwi cudzoziemcom przyswojenie tego elementu grzeczności językowej. Poza tym osobne prace poświęcono analizie próśb i życzeń.

Niezwykle cennym elementem wielu z tych prac jest zwrócenie uwagi na interferencje międzyjęzykowe, które utrudniają cudzoziemcom poprawne opanowanie polskiej etykiety językowej. Transfer negatywny został zauważony przez Marię Nowakowską, Ałę Krawczuk, Agnieszkę Stryjecką i Annę Rabczuk. Równie ciekawym elementem kilku artykułów jest porównywanie lingwakultur. Mogą tego dokonywać badacze, którzy doskonale poznali język drugi i w tym środowisku językowym uczą języka polskiego. Ich doświadczenie ma dużą wartość i w przyszłości może być pomocne podczas pisania podręczników przeznaczonych dla poszczególnych grup narodowościowych.

Nowatorsko na tle pozostałych prac przedstawia się artykuł A. Rabczuk (2015). Wykorzystała ona inną technikę badawczą niż pozostali autorzy. W swoim badaniu ujęła wiele aspektów związanych z polską grzecznością językową. Można powiedzieć, że jej praca

przedstawia socjologiczne spojrzenie na polską etykietę. Wyniki badań A. Rabczuk będą jeszcze konfrontowane z materiałem uzyskanym na potrzeby mojej pracy.

Wszystkie artykuły są doskonałym przykładem przełożenia osiągnięć językoznawstwa polskiego na potrzeby glottodydaktyki polonistycznej. Badania nad grzecznością językową Polaków mogą być niezwykle inspiracją dla autorów podręczników do njpjo, czy samych nauczycieli. Dzięki podbudowie empirycznej będziemy mogli uczyć cudzoziemców języka, którym na co dzień mówią Polacy.

4. DYDAKTYKA INTERKULTUROWA

W ostatnich latach określenie *interkulturowy* stało się bardzo popularne. Po wpisaniu tego hasła do wyszukiwarki internetowej otrzymujemy szereg wyników. Są więc warsztaty i treningi interkulturowe, które mają na celu ułatwienie komunikacji między różnymi grupami narodowościowymi. Leksem ten pojawia się też w nazwach kierunków studiów np. *Przekład interkulturowy i intermedialny* na Uniwersytecie Szczecińskim oraz w nazwach jednostek uniwersyteckich np. Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej, Katedra Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim. Są też oczywiście pisma specjalizujące się w zagadnieniach dotyczących kontaktów między różnymi kulturami np. *Zbliżenia Interkulturowe, Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej*. W wynikach wyszukiwania znajdują się także artykuły naukowe. Wiele pozycji pochodzi z czasopisma *Języki Obce w Szkole* np. tekst pod tytułem *Sposoby rozwijania kompetencji interkulturowej na lekcji języka obcego* (Mihułka 2012).

Polskie słowniki nie odnotowują haseł *interkulturowy* i *międzykulturowy*. Analiza semantyczna przedrostków *inter-* i *między-* doprowadza do stwierdzenia, iż ich znaczenie jest bardzo zbliżone. Łaciński przedrostek tłumaczony jest jako *między, śród, wewnątrz* i pojawia się zawsze w złożeniach. Urszula Żydek-Bednarczuk (2015) uważa, że oba terminy mogą być stosowane synonimicznie. Badaczka ta podaje też zwięzłą definicję komunikacji interkulturowej, określając ją jako „proces przenikania się interakcji i wzajemnego oddziaływania kultury A – rodzimej i kultury B – obcej” (tamże, s. 36).

Podejście interkulturowe do nauczania języków obcych zaczęło zyskiwać na popularności pod koniec lat 90. W dominującej wtedy perspektywie komunikacyjnej koncentrowano się głównie na elementach kultury docelowej, co miało ułatwić uczącym się jak najszybsze osiągnięcie kompetencji komunikacyjnej rodzimego użytkownika. Podejście interkulturowe rozszerzyło perspektywę i skoncentrowało uwagę także na kulturze własnej i jej związkach z kulturą docelową (Bandura 2007, s. 50). Nauka języka obcego w tej perspektywie nie sprowadza się jedynie do zdobycia umiejętności efektywnego porozumiewania się, ale pozwala także na konstruowanie własnej tożsamości. Porównywanie kultur wpływa na rozwijanie postaw refleksyjnych i odchodzenie

od poglądów etnocentrycznych w kierunku relatywizmu kulturowego. Poniższa tabela przedstawia różnice pomiędzy podejściem komunikacyjnym a interkulturowym.

Tabela nr 6. Porównanie podejścia komunikacyjnego i interkulturowego

Podejście komunikacyjne	Podejście interkulturowe
Celem komunikacji jest przekazanie informacji.	Celem komunikacji jest nawiązanie i podtrzymanie kontaktu, wyrażanie tożsamości, budowanie poczucia więzi z własną i obcą wspólnotą kulturową.
Celem nauczania języka obcego jest przygotowanie do użycia go w konkretnej sytuacji praktycznej.	Nauczanie języka ma cele wychowawcze i ogólnoedukacyjne.
Efektym nauczania ma być kompetencja komunikacyjna.	Efektym nauczania ma być interkulturowa kompetencja komunikacyjna.
Kompetencja komunikacyjna wzorowana jest na kompetencji językowej rodzimego użytkownika.	Kompetencja interkulturowa cechuje wykształconego mediatora interkulturowego, niekoniecznie rodzimego użytkownika języka.
Priorytetem jest rozwijanie czterech sprawności językowych; informacja na temat kultury obcej stanowi dodatek.	Integracja nauczania kultury i języka obcego.
Punktem zainteresowania jest głównie kultura języka docelowego.	Refleksja wynikająca z porównania kultury docelowej i rodzimej prowadzi do rozwijania poczucia własnej tożsamości.
Treść trywialna, nieistotna, służy głównie do rozwijania sprawności językowych.	Nauczanie przez treść, integrowanie treści z różnych dyscyplin.
Obraz użyty na lekcji zastępuje autentyczny kontekst, służy do generowania języka.	Obraz analizowany jako tekst, produkt kultury, przekazuje treść.
Praca w klasie, autentyczny kontekst symulowany w klasie.	Nauka w terenie, uczenie poprzez działanie, etnografia, media.

Źródło: Bandura E., 2007, *Nauczyciel jako mediator kulturowy*, Kraków, s. 55.

W powyższym zestawieniu znajdują się dwa istotne terminy. Pierwszy z nich to **interkulturowa kompetencja komunikacyjna**. Definiuje się ją jako „znajomość podobieństw i różnic między stylami życia i poglądami charakterystycznymi dla różnych kultur oraz umiejętność zastosowania tej znajomości w praktycznej komunikacji” (za: Bandura 2007, s. 57). Ważne jest zrozumienie, że sukces komunikacyjny polega także na nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktu z rozmówcą oraz umacnianiu własnej tożsamości. W literaturze przedmiotu najbardziej rozpowszechniony jest model kompetencji interkulturowej M. Byrama (1997). Składa się na niego pięć elementów:

1. wiedza o kulturze rodzimej i kulturze naszego rozmówcy,
2. postawy takie jak ciekawość, otwartość na nową kulturę, relatywizm kulturowy,
3. umiejętność interpretacji przejawów kultury obcej i konfrontowania ich z wytworami kultury rodzimej,
4. umiejętność zdobywania wiedzy o kulturze i wykorzystywania jej w sytuacjach komunikacyjnych,
5. krytyczna świadomość kulturowa i obywatelska (za: Bandura 2007, s. 58–61).

Drugie ważne pojęcie to **mediator interkulturowy**. Nazwą taką opatruje się kogoś, kto poza kompetencją lingwistyczną wykształcił także kompetencję interkulturową. Człowiek taki potrafi przenosić wartości z kultury obcej do rodzimej i odwrotnie. Umiejętnie tłumaczy zachowania i przekonania *Innego*, a także przyjmuje postawę negocjatora między kulturami w sytuacji konfliktu (Bandura 2007, s. 63–64). W literaturze przedmiotu znaleźć można także określenie *interkulturowy rozmówca* (Zarzycka 2008). Określa się tak osobę, która:

jest w stanie tak zarządzać procesem negocjacji znaczeń w czasie komunikowania się bezpośredniego z przedstawicielem odmiennej kultury, by porozumiewanie to dawało mu poczucie przyjemności i łączyło się z wrażeniem (poczuciem) odpowiedniości, poprawności i skuteczności (tamże, s. 68).

W obu definicjach podkreśla się istotność procesu negocjacji w sytuacji kontaktu z *Innym*. Celem nauczania w podejściu interkulturowym jest wykształcenie ucznia, który zachowa swoje społeczne, językowe i kulturowe „ja” i nie będzie musiał naśladować rodzimych użytkowników języka docelowego. Aby wykształcić takie postawy, potrzebny jest więc kontakt z nauczycielem interkulturowym. Musi on mieć odpowiednie kwalifikacje, do których należą przede wszystkim obszerna wiedza o własnym kraju i społeczeństwie oraz umiejętności interpretacji i negocjacji (Bandura 2007, s. 65).

Jednym z najważniejszych dokumentów, do którego odwołują się glottodydaktycy jest *Europejski System Opisu Kształcenia Językowego* (ESOKJ 2003). Tam również przywołano pojęcie interkulturowości. Edukacja w zakresie języków obcych ma obejmować

nie tylko kształcenie sprawności językowych oraz rozwijanie kompetencji językowej i komunikacyjnej, lecz także kompetencji międzykulturowej (tamże, s. 13). Opracowanie to nie precyzuje jednak, w jaki sposób elementy edukacji interkulturowej mają być wprowadzane do lekcji języków obcych.

Nauczanie interkulturowe oznacza jednocześnie rozwijanie kompetencji językowych i kompetencji interkulturowej. E. Bandura (2007) przedstawiła założenia tak rozumianej dydaktyki. Są one następujące:

1. Należy umożliwić uczniom wykorzystanie posiadanej wiedzy o własnym języku i kulturze na lekcji języka obcego.
2. Wiedza ucznia oraz umiejętności analizowania i wyciągania wniosków w dużej mierze decyduje o przebiegu zajęć i ich wyniku.
3. W zintegrowanym nauczaniu języka i kultury korzysta się z treści, które do tej pory pojawiały się w ramach innych przedmiotów w języku ojczystym.
4. Uczenie następuje przez rozwiązywanie zadań, niejednokrotnie w trakcie gier symulacyjnych.
5. Konieczna jest praca z wykorzystaniem różnych tekstów oryginalnych, Internetu, mediów (autentyczność).
6. Możliwy jest dowolny wybór materiałów zgodny z zainteresowaniami nauczyciela lub uczniów (autonomia).
7. Zajęcia powinny być przygotowaniem do bezpośredniej konfrontacji z obcą kulturą w czasie szkolnych wymian lub wycieczek zagranicznych (uczenie poprzez działanie).
8. Nauczyciel i uczniowie mają okazję do autorefleksji na temat tożsamości kulturowej w wyniku rozważań, których rezultat trudno z góry przewidzieć (tamże, s. 67–68).

Mimo iż powyższe wytyczne dotyczą nauczania języka w szkole, łatwo można wyobrazić sobie ich aplikację w przypadku nauczania na lektoracie, czy kursie.

4.1. Dialog międzykulturowy w glottodydaktyce polonistycznej

Na istotność procesów związanych z komunikacją międzykulturową w glottodydaktyce polonistycznej jako pierwsza zwróciła uwagę Grażyna Zarzycka (2000).

W monografii pt. *Dialog międzykulturowy. Teoria oraz opis komunikowania się cudzoziemców przyswajających język polski* przedstawiła sposoby definiowania komunikacji międzykulturowej. Dzięki przeprowadzonym badaniom uzyskała też odpowiedź na pytanie o to, jak powinien przebiegać dialog między przedstawicielami różnych kultur, by zakończył się on sukcesem. W innej pracy pt. *Opis pedagogiki zorientowanej na rozwój kompetencji i wrażliwości interkulturowej* Grażyna Zarzycka (2008) zaprezentowała założenia podejścia międzykulturowego w nauczaniu języka obcego. Celem tej pedagogiki ma być kształtowanie *interkulturowego rozmówcy* – człowieka, który będzie rozumiał i akceptował odmienność *Innego*, a jednocześnie realizował w tym procesie siebie. Te i inne³⁵ publikacje Grażyny Zarzyckiej wprowadziły do glottodydaktyki polonistycznej terminy funkcjonujące w amerykańskich teoriach antropologicznych i lingwistycznych dotyczących komunikacji międzykulturowej. Podstawy programowe i propozycje konkretnych rozwiązań dydaktycznych są o tyle cenne, że zostały poparte wcześniejszymi badaniami lub ewaluacją projektów.

Wprowadzeniem podejścia interkulturowego do nauczania języka polskiego zajmowały się też Anna Żurek i Katarzyna Stankiewicz (2010). W artykule pt. *Treści interkulturowe w programach do nauczania języka polskiego jako obcego* badaczki wykazały, że mimo iż teoretycznie perspektywa ta zaprezentowana została na gruncie glottodydaktyki polonistycznej, to wciąż brak rozwiązań praktycznych. A. Żurek i K. Stankiewicz badały występowanie treści interkulturowych w programach do nauczania języka polskiego jako obcego (2010). Swoją uwagę skupiły na propozycjach W. Miodunki, A. Burzyńskiej i U. Dobesz oraz P. Gębala. Wszystkie te szkice programowe³⁶ znalazły się w pracy zbiorowej pod redakcją W. Miodunki (2004) pt. *Kultura w nauczaniu języka polskiego. Stan obecny – programy nauczania – perspektywy*. Analiza programów wykazała, że podejście interkulturowe występuje w nich w znikomym stopniu (najwięcej takich treści odnalazły w propozycjach P. Gębala). Wszystkie zostały bowiem napisane w oparciu

³⁵ Inne prace autorstwa Grażyny Zarzyckiej poruszające temat komunikacji międzykulturowej to np. *Typy zakłóceń w komunikacji międzykulturowej* (Zarzycka 2001), *O interkulturowej kompetencji komunikacyjnej* (Zarzycka 2002).

³⁶ Badaczki analizowały także późniejszy program P. Gębala zawarty w monografii pt. *Realia i kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego* (Gębał 2006).

o perspektywę faktograficzną i komunikacyjną. Skupiają się więc głównie wokół zagadnień polonocentrycznych.

W pracy pt. *Polish Language Course as a Place to Meet Different Cultures: Integration of Language Skills Development with Intercultural Learning* K. Stankiewicz i A. Żurek (2009) zaproponowały też zestaw ćwiczeń ukierunkowanych międzykulturowo. Wśród wybranych metod znalazło się m. in. odgrywanie scenek, symulacje, dyskusje, wywiady i elementy nauczania przez biografię (*biographical learning*) (tamże, s. 199). Lingwistki skupiły się na realizacji trzech ważnych tematów interkulturowych: zwyczajów, stereotypów i tożsamości (tamże, s. 201). Zestawy ćwiczeń skierowane zostały do studentów na poziomach B2, C1 i C2. Konspekt lekcji o zwyczajach (tamże, s. 202) zakłada wykorzystanie dwóch gier: *When in Rome do as the Romans do (Kiedy jesteś w Rzymie, zachowuj się jak Rzymianie*³⁷) – praca metodą projektu, *Moonies meet Sunnies (Księżycy spotykają słoneczka)* – zadania symulacyjne. W czasie udziału w pierwszej grze studenci opisują obiekty, normy kulturowe, zwyczaje i rytuały. Ćwiczą wszystkie cztery sprawności językowe. W ramach pisania proponuje się tekst argumentacyjny. Celem gry jest zapoznanie studentów ze zwyczajami pochodzącymi z różnych kultur oraz refleksje nad własną tożsamością kulturową. Uczestnicy pracują w jednonarodowościowych grupach. Przygotowują prezentacje opisujące jakiś zwyczaj charakterystyczny dla ich kultury. Muszą też przynieść na zajęcia rekwizyty. Wystąpienie powinno zająć im około 30 minut. Autorki artykułu nie określiły, kiedy ma nastąpić dyskusja. Podały tylko, że to uczestnicy gry zadają pytania dotyczące omawianego aspektu.

Druga gra ma za zadanie wprowadzić funkcje wyrażania opinii i dokonywania porównań. Tu również wykorzystywane są wszystkie sprawności. Celem całego przedsięwzięcia jest uświadomienie studentom różnic w codziennych zachowaniach ludzi z odmiennych kręgów kulturowych. Uczestnicy gry *Moonies meet Sunnies (Księżycy spotykają słoneczka)* tworzą dwie grupy. Przedstawiciele każdej z grup składają kolejno wizyty grupie przeciwnej. Podczas tego spotkania obserwują odmienne zachowania (także komunikację niewerbalną) i próbują rozpoznać jak najwięcej norm kulturowych. Po powrocie do swojej grupy analizują zaistniałe sytuacje z pozostałymi uczestnikami.

³⁷To i kolejne to tłumaczenia: własne.

Potem następuje dyskusja. Uczestnicy gry próbują ustalić, jakie normy kulturowe zostały właściwie odczytane, jak gospodarze i goście czuli się w swoich rolach, jakie reguły zachowania są trudne do zidentyfikowania w kulturze polskiej i do jakich nieporozumień może dojść, kiedy ktoś nie zastosuje się do norm obowiązujących w danym kraju. Aby ćwiczyć umiejętność pisania proponuje się studentom przygotowanie tekstu, w którym porównane zostaną zwyczaje pochodzące z dwóch różnych kultur³⁸.

Przedstawiony powyżej konspekt dotyczący zwyczajów kulturowych. A. Żurek i K. Stankiewicz zaprezentowały w swoim artykule jeszcze dwa scenariusze zajęć ukierunkowanych interkulturowo oraz zamieściły opis szeregu gier. Część z nich to pomysły własne autorek, pozostałe były wzorowane na ćwiczeniach prowadzonych podczas kursów czy warsztatów komunikacji międzykulturowej. Korzystanie z tych rozwiązań metodycznych wymaga od lektora wielu przemyśleń. Należy wziąć pod uwagę takie ograniczenia jak chociażby poziom językowy danej grupy, czy chęć współpracy między studentami. Poza tym zadania te często wymagają od uczestników dużego nakładu pracy poza godzinami kursu czy lektoratu języka polskiego. Ponad wszystko jednak warto jest podejmować próby wprowadzania treści interkulturowych do zajęć języka obcego.

Analizę podręczników pod kątem występowania w nich treści interkulturowych przeprowadził też M. Górecki (2013). Do badania wybrał osiem publikacji przeznaczonych do nauczania osób dorosłych. Autor pozytywnie ocenia podręczniki J. Kucharczyka *Zaczynam mówić po polsku* i *Już mówię po polsku*. Jego zdaniem szczególnie cenne jest wykorzystanie humoru w prezentowaniu rzeczywistości polskiej i społeczności studentów z różnych stron świata. Stwarza to, w opinii M. Góreckiego, szansę na „spojrzenie z dystansu na własne i obce modele kulturowe” (tamże, s. 148). W podręczniku pt. *Dzień dobry!* autorstwa Aleksandry Janowskiej i Magdaleny Pastuchowej M. Górecki docenia sposób przedstawienia polskiej rodziny. Zaznacza, że w książce tej treści kulturowe obecne są w każdej jednostce lekcyjnej, a co więcej dostępne są nie tylko dzięki tekstom, ale także odpowiednim ilustracjom. Pozytywną opinię M. Górecki wystawia także podręcznikowi

³⁸ Szczegółowy opis gier można znaleźć w artykule K. Sienkiewicz i A. Żurek (2009, , s. 202–205).

Urszuli Dobesz *Spacer po Wrocławiu*. Badacz stwierdza, że autorka ukazuje w tekstach zawartych w książce:

kulturalny, a właściwie interkulturowy aspekt tego miasta, ponieważ to właśnie Wrocław, jak żadne inne miasto, poprzez swoje położenie geograficzne, historię, architekturę, a także jego mieszkańców stanowi kulturowy konglomerat polskiej rzeczywistości (tamże, s. 149).

Na szczególną uwagę, jego zdaniem, zasługuje tekst o części miasta zwanej „Dzielnica Czterech Świątyn”. Jest on doskonałym impulsem do dyskusji o tolerancji wobec innych, ale też do refleksji nad kulturą i zwyczajami własnego kraju. Wśród omówionych podręczników znalazł się jeszcze zbiór Ewy Lipińskiej *Z polskim na ty*. Autor analizy wymienia elementy i treści kulturowe, które odnalazł w tej książce. Nie wspomina jednak, w jaki sposób mogłyby one wpłynąć na rozwój kompetencji interkulturowej uczących się. M. Górecki poddał też analizie serię podręczników *Hurra!!! Po polsku*. Dostrzegł, że obecne są w niej nie tylko treści kultury polskiej, ale też europejskiej. Dotyczy to głównie tekstów, które poruszają tematy ważne z punktu widzenia przeciętnego Europejczyka np. środowisko naturalne, depresja wśród młodego pokolenia, równouprawnienie itp. Ostatnią część artykułu stanowi prezentacja autorskiego programu realizowanego przez M. Góreckiego ze studentami obcokrajowcami na Uniwersytecie „Nysa” w ramach przedmiotu *Język i kultura materialna Polski*. Szkoła ta powstała w 2000 roku w wyniku porozumienia między Politechniką Wrocławską, Uniwersytetem Technicznym w Libercu i Wyższą Szkołą Techniczną Zittau/Goerlitz. Skupia więc studentów z trzech krajów, a jej założeniem jest kształcić w duchu wspólnego dialogu (tamże, s. 151). M. Górecki oprócz zajęć językowych proponuje studentom wykłady na temat historii i kultury Wrocławia i Dolnego Śląska. Wymaga także od słuchaczy samodzielnego wyszukiwania cennych informacji. Kolejnym etapem są wycieczki fakultatywne do miejsc ważnych z punktu widzenia kultury i historii Polski. Sytuacja przedstawiona przez autora artykułu, czyli spotkanie studentów z trzech kręgów językowych na jednych zajęciach, to rzeczywiście szansa na wprowadzenie podejścia interkulturowego. W artykule brak jednak wprost opisanych konkretnych technik pracy sprzyjających rozwojowi kompetencji interkulturowej. Zdaje się, że autor, zarówno analizując podręczniki, jak i prezentując program autorski, przyjął założenie, że do rozwoju kompetencji interkulturowej potrzeba przede wszystkim dogłębnego poznania kultury danego kraju.

Temat interkulturowości w njpjo jest wciąż żywy. Nie sposób przywołać wszystkich prac omawiających to zagadnienie. Powyżej wspomniano o kilku ważnych momentach w rozwoju tego nurtu. Zaznaczyć należy, że większość glottopolonistów³⁹ odwołuje się do osiągnięć badaczy związanych z nauczaniem języków obcych i korzysta z terminologii wprowadzonej do dyskursu polonistycznego przez Grażynę Zarzycką (szczególnie 2000 i 2008).

4.2. Komunikacja międzykulturowa a zasady grzeczności

Zakłócenia w komunikacji między przedstawicielami różnych kultur mogą być spowodowane nieznanymi zasadami dotyczącymi wyrażania powitań, pożegnań, prośb czy podziękowań. Odmiennie też w różnych miejscach świata podejmuje się gości i czego innego wymaga się od osób przychodzących z wizytą do domu. W inny sposób także zaznacza się szacunek, hierarchię i prestiż. Wszystko to sprawia, że osoby komunikujące się w języku obcym napotykać mogą tzw. miejsca kłopotliwe. Grażyna Zarzycka charakteryzuje proces ich powstawania w następujący sposób:

biorą się stąd, że komunikujące się strony skłonne są do kreowania znaczeń wysyłanych informacji, jak też do interpretowania znaczeń informacji przesyłanych przez drugą stronę, zgodnie z zasadami rodzimego systemu komunikacyjnego (Zarzycka 2001, s. 243).

W Polsce powitanie to często nie tylko wybór między standardowymi formułami *dzień dobry* i *cześć*, ale także dołączanie lub nie pytania grzecznościowego. Strona inicjująca decyduje o rodzaju kontaktu – czy ma być oficjalny czy nieoficjalny – i wytwarza atmosferę grzecznościową. Rozmówca powinien zareagować w adekwatny sposób. Z pewnością nie każdy cudzoziemiec potrafi rozpoznać, jakiej odpowiedzi spodziewa się Polak. Pytanie grzecznościowe typu *co słyhać?* może być zachętą do szczerzej, dłuższej wypowiedzi i ponarzekania. Tymczasem amerykański zwyczaj rozpoczynania kontaktu od słów *how are you?* wymaga od rozmówcy jedynie powtórzenia. Replika adekwatnego polskiego zwrotu *jak się masz?* doprowadziłaby do zakłóceń w komunikacji.

³⁹ Pojęcie wprowadzone przez Grażynę Zarzycką (2016) w pracy pt. *O wspólnocie dyskursywnej glottodydaktyków polonistycznych*.

Polskie formy adresatywne również bywają źródłem nieporozumień. Doświadczenie lektora pokazuje, jak wielu ważnych wyborów należy dokonać na początku pracy z grupą. Nauczyciele pracujący w USA muszą zdecydować, czy podczas zajęć języka polskiego pozostają ze studentami w kontakcie oficjalnym, naśladując system panujący na polskich uczelniach, czy jednak wybiorą wersję nieoficjalną i w ten sposób zbliżą się do zasad panujących w kulturze amerykańskiej. Co jednak stanie się, gdy osoby biorące udział w kursie języka polskiego w Stanach Zjednoczonych przyjadą z wizytą do Polski, czy nie będzie im brakowało praktyki związanej z posługiwaniem się zwrotami typu *proszę pani*? Dominacja jednego rodzaju kontaktu podczas zajęć językowych z pewnością wpływa na umiejętności słuchaczy. Podobne miejsca problemowe wymienia także U. Żydek-Bednarczuk (2015, s. 43–50). Badaczka porównuje różne kultury biorąc pod uwagę, poza sferą językową, także komunikację niewerbalną.

5. OPIS BADAŃ WŁASNYCH

Wobec tak dużej liczby badań nad rolą grzeczności językowej w nauczaniu języków obcych trudno jest zaprojektować badania z zastosowaniem całkiem nowej techniki. Badacze z różnych części świata najczęściej stosowali metody kwestionariuszowe, pozostając w nurcie pragmatolingwistycznym i bazując na teorii aktów mowy. Dzięki takim badaniom uzyskiwali odpowiedzi na pytania, takie jak:

- jakie akty grzeczności sprawiają najwięcej problemów danym grupom narodowościowym podczas uczenia się języka obcego?,
- jak kultura rodzima wpływa na formułowanie aktów mowy w języku obcym?,
- jakie akty grzecznościowe występują w materiałach do nauczania danego języka obcego?

Celem tej pracy jest ukazanie modelu polskiej grzeczności językowej z dwóch perspektyw. Po pierwsze, jest to **ujęcie deskryptywne**, czyli opisujące różne ujęcia polskiej grzeczności językowej z uwzględnieniem dokonujących się na tym polu przemian oraz wymiaru glottodydaktycznego. Po drugie, jest to **ujęcie interkulturowe**. Model polskiej grzeczności językowej zostanie oceniony przez cudzoziemców. Pozwoli to na przyjrzenie się temu ciekawemu elementowi kultury polskiej z zupełnie nowej perspektywy.

W pracach dotyczących grzeczności językowej w njpjo najczęściej badanym elementem układu glottodydaktycznego są materiały do njpjo (por. Schmidt 2004, Żurek 2008, Sztabnicka 2011). Tymczasem W. Pfeiffer (2001) już wcześniej wskazał na wzajemne oddziaływanie na siebie ucznia, nauczyciela i środowiska społecznego jako jedną z ważniejszych cech swojego modelu glottodydaktycznego. Co więcej, postulował szersze spojrzenie na problematykę nauczania języków obcych – takie, które wykraczać będzie poza obszar nauczania jednego języka, a dążyć będzie do wielokulturowości. Także w nurcie postmodernistycznym i dyskursywnym nakazuje się zmianę optyki (por. rozdziały 1.2.2. i 1.3.).

Biorąc pod uwagę te postulaty, postanowiono odwrócić perspektywę i oddać głos osobom uczącym się języka polskiego. Zdecydowano się na użycie techniki **wywiadu swobodnego**, gdyż:

Wywiad swobodny, umożliwiając rozmówcom zaprezentowanie sposobu, w jaki postrzegają i definiują świat, pozwala badaczowi na podjęcie ich punktu widzenia, a w rezultacie na poznanie i zrozumienie podzielanej przez nich perspektywy” (Niedbalski 2012, s. 336).

Wywiady zostały więc tak poprowadzone, by wydobyć od rozmówców refleksje na temat różnic między polską grzecznością językową a grzecznością obecną w ich językach rodzimych. Oprócz wywiadów przeprowadzono także badanie ankietowe, które przyniosło potwierdzenie wysnutych wniosków wśród większej liczby respondentów. Wyniki badań przełożono także na zagadnienia ważne dla dydaktyki. Poza opiniami na temat modelu polskiej grzeczności, wyodrębniono pola problemowe, najtrudniejsze elementy etykiety, konteksty, w których pojawia się niepewność oraz interferencje językowe. Przedstawiono także opinie cudzoziemców na temat tego, jak usprawnić naukę elementów polskiej grzeczności językowej, zarówno tych systemowych, jak i kulturowych. Wreszcie zaprezentowano też opinie obcokrajowców na temat niegrzeczności w języku i kulturze polskiej.

Wszystkie te zagadnienia zaprezentowano w perspektywie interkulturowej, czyli z uwzględnieniem dialogu pomiędzy przedstawicielami dwóch grup kulturowych (Holmes 2012, s. 206). W tej pracy jest to zderzenie kultury amerykańskiej i polskiej oraz ukraińskiej i polskiej.

5.1. Metody badawcze

Na wybór metody badawczej, jaką jest **wywiad indywidualny**⁴⁰, wpływ miało kilka czynników. Przede wszystkim jest to chęć odwrócenia perspektywy w spojrzeniu na polską grzeczność językową. Do tej pory na gruncie polskim to badacze określali zasady etykiety językowej, charakteryzowali jej model, głównie na podstawie badań grzecznościowych aktów mowy. Celem tej pracy jest poznanie opinii cudzoziemców, którzy znają język polski

⁴⁰ Nazywany jest też pogłębionym wywiadem etnograficznym lub wywiadem swobodnym (Konecki 2000, Niedbalski 2012).

i przebywają lub przebywali w Polsce. Uzyskano zbiór opinii, które złożą się na obraz polskiej grzeczności „widzianej oczami cudzoziemców”. Takie podejście badawcze postulowane jest w badaniach dyskursywnych i postmodernistycznych (por. rozdział 1.3.).

Inną zaletą wywiadu swobodnego jest jego jakościowa natura. To sprawia, że często bywa on porównywany do rozmowy. Na spotkanie z rozmówcą badacz przychodzi bez konkretnej listy spisanych pytań. Musi za to dokładnie znać główny temat rozmowy i wyznaczyć sobie cel, do którego będzie ona dążyć. W praktyce badawczej najczęściej tworzy się dyspozycje do wywiadu⁴¹, czyli swobodnie sformułowane problemy, które chce się omówić.

Niezwykle istotny jest też fakt, że przy prowadzeniu badań tą techniką wszelkiego rodzaju kategoryzacje tworzy się dopiero po uzyskaniu odpowiedzi. Dopiero na ich podstawie tworzyć można jakieś klasyfikacje, czy wnioski.

Wywiad swobodny należy do jakościowych metod badawczych. W odróżnieniu od różnych technik ilościowych, nie określa się tu parametrów liczbowych, które miałyby charakteryzować dane zjawisko lub obiekt badań. Paradygmat ten wykorzystywany jest zarówno w badaniach humanistycznych, jak i w naukach przyrodniczych i ścisłych.

W socjologii technika ta należy do repertuaru podstawowych metod badawczych. Nie dziwi więc fakt, że to podejście badawcze doczekało się wielu opracowań (Przybyłowska 1978, Daniłowicz 1996, Konecki 2000, Niedbalski 2012). Na podstawie dostępnej literatury scharakteryzuję teraz jego kluczowe elementy.

Omawiana metoda może mieć różny stopień standaryzacji. Wyróżnia się:

1. wywiad swobodny mało ukierunkowany,
2. wywiad swobodny ukierunkowany,
3. wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji (Konecki 2000, s. 169, Niedbalski 2012, s. 336–337).

Pierwszy rodzaj jest techniką najbardziej niestandaryzowaną. Osoba przeprowadzająca wywiad posiada jedynie plan zagadnień i próbuje wydobyć od rozmówcy informacje. Zadaje pytania otwarte, w sposób wymagający odpowiedzi w formie dłuższej narracji. Dostosowuje się do rozmówcy i postrzega go jako eksperta w danej dziedzinie.

⁴¹ W klasyfikacji Koneckiego (2000, s. 169) wywiad z listą dyspozycji nazywa się wywiadem swobodnie ukierunkowanym.

Drugi typ wyróżnia się tym, że badacz ma przygotowaną tzw. listę predyspozycji do wywiadu. Jest to „lista jego potrzeb informacyjnych” (Konecki 2000, s. 169). Nie są to jednak konkretne pytania. Za każdym razem to badacz decyduje, w jaki sposób zdobędzie poszukiwane informacje; innymi słowy: może w różny sposób formułować pytania.

Trzeci rodzaj wywiadu swobodnego „prowadzony jest na podstawie tzw. kwestionariusza badań, będącego listą pytań stawianych przez badacza” (Niedbalski 2012, s. 337). Jest to więc technika o najwyższym stopniu standaryzacji.

W wywiadzie swobodnym dąży się do tego, by jak najbardziej przypominał on niewymuszony dialog. Rola prowadzącego wywiad to przede wszystkim rola słuchacza, a rola mówcy przypada tu respondentowi. Badacz może w trakcie wywiadu prosić o sprecyzowanie wyводу lub wtrącać dodatkowe pytania. Musi też być otwarty na wyłaniające się nowe wątki czy okoliczności (Niedbalski 2012, s. 335). Język wywiadu: „nie jest sformalizowany ani ujednolicony dla wszystkich respondentów” (Niedbalski 2012, s. 335). Przeprowadzający wywiad musi też posiadać umiejętność dostosowywania formy i kolejności pytań do dynamiki rozmowy. „Elastyczność” tej formy podkreśla się tu wielokrotnie:

Projekt powinien więc być elastyczny (flexible), aby mógł dostosowywać swój kształt do zmian zachodzących pod wpływem już przeprowadzonych rozmów. Z kolei modyfikowanie, podejmowanie nowych zagadnień czy pogłębianie przeprowadzonej analizy bez rezygnowania z dotychczasowej linii badania jest możliwe dzięki ewolucyjnemu i ciągłemu (continious) charakterowi projektu (Niedbalski 2012, s. 335–336).

Możliwość dokonywania modyfikacji jest szczególnie ważną cechą, gdy badane są różne grupy. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku moich badań, które zakładają przeprowadzenie rozmów z reprezentantami różnych narodowości. Niezwykle istotny jest też dobry kontakt z rozmówcą. Należy za każdym razem dostosowywać język oraz unikać zbyt sformalizowanego zadawania pytań. Krzysztof Konecki (2000, s. 170) proponuje rozpatrzenie kilku zagadnień przed przystąpieniem do badań, dzięki czemu prowadzący może lepiej przygotować się do rozmowy. Należy, zdaniem Koneckiego, zastanowić się, jak dotrzeć do respondentów, tak by skontaktować się z ekspertami w danym obszarze; upewnić

się, że rozumie się język i kulturę rozmówców, by móc dostosować pytania, przeanalizować wpływ płci prowadzącego na odpowiedzi respondenta i wreszcie zdobyć zaufanie drugiej strony.

Poza socjologią wywiady są stosowane także w innych dziedzinach nauki, w tym także, co ważne dla mojej pracy, w badaniach glottodydaktycznych. Alison Mackey i Susan M. Gass (2005), autorki książki *Second language research: methodology and design (Badanie języka drugiego: metodologia i opracowanie)*, prezentują wywiad wśród innych technik jakościowych, takich jak: *case study* (studium indywidualnego przypadku), obserwacja i prowadzenie dziennika. W obrębie samego wywiadu opisują trzy jego typy, podobnie jak miało to miejsce w przypadku badań w socjologii. Dodają tu jeszcze czwarty rodzaj – *focus group session*, czyli zogniskowany wywiad grupowy. Jak mówi sama nazwa, rozmowę prowadzi się tu w grupie. Prowadzący jest kimś w rodzaju moderatora, który prowadzi dyskusję. W technice tej można wykorzystywać szereg elementów stymulujących, jak chociażby ilustracje, dźwięki, filmy. A. Mackey i S. Gass (tamże, s. 174) wymieniają zalety i wady stosowania wywiadów. Wśród tych pierwszych znajduje się stwierdzenie, że wywiady bardzo dobrze sprawdzają się, gdy badaczowi zależy na uzyskaniu opinii i spostrzeżeń na dany temat. Poza tym, podczas rozmowy prowadzący może zawsze dopytać rozmówcę, jeśli początkowa odpowiedź jest niepełna bądź niejasna. W przypadku badań dotyczących przyswajania języka obcego istotne jest też to, że uczący się chętniej wypowiadają się w formie ustnej w tym języku niż w formie pisemnej. Technika wywiadu dopuszcza jednak także zmianę kodu językowego na język rodzimy respondenta.

Jak każda inna metoda, również wywiady mają swoje wady. Mackey i Gass (tamże) wymieniają problemy, które dotyczą rozmówcy – takie jak ulotność pamięci, przywoływanie faktów nieistotnych, ale też te po stronie prowadzącego – nadmierny subiektywizm, narzucanie własnych opinii. Ważną rolę odgrywa też doświadczenie badacza w prowadzeniu podobnych rozmów i w komunikacji z ludźmi z innych kultur.

W toku prac nad analizą wywiadów z Ukraińcami okazało się, że przydatne byłoby potwierdzenie uzyskanych informacji przez większą grupę respondentów. Zdecydowano o dołączeniu do projektu **badania metodą ankietową**. Ankieta to jedno z najczęściej wykorzystywanych narzędzi badawczych. Zwykle służy do uzyskania danych ilościowych, ale ze względu na swą otwartą strukturę może też być uzupełnieniem badań jakościowych.

Ankieta internetowa zyskała popularność w latach dziewięćdziesiątych XX wieku wraz z upowszechnieniem się Internetu (Siuda 2016, s. 28). Obecnie jest traktowana jako pełnowartościowa technika badawcza stawiana na równi z innymi odmianami wywiadu kwestionariuszowego tj. z ankietą audytoryjną i pocztową. Badacze wyróżniają różne typy ankiety internetowej. Podziały oparte są na trzech kryteriach: dystrybucji, prezentacji pytań oraz doboru respondentów (tamże, s. 29–30). Kwestionariusze mogą być rozsyłane drogą mejlową lub zamieszczone na stronie internetowej. Pytania mogą pojawiać się na jednej stronie, i wtedy konieczne jest przewijanie, lub też mogą być wyświetlane ekran po ekranie. Wreszcie kryterium doboru respondentów dzieli ankiety na takie, które są zamieszczone w sieci i badacz nie ma kontroli nad tym, kto na nie odpowie oraz na te, które zostają wysyłane do konkretnych osób (wcześniej zostały one losowo wybrane z danej populacji).

Narzędzie, które posłużyło do realizacji badań dla celów tej pracy, można scharakteryzować za pomocą omówionych wyżej kryteriów. Ankieta została zamieszczona na stronie internetowej, wszystkie pytania znajdowały się na jednym ekranie, dobór respondentów był zaś początkowo celowy, później jednak badacz stracił kontrolę nad tym, do kogo trafił link do kwestionariusza.

Piotr Siuda (2016) przeanalizował dyskusję akademików na temat ankiet *online* i przedstawił zalety i wady tego narzędzia. Wśród mocnych stron wyróżnił wysoką jakość zebranych danych. Scharakteryzował to w następujący sposób:

Psychologowie i socjologowie udowodnili, że w internecie mamy do czynienia z tendencją ludzi do bycia szczerymi. Zachodzi tutaj tak zwane rozhamowanie (*disinhibition*) oraz ujawnianie samego siebie (*self-disclosure*). Rozmowy są bardziej osobiste, a internauci chętniej dzielą się z innymi – często nawet obcymi sobie osobami – przeżyciami z własnego życia, opowiadają o własnych poglądach, a także częściej (niż *offline*) obrażają innych (Siuda 2016, s. 33).

Wysuwa się więc wniosek, że ankieta internetowa doskonale nadaje się do pytania ludzi o ich opinie i doświadczenia. Inne plusy tego narzędzia to brak presji społecznej wywołanej kontaktem z ankierem, dobrowolność w wyborze czasu i miejsca wypełnienia kwestionariusza oraz możliwość stawiania pytań uważanych za drażliwe czy osobiste.

Jedną z wad omawianego narzędzia jest zjawisko określane nazwą *farming*. Polega ono na kilkukrotnym wypełnieniu kwestionariusza przez tę samą osobę (tamże, s. 49). Innymi

problemami poruszonymi przez badaczy jest brak reprezentatywności próby oraz niski odsetek zwrotów. W kwestionariuszu przygotowanym na potrzeby tej rozprawy starano się zminimalizować wpływ negatywnych czynników. Nie próbowano uzyskać reprezentatywności próby, gdyż nie zachodzi tu potrzeba uogólniania wyników na całą populację (badanie ma charakter jakościowy). Podjęto zaś działania mające na celu zwiększenie liczby zwrotów. Zgodnie z zaleceniami innych badaczy (tamże, s. 60–61), większość pytań w kwestionariuszu była zamknięta, zadbano o jasność instrukcji i łatwość obsługi narzędzia.

5.2. Charakterystyka rozmówców

Grupa, która została wybrana do badania, jest specyficzna. Są to cudzoziemcy, którzy posługują się językiem polskim i przebywają lub przebywali w Polsce. Wywiady indywidualne pozwalają na kontakt bezpośredni z konkretną osobą, są otwarte, dlatego badacz może swobodnie kierować rozmową.

W opracowaniach z zakresu socjologii i nauk społecznych często mówi się o reprezentatywności próby. W przypadku badań jakościowych nie trzeba jej spełnić tego warunku. Badanie prowadzi się do momentu osiągnięcia punktu nasycenia, czyli sytuacji, kiedy kolejny wywiad nie wnosi już żadnych nowych informacji. Często zdarza się, że decyzję o zakończeniu wywiadów podejmuje arbitralnie badacz.

Na potrzeby tej pracy dokonany został celowy wybór rozmówców. Czynnikiem istotnym było pochodzenie cudzoziemca. W pierwszej grupie znaleźli się Amerykanie, w drugiej Ukraińcy.

5.2.1. Grupa amerykańska

Grupa amerykańskich studentów okazała się niejednorodna, dlatego postanowiłam wyodrębnić dwie podgrupy. W **pierwszej** znalazły się osoby, które nie mają polskich korzeni, ale z różnych powodów interesują się polską kulturą i uczą się języka. Analizie poddano pięć wywiadów (trzy z kobietami, dwa z mężczyznami), które zostały zrealizowane w kwietniu 2014 roku w Bloomington w USA. Rozmówcy to doktoranci, kształcący się na różnych kierunkach studiów humanistycznych. Czworo z nich nie ma polskich korzeni, a ich zainteresowanie językiem i kulturą polską wynika z wybranej specjalizacji, dziedziny

naukowej. Jedna rozmówczyni podjęła naukę języka polskiego z powodu swojego pochodzenia. Jej babcia była emigrantką, ale szybko się zasymilowała i zaniechała kultywowania polskich tradycji. Moja rozmówczyni nie uczyła się więc języka polskiego w domu, nie znała polskiej kultury. Wszelkie wiadomości wyniosła z zajęć językowych oraz z literatury.

Inna cecha łącząca respondentów to podobny wiek – w momencie przeprowadzania wywiadu mieli od 25 do 30 lat. Wszyscy też byli w Polsce co najmniej dwa razy. Każdy z respondentów chętnie udzielał odpowiedzi na postawione pytania, wyrażał swoje opinie i sądy. Świadczy o tym chociażby długość wywiadów, z których najkrótszy trwał 45 minut.

W **drugiej** podgrupie znaleźli się studenci pochodzenia polskiego – trzy kobiety i dwóch mężczyzn. Dla nich wszystkich to właśnie język polski był językiem pierwszym. Dopiero w wieku 3–4 lat zaczęli uczyć się języka angielskiego – za każdym razem powodem była konieczność chodzenia do amerykańskiego przedszkola. Trudno zatem mówić o uczeniu się angielskiego, bo był on raczej przyswajany. W momencie przeprowadzania wywiadów respondenci byli w wieku od 19 do 24 lat. Każdy z nich zdecydował się na rozmowę po polsku, co świadczy o ich poziomie językowym. W chwilach niepewności lub w przypadku, gdy studenci zapomnieli jak brzmi dane słowo po polsku, uzupełniali swoje wypowiedzi po angielsku. Wszyscy rozmówcy mają kontakt z lokalnym środowiskiem polonijnym i dość regularnie przyjeżdżają do Polski.

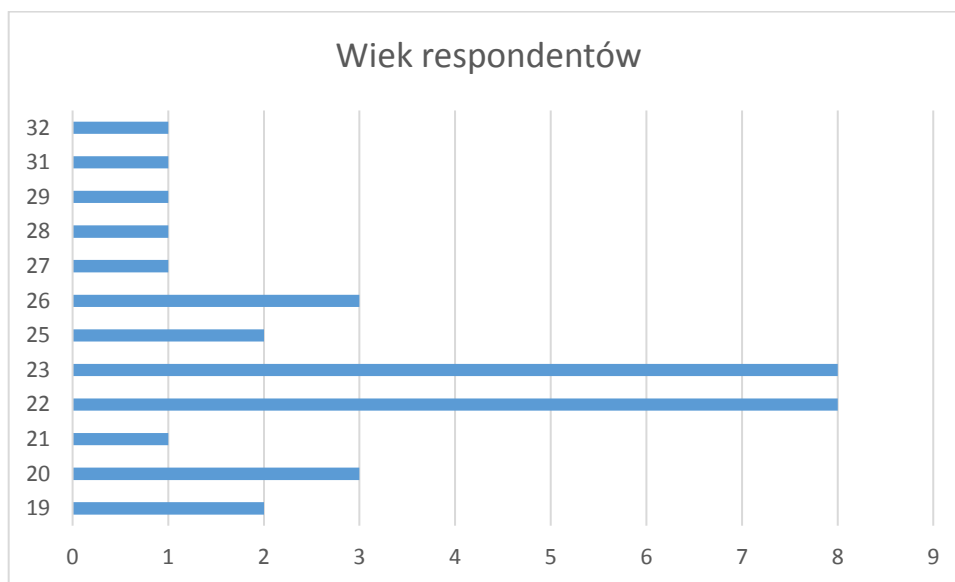
5.2.2. Grupa ukraińska

W grupie ukraińskiej znalazło się osiem osób, które przyjechały do Łodzi studiować na Politechnice Łódzkiej. Rozmowy z nimi zostały przeprowadzone w okresie od maja do września 2015 roku. Wszyscy rozmówcy to studenci w wieku od 22 do 25 lat. Przyjechali do Polski w ramach programu „Polski Erasmus dla Ukrainy”. Przebywali w Łodzi dwa semestry. W pierwszym półroczu uczestniczyli w intensywnym kursie języka polskiego zorganizowanym przez Centrum Językowe Politechniki Łódzkiej. Po tym czasie mogli studiować po polsku na swoim kierunku studiów. Dla części z nich nie był to pierwszy pobyt w Polsce. Wcześniej odwiedzali nasz kraj w celach turystycznych lub też uczestniczyli w innych programach wymiany studenckiej, czy współpracy między uczelniami. Niektórzy

studenci rozpoczęli naukę języka polskiego jeszcze na Ukrainie. Brali udział w kursach komercyjnych, obejmujących 60 jednostek lekcyjnych w semestrze.

Badanie uzupełniające w formie ankiety przeprowadzono w styczniu 2017 roku. W kwestionariuszu zamieszczono także krótką metryczkę, która posłuży teraz do scharakteryzowania respondentów. W ciągu trzech tygodni ankietę wypełniły 32 osoby. W tej grupie kobiety stanowiły nieznaczną większość – 56,3%. Poniższy wykres obrazuje wiek respondentów.

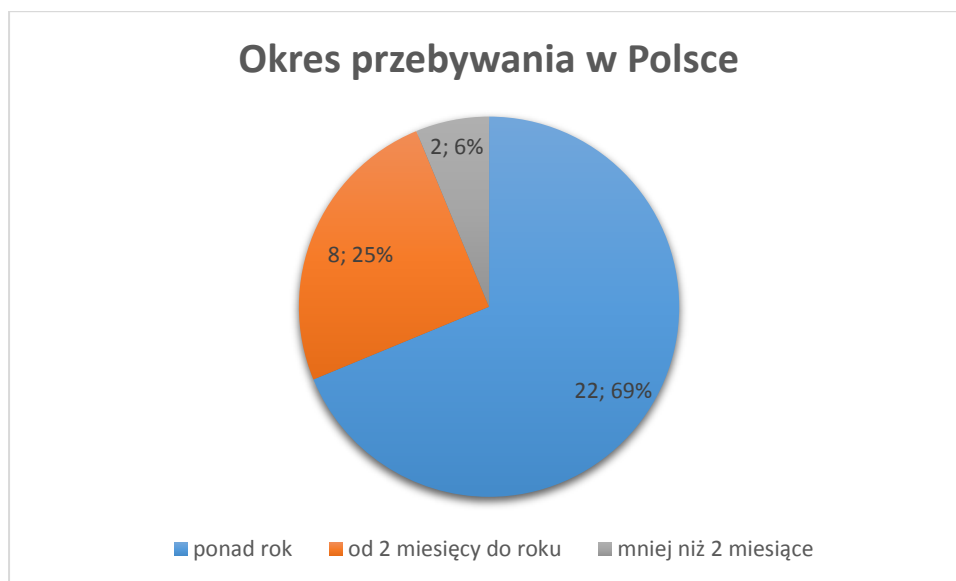
Wykres nr 1. Wiek respondentów



Jak wynika z powyższego wykresu na ankietę internetową odpowiedzieli głównie ludzie młodzi. Najmłodsza osoba miała 19 lat, a najstarsza 32 lata. Połowa grupy to osoby w wieku 22–23 lata. Większość respondentów to studenci – stanowili 65,6 % ankietowanych.

W metryczce zapytano także o to, jak długo ankietowani mieszkali lub mieszkają w Polsce. Informacja ta wydaje się istotna, gdyż im dłużej cudzoziemiec przebywa w Polsce, tym więcej obserwacji jest w stanie poczynić.

Wykres nr 2. Czas zamieszkiwania w Polsce



Powyższy schemat wskazuje, że 22 osoby – prawie 70% ankietowanych przebywa lub przebywało w Polsce ponad rok, a tylko dwie osoby (6%) miały bezpośredni kontakt z kulturą polską przez okres krótszy niż dwa miesiące.

Z tej krótkiej analizy wynika jasno, że zarówno osoby, które brały udział w wywiadach, jak i te które odpowiedziały na ankietę internetową, są do siebie podobne pod względem cech demograficznych. Większość respondentów przebywa lub przebywała w Polsce dłużej niż dwa miesiące. Ich wiek nie przekracza 32 lat, a najwięcej osób w chwili badania miało od 22 do 26 lat. Motywacją ich przyjazdu do Polski zaś w większości przypadków była chęć podjęcia lub kontynuowania studiów.

5.3. Organizacja i przebieg badań

Jak już wcześniej wspomniano, wywiady z Amerykanami zostały przeprowadzone w Bloomington, w USA, gdzie przebywałam w ramach stypendium Fundacji Kościuszkowskiej. Rozmowy z Ukraińcami zrealizowano w Łodzi. W obu przypadkach miejsca spotkań to albo lokalna uczelnia – pokój lektora, sala lekcyjna, albo kawiarnia blisko kampusu. Badacz był jednocześnie osobą prowadzącą wywiady, a wcześniej lektorem języka polskiego. Na samym początku spotkania każdy rozmówca mógł wybrać, czy chce rozmawiać po polsku czy po angielsku (także w przypadku grupy ukraińskiej). Uważam, że ułatwiło to niektórym osobom wyrażanie własnych opinii, poza tym sprawiło, że chętniej

brali udział w badaniu. Wszystkie wywiady rejestrowano na cyfrowym urządzeniu do nagrywania dźwięków. Podczas analizy materiału możliwe więc było jego wielokrotne odsłuchanie i transkrypcja interesujących fragmentów.

Na każde spotkanie przychodziłam z listą dyspozycji do wywiadu, którą przedstawiam poniżej.

Lista dyspozycji do wywiadu

1. Przypomnienie o poufności, anonimowości. Rozmowa jest nagrywana.
2. Wprowadzenie do rozmowy:
 - a. dlaczego rozmówca uczy się polskiego?
 - b. kiedy zaczął uczyć się polskiego?
 - c. ile razy był w Polsce?
 - d. kiedy ostatni raz był w Polsce?
3. Rekonstrukcja pierwszego wrażenia rozmówcy po przyjeździe do Polski.
4. Jak przebiegało nawiązywanie kontaktu z Polakami?
5. Jak czuł się odbierany przez Polaków? Jak czuł się w roli cudzoziemca w Polsce?
6. Sytuacje, kiedy musiał używać polskiego. Jakie miał trudności?
 - a. rozpoczynanie rozmowy
 - b. zwracanie się do odbiorcy, przyciąganie uwagi
 - c. oficjalne spotkania
 - d. pisanie listów, podań
 - e. wizyta w polskim domu
 - f. kontakty z kobietami i mężczyznami – czy zauważył różnice?
 - g. bycie kobietą, specjalna rola?
 - h. sfera osobista, ciepło, bliskość, familiarność w kontaktach codziennych
 - i. spotkania z osobami o wyższej randze pragmatycznej, czy rozpoznaje takie osoby, sposoby zwracania się do nich
 - j. kontakty z nauczycielami, profesorami.
7. Sytuacje, kiedy rozmówca miał problemy, w których Polacy nie potrafili go zrozumieć.

8. Jak postrzega grzeczność polską – obserwacje ludzi na ulicy, w metrze, w bibliotece, w sklepie i innych sytuacjach codziennych? Czy dostrzegł różnice w realizacji różnych strategii grzecznościowych w swoim kraju i w Polsce? Ważne momenty:
 - a. obsługa klienta
 - b. przyjaźń.
9. Ze swoich doświadczeń – jak najlepiej przygotować się do pobytu w Polsce, jakieś wskazówki odnośnie stosowania zasad grzeczności.
10. Skuteczne uczenie się języka polskiego, w tym zasad polskiej grzeczności, czego brakowało na lekcjach polskiego, a co przydałoby mu się w praktyce?

Na początku rozmowy informowałam o poufności danych i wykorzystaniu ich jedynie do celów naukowych. Prosiłam też rozmówców o wyrażanie szczerych opinii i sądów. Podkreślałam również, że nie będę zwracać uwagi na poprawność ich wypowiedzi, gdyż interesuje mnie jedynie jej sens, treści, które chcą mi przekazać. Zaznaczałam, że zawsze możemy negocjować jakieś znaczenia, powtarzać pytania, rozwiązywać niejasności i zmienić język wywiadu.

Uzupełnieniem badań w grupie ukraińskiej była ankieta internetowa. Kwestionariusz ankiety przygotowano poprzez program „formularze” dostępny w Internecie w usługach Google. Następnie rozesłano go przez portal społecznościowy Facebook. Link do ankiety wysłano do kilkorga mieszkających w Polsce Ukraińców z prośbą o dystrybucję wśród znajomych. Dobór respondentów był więc celowy. Zaznaczono, że ankieta kierowana jest do Ukraińców, którzy mieszkali lub mieszkają w Polsce. Kwestionariusz zawierał 16 pytań i krótką metryczkę, przedstawiam go poniżej.

Co Ukraińcy myślą o polskiej grzeczności?

Ankieta ta jest skierowana do Ukraińców, którzy mieszkają lub mieszkali w Polsce. Udział w niej jest całkowicie anonimowy i dobrowolny. Jej celem jest zebranie danych do pracy naukowej traktującej o polskiej grzeczności w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Z góry dziękuję wszystkim respondentom za udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania. Uprzejmie proszę nie korzystać w trakcie wypełniania ankiety z dodatkowych źródeł informacji.

*Wymagane

1. Czy uważa Pan/Pani, że kultura polska i ukraińska są do siebie podobne? *
 - Tak
 - Nie
 - Nie wiem

2. Proszę pomyśleć o ludziach, których spotyka Pan/Pani na ulicy, w sklepach w Polsce i na Ukrainie, a następnie proszę zdecydować, które stwierdzenie jest prawdziwe? *
 - Polacy i Ukraińcy są tak samo mili i uprzejmi dla obcych.
 - Ukraińcy nie są tak mili i uprzejmi dla obcych jak Polacy.
 - Polacy nie są tak mili i uprzejmi dla obcych jak Ukraińcy.

3. Jak wspomina Pan/Pani pierwsze dni pobytu w Polsce? *
 - Bardzo dobrze, bo ludzie byli dla mnie serdeczni i chętnie mi pomagali.
 - Tak sobie, bo czułem/czułam się w Polsce obco i tęskniłem/tęskniłam za moim krajem.
 - Źle, bo ludzie byli niesympatyczni.
 - Inne:

4. Jak żyje się Ukraińcom w Polsce? *
 - Dobrze, bo większość Polaków traktuje Ukraińców jak „braci”.
 - Źle, bo większość Polaków ma wiele uprzedzeń wobec Ukraińców.
 - Inne:

5. Czy zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem, że Ukraińcy szybko aklimatyzują się w Polsce, bo język polski i ukraiński są do siebie podobne? *
 - Tak
 - Nie

6. Jak reagowali Polacy, gdy mówił/mówiła Pan/Pani po ukraińsku lub rosyjsku? *
 - Polacy rozumieli, co chcę powiedzieć i pomagali mi.
 - Większość Polaków mnie rozumiała i pomagała mi, ale byli też tacy, którzy nie chcieli mi pomóc.
 - Polacy byli wtedy wrogo nastawieni i nie chcieli mi pomóc.
 - Inne:

7. Jak reagowali Polacy, gdy widzieli, że ma Pan/Pani problem? *
 - Zawsze starali się pomóc i udzielali rad nawet, gdy o to nie prosiłem/prosiłam.
 - Czasem mi pomagali, a czasem udawali, że mnie nie widzą.
 - Zwykle mnie ignorowali.
 - Inne:

8. Czy na początku pobytu w Polsce popełniał/popełniała Pan/Pani błędy i zapominał/zapominała Pan/Pani o używaniu form pan/pani w stosunku do osób nieznanym np. w sklepie, na uczelni? *
 - Tak
 - Nie

9. Jeśli na poprzednie pytanie odpowiedział Pan/Pani "tak", proszę krótko opisać reakcję Polaków na Pana/Pani błędy.

.....

10. Czy nadal popełnia Pan/Pani takie błędy? *

- Tak
- Nie

11. Czy uważa Pan/Pani, że używanie w języku polskim form pan/pani w kontaktach z osobami nieznanymi jest trudne? *

- Tak
- Nie

12. W jaki sposób nauczył/nauczyła się Pan/Pani używać zwrotów grzecznościowych typu: Czy może Pani mi pomóc? Można wybrać więcej niż jedną odpowiedź. *

- Na kursie języka polskiego poprzez zaproponowane przez nauczyciela ćwiczenia.
- Dzięki podręcznikowi do nauki języka polskiego jako obcego.
- Słuchałam/Słuchałem jak Polacy rozmawiają i starałem/staralam się ich naśladować
- Inne:.....

13. Czy używanie w języku polskim form pan/pani/państwo jest bardziej oficjalne niż formy „wy” w języku ukraińskim? *

- Tak
- Nie
- Nie wiem

14. Czy wie Pan/Pani jak poprawnie zwracać się do profesora lub lekarza? *

- Tak
- Nie

15. Kiedy mężczyzna w Polsce otwiera drzwi kobiecie to jest to: *

- uniwersalne zachowanie grzecznościowe, które funkcjonuje na całym świecie;
- zachowanie grzecznościowe charakterystyczne między innymi dla kultury polskiej i ukraińskiej;
- zachowanie grzecznościowe charakterystyczne tylko dla kultury polskiej;
- przejaw dobrego wychowania mężczyzny, niezależny od kultury.

16. Jeśli jakieś zachowania grzecznościowe Polaków zdziwiły Pana/Panią, proszę je krótko opisać.

.....

M1. Płeć *

- Kobieta
- Mężczyzna

M2. Proszę napisać, ile ma Pan/Pani lat. *

.....

M3. Czym się Pan/Pani obecnie zajmuje? *

- Jestem studentem/studentką.
- Pracuję.

M4. Jak długo Pan/Pani mieszka lub mieszkał/a w Polsce *

- mniej niż 2 miesiące
- od 2 miesięcy do roku
- ponad rok

Wyniki badań przeprowadzonych z użyciem omówionej tu metodologii zostaną przedstawione w kolejnym rozdziale.

6. ANALIZA ZGROMADZONEGO MATERIAŁU

Po zakończeniu prowadzenia rozmów przystąpiono do następnego etapu badań, czyli do analizy zgromadzonego materiału. Wszystkie wywiady zostały nagrane, należało więc w pierwszej kolejności dokonać ich transkrypcji. Zdecydowano, że zapisane zostaną tylko te fragmenty wypowiedzi, które dotyczą zachowań grzecznościowych. Okazało się bowiem, że w rozmowach nie udało się pominąć tematów pobocznych, nieistotnych dla tej pracy. Kolejne fazy analizy przebiegały następująco:

1. pogrupowanie wypowiedzi zgodnie z tematyką, wzorami i strategiami grzecznościowymi, do których się odnoszą,
2. stworzenie klucza kategoryzującego,
3. opis uzyskanego materiału i porównanie go do praw polskiej grzeczności wyodrębnionych przeze mnie na podstawie analizy modeli grzecznościowych.

Ostatni etap analizy zakłada porównanie zgromadzonych opinii i sądów do praw polskiej grzeczności językowej. Prawa te zostały przeze mnie scharakteryzowane na podstawie analizy modeli grzecznościowych proponowanych przez różnych językoznawców.

W pracach omawiających polską grzeczność językową pojawiają się różne zasady, które regulują działaniem tego systemu. Poszczególne reguły wymieniali: Małgorzata Marcjanik (1997, 2007, 2010), Kazimierz Ożóg (2004, 2005) i Jolanta Antas (2002). Niestety, w literaturze przedmiotu nie ma jasności terminologicznej. Obok terminu „normy”, pojawiają się też określenia „zasady”, „reguły” i „strategie”. Dla tej pracy szczególnie istotne jest wyłonienie szeregu krótkich definicji, które określają językowe zachowania grzecznościowe współczesnych Polaków. Analizując prace badaczy języka, postanowiłam zebrać ich dokonania i utworzyć nowy wzór. Jest to kompilacja propozycji Marcjanik, Ożoga i Antas. Poza tym jest to także krytyczna ich analiza.

Aby uniknąć zawikłania terminologicznego wprowadziłam, na potrzeby badań własnych, nowe pojęcie. W zebranym materiale będę poszukiwać **charakterystycznych dla polskiej grzeczności językowej praw**. Ich zestaw przedstawia się następująco:

1. dowartościowywanie partnera, które przejawia się w:
 - słuzeniu mu, byciu podwładnym, niesieniu pomocy, udzielaniu rad, gościnności, chęci przebywania w jego towarzystwie, składaniu dowodów pamięci,
 - byciu skromnym, wyolbrzymianiu własnej winy, bagatelizowaniu przewinień partnera;
2. solidarność z partnerem, która przejawia się w:
 - symetryczności zachowań (w tym w taktyce wspólnego narzekania),
 - zainteresowaniu sprawami ważnymi dla partnera, okazywaniu aprobaty, życzliwości, ciepła oraz zapewnianiu dyskrecji;
3. specjalny szacunek okazywany:
 - kobietom,
 - osobom o wyższej randze pragmatycznej.

6.1. Analiza wywiadów z Amerykanami

Materiał badawczy stanowi tu dziesięć wywiadów ze studentami ze Stanów Zjednoczonych. W pierwszej kolejności analizie poddano wywiady przeprowadzone z **Amerykanami, którzy nie mieli polskich korzeni**. W grupie tej znalazły się trzy kobiety i dwóch mężczyzn. Ich wypowiedzi są cytowane w języku, w którym postanowili ze mną rozmawiać. Zdecydowano o oznaczeniu każdego tekstu za pośrednictwem liter. Stąd po cytacji pojawiają się znaki: A1k, B1k, C1k (wypowiedzi kobiet) i D1m, E1m (wypowiedzi mężczyzn). Następnie przeanalizowano pięć wywiadów z **Amerykanami, którzy pochodzą z polskich rodzin**. Ich rodzice (czasem jedno z rodziców) urodzili się w Polsce i w pewnym okresie swojego życia wyemigrowali do USA. Większość rozmówców urodziła się już w Stanach. Wszyscy uczyli się w szkołach amerykańskich. Ich wypowiedzi również zostały oznaczone – litery F2k, G2k, H2k (wypowiedzi kobiet), I2m, J2m (wypowiedzi mężczyzn).

W analizowanych wywiadach poszukiwałam informacji, które byłyby przejawem polskiego modelu grzecznościowego. Moi rozmówcy podczas swoich pobytów w Polsce zderzyli się z realiami polskiej grzeczności w różnych sytuacjach. Doświadczyli również zjawiska, które określe mianem niegrzeczności, czyli nieuprzejmości ze strony Polaków.

Wszystkie te momenty przywoływali podczas naszych rozmów, często poddawali je osądowi, a także przeciwstawiali je wzorcom kultury rodzimej.

Analizę przeprowadziłam w oparciu o wcześniej wyodrębnione kategorie, które nazywałam **prawami polskiej grzeczności**. W zebranych materiale starałam się odnaleźć elementy polskiego systemu i przedstawić opinie moich rozmówców o nim. Wielokrotnie też sięgałam do zastanych źródeł informacji tj. do artykułów, książek i poradników, w których Polacy przebywający w USA lub Amerykanie mieszkający w Polsce, opisywali swoje doświadczenia związane z funkcjonowaniem w obcym środowisku kulturowym. Ich punkt widzenia jest porównywany z wypowiedziami moich rozmówców.

6.1.1. Analiza wywiadów z Amerykanami bez polskich korzeni (grupa 1)

Pierwsza grupa zachowań grzecznościowych, którą postanowiłam prześledzić, to dowartościowywanie partnera interakcji. Dowartościowywanie to przejawiać się może zarówno w słuźeniu drugiej osobie, niesieniu jej pomocy, udzielaniu rad, gošcinności, składaniu dowodów pamięci, a także w byciu skromnym, wyolbrzymianiu własnej winy i bagatelizowaniu przewinień partnera. Rozmówcy wielokrotnie dostrzegali ten element polskiej grzeczności. Wskazywali na to, że Polacy byli wobec nich bardzo pomocni – tłumaczyli na język angielski ogłoszenia, które nadawano podczas podróży pociągiem, wskazywali drogę, a nawet pożyczali pieniądze i wnosili bagaż.

(...) In Poland when I took the train I had never had to take my luggage on my own, someone always got it up for me⁴². [A1k]

There was not enough room for my luggage but I remember one of the other passengers moving his stuff and being nice enough to put my stuff there, which was nice⁴³. [E1m]

Najczęściej te „gesty pomocy” były zupełnie naturalne, moi rozmówcy nie musieli o nie zabiegać, co uznali za dużą wartość. Dla zilustrowania przedstawiam fragment wypowiedzi jednej z respondentek, która podczas podróży autobusem miała problem z zakupem biletu z maszyny:

⁴² „Gdy w Polsce jeździłam tramwajami, nigdy nie musiałam sama wnosić swojego bagażu. Ktoś zawsze wnosił go za mnie”. (to i kolejne tłumaczenia: własne)

⁴³ „Nie było miejsca na mój bagaż, ale pamiętam, że jeden z pasażerów był tak miły, że przesunął swoje rzeczy, żeby zmieściły się tam moje, to było miłe”.

(..) One woman who is getting of the bus just handed me her ticket, said “you had some few more minutes on it, just take it”. Often like ordinary people were really helpful.⁴⁴[B1k]

Okazało się, że szybko można przyswoić sobie ten model zachowań grzecznościowych. Jedna z respondentek, stojąc w kolejce do kasy, zauważyła, że klientka przed nią wzięła karton soku, który przecieka. Zasygnalizowała więc problem w prosty sposób:

Przepraszam pani, to jest problem.⁴⁵ [B1k]

W wypowiedziach rozmówców pojawiły się też informacje o gościnności Polaków, a także o wyjątkowym traktowaniu gości. Jedna z respondentek trafnie odczytała intencje gospodyni, która częstowała ją kolejną porcją obiadu. Stwierdziła, że wiedziała wtedy, iż wcale nie musi nakładać sobie następnej porcji ziemniaków. Rozumiała, że jest to zachowanie grzecznościowe, w ramach którego Polacy namawiają swoich gości do jedzenia, chcąc w ten sposób pokazać, że troszczą się o nich.

O słynnej polskiej gościnności piszą też A. Spysz i M. Turek w poradniku *The Essential Guide to Being Polish. 50 Facts and Facets of Nationhood (Poradnik niezbędny do bycia Polakiem. 50 faktów i aspektów narodowości)* (2013). Autorki zaznaczają, że podejmowanie gości w polskim domu to prawdziwy rytuał. Niektórzy cudzoziemcy mogą jednak czuć się przytłoczeni ilością jedzenia i kolejnymi próbami zachęcania ich do częstowania się następnymi porcjami (tamże, s. 173).

W tym miejscu warto też wspomnieć o wynikach badań A. Rabczuk (2015). Pewnym zaskoczeniem, także dla samej badaczki, były odpowiedzi na pytanie o polską gościnność. O ile bowiem dla Amerykanów polska gościnność to wciąż niezwykle ceniony element kultury, to dla innych nacji może być tylko mitem. We wspomnianym badaniu ujawniono, że prawie 60% ankietowanych uważa, że Polacy są tak samo lub mniej gościnni niż mieszkańcy ich krajów.

⁴⁴ „Kobieta, która właśnie wysiadła z autobusu wręczyła mi swój bilet i powiedziała: *Masz tu jeszcze kilka minut, proszę*. Ludzie często byli pomocni”.

⁴⁵ Ta i kolejne wypowiedzi rozmówców w języku polskim podawane są w wersji oryginalnej.

Dowartościowywanie partnera rozmowy ujawniało się często w sytuacjach, gdy moi rozmówcy mówili po polsku. Reakcje Polaków na używanie przez cudzoziemców chociażby polskich przywitań były następujące:

I said to her “*Dzień dobry*” and she said “Ooo, świetnie pani mówi po polsku!”, she „Och, świetnie, świetnie!” and she was so excited⁴⁶. (...) [B1k]

Poles really appreciate that I speak Polish or I try to speak Polish that was always a big thing for them.⁴⁷ [D1m]

Mój rozmówca powiedział także, że Polacy zwykle dopytywali go o to, czy jego rodzina pochodzi z Polski. Gdy padała odpowiedź przecząca, byli pod ogromnym wrażeniem tego, że podjął się nauki polskiego. Byli też ciekawi, jak ten proces przebiegał.

Polacy często stosują strategię dowartościowywania partnera, gdy chcą uzyskać od niego wsparcie. Jedna z moich rozmówczyń została poproszona o udzielenie pomocy badaczowi, który szukał informacji w archiwum państwowym (moja rozmówczyni prowadziła tam badania). Podczas krótkiej rozmowy określono ją mianem eksperta, wspomniano o jej dużej wiedzy i doświadczeniu – zdaniem respondentki niezasłużenie, gdyż pracowała w tym miejscu dopiero tydzień.

Z wypowiedzi rozmówców wynika, że Polacy bardzo lubią udzielać rad. Jedna z respondentek usłyszała wyjaśnienie zachowania kulturowego w takiej postaci:

(...) You are in Poland now so you can expect that men are going to try to help you⁴⁸. [B1k]

Mężczyzna, który wcześniej pomógł dziewczynie zdjąć bagaż z półki w pociągu, zaraz potem pośpieszył z objaśnieniem swojego zachowania. Sprawił, że moja rozmówczyni poczuła się bardziej komfortowo, gdyż zrozumiała, że nie musi czuć się zobowiązana, a cała sytuacja jest po prostu normalna w polskim kręgu kulturowym. Kolejna rozmówczyni zwróciła uwagę na inny wymiar udzielania rad przez Polaków:

⁴⁶ „Powiedziałam do niej „Dzień dobry”, a ona powiedziała: „Ooo, świetnie pani mówi po polsku!”, ona „Och, świetnie, świetnie!” i była tak podekscytowana.”

⁴⁷ „Polacy naprawdę doceniają to, że mówię lub próbuję mówić po polsku, to dla nich wielka rzecz.”

⁴⁸ „Jesteś teraz w Polsce, więc możesz oczekiwać, że mężczyźni będą starali się ci pomagać.”

Moja szefowa – ona martwiła się o moją wagę, uważała, że jestem za chuda. Nikt w Ameryce nigdy by tego nie komentował, to było dziwne dla mnie, czasami mi to przeszkadzało. [C1k]

Okazuje się, że zbyt duża troska o innych może w niektórych wypadkach zostać odebrana jako niegrzeczność. W tym przypadku problem dotyczył zapewne przekroczenia granicy intymności, której częścią, dla Amerykanów, jest ich wygląd. Szczególnie w sferze zawodowej obowiązuje zasada nieingerowania w życie i sprawy prywatne innych. Podobne spostrzeżenia przedstawia także Dorota Warakomska w artykule dotyczącym zachowań grzecznościowych w USA:

(...) są tematy, na które Amerykanie nie rozmawiają i są pytania, których nie zadają. Takie pytania, jak: Ile zarabiasz? Ile to kosztowało? Ile zapłaciłeś? można by w ogóle wykreślić z rozmówek. Podobnie jak: Ile masz lat? Ile ważysz? Dlaczego nie masz dzieci? (Warakomska 2005, s. 271)

Zachowanie Polki, która martwiła się o wagę mojej respondentki można tłumaczyć zwykłą troską o młodszą koleżankę. Ich relacja: szefowa – podwładna, w polskich realiach sprowadza się czasem do układu, w którym osoba o wyższej randze pragmatycznej staje się „opiekunką”, która interesuje się sprawami swoich pracowników i pragnie im pomagać. Wiąże się to z jeszcze jedną dużą różnicą w zachowaniu Polaków i Amerykanów. Podczas gdy w Polsce wszyscy nawzajem się obserwują i komentują to, jak wyglądają, czy jak są ubrani inni, w Ameryce każdy interesuje się głównie sobą.

Gdy Amerykanin idzie ulicą w Polsce, jest zadziwiony, jak wiele osób na niego patrzy. (...) Gdy Polak znajdzie się na ulicy w zatłoczonym amerykańskim mieście, nie może oderwać wzroku od mijających go ludzi. Przypatruje się im, śledzi ich wzrokiem. Wreszcie zauważa, że jest jedyną osobą, która tak robi i – co więcej – przechodzącym ludziom wcale się to nie podoba. Amerykanie bowiem, idąc ulicą, patrzą w jakiś oddalony punkt. Nie przyglądają się przechodniom. (...) W Stanach nie ma znaczenia, w co jesteś ubrany, co niesiesz, jaką masz fryzurę. Można wyjść z domu w pidżamie i nikt tego nie zauważy. Twój strój, twój wygląd są twoją sprawą (Warakomska 2005, s. 264).

Przywołane powyżej słowa doskonale ilustrują odmienności w codziennych zachowaniach Polaków i Amerykanów.

Respondenci zauważyli także, że istotne różnice w uprzejmości Polaków i Amerykanów pojawiają się w relacji sprzedawca – klient. Moim zdaniem w takich sytuacjach powinny się ujawniać zasady grzecznościowe, takie jak: udzielanie pomocy, służenie, bagatelizowanie przewinień partnera interakcji. Zakładam też, że w omawianym kontekście to klient posiada wyższą rangę pragmatyczną. Z wypowiedzi rozmówców wynika jednak, że rzeczywistość jest zupełnie inna. Amerykanie krytycznie ocenili jakość obsługi w Polsce. W kontakcie ze sprzedawcami doświadczyli także niegrzeczności:

I didn't recognize a word for plastic bags, so they were just repeated lauder and finally just grabbed one and shook it, they seem to be more like that "get in, do it fast, get out"⁴⁹. [B1k]

Podobne niemiłe doświadczenie miała też druga moja rozmówczyni, gdy nie zrozumiała co oznacza wyrażenie „na wynos”. Inny student stwierdził nawet, że na początku pobytu w Polsce robienie zakupów było dla niego bardzo stresującym wydarzeniem.

Probably the most difficult thing at the beginning was grocery shopping, wasn't too bad, but I remember one of the weirdest thing for me was if you didn't have the correct amount of change, they might well not necessarily be upset, well kind of upset (...) I went into Carrefour and I only have the big bill, it was maybe 100 złotych. (...) it was hard to make up the number of what she said, the actual amount. You see I was looking at that, pretend to try my best that I really understand and then I gave the amount, the 100 złotych, and you know the bill isn't very much, and whoever the lady was (...) she kind of giving me this look, like you know, you don't have anything smaller, and I – “nie, nie mam”, and you know I felt bad, you know, even there is no reason to⁵⁰. [E1m]

Okazuje się, że nie tylko mój rozmówca odczuwał stres podczas robienia zakupów. P. Chojnowski (2012) też przywołuje w swym artykule podobną wypowiedź Amerykanki:

⁴⁹ „Nie znałam słowa *reklamówka*, a oni tylko powtarzali głośniej i ostatecznie chwycili jedną i zaczęli nią wymachiwać. Wydaje się, że oni myślą tak: wejdź, zrób szybko zakupy i wyjdź”.

⁵⁰ „Pewnie najtrudniejszą sprawą na początku było robienie zakupów spożywczych. Nie było takie trudne, ale pamiętam, że jedna z najdziwniejszych sytuacji była wtedy, gdy nie miałem drobnych, oni mogli może niekoniecznie być źli, ale w pewien sposób zdenerwowani. (...) Poszedłem do Carrefoura i miałem tylko banknoty o wysokim nominale, pewnie to było 100 złotych (...) było mi trudno zrozumieć, co ona mówi, właściwą sumę. Rozumiesz, patrzyłem na to, udawałem, robiłem wszystko, żeby to zrozumieć i potem podałem ten banknot, 100 złotych, a wiesz, rachunek nie był wysoki i kimkolwiek ta kobieta była (...) ona spojrzała na mnie w taki sposób, jakby mówiła: nie masz nic drobniej, a ja „nie, nie mam” i wiesz czułem się źle, rozumiesz, mimo że nie było powodu”.

W Warszawie zawsze miałam dużo stresu, np. trzeba było się spieszyć i dokładnie zapłacić w sklepie spożywczym drobnymi pieniżkami, a jak nie, to kasjerka się krzywiła (tamże, s. 35).

Nie dziwi fakt, że to właśnie Amerykanie wskazują na niski poziom obsługi klienta w Polsce. W Stanach Zjednoczonych króluje bowiem zasada, że klient jest najważniejszy, a obsługa sklepu musi zrobić wszystko, by spełnić jego oczekiwania. Jeden z moich rozmówców opisał sytuację, która doskonale to obrazuje. Pracował on wtedy w USA w kwiaciarni, która tego dnia była wyjątkowo obleżona. Klienci odbierali bukiety na dzień zwany „Homecoming”, czyli coroczną tradycję związaną z powrotem do rodzinnych miast lub uniwersytetów. Klientka kwiaciarni, matka świętująca przybycie swojego syna do domu, przysłała tego dnia odebrać wcześniej złożone zamówienie.

When she came to pick up the flowers, she saw someone else's flowers, who instead of ordering flowers for the arm, the girl, choose the small bouquet, like you would have for the wedding, absolutely beautiful. And the small bouquet is very uncommon. (...) so this mother comes up and I showed the beautiful arrangement that my boss made, because I just tried to made conversation and that women looked at it (...) and I said "here is your order" and she said "oh but wait I had ordered one of the bouquets", I said "Oh you did" (...) In American context I could not say "no that's not in your order" (...) it is not allowed⁵¹. [D1m]

Mój rozmówca zaznaczył, że jeszcze raz sprawdził zamówienie napisane na kartce i nie było tam wzmianki o małym bukietku. Dla obojga było więc jasne, że jest to rodzaj gry, a każda ze stron dokładnie wie, jak zachowa się w tej sytuacji partner konwersacji. Klientowi nie można powiedzieć „nie”. Florysta zaproponował więc, że jeśli klientka zechce chwilę poczekać, to on postara się jak najszybciej przygotować odpowiednią wiązanekę. Przy okazji przeproszono ją za nieporozumienie. Amerykanie są więc

⁵¹ „Kiedy przysłała odebrać kwiaty, zobaczyła kwiaty kogoś innego, kto zamiast zamówić kwiaty na rękę, dla dziewczyny, wybrał mały bukiet, taki jak na ślub, naprawdę przepiękny. A takie małe bukiety to coś niespotykanego. (...) więc kiedy ta matka przysłała, ja pokazałem jej tę piękną aranżację, którą zrobił mój szef, bo chciałem jakoś zająć ją rozmową i ta kobieta przyjrzała się temu (...) i ja powiedziałem „oto pani zamówienie”, a ona na to „Och, ale ja zamawiałam jeden z tych mały bukietów”, ja powiedziałem „Naprawdę?”. W kontekście amerykańskim nie mogłem powiedzieć „Nieprawda, tego nie było w Pani zamówieniu” (...) to jest niedozwolone”.

przyzwyczajeni do niezwykle uprzejmej, wręcz nachalnej obsługi klienta. W Polsce szczególnie często brakowało im pomocy na poczcie i na dworcach kolejowych.

When I received a package and I had to go to the post office (...) they wanted me to sign for it and I couldn't figure out what they are asking for. (...) I don't think anyone in the office spoke English.⁵² [E1m]

Wydaje się, że podobna sytuacja nie powinna się w ogóle wydarzyć. Prośbę o podpis można przecież wyrazić poprzez demonstrację pożądanego zachowania. Mój rozmówca był jednak zagubiony, a pracownicy poczty nie potrafili wytłumaczyć mu, czego od niego oczekują.

Kolejna osoba umyślnie unikała kontaktów z obsługą kas na dworcach kolejowych:

Miałem różne strategie. W Warszawie możesz kupić bilet PKP w kiosku od człowieka lub przez Internet lub taki automat. Na początku wolałem kupić nie od człowieka, bo to było prostsze. [D1m]

W przypadku tego studenta nie chodziło o lęk związany z mówieniem po polsku. Obawiał się, że zostanie źle zrozumiany i kupi niewłaściwy bilet. Kilka razy przekonał się, że nie może liczyć na pomoc kasjera.

Potem jak już więcej mówiłem to i tak przychodziłem do kiosku z takim wydrukowanym papierem, gdzie były wszystkie informacje. Bo ludziom zawsze chodziło albo o mój akcent, albo nie wiem, jakieś tam niezrozumienie. Starsi Polacy, którzy nie znają inne języki, było trudno zrozumieć mnie. [D1m]

Powyższe fragmenty wskazują, że cudzoziemcy przebywający w Polsce mogą spotkać się z niezrozumieniem ze strony Polaków obsługujących klientów. Sytuacje takie można by przewidzieć, o ile oczywiście problemy dotyczą sfery komunikacji językowej. Okazało się jednak, że były i inne przyczyny nieporozumień.

Drugi raz pojechał do Polski po roku nauki polskiego w Stanach. Poszedłem do takiej kawiarni, a to był czas kiedy miałem te wąsy. Poszedłem do kasy, a tam była dziewczyna i ona tak wybuchła śmiechem. Śmiała się ze mnie i mówiła: „Ach przepraszam pana, ale

⁵² „Dostałem paczkę i musiałem iść na pocztę (...) chciano, żebym podpisał odbiór, ale ja nie mogłem zrozumieć, o co oni mnie proszą. (...) Nie sądzę, żeby ktokolwiek na poczcie mówił po angielsku”.

ma pan po prostu boskie wąsy”. A ja „dziękuję bardzo”, ale nie wiedziałem jak zareagować. [D1m]

Ten sam rozmówca dodał, że nie była to pierwsza sytuacja tego typu. W czasie jednego ze swoich wcześniejszych pobytów w Polsce, podczas spaceru z kolegą, natknął się na grupę młodzieży szkolnej. Najprawdopodobniej była to wycieczka. Mój rozmówca nie władał jeszcze wtedy biegle językiem polskim, dlatego jego rozmowa z przyjacielem toczyła się w języku angielskim. Jeden z uczestników wycieczki, słysząc język obcy i widząc nieszablonowy wygląd mojego studenta i jego znajomego, krzyknął w ich kierunku „Ach, Arabi!”. Nawet nie znając polskiego, większość cudzoziemców zrozumie tak prosty przekaz. Mój rozmówca był zszokowany. Podczas wywiadu zapytałam go, czy wyobraża sobie, że podobna sytuacja mogłaby zajść w Stanach Zjednoczonych. Po dłuższym namyśle odpowiedział, że to zależy gdzie. Aktualna sytuacja polityczna w USA jasno wskazuje, że Ameryka jest podzielona. Jej mieszkańcy mają skrajnie różne poglądy na temat integracji cudzoziemców. Są więc tacy ludzie, którzy uważają, że USA to kraj dla wszystkich i każdy może tu znaleźć miejsce do życia bez względu na pochodzenie i religię. Inni z kolei nieprzychylnie patrzą na napływ imigrantów i najchętniej zamknęliby granice swego państwa. Wracając do sytuacji w Polsce, mój rozmówca sam stwierdził, że Polska nie jest aż tak „międzykulturowa” jak Ameryka i w związku z tym trudniej tu zaakceptować różnego rodzaju odmierności. Jego zdaniem Amerykanie:

are used to differences, people looking different.⁵³ [D1m]

Po czasie przyznał też, że:

It is not acceptable to react out loud (...) you might be surprised but it is not acceptable to tell them to their face. Face to face you couldn't do that.⁵⁴ [D1m]

Fakt, że w kraju mojego rozmówcy podobne zajście nie mogłoby mieć miejsca, z pewnością wpłynął na to, jak bardzo czuł się on niekomfortowo, gdy taka sytuacja spotkała go w Polsce.

⁵³ „są przyzwyczajeni do różnorodności, ludzi wyglądających inaczej”.

⁵⁴ „To jest nieakceptowalne, by komentować głośno, możesz być zaskoczony, ale to jest nie do zaakceptowania, by powiedzieć komuś prosto w twarz. Nie możesz tego zrobić prosto w twarz”.

Druga grupa zachowań grzecznościowych dotyczy solidarności z partnerem. Obowiązuje tu zasada symetryczności zachowań, a także zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera, okazywania aprobaty, życzliwości, ciepła, zapewniania dyskrecji. Jedną z form adaptacji do polskich norm kulturowych, a w szczególności do zasad grzeczności, jest umiejętność właściwego zwracania się do innych. Pierwszym krokiem jest wybór pomiędzy kontaktem na ty i na pan/pani. Rozmówcy przywołali wiele sytuacji, które, bądź to ich zdziwiły, bądź wprawiły w zakłopotanie. Pierwszy problem to decyzja odnośnie tego, do kogo należy zwracać się, używając form pan/pani, a do kogo można mówić per ty. Dodatkową trudność stwarza tu fakt, że w języku angielskim nie ma takiego zróżnicowania.

Zmiana stylu nie była dla mnie automatyczna (...) wydaje mi się, że te formy [pan, pani] są zbyt oficjalne, to dziwne dla mnie (...) [C1k]

Ja zawsze miałem kłopoty z pan/pani. Wiedzieć, kiedy muszę mówić pana/pani, bo kiedy ja studiowałem polski, to nie mówiliśmy najpierw i wyłącznie pan/pani. Mówiliśmy na ty. [D1m]

Pierwsza wypowiedź przedstawia także opinię na temat polskiego „tytułowania”. Rozmówczyni twierdzi, że formy językowe z leksemami pan/pani wydają jej się bardzo oficjalne. W wypowiedziach rozmówców znaleziono jednak także pozytywne oceny polskiej oficjalności:

I like the thing that's the respect, you know showing the respect⁵⁵. [E1m]

Przywołana wyżej wypowiedź rozmówcy oznaczonego jako D1m wskazuje, że typ kontaktu między nauczycielem a słuchaczami na lekcjach ma wpływ na zachowania językowe studentów poza klasą. To nauczyciel zwykle na początku kursu podejmuje decyzję co do tego, w jaki sposób słuchacze mają się do niego zwracać. Biorąc pod uwagę polski zwyczaj, chociażby zasady panujące na uczelniach wyższych, studenci i nauczyciel powinni pozostawać w kontakcie oficjalnym i zwracać się do siebie, używając formuł pan/pani. Często jednak sami nauczyciele rezygnują z tej możliwości i decydują się na kontakt nieoficjalny. Może to wpływać z chęci stworzenia dobrej, przyjacielskiej

⁵⁵ „Podoba mi się, że tam jest szacunek, no wiesz, okazywanie szacunku”.

atmosfery na zajęciach lub też z powodu dostosowania się do norm panujących na uczelniach w krajach, w których aktualnie pracują.

Moi rozmówcy przyznawali, że wiedzieli intuicyjnie, do kogo powinni zwracać się używając form pan/pani, ale nie byli pewni, jak dalej powinni skonstruować zdanie. Jeden ze studentów stwierdził, że:

Ja tylko mówiłem na ty do nieznanego człowieka, jeśli to było dziecko, czy coś, albo student. Więc ja może teoretycznie wiedziałem, jak budować zdania z panem czy panią, tylko to nie było wygodne, bo, jak wspomniałem, ja musiałem przyzwycząić się do tego, bo oczywiście nauczyliśmy się, jak to odmieniać, ale to było może jakieś 10–20% mojej praktyki po polsku. [D1m]

Rozmówca zaznaczył, że posługiwanie się konstrukcjami z formami pan/pani było dla niego „niewygodne”. Wynikało to z tego, że podczas lekcji polskiego pozostawał z nauczycielem w kontakcie na ty i styl nieoficjalny dominował w jego wypowiedziach. Tymczasem, przyjeżdżając do Polski, zmierzył się z inną rzeczywistością. Wśród osób, które spotykał, byli pracownicy uniwersytetu, często ludzie starsi od niego, nieznajomi.

W moim przypadku mówiłem na pan/pani może w 40% przypadków czy coś takiego, bo to było tylko z promotorem, czy z innymi ludźmi na uniwersytecie albo w takiej zwykłej codziennej interakcji z nieznanymi ludźmi. [D1m]

Przyznał też, że czasem miał problemy z ustaleniem, jaki typ kontaktu wybrać. Podczas pobytu w Polsce chodził na warsztaty taneczne i tam co tydzień pracował z inną partnerką. Normą było więc by przywitać się i przedstawić:

Hello, I'm Mike. Nice to meet you. And at the end before you switch the partner: Thank you. This kind of nice socially, but I have never known⁵⁶. Mówiłem po polsku „Dzień dobry Pani, a jak się pani ma?”, ale to nie miało sensu, bo to oni chcą kreować taką wiejską potańcówkę, więc pani nie ma miejsca w takim kontekście. Potem ktoś mi powiedział: Mike możesz mówić mi na ty, zazwyczaj w tym środowisku mówimy po prostu na ty. [D1m]

⁵⁶ „Cześć, jestem Mike. Miło cię poznać. I na koniec, zanim zmienisz partnera: Dziękuję. Taki sposób na miłą wymianę, ale ja nigdy nie wiedziałem”.

Opisana sytuacja obrazuje trudności, jakie mogą napotkać nie tylko cudzoziemcy, ale i sami Polacy. Świadczy to o tym, jak bardzo skomplikowany jest polski system grzecznościowy.

Do dziś jeszcze mam kłopoty z wy i państwo, bo mi się wydaje, że państwo to jest w tej samej koniugacji co oni, tak, czyli państwo mają, a nie państwo macie. Ale ja słyszałem od Polaków i od Huberta „państwo macie”, dlaczego taka koniugacja? To Polacy sami nie wiedzą? [D1m]

Student słusznie zauważył, że Polacy często niekonsekwentnie łączą leksemy państwo, panowie, panie z czasownikiem. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* (Jadacka, Markowski, 2002) dopuszcza realizacje typu państwo z czasownikiem w 2 os. liczby mnogiej tylko w polszczyźnie mówionej, potocznej, w relacji nieoficjalnej.

Rozmówcy przyznali, że po dłuższym pobycie w Polsce nauczyli się, jak i kiedy stosować styl oficjalny i nieoficjalny. Z upływem czasu system ten wydał im się naturalny.

W trakcie prowadzenia badań musiałem mówić pan/pani, szczególnie na początku wywiadów. Przyzwyczailem się do tego oczywiście, ale na początku to było trudniej. [D1m]

Łatwiej było dostosować się tym osobom, które znały inne języki obce, w których występuje wersja formalna i nieformalna. Jedna z respondentek przyjęła zasadę, że zwykle witała się wyrażeniem „dzień dobry”, a tylko do znajomych mówiła „cześć”. Niepewność podczas powitań, oprócz sfery językowej, wywoływała także forma zachowania. Amerykanie podczas powitań czy pożegnań zwykle serdecznie się ściskają, Polacy tymczasem wymieniają pocałunki w policzek.

Przewodnik ksenofoba. Polacy (Lipniacka 2016), publikowany niemal na całym świecie poradnik, w ten sposób opisuje typowe zachowania Polaków:

Polacy lubią dotyk – całują się i obejmują przy każdej okazji. Ogólnie przyjętą formą powitania dla osób obu płci, które są więcej niż przygodnymi znajomymi, jest niedźwiedzi uścisk, po którym następuje zetknięcie policzkami i trzy pocałunki w powietrzu (tamże, s. 34).

Co jednak stanie się, gdy Amerykanka spotka się z Polakiem?

Gdy się spotykałam z Janem, to było bardzo dziwne, bo on chciał mnie całować, a ja ścisnąć i to był taki miks. I nawet, gdy ustaliliśmy, że wybierzemy jeden sposób powitań, to i tak za każdym razem dochodziło do tej niezręcznej sytuacji. [B1k]

Respondentka podkreśliła, że Amerykanie prawie nigdy nie całują się na przywitanie, ale ona wiedziała, że taki zwyczaj panuje w Europie. Mimo, że rozumiała ten skrypt kulturowy, wciąż nie mogła go do końca zaakceptować, bo był to dla niej kontakt zbyt intymny.

Jeszcze jedno zachowanie związane z rytuałem przywitań wzbudziło zainteresowanie studentów. Chodzi o pytania następujące zaraz po przywitaniu się, czyli polskie „co słycać?” i angielskie „how are you?”. Rozmówcy dostrzegli różnice pragmatyczne w ich użyciu w obu językach i kręgach kulturowych. Jedna osoba stwierdziła, że jeśli w Polsce po przywitaniu się dochodzi do dalszej konwersacji, to jest ona bardziej szczerza niż podobna interakcja w USA.

(...) W USA zawsze musisz mówić, że wszystko jest dobrze. [C1k]

Co więcej, ta sama respondentka doskonale zaadaptowała zasadę symetryczności zachowań:

Pamiętam, że w Polsce zawsze ludzie narzekali, no to ja też narzekałam (...). [C1k]

Przeniosła także ten wzorzec zachowań do swojego życia po powrocie do USA. Ilekroć spotykała na uniwersytecie profesora slawistyki, ich rozmowa rozpoczynała się w stylu amerykańskim (*Hi, how are you?*), a następnie w sposób bardzo naturalny oboje zaczynali trochę narzekać, mówić o problemach. Rozmówczyni uważała, że taka rozmowa jest możliwa tylko z tym profesorem, bo on ją rozumie.

O odpowiedzi na polskie pytanie grzecznościowe „co słycać?” pisze też L. Klos-Sokol w książce *Shortcuts to Poland* (2015). Autorka wspomina, że na początku swojego pobytu w Polsce odpowiedź „dobrze” wydawała się jej jedyną logiczną reakcją na wspomniane wyżej pytanie. Była ona bowiem pewna, że kopiuje poprawnie analogiczną wymianę z języka angielskiego: „How are you?” – „I’m fine”. Po czasie zaczęła dostrzegać

różnice w statusie pytania w kulturze polskiej i amerykańskiej i skonkludowała to w następujący sposób:

That is to say, the God-Awful Truth is more socially acceptable in the initial stages of conversation with Poles than with American. Reviewing the imperfections of life can even be a sign of affection⁵⁷ (tamże, s. 11).

Trzeci typ zachowań grzecznościowych oparty jest o zasadę okazywania specjalnego szacunku kobietom, osobom starszym, a także osobom, którym przysługuje wyższa od naszej ranga pragmatyczna. Rozmówczynie przywołały kilka sytuacji, w których zauważyły realizację tego skryptu kulturowego. Mężczyźni wielokrotnie pomagali im dźwigać ciężki bagaż, co nigdy nie budziło ich sprzeciwu. Jedna z respondentek, po chwili namysłu, przyznała jednak, że:

Z drugiej strony jesteś zawsze postrzegana jak delikatny kwiatek; ludzie nie traktowali mnie poważnie do końca, bo nie jestem mężczyzną, nie traktowali mnie na równi (...).
[C1k]

Powyższe spostrzeżenie charakterystyczne jest dla ludzi wychowanych w społeczeństwach egalitarnych. Dorota Warakomska (2005) wymienia jeszcze inne zachowania grzecznościowe wobec kobiet, które w Stanach Zjednoczonych postrzegane są już jako „przeżytek”, w kulturze polskiej zaś wciąż są wpisane w kanon dobrego wychowania.

Mężczyźni (...) nie przepuszczają też kobiet w drzwiach – nieznamym i koleżanek z pracy – bo w opinii przedstawicieli obydwu płci jest to przeżytek. Przeżytkiem jest też oferowanie pomocy w dźwiganiu na przykład ciężkiej teczki. Mężczyźni prawdopodobnie pomogą przyjaciółce czy żonie, ale nie są pewni, czy wypada pomóc koleżance z pracy. Boją się, by nie przekroczyć granicy, za którą mogą być posądzeni o złe zamiary i chęć zbytniego zbliżenia się (Warakomska 2005, s. 266–267).

⁵⁷ „Innymi słowy, najobrzydliwsza prawda jest bardziej akceptowana społecznie w początkowych stadiach rozmowy z Polakami niż z Amerykanami. Omawianie ciemnych stron życia może być nawet znakiem przyjaźni”.

Uprzejme zachowanie wobec kobiet, chęć niesienia im pomocy, może zatem być postrzegane także jako niegrzeczność. Niezręcznie, w podobnej sytuacji, poczuła się inna respondentka. Była ona w restauracji na obiedzie z mężczyzną, który po posiłku usilnie nalegał, że chce za nią zapłacić. Sytuacja wydała jej się dziwna tym bardziej, że nie była to randka. Jej zdaniem zachowanie to było niestosowne. Jak w podobnej sytuacji zachowują się mężczyźni w USA? Wyjaśnieniem niech będzie poniższy cytat:

Coraz częściej mężczyźni rezygnują z szarmanckiego zwyczaju płacenia za kobiety, zwłaszcza na randkach. Myślenie, że to mężczyzna powinien zawsze wszystko fundować, uważa się w Stanach za staromodne. Kobiety wywalczyły sobie, wraz z innymi przywilejami, prawo płacenia za siebie. Przyjęte jest więc, że kobieta pokrywa część rachunku lub przynajmniej oferuje partycypowanie w kosztach (Warakomska 2005, s. 274).

Moje rozmówczynie w różnych sytuacjach doświadczyły specjalnego szacunku okazywanego w Polsce kobietom. Dostrzegły też, iż w naszym kraju należy się on także ludziom starszym. Co ciekawe, obie te zasady zostały im dodatkowo wyjaśnione przez Polaków:

You are in Poland now so you can expect that men are going to try to help you⁵⁸. [B1k]

Gdy byłam pierwszy raz w Polsce, ludzie mi powiedzieli, że w tramwajach i autobusach należy ustępować miejsca starszym ludziom i, że wszyscy młodzi ludzie tak robią. [A1k]

Rozmówczyni, która wcześniej dowiedziała się o zasadzie, mówiącej o ustępowaniu miejsca starszym, chciała wypełnić swój grzecznościowy obowiązek. Ustąpiła więc miejsca starszemu mężczyźnie, ale on nie chciał usiąść. Była bardzo zdziwiona reakcją tego człowieka i zapytała mnie, czy to przykład na to, że w Polsce coś się zmienia. Jej odbiór sytuacji świadczy najpewniej o tym, że o wiele łatwiej jest nam przyswoić sobie zasady niż odstęstwa od nich.

O ile dość łatwo jest zapamiętać, że kobietom i osobom starszym należy okazywać specjalny szacunek, o tyle trudniej wykształcić w sobie umiejętność właściwego rozróżniania rang pragmatycznych, a także dostosowania się do wymogów językowych

⁵⁸ „Jesteś w Polsce, więc możesz oczekiwać, że mężczyźni będą starali się ci pomagać”.

wytwarzanych przez taki kontekst sytuacyjny. Ciekawie przedstawiają się tu opinie rozmówców:

Gdy byłam w Polsce, jeden profesor zaproponował mi przejście na ty, ale nie było to dla mnie łatwe, bo wszyscy mówili „panie profesorze”. [A1k]

Druga respondentka przywołała sytuację z lekcji języka polskiego. Uczestniczyła w kursie dla studentów zaawansowanych, w którym brał udział także student pochodzenia polskiego, którego pierwszym językiem był polski. Chłopak ten był najmłodszy z grupy i dołączył do niej po pewnym czasie. Nauczycielka – Polka z pozostałą częścią grupy utrzymywała relacje „na ty”, ale student pochodzenia polskiego wciąż zwracał się do niej używając formuły „proszę pani”. Rozmówczyni wytłumaczyła to jego wiekiem. Moim zdaniem nie bez znaczenia pozostawał tu jednak fakt, że ten student odebrał polskie wychowanie i to determinowało jego zachowania językowe. Czuł pewną barierę, nie chciał być postrzegany jako osoba niegrzeczna czy nieuprzejma.

Okazuje się, że cudzoziemcy, którzy przyjeżdżają do Polski mogą być również zaskoczeni tym, że w niektórych instytucjach kontakty między ludźmi nie są tak oficjalne, jak się tego wcześniej spodziewali.

I was surprised that even the head, the people that were in charge of the museum, they were a lot more informal than I had expected. You know even like signing the letters – Ania, Anka instead of Anna, you know those diminutive forms.⁵⁹ [E1m]

Student ten odbywał praktyki w muzeum w Krakowie. Pozostali pracownicy przyjęli go bardzo ciepło i szybko zaproponowali przejście na ty. Kontakt nieoficjalny w tej sytuacji był dla niego zaskoczeniem.

You know they have the multiple degrees. The museum has a really relaxed kind of vibes.⁶⁰ [E1m]

⁵⁹ „Byłem zaskoczony, że nawet dyrektor, ludzie, którzy kierowali muzeum, byli o wiele mniej formalni niż się spodziewałem. Wiesz chociażby podpisywanie listów – Ania, Anka, zamiast Anna. Wiesz, te formy deminutywne”.

⁶⁰ „Wiesz oni mają różne stopnie naukowe. W tym muzeum panuje naprawdę dobra atmosfera”.

Mój rozmówca wytłumaczył tę sytuację szczególną atmosferą panującą we wspomnianej instytucji. Analizując doświadczenia młodego Amerykanina, można dojść do wniosku, że pracownicy muzeum mogli też kierować się zasadami grzeczności i w ten specjalny sposób podejmować gościa zza oceanu. Oznaczałoby to też, że wiedzieli, jak komunikują się ze sobą w podobnych sytuacjach Amerykanie. Nie jest to jednak oczywiste. Inny student przywołał zdarzenie, które świadczy o tym, jak rozbieżne są wartości cenione w kulturze polskiej i amerykańskiej. Jako doktorant zgłosił swoje uczestnictwo w konferencji organizowanej w Polsce. W formularzu należało podać tytuł naukowy, wpisał więc „magister”. W okresie od wysłania zgłoszenia do faktycznego dnia rozpoczęcia konferencji udało mu się obronić doktorat, uzyskał więc nowy stopień. W wywiadzie przyznał, że pomyślał wtedy, że konwencja obowiązująca w Polsce nakazuje zgłoszenie tej zmiany organizatorom. Napisał więc wiadomość mejlową z prośbą o odnotowanie tej zmiany w programie konferencji. Zaznaczył, że nigdy nie postąpiłby tak w Ameryce. Był jednak przekonany, że w warunkach polskich jest to obowiązkowe. W pierwszym dniu konferencji siedział wśród pozostałych badaczy słuchając wystąpień otwierających obrady. Gdy głos zabrała organizatorka, mój rozmówca pomachał do niej – chciał w ten sposób przywitać się, bo wcześniej nie było ku temu okazji. Niestety jego intencje zostały odczytane inaczej. Organizatorka poprosiła wszystkich o uwagę, w kilku słowach przedstawiła mojego studenta i przeprosiła go za to, że zapomniała o dokonaniu zmiany jego tytułu naukowego w programie konferencji. Była to niezmiernie niezręczna sytuacja. Mój rozmówca poczuł się zawstydzony. Dla niego, jak i dla większości Amerykanów, tytuł nie jest tak istotny. Sytuacja pokazała mu jednak, że w Polsce jest to ważny wyznacznik hierarchii.

U nas wszystkie te tytuły nie są bardzo ważne, it is quite common that the professor say “call me Mike”, in Poland it is very unusual to call somebody by his first name⁶¹. W Polsce musisz mówić „panie doktorze”, „panie profesorze” and that was a problem. [D1m]

Ten sam rozmówca pokusił się o głębszą analizę sytuacji.

⁶¹ „... to całkiem normalne, że profesor mówi mów mi Mike, w Polsce to jest niespotykane, żeby mówić po imieniu”.

Myszę, że to (tytułomania) odzwierciedla ogólną strukturę w polskiej kulturze, że hierarchia jest bardzo ważna. Stanowisko jest dla Polaków bardzo ważne. To jest też związane z ubieraniem się, ty nie wychodzisz z domu zanim porządnie się nie ubierzesz, musisz pokazać, że masz pieniądze. [D1m]

Student porównał to, jak dużą wagę Polacy przywiązują do tytułów z tym, jak bardzo dbają o swój wygląd. Uznał, że w Polsce zaznacza się swój status, swoją pozycję w hierarchii także poprzez dobór ubrań. Źródła tego zakorzenione są gdzieś głęboko w kulturze.

Moi rozmówcy nie mówili wiele o niegrzeczności Polaków. Sytuacje, w jakich dostrzegli jej przejawy, dotyczyły głównie obsługi klienta. Jeden ze studentów zauważył ponadto, że zwroty grzecznościowe przez swą oficjalność mogą być wykorzystywane w sporach i kłótniach.

Politeness is used in impolite way. So for example when you call somebody by pan/pani it may be sarcastic. Też w kolejce lub w kontakcie sprzedawca – klient – „ależ proszę pana, proszę pani” i ostra wymiana zdań: „Proszę, proszę!”. The more they say pan/pani and the more they emphasize that they are being polite, there was a direct relationship in how impolite they want to be⁶². [D1m]

Ten sam rozmówca stwierdził też, że w Polacy często kłócą się publicznie. Nie przeszkadza im to, że inni ludzie obserwują ich zachowanie. Powiedział też, że jeśli kiedykolwiek opanuje sztukę spierania się po polsku z użyciem form oficjalnych, przyzna, że naprawdę zna polski.

Z przeprowadzonych wywiadów wyodrębniłam informacje o problemach, jakie napotykali rozmówcy, a także o wątpliwościach, jakie mieli, gdy próbowali stosować zasady grzecznościowe w praktyce językowej. Były to:

- trudności w konstruowaniu pytań, prośb, por. następującą realizację językową:
„Przepraszam pani i potem co?”

⁶² „Grzeczność bywa używana w sposób niegrzeczny. Na przykład, kiedy mówisz do kogoś pan/pani to może być sarkastyczne. (...) Im częściej używają słów pan/pani i im większy nacisk kładą na bycie grzecznymi, tym bardziej był bezpośredni związek z tym, jak bardzo niegrzeczni chcą być”.

- niepewność w zakresie stosowania wybranych struktur językowych, słownictwa, wątpliwości związane z tym, czy są one wystarczająco grzeczne,
- problemy z rozpoczynaniem i kończeniem mejli, esemesów, por. następujące wypowiedzi: „nie rozumiem poziomu języka, wiem, że „Szanowny Panie” jest bardzo oficjalne, ale kiedy chcę rozmawiać z przyjaciółką, to nie wiem: „Droga Asia”? i na końcu też nie jestem pewna, w ogóle nie wiem”; „I didn't know really the proper greetings or the closing (...) I always try to be as formal as I knew how to be even if it does not always be correct”⁶³.

Pod koniec każdego wywiadu prosiłam też rozmówców o podanie rozwiązań praktycznych, które mogłyby pomóc im lepiej się przygotować do właściwego funkcjonowania w polskim systemie grzeczności językowej. Zdecydowanie zaznaczyli potrzebę ćwiczenia różnego rodzaju dialogów, scenek sytuacyjnych, które dokładnie odwzorowują realne życie. Rozmówcy wskazali na konieczność wprowadzenia zadań z podziałem na role, by uczący się mogli pewniej się czuć, zwracając się potem do ekspedientki, profesora, czy księdza. Ważny jest dla nich zestaw wyrażzeń i zwrotów, do którego zawsze będą mogli się odwołać. Podobne schematy byłyby przydatne także dla form pisemnych. Rozmówcy deklarowali, że mieliby problemy szczególnie przy rozpoczynaniu i kończeniu wypowiedzi pisemnej, zarówno w stylu formalnym, jak i nieformalnym.

6.1.2. Analiza wywiadów z Amerykanami z polskich rodzin (grupa 2)

W Stanach Zjednoczonych, szczególnie w okolicach Chicago, spotkać można dużo osób pochodzenia polskiego. Z danych zamieszczonych na stronie internetowej Konsulatu Generalnego RP w Chicago⁶⁴ wynika, że w chicagowskim okręgu konsularnym zamieszkuje ponad 3,2 mln osób polskiego pochodzenia. Studenci, którzy zgodzili się wziąć udział w moim badaniu pochodzili właśnie z okolic Chicago. W grupie moich respondentów znalazły się trzy kobiety i dwóch mężczyzn, dla których język polski był **językiem pierwszym**.

⁶³ „Tak naprawdę nie wiem, jakie są poprawne powitania i formuły finalne (...) zawsze staram się być tak oficjalny jak tylko umiem, nawet jeśli to nie zawsze jest poprawne”.

⁶⁴ http://www.chicago.msz.gov.pl/pl/poloniam/polacy_w_usa/, dostęp 15.06.2017.

Zgodnie z definicją zawartą w książce *Między językiem ojczystym a obcym* (Lipińska, Seretny 2012) pojęcia tego używa się „w odniesieniu do pierwszego poznawanego i doznawanego (doświadczanego) przez człowieka języka, w którym porozumiewa się z otoczeniem” (tamże, s. 20). W wieku 3–4 lat moi rozmówcy zaczęli chodzić do amerykańskiego przedszkola i przyswajać język angielski. Stał się on dla nich **językiem drugim**. Ewa Lipińska i Anna Seretny (2012) charakteryzują ten termin w następujący sposób: „nie-rodzimy (nie-swój) język uczącego się, posiadający status prawny (urzędowy) w miejscu uczenia się” (tamże, s. 26). Jako przykład wspomniane wyżej autorki podają właśnie dzieci Polaków w Stanach Zjednoczonych. Ich językiem pierwszym jest polski, tym językiem posługują się w domu, w szkole zaś mówią po angielsku. Angielski jest językiem edukacyjnym i z czasem zaczyna „dominować w ich życiu” (tamże, s. 26). W literaturze przedmiotu można już znaleźć termin, który nazywa wersję finalną tego procesu, to **język funkcjonalnie pierwszy** (tamże, s. 27). W przypadku osób biorących udział w badaniu można więc mówić o znajomości dwóch języków, nie o dwujęzyczności. Ich polszczyzna odbiega bowiem od języka, jakim na co dzień posługują się Polacy w podobnym do nich wieku mieszkający w Polsce. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim osiedlenie poza krajem, a także mniej intensywny kontakt z kulturą polską.

W Stanach Zjednoczonych język polski moich rozmówców określa się terminem *heritage language*. W Polsce, dzięki badaniom i pracom naukowym A. Seretny i E. Lipińskiej (2016), dla określenia tego samego desygnatu, stosuje się pojęcie **język odziedziczony**. Zdaniem wspomnianych językoznawczyń nazwa ta łączy wartości rodzinne i bogactwo spuścizny narodowej. A. Seretny i E. Lipińska (2016) charakteryzują je w następujący sposób:

język emigrantów, którym posługują się pokolenia polonijne, jest to kod nabywany w sposób naturalny, funkcjonujący w otoczeniu innym niż rodzimy żywioł językowy. Stanowi znacznik więzi grupowej oraz nośnik tożsamości, zapewnia dostęp do szeroko rozumianej kultury i umożliwia jej przekazywanie (tamże, s. 50).

Autorki definicji dodają, że język odziedziczony bywa ograniczony do wersji słuchowo-ustnej i używany jest głównie w sferze prywatnej, dlatego część osób nie zdobywa w nim pełnej kompetencji. Żeby nie utracić tej cennej wartości, jaką jest

(powinien być) dla imigranta język odziedziczony, należy o niego dbać. W USA polszczyzna jest od wielu lat nauczana w szkołach sobotnich i punktach konsultacyjnych, jest też na lektoratach w uczelniach wyższych. Zainteresowani zdobyciem poświadczenia biegłości w zakresie języka polskiego mogą zdawać egzaminy certyfikatowe – w ciągu ostatniej dekady odbywały się systematycznie w Nowym Jorku i Chicago na zlecenie Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, Inicjowały je wybrane szkoły polskie. G. Zarzycka (2016b) podaje, że w latach 2004–2015 w Chicago i w Nowym Jorku do egzaminów certyfikatowych przystąpiło w sumie 1140 osób (tamże, s. 219). Ostatnia sesja egzaminacyjna (już po reformie systemu, która rozpoczęła się w 2015 roku) odbyła się w Nowym Jorku w czerwcu 2017 roku⁶⁵.

Moi rozmówcy w momencie przeprowadzania wywiadów byli w wieku od 19 do 24 lat. Każdy z nich zdecydował się na rozmowę po polsku, co świadczy o ich wysokim poziomie językowym. W momentach niepewności lub w przypadku, gdy studenci zapomnieli, jak brzmi dane słowo po polsku, uzupełniali swoje wypowiedzi po angielsku. Wszyscy rozmówcy systematycznie odwiedzają Polskę i mają kontakt z lokalną społecznością polonijną.

Z wypowiedzi rozmówców wyodrębniłam informacje, które następnie, tak jak poprzednio, zakwalifikowałam do jednej z trzech kategorii.

Pierwsza zasada grzecznościowa nakazuje Polakom dowartościowywanie partnera poprzez słuźenie mu, niesienie pomocy, udzielanie rad i bycie gościnnym. Studenci dostrzegli realizację tej zasady w zachowaniach Polaków. Mówili o tym, że w Polsce ludzie są bardziej otwarci, że można na nich polegać, zapytać o czas czy drogę. Jedna rozmówczyni wskazała także na własne zachowanie, które jest realizacją tej reguły:

Gdy szłam w gości to zawsze mówiłam „dziękuję”, pytałam czy może w czymś pomóc, byłam „dobrze wychowana” i Amerykanie [rozmówczyni przywołuje sytuację, która miała miejsce w USA] to dostrzegali (...). [F2k]

Pozytywnie wartościowano także gościnność Polaków. Rozmówcy mówili o tym, że w Polsce ludzie zawsze pytają gości, czy mają wszystko, czego potrzebują, troszczą się

⁶⁵ Informacje na ten temat znajdują się na stronie internetowej <http://serwer1554250.home.pl/pl.certyfikatpolski/aktualnosci/miasta-egzaminow-10-11-06-2017-r/>.

o nich. Z drugiej strony jednak jeden rozmówca zwrócił uwagę na to, że czasem polska gościnność może wprawiać w zakłopotanie.

W Polsce jest taka dziwna rzecz, że się oferuje rzeczy, których nie chce się oferować, a gość ma wiedzieć, że musi powiedzieć nie. Jedzenie ci wciskają, ile wlezie, tyle razy miałem ból brzucha, bo nie umiałem powiedzieć „nie” definitywnie, z grzeczności zawsze mówiłem „tak”. Jak mama przyjmuje gości, to też jest całe trzy dni przygotowywania się. [I2m]

Ta wypowiedź krytycznie ocenia jeden z elementów polskiej gościnności. W Stanach Zjednoczonych obowiązuje inny „styl” podejmowania gości. Potwierdzeniem tych słów może być także poniższy cytat z artykułu D. Warakomskiej:

Bez względu na rodzaj przyjęcia, nie obowiązuje polska zasada „zastaw się, a postaw się”. I choć nie brakuje jedzenia, to stoły nie uginają się od jego nadmiaru (Warakomska 2005, s. 277).

Rozmówcy zauważyli, że zasada grzecznościowa dotycząca służenia partnerowi, nie zawsze jest przez Polaków wypełniana. Odstępstwa dostrzegli głównie w zakresie obsługi klienta. Wspominano o tym, że np. na dworcu wszyscy się spieszą, a sprzedawczyni w cukierni reaguje na pojawienie się klienta tak, jakby ten właśnie jej w coś ważnym przeszkodził. Dla przykładu jeden z rozmówców porównał te zachowania z systemem amerykańskim:

Zapytałem policjantów o ulicę i oni byli bardzo nieuprzejmi, oni nie rozumieli, dlaczego ja ich o to pytam, bo to nie jest ich praca, a w Ameryce tak się robi, policjant zawsze ci pomoże. [I2m]

Respondenci dostrzegli jeszcze jedną różnicę w zachowaniach Polaków i Amerykanów w zakresie wypełniania zasad grzecznościowych:

Jeśli chodzi o taką grzeczność uliczną, to jest różnica między starszym pokoleniem i młodszym. W Warszawie młodzież mi się wydawała bardzo miła, przy starszych osobach nie czułem się swobodnie, miałem wrażenie, że gdy rozmawiali ze mną, to tylko chcieli skończyć tę rozmowę. Mam na myśli takich ludzi w sklepach, na ulicy. [J2m]

Być może pewne problemy w komunikacji z osobami starszymi były spowodowane koniecznością stosowania form pan/pani i prowadzenia rozmowy w stylu formalnym.

Podobne spostrzeżenia na ten temat zawarła też w swoim artykule A. Rabczuk (2015). Z analizy wypowiedzi cudzoziemców z różnych państw świata wywnioskowała, że młodzi Polacy znacznie częściej wybaczą cudzoziemcom brak znajomości zasad etykiety językowej. Starsze pokolenie Polaków jest zdecydowanie mniej tolerancyjne w tej kwestii (tamże, s. 510).

Zasada dowartościowywania partnera rozmowy została także zauważona w sytuacji mówienia komplementów:

Gdy jestem w Chicago, to oni wszyscy mówią mi zawsze – „O, jak ładnie mówisz po polsku” – myślę, że oni zachęcają mnie, żebym mówiła po polsku. [H2k]

Drugie prawo grzecznościowe to okazywanie solidarności z partnerem rozmowy. Respondenci zauważyli, że Polacy rozmawiają ze sobą w sklepach, interesują się innymi, szczególnie w mniejszych miasteczkach:

Czuje się taką więź, wspólnotę. [F2k]

Sprzedawczyni w sklepie dawała mi lizaki lub cukierki. Ludzie są mili. [F2k]

Zdaniem jednej z rozmówczyń także w polskiej rodzinie ludzie są bardziej rozmowni, ciepli.

Zachęcanie do jedzenia jest szczere, prawdziwe, bo tak też było w mojej rodzinie. [H2k]

Zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera i życzliwość wobec niego mogą być wyrażane w języku chociażby przez przywitania i krótkie rozmowy. Jeden z rozmówców stwierdził, że w Ameryce niemówienie „dzień dobry”, czy „cześć” nie jest niczym nadzwyczajnym. W Polsce, jego zdaniem, byłoby to jednak dziwne. W Ameryce z kolei, jeśli już ktoś się z kimś wita, to oprócz samego słowa „hi”, „hello”, najczęściej używa także formuły „how are you?”. Rozmówcy stwierdzili, że formuła ta jest jedynie frazą grzecznościową dodaną do powitania.

W Ameryce „how are you?” nie ma właściwie znaczenia, bo nikogo nie obchodzi, czy miałaś wspaniały czy okropny dzień. [J2m]

„Hi, how are you?” jest miłsze, bardziej uprzejme niż samo „hi”, ale ludzie nie są naprawdę zainteresowani tym, jak się masz, to właśnie nie jest takie prawdziwe. [H2k]

Potwierdzenie tych sądów odnalazłam również w artykule P. Chojnowskiego (2012) pt. *Jak Amerykanie postrzegają Polaków i dlaczego uczą się języka polskiego?*. Autor przywołuje tu słowa pewnej Amerykanki:

Amerykanie są w pewnym sensie nieprawdziwymi ludźmi. Na przykład, gdy pytasz, „jak się masz?” w Stanach Zjednoczonych, odpowiedź jest zawsze ta sama: „dobrze”. Nawet jeśli człowiek marnie się czuje danego dnia, to i tak jest uśmiechnięty i udaje, że nic się nie dzieje. Myślę, że tak jest dlatego, że w amerykańskiej kulturze jest oczekiwanie, że każda osoba jest niezależna i powinna się obyć bez pomocy innych (tamże, s. 35).

Moi rozmówcy próbowali porównywać te zachowania językowe do tych, które można spotkać w języku i kulturze polskiej:

W polskiej rodzinie to zawsze pytają: „jak szkoła, jak chłopak, brat, mama” – dla mnie to jest normalne, ale dla Amerykanów to by było wejście w ich strefę intymną. [H2k]

Jedna z respondentek przywołała swoje wspomnienia z pobytu w Polsce. Zadawała wtedy Polakom pytanie „jak się masz?”. Szybko zorientowała się jednak, że nie jest ono odbierane tak samo, jak formuła „how are you?” w Ameryce.

To było trudne dla mnie w Polsce, bo chciałam wszystkich pytać „jak się masz?”, ale potem sama się zastanowiłam, co ja bym odpowiedziała, no co: dobrze?, to nie ma sensu, bo ludzie chcą mówić, co się wydarzyło, jak się czują (cała historia o zdrowiu, o wszystkim), potem po prostu przestałam zadawać to pytanie, bo to było bardzo sztywne i nikt tego nie lubił. [G2k]

Zasada okazywania szczególnego szacunku osobom o wyższej randze pragmatycznej ujawniła się przede wszystkim w refleksjach studentów na temat zwracania się do różnych osób i wyboru między kontaktem na ty i na pan/pani.

Zawsze byłam nauczona, że nie mogę mówić po imieniu do osoby starszej ode mnie, tylko muszę mówić pan/pani, dlatego nawet do moich sąsiadów Amerykanów, z których córką przyjaźnię się, mówię do nich Mr Steve i Ms Nancy, chociaż oni mówili mi, żeby mówić po imieniu, to ja nie mogę, to by było za dziwne dla mnie, jestem więcej *polite* tutaj niż powinnam. [F2k]

Transfery kulturowe wzorów językowych świadczą tu o sile wychowania i trwałości reguł socjalizacji. Ta sama rozmówczyni wspomniała także o tym, że jest też dla niej dziwne to, że do nauczycielki Polki może zwracać się, używając tylko imienia. Gdy pisze mejl do niej, to trudno jej zacząć po prostu „Cześć Emilia”. Odpowiadając na pytanie o to, do jakiego stopnia stosowanie form pan/pani w rozmowie jest dla niej trudne, studentka stwierdziła, że:

Dla mnie myślę, że to wiedziałam, jak byłam mała, nawet jak o tym nie myślę, to gdzieś jest w głowie. [F2k]

Inna rozmówczyni, zapytana o to, w jaki sposób nauczyła się, jak zwracać się do innych, odpowiedziała tak:

Zwykle kopiujesz zachowania swoich rodziców. Trudno zdecydować, do kogo mówić pan/pani. Moja młodsza siostra się tego nie nauczyła. Te reguły to od rodziców, tylko technika jest jeszcze ważna. [G2k]

Inne relacje przedstawiają momenty krytyczne w życiu rozmówców:

Nie mam problemów teraz z mówieniem pan/pani, bo jak miałam 11 lat, to powiedziałam „ty” do nauczycielki [w polskiej szkole] i zapamiętałam to na całe życie, bo dzieci się ze mnie śmiały. [H2k]

Tak naprawdę nie wiedziałem, że trzeba mówić pan/pani i dopiero dotarło to do mnie, gdy miałem 18 lat. To mi wyjaśniło bardzo wiele sytuacji, kiedy mówiłem ludziom na „ty” i oni byli niemili np. „przepraszam czy ty masz te skarpety?” A mama była zdenerwowana i mówiła mi, że trzeba mówić pan. Też tak ludzie mówili „a wy Amerykanie, wy jesteście tacy niegrzeczni, bo wy mówicie ty”. [I2m]

Jest taki dystans, jak musisz mówić pan/pani, miałam lekcje angielskiego w Polsce i po angielsku bałam się do niej mówić you, miss też mi nie pasowało, to była trudna sytuacja. [G2k]

W sytuacji zwracania się do innych, jak też wyboru między kontaktem na ty lub na pan/pani, zachodzi bardzo wiele przypadków interferencji. Rozmówcy próbowali przenosić wzory angielskie na język polski, ale zakłócenia działały tu też w przeciwną stronę:

W Stanach w sklepie sprzedawczynie powiedziała, żebym wołała ją po imieniu, gdy będę czegoś potrzebować, ale ja nie mogłabym tak zrobić, bo to dla mnie trudne, mam jakąś barierę; to samo w cukierni, w której pracuję, klienci podczas rozmowy przez telefon się przedstawiają i chcą, żebym mówiła im na ty, podaję im też swoje imię, ale tak naprawdę nie chcę, żeby je stosowali, bo to takie dziwne dla mnie. [G2k]

Na podstawie informacji uzyskanych od rozmówców postanowiłam także sporządzić zestawienie problemów i wątpliwości dotyczących polskiej grzeczności językowej. Przedstawia je poniższa tabela:

Tabela nr 7. Problemy w zakresie stosowania zasad polskiej grzeczności językowej

PROBLEMY I WĄTPLIWOŚCI	PRZYKŁADY WYPOWIEDZI
<p>1. wybór między kontaktem na ty i na pan/pani</p>	<p>Czasami mam problem, do kogo mówić pan/pani do kogo ty np. jak się zwracać do rodziców moich kolegów, tu w Stanach jak jakiś Polak przychodzi do rodziców, to oni mówią mu na ty i inni też mówią na ty, więc ja też mówię na ty, a w Polsce to jest bardziej skomplikowane; zauważyłam, że w Polsce już się też coś zmienia, we Wrocławiu np. zauważyłam, że częściej ludzie mówią sobie na ty; po francusku też się stosuje formy pan/pani i ja miałam dobry trening we Francji i w Polsce. [G2k]</p> <p>Nie czuję się [w Polsce] komfortowo w towarzystwie osób, które nie zostały mi przedstawione, bo nie wiem jak się do nich zwracać, nie umiem stosować form oficjalnych, boję się, że powiem ty i od razu zostanę skreślony. [I2m]</p> <p>Czasami mam problem, do kogo mówić</p>

	pan/pani do kogo ty. [J2m]
2. niepewność w stosowaniu tytułów	Tutaj też musisz być więcej formalny z profesorami, więc myślę, że to by nie było dziwne, ale nie wiem, czy mogłabym to zrobić dobrze. [F2k]
3. formy pisemne – jak rozpocząć i zakończyć list	Mam problemy z rozpoczynaniem listu formalnego. [H2k] Ja bym się od razu poddał albo napisałbym do kuzynki czy kuzyna, żeby oni to dla mnie zrobili. (...) Zwróciłbym się do kogoś innego, żeby mi pomógł to napisać. [I2m]
4. ustalenie kontaktu, dobór tematu	Bardzo trudno było mi napisać list do Polaka, który znalazł mnie na portalu społecznościowym i rozpoznał z czasów mojej szkoły w Polsce, bardzo trudno było mi dobrać słowa, bo w sumie ja go nie znałam. [G2k]
5. niepewność w kontaktach z rówieśnikami	Czuję się swobodniej w towarzystwie starszych ludzi, bo większość czasu w Polsce spędzam właśnie z nimi. [J2m]

Opracowanie własne

Zebrane w tym miejscu informacje o problemach w zakresie stosowania zasad polskiej grzeczności językowej pokrywają się z wynikami badań A. Rabczuk (2015). W pierwszym punkcie tabeli (pośrednio także pkt. 2, 4 i 5 dotyczą tego samego zagadnienia) wskazałam na wątpliwości młodych Amerykanów podczas wyboru między kontaktem oficjalnym i nieoficjalnym. Ich wypowiedzi świadczą o tym, że decyzja, do kogo zwracać się na ty, a do kogo z użyciem form pan/pani jest trudna. Podobne wnioski wyciągnęła A. Rabczuk:

Problemem, który najczęściej wskazywali cudzoziemcy, był brak biegłości w stosowaniu form oficjalnych i nieoficjalnych. Często chodziło nie tyle o zapamiętanie struktury gramatyczno-leksykalnej, ile o wyczucie sytuacji, w której dana forma powinna się pojawić (tamże, s. 509).

Choć w badaniu A. Rabczuk brali udział cudzoziemcy z 58 państw świata, w moim zaś Amerykanie (w tej części dodatkowo omówiono tylko wypowiedzi Amerykanów pochodzących z polskich rodzin), to wyniki badań są zaskakująco podobne. Potwierdza to hipotezę mówiącą o tym, że **dla cudzoziemców uczących się jpjo dużą trudność w obrębie zagadnień związanych z grzecznością językową stanowi rozróżnienie kontekstu, od którego zależy wybór kontaktu: oficjalnego lub nieoficjalnego.** Wniosek

dydaktyczny jest więc taki, że treści programowe i podręczniki dobrze spełniają swoje funkcje w zakresie wprowadzenia struktur gramatyczno-leksykalnych dotyczących językowych zachowań grzecznościowych, niewystarczająco zaś prezentowany jest na lekcjach jppo kontekst sytuacyjny, w którym występują formy oficjalne i nieoficjalne. Aby uzupełnić tę lukę konieczny jest kontakt z „żywym” językiem poza salą zajęć.

W powyższej tabeli wskazano także na problemy młodych Amerykanów w zakresie pisania. Formy pisemne, zarówno te formalne, jak i nieformalne, wymagają znajomości zasad grzeczności językowej. Temu elementowi polskiej etykiety wciąż poświęca się jednak zbyt mało czasu podczas njppo. Również A. Rabczuk (2015) dostrzegła ten problem i doszła do następującego wniosku:

(...) nauczanie grzeczności form pisemnych powinno być ważnym punktem w programach nauczania jppo. Aspekt ten wydaje się szczególnie ważny w nauczaniu polskiego biznesowego (tamże, s. 507).

Na koniec każdej rozmowy prosiłam rozmówców o sformułowanie kilku rad dla Amerykanów, którzy wyjeżdżają do Polski. Ich zestawienie przedstawia się następująco:

- musisz być bardziej pokorny, grzeczny, skromny,
- musisz być pokorny, delikatny, mówić „przepraszam panią, czy mogłaby mi pani pomóc w czymś”; pokazać, że jesteś taki nieporadny, pokorny,
- zawsze należy się witać i przedstawiać ludziom,
- nie możesz mówić wszystkiego, co myślisz,
- w sklepie czasem jest dobrze mówić z akcentem angielskim, bo ludzie to doceniają, zawsze starać się mówić pan/pani, gdy kogoś nie znamy,
- w Polsce obowiązują zasady dobrego wychowania,
- pamiętaj o zasadach przy jedzeniu, bo te w Stanach są „dzikusowe”,
- nie mówić za głośno, nie mówić „jak się masz?”,
- jak nie wiesz, to mów pani czy pan, z młodzieżą to na ty i nie przejmuj się tym za bardzo,
- musisz być grzeczni w sklepach, wszędzie jest bardziej formalnie,
- musisz szanować rodzinę, okazywać szacunek starszym,
- ludzie, którzy mają wyższe wykształcenie, jakąś pozycję powinni być wyróżniani.

Zestaw tych wskazówek dobrze odwzorowuje zasady polskiej grzeczności. Ich zgodność z regułami zachowania stosowanymi w Polsce może świadczyć o tym, jak trwały jest system internalizacji wzorów kulturowych nabytych w młodym wieku. Pomimo że respondenci na co dzień przebywają w środowisku anglojęzycznym, są w stanie przywołać najważniejsze prawa polskiej etykiety. Poniższa wypowiedź świadczy o sposobach ich przyswojenia:

Gdy rozmawiam z tą babcią [polską], to ja zawsze mówię „słucham”, a nie „co”, bo jak ja byłam mała i ona mnie wołała „Anita”, a ja mówiłam „co”, to ona zawsze „jak ty nieładnie mówisz!”. [H2k]

Na koniec warto przywołać jeszcze wypowiedź jednej z rozmówczyń:

Łatwo jest rozmawiać o zasadach grzeczności, ale trudniej to wykorzystać w praktyce, dlatego najlepsze są scenki sytuacyjne, żeby naśladować prawdziwe sytuacje, a najlepiej po prostu pojechać do Polski i w realu ćwiczyć. [G2k]

Ta refleksja podkreśla istotność wprowadzania do lekcji języka polskiego scenek sytuacyjnych, które będą bliskie dialogom dnia codziennego. Jest to nie tylko element nauczania komunikacyjnego, ale też dialogu międzykulturowego. Grzeczność w ogóle, a przede wszystkim grzeczność językowa pełni w tym procesie ważną rolę.

Podobnie jak w procesie komunikacji, tak i w nauczaniu komunikacyjnym sytuacje, role i używany język powinny być autentyczne. Wśród technik preferuje się te, które stymulują interakcje: dialogi między osobami o różnej roli i randze społecznej, odgrywanie ról turystów, emigrantów, studentów z obcych krajów, gry i zabawy z elementem międzykulturowym, np. zwroty adresatywne. Sytuacje mają określony scenariusz: zachowanie na pogrzebie, w hotelu, w czasie ślubowania. Ważne również są akty mowy spełniające określone funkcje językowe: przeproszenia, gratulacje, rozkazy, toasty. Bazujemy nie tylko na nagranych i odgrywanych scenkach, ale pracujemy również z konkretnymi tekstami pisаныmi i mówionymi. Materiały muszą być autentyczne i uwzględniać realia danego kraju, np. gazety, czasopisma, mapy, reklamy, audycje telewizyjne czy radiowe (Żydek-Bednarczuk 2010, s. 184).

6.1.3. Podsumowanie analizy wywiadów z Amerykanami

W swoich narracjach rozmówcy opisywali zarówno zdarzenia miłe, jak i te nieprzyjemne. Wywiady z Amerykanami zostały przeprowadzone w USA, w miejscach znanych studentom – na kampusie Uniwersytetu Indiana w Bloomington. Ta znajomość miejsca mogła mieć wpływ na szczerłość rozmówców. W obu grupach pojawiły się relacje sytuacji, które nazwać można **incydentami krytycznymi**. Pojęcie to definiowane jest jako trudne doświadczenie życiowe, w wyniku którego odczuwa się słabość bądź utratę kontroli (Zarzycka 2010, s. 63). Na gruncie badań z zakresu komunikacji międzykulturowej termin ten stosuje się wobec zdarzeń „w których doszło do zakłócenia komunikacji bezpośredniej lub pośredniej, czego efektem mógł być brak porozumienia, utrata twarzy” (tamże, s. 64). Do takich wydarzeń zaliczyć należy na pewno zdarzenie, kiedy sprzedawczyni zaczęła śmiać się z wyglądu mojego rozmówcy oraz sytuację, gdy krzyknięto w jego stronę: „Ach Arabyl!”. Inny rozmówca poczuł się z kolei sfrustrowany, gdy oczekiwano od niego drobnych pieniędzy podczas finalizowania transakcji w sklepie lub gdy nie potrafił pomóc mu na poczcie. We wszystkich tych incydentach brali udział Polacy, którzy zdawali sobie sprawę z tego, że mają kontakt z cudzoziemcami. Być może ta właśnie świadomość sprawiła, że zapomnieli o zasadach grzeczności. W przywołanych zdarzeniach moi rozmówcy oczekiwali zupełnie innych reakcji. Incydentami krytycznymi można też nazwać pierwsze kontakty Amerykanów z polskimi korzeniami z polską szkołą polonijną lub Polakami w Polsce. Dotyczy to przede wszystkim nieumiejętności właściwego zwracania się do odbiorcy z uwzględnieniem form oficjalnych. Sytuacje pomyłek tak bardzo zapadły w pamięć niektórym moim rozmówcom, że stwierdzili, iż była to dla nich lekcja na całe życie.

Amerykanie polskiego pochodzenia, dla których język polski jest językiem odziedziczonym lub językiem domowym, często miewają też trudności w odnalezieniu się w świecie dwóch kultur. Zagadnienie z kręgu grzeczności językowej, które często sprawia im problem, to właśnie zwracanie się do osób starszych. Z jednej strony w Polsce mają kłopoty z właściwym formułowaniem zwrotów w języku oficjalnym, z drugiej strony w Ameryce czują bariery w kontakcie nieoficjalnym z osobami mającymi wyższą rangę pragmatyczną. Wpływ na to ma zapewne socjalizacja, która przebiegła w polskiej rodzinie,

a następnie zjawisko transferu językowego. Ci sami rozmówcy w rozmowach o grzeczności polskiej wielokrotnie podkreślali istotność zasad dobrego wychowania w Polsce. *Przewodnik ksenofoba. Polacy* w rozdziale dotyczącym manier Polaków w zabawny sposób opisuje ten element rzeczywistości:

Eleganckie maniery są oczywistością. Ustępowanie miejsca, otwieranie drzwi – wszystko to z teatralnym rozmachem, choć w większości wypadków jest to robienie sztuki z konieczności, biada bowiem Polakowi, który zejdzie poniżej standardów zachowania wyznaczonych przez najbardziej zagorzałego strażnika moralności publicznej na świecie: polską babcię (Lipniacka 2016, s. 33).

Powyższy cytat doskonale koresponduje z wypowiedziami moich rozmówców z USA. Po pierwsze, mówi o regułach zachowań grzecznościowych. Po drugie, nawiązuje do wypowiedzi jednej ze studentek, która wspomniała o swojej babci, jako o osobie, która zwracała jej uwagę, gdy nie przestrzegała zasad dobrego wychowania. Po trzecie, charakteryzuje polską grzeczność jako grę pozorów. Moi rozmówcy mówili o istnieniu pewnej fasady np. w przypadku częstowania gości jedzeniem. Jeden z rozmówców stwierdził, że Polacy nakłaniają do jedzenia tak natarczywie nie dlatego, że naprawdę chcą, lecz po prostu z grzeczności.

W wypowiedziach studentów pojawił się jeszcze inny ważny wątek. Zważono polską „tytułomanię”. Marek Łaziński (2013) stworzył inwentarz polskich tytułów. Jego zdaniem najczęstsze rzeczowniki występujące po formie pan to:

- tytuły naukowe i szkolne,
- lekarskie i aptekarskie,
- wojskowe, policyjne i inne paramilitarne,
- prawnicze,
- stanowiska we władzy państwowej wykonawczej i ustawodawczej,
- stanowiska administracyjne niższego szczebla,
- tytuły funkcyjne w działalności zawodowej,
- inne nazwy zawodowe – zwroty typu „pan kierowca” (tamże, s. 24).

Jak widać lista ta jest obszerna. W językach sąsiednich nie odnaleziono aż tak dużego zbioru rzeczowników tytułarnych. Ich opanowanie może więc stanowić duży problem dla cudzoziemców. Co więcej, Polacy tytułują się bardzo często. Dzieje się tak dlatego, że w polszczyźnie nie ma innych, adekwatnych form, służących wyrażaniu szacunku i zachowaniu hierarchii, ale jednocześnie nie nazbyt oficjalnych. Niepoprawne jest bowiem używanie formuł pan/pani z nazwiskiem.

Opinie Amerykanów na temat polskiej grzeczności bywały też skrajne. Od pełnej akceptacji:

Mi się podoba ta polska grzeczność, bo współzycie jest trochę łatwiejsze z pan/pani, wszystko ma swoje miejsce, pozycję. [Ak]

po odrzuceniu:

Mi się wydaje z perspektywy filozoficznej, że te formalności tworzą dystans, bariery między ludźmi; im bardziej jestem formalny z kimś, to tym mniej szacunku dla niego mam. Kwestia bliskości. [Rm]

W tym miejscu warto przywołać koncepcję semantyki władzy. Pojęcie to wprowadzili w latach 60. amerykańscy socjologowie – Roger Brown i Albert Gilman (za: Łaziński 2013, s. 16). Twierdzili oni, że stosowanie form pan/pani do osób zajmujących wyższą pozycję w hierarchii, zaś ty do tych z niższej pozycji, w rozwoju historycznym ustępuje miejsca semantyce solidarności, kiedy form ty używamy w stosunku do osób bliskich, ze wspólnoty, a pan/pani do osób spoza wspólnoty. Czy ta reguła ma zastosowanie w polszczyźnie? Jeden z moich rozmówców (por. wypowiedź D1m, s.110) trafnie to odczytał – hierarchia w kulturze polskiej ma duże znaczenie, w języku polskim nie można zachować dystansu bez przestrzegania hierarchii.

6.2. Analiza wywiadów z Ukraińcami

W grupie Ukraińskiej badanie przeprowadzono w oparciu o dwie techniki: **wywiad indywidualny** oraz **ankietę internetową**. Uzyskany materiał to osiem rozmów oraz 32 kwestionariusze. Wśród rozmówców znalazło się pięć kobiet i trzech mężczyzn. Ich wypowiedzi zostały oznaczone w tekście za pomocą dużych liter. Po każdej cytacji pojawiają się więc oznaczenia: Kk, Lk, Mk, Nk, Ok (wypowiedzi kobiet) oraz Pm, Rm,

Sm⁶⁶ (wypowiedzi mężczyzn). Wszystkie osoby z tej grupy zdecydowały się na rozmowę po polsku, choć ich polszczyzna nie jest perfekcyjna. Niektóre błędy językowe zostały więc poprawione podczas transkrypcji. Celem tej pracy nie jest bowiem analiza poprawności językowej, a jedynie zawartości informacyjnej wypowiedzi. Odpowiedzi zgromadzone dzięki ankiecie internetowej są podawane w tekście jako wypowiedzi respondentów lub ankietowanych, osoby biorące udział w wywiadach nazywam rozmówcami.

Podobnie jak w przypadku wywiadów z Amerykanami w materiale zebrany wśród grupy ukraińskiej poszukiwałam informacji, które byłyby przejawem polskiego modelu grzecznościowego. Już na samym początku prowadzenia rozmów okazało się, że bliskość i podobieństwo kultury polskiej i ukraińskiej często utrudniają odpowiedzi na pytania.

(...) Już wcześniej byłam w Polsce i miałam taką opinię, że Polacy są dobrzy, towarzyscy i bardzo mi się podobają jako ludzie – Ukraińcy chyba też tacy są, może jakaś mała różnica jest. [Kk]

Wszyscy do nas tak z przyjaźnią odnosili się. Im było bardzo ciekawo poznać nas, dlatego że my jesteśmy od takiego narodu, który jest bardzo podobny, ale też różnica jest i było ciekawo – a u nas to tak, a u was to tak. [Ok]

W kulturze polskiej i ukraińskiej wiele elementów grzeczności jest tożsamy, przez co rozmówcom trudniej było je uchwycić. Wydawały im się po prostu nieistotne, bo są identyczne z tymi obowiązującymi w ich kraju. Często dochodzili więc do wniosku, że pewne wzory kulturowe są uniwersalne, a nie specyficzne dla danego kręgu kulturowego.

By potwierdzić te hipotezy, w ankiecie internetowej zapytano Ukraińców, czy uważają, że kultura polska i ukraińska są do siebie podobne. Ponad 80% ankietowanych odpowiedziało na to pytanie twierdząco. Jest to więc pogląd podzielany przez większą liczbę osób.

⁶⁶ Kontynuuję tu system oznaczenia rozpoczęty w części omawiającej wywiady z Amerykanami. Rozmówców oznaczyłam kolejnymi literami alfabetu.

Pomimo pewnych trudności Ukraińcy starali się charakteryzować polskie normy grzecznościowe. W ich wypowiedziach odnalazłam dowody na realizację strategii dowartościowywania partnera rozmowy. To prawo grzecznościowe może się przejawiać zarówno w służeniu drugiej osobie, niesieniu jej pomocy, udzielaniu rad, gościnności, składaniu dowodów pamięci, a także byciu skromnym, wyolbrzymianiu własnej winy i bagatelizowaniu przewinień partnera.

Wszyscy rozmówcy wspominali o tym, że na początku pobytu w Polsce, kiedy jeszcze nie mówili dobrze po polsku, Polacy bardzo chętnie im pomagali.

Ja na początku nic nie rozumiałam, co oni mówią i wszyscy mi wtedy pomagali i to było bardzo miłe. [Lk]

(...) zawsze kiedy ja nie znałam słowa jakiegoś, nie umiałam powiedzieć, czego chcę, to Polacy mi pomagali, jakoś innymi słowami starali się wytłumaczyć. [Mk]

Jak już trochę mówiłam po polsku i popełniałam błędy to oni mi mówili, jak powiedzieć to poprawnie. [Lk]

Np. ja chcę coś spytać, a nie wiemy, jak to powiedzieć i ten człowiek, on tak intuicyjnie wie, o co chodzi i tak, a pani chce spytać o to o to. Tak, i ty już po tym wiesz, jak to będzie po polsku. (...) Polacy tak intuicyjnie czują o co chodzi i pomagają nam, mówią, gdzie są błędy. [Ok]

Studentkom nie przeszkadzało to, że ktoś je poprawiał. Uznały, że to dobre, bo w ten sposób można szybciej nauczyć się dobrze mówić. Ostatnia rozmówczyni wskazuje też na to, że Polacy szybko domyślali się, o co chciała zapytać, nawet gdy nie potrafiła tego poprawnie powiedzieć po polsku. Inni studenci też podkreślali, że podobieństwo języków ukraińskiego i rosyjskiego do polskiego znacznie ułatwiało im komunikację na początku pobytu w Polsce. W ankiecie internetowej także pojawiło się pytanie odnoszące się do bliskości języka polskiego i ukraińskiego. 84% respondentów stwierdziło, że Ukraińcy szybko aklimatyzują się w Polsce, właśnie dlatego, że język polski i ukraiński są do siebie podobne.

Z doświadczeń osób biorących udział w tym badaniu wynika, że używanie języka ukraińskiego lub rosyjskiego w Polsce rzadko wywoływało negatywne reakcje. Odpowiadając na pytanie 6 ankiety, respondenci w większości opowiedzieli się

za stwierdzeniem o następującej treści: *Większość Polaków mnie rozumiała i pomagała mi, ale byli też tacy, którzy nie chcieli mi pomóc.

Ponad 30% ankietowanych wybrało też sentencję charakteryzującą jeszcze bardziej entuzjastyczny stosunek do cudzoziemców posługujących się językami wschodniosłowiańskimi. Poniższy wykres przedstawia wszystkie odpowiedzi.

Wykres nr 3. Reakcje Polaków na Ukraińców posługujących się językiem ukraińskim lub rosyjskim



Dwoje ankietowanych stwierdziło, że w kontaktach z młodym pokoleniem praktyczniejszy okazał się język angielski i to on dominował w ich rozmowach na początku pobytu w Polsce.

Tylko jedna osoba wybrała odpowiedź charakteryzującą bardzo negatywne nastawienie Polaków: *Polacy byli wtedy wrogo nastawieni i nie chcieli mi pomóc. Także w wywiadach ujawniono podobną, wrogą reakcję Polaków. Jeden z rozmówców opisał sytuację, kiedy posługiwanie się językiem rosyjskim zostało bardzo źle odebrane.

Moja koleżanka szła Piotrkowską i głośno mówiła po rosyjsku, a taka starsza pani szła na początku naprzeciwko, a potem się odwróciła i uderzyła ją tak w żebro. [Sm]

Przywołane zdarzenie było nie tylko aktem niegrzeczności, ale wręcz aktem agresji. Polka naruszyła w ten sposób nietykalność cielesną cudzoziemki i naraziła ją na „utrącenie twarzy”. Sytuację tę można nazwać **incydentem krytycznym** (por. rozdz. 6.1.3.). Przywołana sytuacja jest zaskakująca z dwóch powodów. Po pierwsze do tego aktu doszło na ulicy, zapewne wśród ludzi, po drugie dopuściła się go osoba starsza, co więcej kobieta. Świadczy to o tym, że w społeczeństwie polskim wciąż silne są postawy rusofobiczne.

Przykłady podobnych zachowań wobec cudzoziemców mieszkających w Polsce znaleźć można w artykule Grażyny Zarzyckiej (2008) pt. *Incydenty krytyczne, czyli najtrudniejsze doświadczenia słuchaczy Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ*. Wśród narracji studentów z różnych stron świata badaczka odnalazła wiele opisów zachowań rasistowskich, w tym rusofobię komunikowaną wprost (por. tamże, s. 71). Podobnie jak w przykładzie przywołanym przeze mnie, tak i w relacjach studentów SJPdC UŁ agresję fizyczną wobec cudzoziemców stosowały także osoby starsze: „staruszkowie bijący cudzoziemskich studentów laską” (tamże, s.76).

W zebranych przeze mnie materiale pojawił się jeszcze jeden przykład rusofobii. Poniższy fragment wypowiedzi ilustruje tę sytuację.

Mieszkałam tamten semestr z Polką i ona była w takiej ciekawej grupie na facebooku „Ukraińcy nie są braćmi Polaków”. Trochę było z nią ciężko dogadać się, bo kiedy ja mówiłam: „proszę zamknąć okno, bo jest już za zimno”, to ona odpowiadała „nie, mnie jest ciepło”. Nie miałyśmy w ogóle kontaktu, ona nie chciała mi pomagać, rozmawiać ze mną, więc było ciężko trochę. Ja staram się zawsze dobrze do ludzi podchodzić, więc starałam się być miła. Chodziłam do kierowniczk i prosiłam o zmianę pokoju, ale ona tłumaczyła mi, że to niemożliwe, bo nie ma wolnych miejsc. Teraz też mieszkam z Polką, ale ona jest bardzo miła. Bardzo dobrze się dogadujemy. [Mk]

Przedstawiona sytuacja z pewnością nie była łatwa dla obydwu stron. Studentka z Ukrainy, mimo, że znała poglądy swojej polskiej współlokatorki, próbowała być miła i starała się nawiązać kontakt. Niestety, Polka nie odwzajemniła tego, nie zastosowała zasady symetryczności zachowań grzecznościowych. Najwidoczniej jej przekonania były silniejsze od zinternalizowanych w dzieciństwie wzorów polskiej grzeczności.

Zdaniem Grażyny Zarzyckiej (tamże, s. 65) należy gromadzić opisy incydentów krytycznych z udziałem cudzoziemców mieszkających w Polsce. Ma to walor

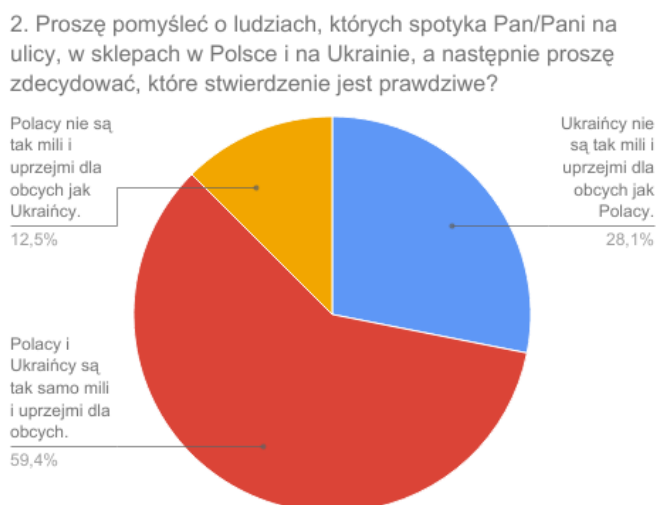
dydaktyczny: „uczenie się przed szkodą”, ale także humanistyczny i poznawczy. Być może bliższe poznanie „Innego” i jego problemów sprawi, że zaczniemy pokonywać uprzedzenia.

W relacjach moich rozmówców znacznie częściej pojawiały się jednak postacie miłych i uprzejmych Polaków. Studenci przywoływali sytuacje ze sklepów bądź takie, kiedy szukali drogi do konkretnego miejsca. W tych momentach czuli się na początku zagubieni, ale zawsze okazywało się, że mogli liczyć na pomoc Polaków.

Po pierwszym tygodniu po zajęciach chodziłem np. do sklepu i rozmawiałem z Polakami, pytałem, gdzie co znajduje się, żeby oni mi powiedzieli i niektórzy nawet szli ze mną, żebym nie pomylił się, dlatego myślę, że ludzie w Polsce więcej towarzyscy niż na Ukrainie, bo jeśli spytać kogoś w sklepie, to raczej odpowiadałby „nie wiem, nie wiem” i to wszystko, a w Polsce każdy pomoże ci. [Pm]

Przy okazji powyższej wypowiedzi ujawnia się także porównanie typowych zachowań w Polsce i na Ukrainie. Rozmówca stwierdził, że nie uzyskałby w swoim kraju pomocy w podobnej sytuacji. W ankiecie internetowej również poproszono respondentów o porównanie zachowań Polaków i Ukraińców. Poniższy wykres przedstawia uzyskane wyniki.

Wykres nr 4. Porównanie zachowania Polaków i Ukraińców wobec obcych



Większość ankietowanych, bo prawie 60%, nie widzi różnic w stosunku przedstawicieli obu narodów wobec obcych. Dane te pokrywają się z opinią Ukraińców o podobieństwie obu kultur. Skoro uznali, że kultury są do siebie podobne, to tym samym zachowania grzecznościowe będą zbliżone. Opinia studenta, który wziął udział w wywiadzie nie jest jednak odosobniona. Spośród osób, które odpowiedziały na ankietę internetową, ponad 28% przyznała, że w codziennych kontaktach Ukraińcy nie są tak mili i uprzejmi jak Polacy. Cztery osoby podzielały zaś dokładnie odwrotną opinię. Na postrzeganie innych wpływa wiele różnych czynników. Począwszy od cech osobowościowych postrzegającego, po sytuację, w której przyszło mu spotkać „obcego”.

Inne obserwacje studentów wskazują na to, jak bardzo Polacy chcą być pomocni. Nawet jeśli sami nie potrafią udzielić odpowiedzi, pytają innych i razem proponują rozwiązanie.

Kiedy jechaliśmy z Katarzyną w tramwaju i przejechaliśmy nasz przystanek i nie wiedzieliśmy, co zrobić i zapytaliśmy kilka osób i one też nie wiedziały, ale dwie czy trzy kobiety coś zdecydowały i powiedziały, co musimy zrobić, to jedna nie wiedziała, ale zapytała inną i już wiedziały potem. To nie ich problem, ale nasz problem, żeśmy przejechali, ale one razem nam pomogły. [Pm]

Zaraz kiedy przyjechałem, nie wiedziałem, gdzie znajduje się mój akademik i zapytałem jednego Polaka po angielsku. On powiedział, że nie wie, ale może zapytać kogoś innego, ten drugi też nie wiedział, ale miał nawigator jakiś i sprawdził i wytłumaczył nam, jak się tam dostać. Było to bardzo miłe, bo tak na Ukrainie, to nie wiem, jak ludzie w stosunku do obcokrajowców, no w Kijowie to byłoby normalne, ale tam skąd ja przyjechałem, to ludzie boją się obcokrajowców. [Rm]

Jednemu z Ukraińców udało się nawet uzyskać pomoc w bardzo trudnej sytuacji. Jego rozmowa z Polakami odbyła się w czasie Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej „Euro 2012”. Co więcej, toczyła się zaraz po przegranym przez polską reprezentację meczu. Można więc sobie wyobrazić, że nastroje Polaków nie były najlepsze.

Spotkałem się też z kibicami. Był akurat mecz Ukraina - Polska na Euro 2012 i Ukraina ten mecz wygrała. Ja w ten sam dzień szedłem z jakiegoś pubu i nie mogłem znaleźć przystanku. To była jakaś jedenasta w nocy, a ja zapytałem trzech panów, gdzie znajduje

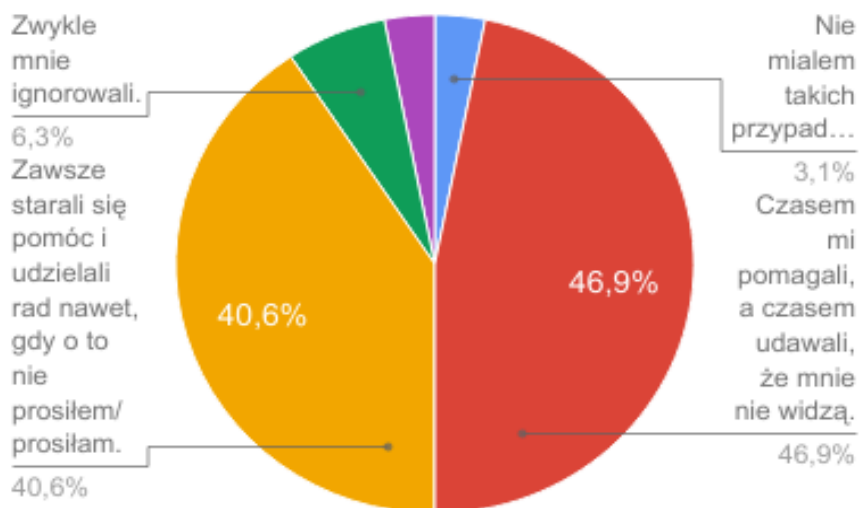
się ten przystanek. Oni powiedzieli do mnie, że pomogą mi, bo my jesteśmy tak do siebie podobni, tacy sami ludzie, gdyby kogoś innego spotkali, to chyba nie byłoby tacy mili. Znaleźli mi przystanek i zatrzymali dla mnie ten autobus, chociaż ten autobus jechał w inną stronę niż potrzebowałem, to ja wsiadłem, bo jechał do metra. [Rm]

Jak wynika z powyższych przykładów, w rozmowach indywidualnych Ukraińcy często podkreślali, że Polacy byli wobec nich mili, uprzejmi i pomocni. Mówienie dobrze o innych, tym bardziej w sytuacji rozmowy z przedstawicielką danej grupy, to także wymóg kultury i dobrego wychowania.

Aby sprawdzić, czy większa liczba Ukraińców ma podobne doświadczenia, postanowiono zadać pytanie o uprzejmość Polaków w ankiecie internetowej. Jak wiadomo, forma ta zapewniała większe poczucie anonimowości, można więc wysnuć wniosek, że odpowiedzi są szczere.

Wykres nr 5. Reakcje Polaków na problemy cudzoziemców

7. Jak reagowali Polacy, gdy widzieli, że ma Pan/ Pani problem?



Prawie 47% ankietowanych wybrało odpowiedź wieloznaczną. Można się domyślać, że ich doświadczenia są bardzo różne i trudno było im jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Na swojej drodze spotykali zapewne takich Polaków, którzy chętnie im pomagali, ale też takich, którzy nie reagowali na ich problem. W kwestionariuszu specjalnie zaproponowano opcję „Inne”, by respondenci mogli napisać swoją opinię. Dwie osoby wybrały taką możliwość. Jedna z nich stwierdziła, że nigdy nie była w takiej sytuacji. Druga zaś napisała: *Nigdy nie potrzebowałam pomocy ale z tego co wiedziałam, polacy nie ochotnie pomagają innym. W całym, sytuacja jest podobna na Ukrainie, więc to mnie nie dziwi. Kobieta ta ponownie wskazała na podobieństwo zachowań Polaków i Ukraińców. Jej wypowiedź jest bliższa innej możliwości zaproponowanej w tym pytaniu. Odpowiedź *zwykle mnie ignorowali wybrało dwoje respondentów. Najbardziej optymistyczną wersję odpowiedzi, mówiącą o tym, że Polacy zawsze starali się pomóc i chętnie udzielali rad, wybrało ponad 40% respondentów.

Również w wywiadach ujawniono, że Polacy lubią udzielać rad, nawet wtedy, gdy nikt ich o to nie poprosi. Jedna ze studentek wspomina sytuację ze sklepu, kiedy inna klientka, nieproszona o poradę, pomogła jej wybrać rodzaj cukierków:

(...) no to są bardzo dobre cukierki, moja córka je zjada w kilka minut. [Lk]

Uprzejmość Polaków w stosunku do Ukraińców można interpretować w różny sposób. Jednym z czynników wpływających na jej jakość są bieżące wydarzenia społeczno-polityczne. Trudna sytuacja w kraju sąsiada wpływa na wzrost współczucia dla tej narodowości. Naturalny instynkt nakazuje udzielenie pomocy słabszym i bezbronnym, tym bardziej że są w jakiś sposób podobni do nas i nie odczuwamy w stosunku do nich zbyt dużego dystansu. Jeden z moich rozmówców podzielił się następującymi spostrzeżeniami:

Większość ludzi ma pozytywny stosunek do Ukraińców i nie tylko, do innych też. Nie wszyscy też od razu mogą zidentyfikować czy jestem Ukraińcem, czy nie. [Sm]

Oni słyszą, że mamy jakiś akcent, ale nikt nie pokazuje, że to jakiś problem. [Ok]

Badania Fundacji CBOS z lutego 2017 roku pokazują, że więcej niż co trzeci Polak (36%) ma pozytywne nastawienie do Ukraińców⁶⁷. Jak zaznaczają autorzy raportu, opinie te są jednak mocno spolaryzowane, gdyż sympatia deklarowana jest tylko nieco częściej niż niechęć. Pozytywnie przedstawia się za to zmiana stosunku do Ukraińców na przestrzeni lat. W raporcie przedstawiono to w tabelach, które rejestrują wyniki z lat 1993–2016. Sympatię do Ukraińców w latach 90. deklarowało zaledwie 9-16% Polaków, tymczasem w okresie od roku 2008 już ponad 30% badanych. Niechęć zaś w latach 90. wskazywało nawet 60% ankietowanych, a po roku 2008 tylko około 30%.

Ukraińcy nie znajdują się jednak wśród narodów, które najbardziej lubimy. Silnie na niekorzyść działają tu wciąż stereotypy narodowe oraz zaszłości historyczne pomiędzy naszymi krajami. Można więc uznać, że wzory grzecznościowe związane z byciem uprzejmym, chęcią niesienia pomocy rozmówcy, są silnie zakorzenione w Polakach. Jest jednak także grupa ludzi, którzy nie pozbyli się uprzedzeń. Można by sądzić, że rusofobia (a może bardziej „Ukrainofobia”) będzie silniejsza w starszym pokoleniu ze względu na pamięć historyczną, a być może i własne doświadczenia. Przywołany przeze mnie przykład problemów studentki ze współlokatorką świadczy jednak o tym, że i wśród młodszych ludzi zaobserwować można przejawy niechęci wobec Ukraińców.

Druga grupa zachowań grzecznościowych dotyczy solidarności z partnerem. Obowiązuje tu zasada symetryczności zachowań, a także zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera, okazywania aprobaty, życzliwości, ciepła, zapewnianiu dyskrecji.

Moi rozmówcy wielokrotnie doświadczyli życzliwości i zainteresowania ze strony Polaków. Były to zarówno sytuacje z udziałem ludzi młodych, ich rówieśników, jak i starszych, czasem nieznajomych. Za ilustrację posłużyć mogą trzy fragmenty ich wypowiedzi:

(...) do mojego współlokatora przychodzą koledzy, to oni zawsze też rozmawiają ze mną, nie tak, że oni tylko w dwóch, ale też ze mną.(...) Pytają mnie np. skąd jestem?, co robię?, co studiuje? [Pm]

⁶⁷ Raport z badań znajduje się na stronie http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_021_17.PDF. Dostęp 12.05.2017r.

Myszę, że Polacy są bardziej gadatliwi niż Ukraińcy i to mi się w nich bardzo podoba. Kiedyś kupiłam sobie takie duże zdjęcie, chciałam powiesić na ścianie w akademiku i jak szłam ulicą z tym zdjęciem, to zaczęła mnie taka pani i ona powiedziała, że kolekcjonuje te zdjęcia i chciała odkupić ode mnie to zdjęcie. Ja powiedziałam, że to kupiłam dla siebie i nie mogę jej tego sprzedać. Ona była z takim malutkim pieskiem i powiedziała mi jego imię, potem sama się przedstawiła i poprosiła, żebym dała jej numer telefonu kobiety, u której kupowałam to zdjęcie. Potem kiedy się żegnałyśmy, ona mówiła do mnie „buziaczki, buziaczki”. [Kk]

Jak wracałam z Auchan z torbami pełnymi zakupów, to taki pan mnie zaczepił i powiedział „no ja nigdy nie wiedziałem, dlaczego moja żona ma takie długie ręce”, a ja zdziwiona zapytałam „przepraszam, dlaczego?”, a on na to „bo tak często chodzi na zakupy”. [Kk]

Sytuacje te prezentują Polaków jako ludzi otwartych i chętnych do dialogu. Okazuje się jednak, że zbytnie zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera rozmowy nie zawsze jest dobrze odbierane.

Jeden człowiek też chciał być bardzo uprzejmy i codziennie pytał mnie, jak tam na Ukrainie, a to już zaczynało być męczące, żeby odpowiadać na to samo pytanie tyle razy. Staralem się gdzieś dalej od niego stawać. Opowiedział mi też swoją historię, że pojechał do Anglii pracować. [Rm]

Dostrzec tu można realizację dwóch zasad grzecznościowych. Pierwsza to zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera, choć, w tym wypadku, zbyt częste powracanie do tego wątku stało się dla rozmówcy męczące. Druga to symetryczność zachowań językowych – wskazanie na wspólny los osoby pracującej poza granicami kraju ojczystego.

Jedną z form adaptacji do polskich norm kulturowych, a w szczególności do zasad grzeczności, jest umiejętność właściwego zwracania się do innych. Młodzi Ukraińcy zwykle nie mieli problemu z rozpoczynaniem rozmowy ze swoimi polskimi rówieśnikami, łatwo nawiązywali kontakty.

Nie mam żadnych problemów w zwracaniu się do innych, szczególnie młodych ludzi. W zeszłym semestrze wstąpiłem do tego stowarzyszenia BEST i często stałem przy standach, promując naszą organizację. Tak nauczyłem się swobodnie inicjować rozmowę.

Ludzie nawet nie zawsze rozpoznają, że nie jestem Polakiem, bo mam już taką rozmowę przygotowaną, już tak mówiłem 35 razy. [Rm]

Jedna ze studentek przywołała sytuację, w której błędnie wybrała rodzaj kontaktu z inną młodą osobą.

Jak ja mówiłam tak jak się nauczyliśmy: „Czy mógłby Pan...?” do takiego chłopaka w wieku jak ja, to on mówił: „Dlaczego mówisz do mnie pan?” No mów normalnie. To zależy wszystko od sytuacji. [Ok]

To wydarzenie było dla niej dobrą lekcją. Sama przyznała, że wybór kontaktu oficjalnego lub nieoficjalnego jest za każdym razem determinowany kontekstem sytuacyjnym. Podobne sytuacje ujawniło też badanie A. Rabczuk (2015). Jej respondenci wielokrotnie wskazywali, że byli upominani przez młodych Polaków za używanie w stosunku do nich form oficjalnych (tamże, s. 512). Po raz kolejny więc podkreślić należy trudność wyczucia dystansu między rozmówcami w różnego rodzaju w kontaktach.

Ponadto rozmówcy wskazywali, że problemy pojawiały się zwykle na początku ich pobytu w Polsce i wtedy, kiedy zaszła potrzeba zwrócenia się z pytaniem, prośbą do osoby starszej, nieznajomej lub posiadającej wyższą rangę pragmatyczną.

Na początku zawsze zastanawiałam się, jak się zwracać do osób starszych. Jak zacząć rozmowę, to było trudne. Chciałam zawsze mówić tak idealnie, dlatego zanim podeszłam do profesora, to zastanawiałam się jak to powiedzieć, jak się przedstawić, jak zapytać o coś. [Mk]

(...) to [zwracanie się do osób starszych] się różni w języku rosyjskim i ukraińskim, a polskim. Jak przyjechałem, to myślałem, że nie będę mieć problemów, a potem zacząłem się bać, bo się zastanawiałem, a jakie to będzie miało zakończenie. Potem, po drugim tygodniu ja już wiedziałem. (...) Ja zawsze pytałem oficjalnie „czy wie pani, gdzie jest Łódź Kaliska, czy wie pan?” np. wczoraj, kiedy szukałem biura pracy, to siedł chłopak troszkę starszy od mnie, ale ja zapytałem „czy wie pan...?”. [Pm]

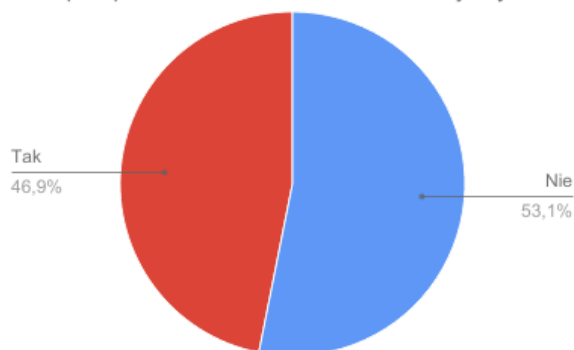
(...) bo u nas jest tak, że np. jak jest pani to u nas jest wy, czyli liczba mnoga, ale też takie oficjalne powiedzenie. [Sm]

Jak widać refleksje studentów na ten temat wskazują, że dość szybko zauważają oni odmienność polskiego systemu adresatywnego. Zdają sobie sprawę z tego, że użycie formuł *proszę pana, proszę pani* wymaga zastosowania określonej formy czasownika, co nie jest dla nich automatyczne. Większość rozmówców stwierdziła, że po pewnym czasie ten polski system przestaje wydawać się trudny, choć na początku był tak skomplikowany i dziwny. Twierdzą, że przyzwyczaili się do tego i już o tym nie myślą podczas inicjowania rozmowy.

W ankiecie internetowej także poruszono problem form adresatywnych. Respondentów zapytano o to, czy na początku swojego pobytu w Polsce zapominali o stosowaniu form pan/pani w stosunku do osób nieznanym.

Wykres nr 6. Stosowanie form pan/pani w stosunku do osób nieznanym na początku pobytu w Polsce

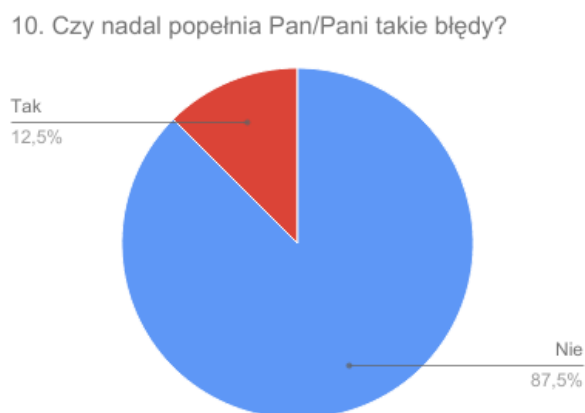
8. Czy na początku pobytu w Polsce popełniał/a Pan/Pani błędy i zapominał/a Pan/Pani o używaniu form pan/pani w stosunku do osób nieznanym...



Prawie połowa badanych, bo aż 46,9% przyznała się do popełniania tego typu błędów. W następnym pytaniu poproszono zatem te osoby o opisanie reakcji Polaków w tej sytuacji. Większość osób deklarowała, że Polacy rozumieli, że rozmawiają z obcokrajowcami, że są już do tego przyzwyczajeni i nie pocztywali tego jako zniewagi. Polacy do tego typu błędów odnosili się normalnie, czasem po prostu ignorowali je, a czasem poprawiali cudzoziemców.

W kolejnym pytaniu skierowanym do respondentów z Ukrainy sprawdzono, czy po dłuższym pobycie w Polsce respondenci nadal mają problemy ze stosowaniem form pan/pani. Tym razem znaczną przewagę uzyskała odpowiedź przecząca.

Wykres nr 7. Błędy w stosowaniu form pan/pani po pobycie w Polsce



Tylko cztery osoby przyznały, że wciąż zdarza im się popełniać tego typu błędy. Pozostali respondenci przyzwyczaili się do polskiego systemu adresatywnego. Ponad 90% ankietowanych stwierdziło też, że używanie form pan/pani w języku polskim nie jest trudne.

Błędy w formułach grzecznościowych studentów ukraińskich uczących się języka polskiego wynikają bardzo często z **interferencji językowej**. Termin ten w połowie XX wieku wprowadził do językoznawstwa U. Weinreich. Charakteryzował w ten sposób wszelkie odchylenia od normy językowej, które spotyka się w mowie ludzi posługujących się więcej niż jednym językiem (Szulc 1997, s. 91). Te zaburzenia normy powstają, gdyż nakładają się na siebie struktury języka wyjściowego i przyswajanego. W okresie późniejszym zaczęto traktować omawiane pojęcie jeszcze szerzej. Wyróżniono interferencję wewnątrzjęzykową – dotyczy ona głównie przyswajania języka prymarnego przez dziecko, oraz interferencję zewnątrzjęzykową. Szczególnie ta druga pojawić się może w różnych podsystemach języka i dotyczy zarówno planu ekspresji, jak i obszaru semantycznego (tamże, s. 92). Osobną kategorię stanowi interferencja pragmalingwistyczna.

Obecnie interferencję opisuje się najczęściej jako wpływ języka pierwszego na uczenie się języka drugiego (Bednarska 2014, s. 35). Synonimicznie używa się także pojęcia **transfer** z określeniem **negatywny**, gdyż dotyczy on takich procesów, które utrudniają przyswajanie L2. Analogicznie więc o **transferze pozytywnym** mówi się, gdy mamy do czynienia z procesami ułatwiającymi naukę. Językoznawcy wyróżniają także **transfer pragmatyczny**, który jest:

(...) wpływem wywieranym na rozumienie i produkcję treści socjokulturowych L2 przez pragmatyczną wiedzę ucznia na temat języków i kultur innych niż L2 (Bednarska 2014, s. 36).

Ten rodzaj transferu również ma pozytywny i negatywny wymiar⁶⁸. Jeśli komunikacja przebiega bez zakłóceń, wtedy mówi się o transferze pozytywnym; jeśli zaś osoba posługująca się L2 jest nieprawidłowo zrozumiana lub też niepoprawnie odczytuje przekaz, to proces ten określa się mianem transferu negatywnego.

Wypowiedzi rozmówców z Ukrainy świadczą o tym, że mówiąc po polsku, często popełniają oni błędy wynikające z interferencji językowej.

W Polsce zwracanie do ludzi starszych to pani, pan, a u nas to wy i to jest poważna forma. I tu się często pomylimy. [Nk]

(...) gdy powiecie wy, oni nie obrażają się (...) oni odpowiadają my mamy i wtedy my orientujemy się, że to błędy i „przepraszam pana...” [Ok]

Najwięcej problemów sprawia Ukraińcom polski system adresatywny (por. Krawczuk 2008, Korol 2007, Kowalewski 2014). Aby przewidzieć, jakiego rodzaju błędy mogą pojawiać się w wypowiedziach uczących się języka polskiego ze Wschodu, warto porównać różne realizacje zwracania się do odbiorcy w języku polskim i ukraińskim.

⁶⁸ Negatywny transfer pragmatyczny to inaczej interferencja pragmalingwistyczna.

Tabela nr 8. Porównanie systemu adresatywnego w języku polskim i ukraińskim

język polski	język ukraiński
<p>1. Leksemy typu pan, pani mogą występować w różnych funkcjach:</p> <p>a. jako rzeczownik osobowy,</p> <p>b. tytuł honoryfikacyjny dodawany do rzeczownika,</p> <p>c. zaimek 2 os. l. poj.,</p> <p>d. zaimek 3 os. l. poj.</p>	<p>1. Analogiczne leksemy w języku ukraińskim występują tylko w funkcji a i b.</p>
<p>2. Zwracanie się do drugiej osoby „na ty” lub w formie oficjalnej z wykorzystaniem leksemów pan/pani w l. poj., a panie/panowie/ państwo w l. mn.</p>	<p>2. Zwracanie się do drugiej osoby „na ty” lub „na wy”</p>
<p>3. Zwracając się do grupy ludzi w formie oficjalnej należy wybrać jeden z leksemów:</p> <p>a. panie – jeśli w grupie są same kobiety,</p> <p>b. panowie – jeśli w grupie są samo mężczyźni,</p> <p>c. państwo – jeśli w grupie są i kobiety, i mężczyźni.</p>	<p>3. Leksem <i>panove</i> odpowiadający polskiemu „panowie” stosuje się także w przypadku zwracania się do grupy osób różnej płci.</p>
<p>4. Formy pan/pani + imię mogą być stosowane tylko wtedy, gdy rozmówcy znają się.</p>	<p>4. Używanie form pan/pani + imię w sytuacji oficjalnej.</p>
<p>5. Stosowanie form pan/pani z nazwiskiem nie jest zgodne z normą. Obecne jest jednak w uzusie. Pojawia się najczęściej w relacji niesymetrycznej, w stosunku do podwładnych, petentów, pacjentów.</p>	<p>5. W sytuacjach oficjalnych często występuje zwrot imię + imię ojca, tzw. <i>po bat'kowi</i>, np. Marijo Wasyliwno.</p>
<p>6. Na polskich uczelniach panuje zasada pozostawiania w kontakcie oficjalnym. Studenci zwracają się do wykładowców używając formuł: panie profesorze, pani doktor, panie magistrze. Nauczyciele akademicy w stosunku do studentów stosują formy oficjalne, obecne są tu także zwroty pan/pani + imię.</p>	<p>6. Na wyższej uczelni studenci w stosunku do wykładowców używają zwrotu imię + imię ojca. Możliwe jest także stosowanie zwrotu <i>pane profesore</i>, ale tylko w sytuacji, gdy nie zna się imion profesora. W język ukraińskim nie występują zwroty takie jak pani magister, panie doktorze. Wykładowcy do studentów zwracają się zaś po imieniu lub po nazwisku.</p>

Opracowanie własne na podst.: Korol (2007) *Kłopoty Ukraińców z polską etykietą językową*; Krawczuk (2008), *Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)*; Krasowska (2013), *Ukraińcy*.

Opanowanie polskich zaimków jest trudne dla Ukraińców. Dotyczy to głównie tzw. zaimków honoryfikatywnych pan, pani, panowie, panie, państwo, gdyż ich zbiór jest w polszczyźnie praktycznie otwarty. Tworzą go zarówno używane w 2 i 3 os. rzeczowniki osobowe, jak i tytułowe analityczne formy honoryfikatywne rzeczowników tj. pan dyrektor, pan doktor, pan dziekan. Oto refleksje jednej ze studentek na ten temat:

Na początku mówiłam do nauczycieli po prostu „pan”, ale potem zauważyłam, że trzeba używać też tytułu, czyli „panie doktorze”, „panie profesorze”. Na naszym kierunku mieliśmy też wspólną skrzynkę pocztową i tam, jak ktoś pisał do wykładowców, to ja zauważyłam, jak trzeba się do nich poprawnie zwracać. [Kk]

Punkt drugi w tabeli przedstawia różnice w używaniu stylu oficjalnego i nieoficjalnego. Dla języka ukraińskiego i rosyjskiego charakterystyczne jest stosowanie zaimka wy dla okazania szacunku, zarówno w przypadku zwracania się do jednej osoby, jaki i do grupy ludzi. W języku polskim można się tak zwracać tylko do grupy dzieci lub osób, które bardzo dobrze znamy. W innych sytuacjach należy używać leksemów państwo, panie, panowie. Z tym łączy się jeszcze jeden problem – tym razem podobny błąd popełniają nie tylko Ukraińcy uczący się języka polskiego, ale też Polacy – jest to łączenie wyrazów państwo, panowie, panie z czasownikiem 2 os. liczby mnogiej. Można spróbować to wytłumaczyć tym, że w świadomości Ukraińca istnieje reguła, że, kiedy zwracamy się do adresata, to stosujemy analogiczny czasownik jak do zaimka wy (Korol 2007, s. 875). W przypadku Polaków używających tej konstrukcji, nie do końca można mówić o błędzie językowym. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* (Jadacka, Markowski, 2002) dopuszcza takie realizacje tylko w polszczyźnie mówionej, potocznej, w relacji nieoficjalnej.

Obserwacja zachowań językowych współczesnych Polaków skłania jednak do wyciągnięcia dalszych wniosków. Moim zdaniem, łączenie leksemów państwo, panowie, panie z czasownikiem 2 os. liczby mnogiej jest próbą zmniejszenia dystansu i „ocieplenia” relacji między rozmówcami. W polszczyźnie istnieje duża różnica między zwracaniem się do odbiorców w formie oficjalnej np. Czy mają państwo...?, a formą

nieoficjalną – Czy macie...?. Konstrukcje typu: Czy macie państwo...? mają na celu uzupełnienie tej luki⁶⁹.

Z relacji moich rozmówców wynika, że dużą trudność sprawiała im na początku zmiana kodu językowego i używanie polskich formuł oficjalnych:

(...) chociaż po kursie na Ukrainie wiedziałam, że są w Polsce formy pan/pani, to na początku nie mogłam się przyzwyczyć, żeby tak mówić i myliłam się i mówiłam wy. Potem przyzwyczyłam się i wszystko było w porządku. [Kk]

Studenci z Ukrainy zaznaczali, że formy pan/pani wydają im się bardziej formalne niż analogiczne w języku ukraińskim formy wy.

Wydaje mi się, że te polskie zwroty pan/pani są bardziej oficjalne, że przejście na wy zmniejsza nieco dystans. [Pm]

Te formy na pan/pani wydają mi się bardziej oficjalne, bo np. trzeba tak powiedzieć także do dziewczyny, której się nie zna, bo u nas to można by powiedzieć w takiej sytuacji ty. [Kk]

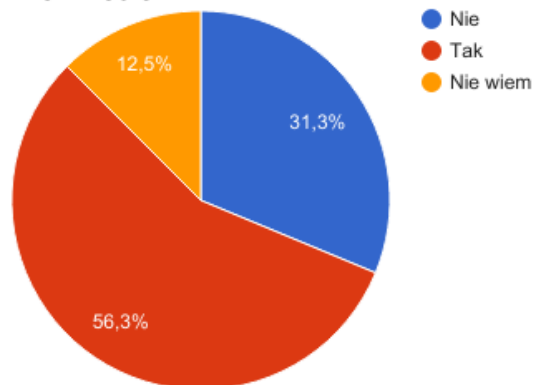
Ja już się przyzwyczyłam, że wszyscy mówią do mnie tu pani i to mi się bardziej podoba niż sposób zwracania się na Ukrainie, czyli wy. Robi się miło i czujesz się taka dorosła. A z kolei kiedy mówią do nich na Ukrainie na wy to tak, jakbyś była stara, że można by się obrazić. [Lk]

Aby sprawdzić, czy jest to opinia podzielana przez większą grupę Ukraińców, w ankiecie internetowej zapytano, czy formy pan/pani w języku polskim wydają się respondentom bardziej formalne niż ukraińskie „wy”. Wyniki przedstawiają się następująco:

⁶⁹ Językoznawcy mają różne opinie w tej sprawie. Małgorzata Marcjanik uważa, że należy postępować zgodnie z normą językową, tymczasem Mirosław Bańko jest skłonny uznawać takie konstrukcje za dopuszczalne w kontaktach z osobami, „z którymi nie jesteśmy po imieniu, ale z którymi nasze kontakty są częstsze (mówiąc w ten sposób, dajemy świadectwo, że chcemy, aby nasze kontakty z nimi były cieplejsze)” (<http://sjp.pwn.pl/poradnia>, stan z dn.16.11.2016). Obserwacja zachowań językowych Polaków skłania mnie do przyjęcia stanowiska Mirosława Bańki.

Wykres nr 8. Porównanie oficjalności zwrotów polskich i ukraińskich

13. Czy używanie w języku polskim form pan/pani/państwo jest bardziej oficjalne niż formy „wy” w języku ukraińskim?



Ponad połowa ankietowanych uznała, że zwracanie się do kogoś z użyciem formy pan/pani jest bardziej oficjalne niż stosowanie formy „wy”. To dość zaskakujący wynik. Świadczy o odbiorze polskiej grzeczności językowej. Ten element polszczyzny jawi się jako struktura bardzo formalna.

Z powyższych wypowiedzi wynika także, że rozmówcy rozumieją, iż używanie formuł pan/pani odbywa się w momencie zwracania się do osoby dorosłej. Oni, jako studenci, też zostali w Polsce zaklasyfikowani do tej grupy. Ostatnia konstatacja sugeruje jednak, że na Ukrainie podział grup wiekowych i przypisanych im rang pragmatycznych przebiega inaczej. Rozmówczynie twierdzi, że zwracanie się do kogoś z użyciem zaimka „wy” oznacza, że postrzegamy tę osobę jako starszą. Studentka mogłaby poczuć się urażona, gdyby ktoś zwrócił się tak do niej.

Problem zasygnalizowany w tabeli w punkcie czwartym został także opisany przez jednego z moich rozmówców.

(...) na uniwersytecie i do profesora to my zawsze mówimy na imię i imię po ojcu (...) „przepraszam, Władmiru Władymirowiczu, czy moglibyście przesłać do mnie jakiś temat [Pm]

Inna rozmówczyni dostrzegła też różnicę w sposobie zwracania się nauczycieli akademickich do studentów:

Też wykładowcy na uniwersytecie tutaj mówią pan/pani do studentów, a u nas na Ukrainie zawsze ty. [Kk]

Jeden z moich rozmówców zwrócił też uwagę na wpływ relacji z nauczycielem na atmosferę zajęć.

Przez kontakt oficjalny nie mogłem o wszystkich sytuacjach z życia powiedzieć pani Ani. Magdzie i wam było mi łatwiej coś takiego powiedzieć, żeby wszyscy mogli się pośmiać. Z panią Anią bałem się, że powiem coś nie tak, że ona źle mnie zrozumie. Przez ten kontakt formalny trzeba się trzymać w ramach. Bardzo dużo błędów robiłem takich, że zaczynałem mówić „Proszę pani, poczęstujcie się albo chcecie” – wykanie. W sklepie też pierwsze dwa miesiące mi się cały czas myliło i pytałem – „macie chleb?” [Rm]

Zdaniem tego studenta pozostawanie z nauczycielem w kontakcie oficjalnym sprawia, że pewnych tematów w rozmowie z nim nie należy poruszać. Jest to oczywiste, że lekcja np. języka polskiego jako obcego nie może odbywać się w takiej samej atmosferze jak wieczorne, koleżeńskie spotkanie. Okazuje się jednak, że jej oficjalność można modyfikować poprzez wybór kontaktu. Nauczyciel może pozostawać ze słuchaczami w relacjach na ty, na pan/pani lub wymagać zwracania się do siebie z użyciem formuł pan/pani, a do studentów mówić po imieniu. Każda z powyższych form kontaktu może mieć wpływ na atmosferę zajęć. Pozostawanie w relacji oficjalnej nakłada na studenta wymóg przestrzegania pewnych norm – mój rozmówca określił to koniecznością „trzymania się w ramach”.

Kolejny student dostrzegł istotną zmianę w zachowaniach grzecznościowych Polaków.

Z moich doświadczeń to z jednym nauczycielem pod koniec semestru przeszliśmy na ty, on był młody i bardzo przyjacielski. [Sm]

Procesy upraszczania polskiej grzeczności językowej, a w tym ekspansja zwracania się na ty, są sygnalizowane przez wielu polskich językoznawców (Grybosiowa 2003, Ożóg

2005, Skudrzykova 2007, Marcjanik 2002, 2008). Mój rozmówca dokonał pozytywnego wartościowania przywołanej sytuacji. Jego zdaniem przejście na ty z nauczycielem było możliwe, gdyż nie dzieliła ich duża różnica wieku. Poza tym ich wspólne zajęcia już się skończyły, więc nie istniał nakaz pozostawania w kontakcie oficjalnym – co w pewnym sensie wynika z funkcjonowania w ramach uczelni.

Studenci, którzy nie poradzi sobie z opanowaniem formuł zwracania się do innych w sytuacjach formalnych, wypracowali różne strategie unikania „utrąty twarzy”.

Z rozmowami oficjalnymi to jest fatalnie, bo właśnie nie pamiętam, jak to ma być. Wiem, że jak ktoś ma stopień doktora, to muszę zaczynać „Panie doktorze”, ale ogólnie bardzo boję się tych rozmów. Głównie boję się tego, że coś tam źle powiem i będzie to brzmiało niegrzecznie. Najpierw więc mówię, że jestem Ukraińcem i jeśli coś nie tak powiem, to z góry przepraszam. Oni też mi mówią, że jeśli nie zrozumie czegoś z wykładu to żebym pytał, ale ja nie pytam. [Rm]

Do tego momentu jeszcze nie jest dla mnie jasne, jak mam się zwracać do różnych osób na uczelni. Staram się tak ułożyć zdanie, żeby było bez tego zwracania się do odbiorcy. [Sm]

Zwrotów adresatywnych należy także używać, pisząc mejle. Większość moich rozmówców twierdziła, że komponowanie takich wiadomości nie sprawia im problemów.

Ja już pisałam kilka listów do profesorów i wiem, jakich struktur używać. To jest teraz dla mnie naturalne. [Kk]

Ja nigdy nie pisałam takich listów, ale myślę, że to nie byłoby dla mnie takie skomplikowane. [Rm]

Studenci czasem korzystali także z tłumaczy internetowych. Wskazywać to może na pewne problemy w operowaniu polszczyzną. Nie można jednak orzec, co stanowiło dla nich trudność – czy była to warstwa leksykalna, czy niezajomość struktury formy pisemnej.

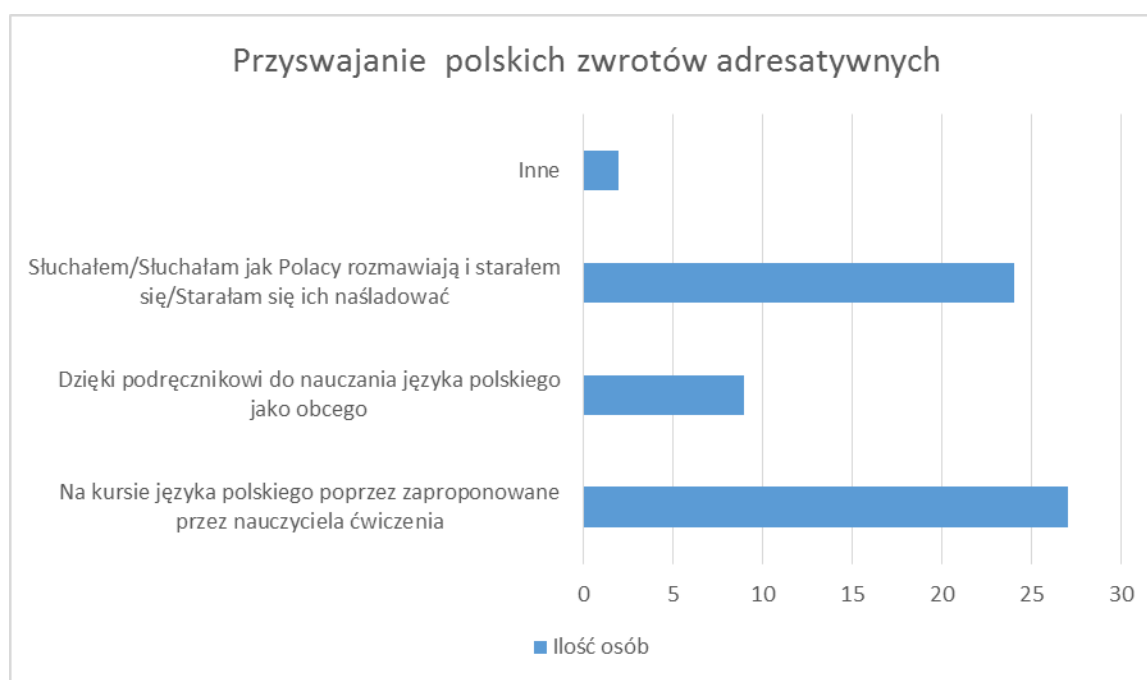
Jeśli muszę napisać mejl to zwykle najpierw piszę po rosyjsku, a potem wrzucam to do tłumacza, no i potem robię korektę, bo tam są często głupie błędy. Jeśli chodzi

o mejle do profesora, to już nie napiszę nigdy na końcu „pozdrawiam”, bo ktoś mi zwrócił uwagę, że jeśli nie znam dobrze tej osoby, to nie jest to dobre słowo. [Rm]

Na początku mejle też z tłumaczem, potem poprawianie błędów i poszczególnych słówek. Sprawdzałam to w Internecie. [Mk]

W ankiecie internetowej respondentów zapytano także o to, co pomogło im w przyswojeniu zasad stosowania zwrotów adresatywnych w języku polskim. Do pytania dołączono trzy propozycje odpowiedzi oraz opcję *inne, gdzie ankietowani mogli napisać własną odpowiedź. Dodatkowo, umożliwiono respondentom wybór więcej niż jednej opcji.

Wykres nr 9. Przystawianie polskich zwrotów adresatywnych



Najwięcej, bo aż 27 osób, stwierdziło, że wiedzę dotyczącą zwrotów adresatywnych zdobyło na kursie języka polskiego. Dużo wskazań miała także odpowiedź świadcząca o tym, że Ukraińcy próbowali naśladować językowe zachowania Polaków. Dziewięcioro ankietowanych wskazało, że to podręcznik do nppjo był przydatnym źródłem informacji na ten temat. Dwie osoby podały dodatkowo własną odpowiedź. Jeden z respondentów napisał, że po prostu znał takie zwroty, drugi zaś stwierdził, że umiejętność posługiwania

się formami typu pan/pani przychodzi z czasem. Odpowiedzi ankietowanych świadczą o tym, że **podstawę ich wiedzy na temat omawianego elementu grzeczności językowej stanowią lekcje języka polskiego oraz materiały dydaktyczne. Ważne jest jednak także to, by swoją wiedzę sprawdzać w praktyce, a także obserwować zachowania językowe Polaków i naśladować je.**

W wypowiedziach moich rozmówców odnalazłam także informacje mówiące o istnieniu sfery prywatności. Ukraińcy niechętnie podejmowali temat aktualnej sytuacji politycznej w ich kraju. Studenci, z którymi przeprowadziłam wywiady, pochodzili z różnych części Ukrainy. Domyślać się można, że ich opinie na temat tego, co aktualnie dzieje się na tym obszarze, były inne niż to, co przekazywano w polskich mediach.

Zachowując zasady grzeczności, a jednocześnie chroniąc swą sferę prywatności, często odmawiali odpowiedzi na zadawane pytania.

Dużo pytań było na temat polityki, ale ja nie chcę o tym mówić i wtedy tak mówię, że nie chcę o tym rozmawiać. [Pm]

No polityka, oni zadają pytania o politykę, a ja kiedy mam nastrój, to odpowiadam swoje zdanie, a kiedy nie, to mówię, że nie chcę o tym mówić. Oni na to normalnie reagują. To często zdarza się. No, to nie jest takie przyjemne. Ale rozumiem, że oni są ciekawi. [Ok]

Podobieństwo kultury polskiej i ukraińskiej widoczne jest także w trzecim analizowanym przeze mnie typie zachowań grzecznościowych. Specjalny szacunek okazuje się kobietom – mężczyźni otwierają im drzwi, pomagają wysiąść z autobusu itp.

Na Ukrainie mężczyźni też przepuszczają kobiety w drzwiach, to jest normalne. Już chyba nie całują w rękę, ale tutaj też tego nie widziałam. [Kk]

Ja w ogóle nie widzę różnicy w traktowaniu kobiet tu i na Ukrainie. [Rm]

Jeden z rozmówców stwierdził nawet, że takie zachowania nie ograniczają się do omawianych tu dwóch kultur.

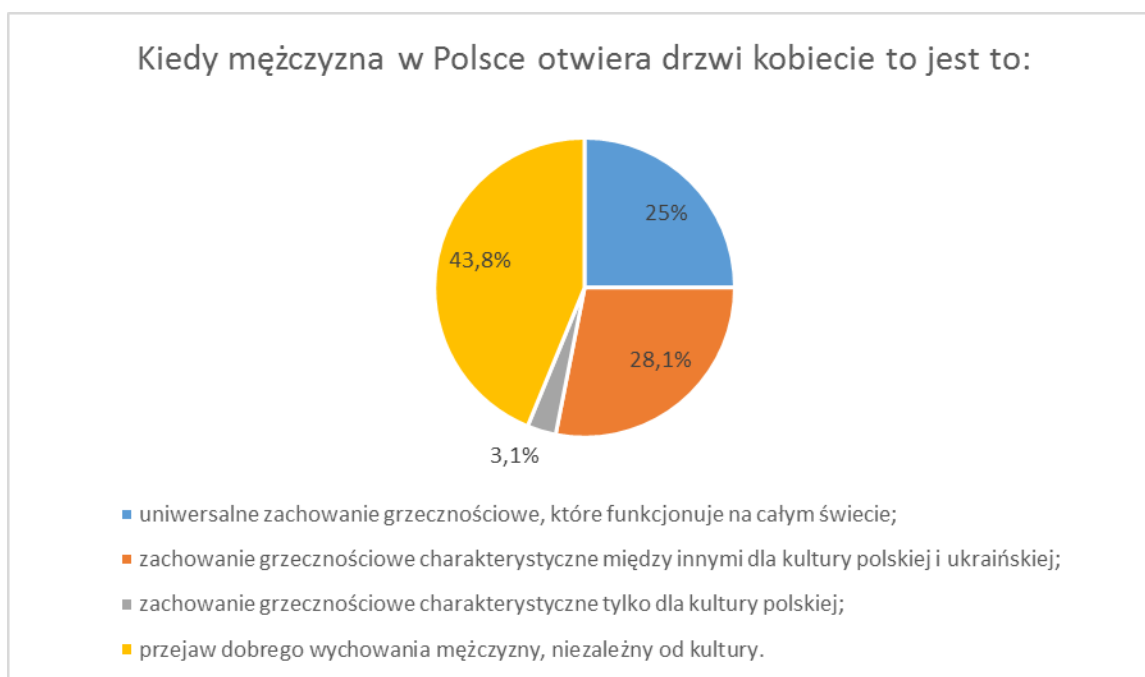
To, że mężczyźni otwierają kobietom drzwi to jest na całym świecie, uniwersalne. [Sm]

Inny zaś stwierdził, że służenie kobietom to obowiązek dobrze wychowanego mężczyzny, co nie jest warunkowane kulturą narodową, a wzorami przejętymi od rodziców.

(...) to już zależy od człowieka, ja jestem tak wychowany. Te obowiązki to np. pomóc otworzyć drzwi nawet, kiedy ja nie znam tej dziewczyny, podać rękę w autobusie. [Pm]

Dwie ostatnie wypowiedzi Ukraińców wydały się dość zaskakujące, dlatego w ankiecie internetowej postanowiono zapytać o wiedzę na temat grzecznościowych zachowań mężczyzn wobec kobiet.

Wykres nr 10. Zachowania grzecznościowe mężczyzn wobec kobiet



Prawie 44% ankietowanych stwierdziło, że otwieranie drzwi kobiecie przez mężczyznę to przejaw dobrego wychowania. 25% respondentów przyznało, że ich zdaniem jest to uniwersalne zachowanie grzecznościowe. Okazuje się więc, że opinie osób biorących udział w wywiadach nie były odosobnione. Dziewięć osób zdecydowało, że jest to zachowanie grzecznościowe charakterystyczne dla kultury polskiej i ukraińskiej.

Na tle powyższych rozważań ciekawie przedstawia się wypowiedź jednej ze studentek. Zauważa ona, że zasada specjalnego traktowania kobiet w Polsce może także sprawiać, że kobieta będzie odbierana jako słabsza, mniej wykwalifikowana od mężczyzn.

W mojej grupie studenckiej jestem jedyną dziewczyną – czuję się wyróżniana. Oni mnie też trochę tak traktują, że ja nic sama nie mogę zrobić, że nie umiem. [Mk]

Specjalny szacunek należy się w Polsce także osobom starszym oraz tym o wyższej randze pragmatycznej. Jeden z moich rozmówców znalazł się w skomplikowanej sytuacji. Pracował z osobami starszymi od siebie i bardzo szybko został ich szefem. Biorąc pod uwagę wiek, jego pozycja w hierarchii grzecznościowej była niższa od pozostałych, zaś ze względu na zajmowane stanowisko otrzymał wyższą rangę pragmatyczną.

Miałem też kontakt ze starszymi ludźmi. Pracowałem przez miesiąc w fabryce i po dwóch tygodniach dostałem awans i zostałem koordynatorem zmiany i musiałem tym starszym ludziom, innym pracownikom, mówić co mają robić, gdzie iść. To im się nie bardzo podobało. Byliśmy w relacjach na ty, mówiłem „Hej Maćku, musisz coś tam zrobić, musisz iść to zamówić, bo ja tego nie mogę zrobić”. Ale spoko, nie było żadnych konfliktów. [Rm]

6.2.1. Podsumowanie analizy wywiadów z Ukraińcami

Przywołane wypowiedzi świadczą o tym, że Ukraińcy dobrze radzą sobie z opanowaniem polskiego modelu grzecznościowego. Pomaga im w tym zapewne to, że kultura polska i ukraińska są do siebie podobne. Elementy wspólne to chociażby nakaz szczególnego traktowania kobiet, osób starszych i tych o wyższej randze pragmatycznej. Skromność, zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera i chęć służenia mu pomocą również zaliczyć można do jednego wzoru kulturowego.

Rozmówcy z Ukrainy wspominali też, że w trudnych sytuacjach komunikacyjnych (por. Kk s. 141, Rm, Mk s. 147) np. konieczność napisania listu formalnego, poszukiwali niezbędnej wiedzy w Internecie. Korzystali z tłumaczy internetowych, czasem też odnajdywali potrzebne informacje, tj. odpowiedni zwrot grzecznościowy w liście kierowanym do profesora, śledząc zachowania językowe Polaków. Strategie te to sposób samodzielnego powiększania kompetencji. J. Harmer (2008) w jednym z najważniejszych podręczników metodyki nauczania języka angielskiego pisze o autonomii ucznia. Zdaniem

tego autora nauczyciele powinni promować wśród swych uczniów samodzielne metody uczenia się (tamże, s. 394). Poszukiwanie informacji poza salą lekcyjną to jeden z czynników wpływający na szybsze osiągnięcie biegłości w języku obcym. Harmer zaznacza też, że nie wszyscy uczniowie chętnie podejmują próby samodzielnego uczenia się. Duży wpływ na to ma kultura, w której zostali wychowani (tamże). Rozmówcy z Ukrainy przyznali, że czasem stosują translatory dostępne w Internecie. Sami zauważyli, że nie jest to najlepsze źródło wiedzy, gdyż musieli poprawiać swoje teksty. Niemniej jednak, próby poszukiwania wiadomości poza salą lekcyjną są przykładem na to, że owe zagadnienia nie zostały odpowiednio przedstawione na lekcji.

W zebranych przeze mnie materiale niewiele było negatywnych ocen zachowań Polaków. Można domniemywać więc, że Ukraińcy nie chcieli źle mówić o mieszkańcach kraju, który ich przyjmuje, tym bardziej w sytuacji rozmowy z Polką – to przecież też realizacja zasady grzecznościowej.

Porównanie wyników badań uzyskanych w grupie amerykańskiej i ukraińskiej zostanie przedstawione we wnioskach końcowych tej rozprawy. Zebranie postulatów dotyczących problemów i braków w nauczaniu polskiej grzeczności językowej oraz aplikacje dydaktyczne zostaną zaprezentowane w rozdziałach siódmym i ósmym.

7. GRZECZNOŚĆ W WYBRANYCH PODRĘCZNIKACH WYKORZYSTYWANYCH W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO

W rozdziale trzecim przywołano szereg prac naukowych, które opierały się na analizie podręczników do njpjo pod kątem występujących w nich elementów grzeczności językowej. Najobszerniejsza rozprawa tego typu to monografia S. Schmidt (2004). Lingwistka poddała badaniom 35 publikacji z lat 1962–2001. S. Taboń (2010, 2012) z kolei przyjął inne podejście badawcze i postanowił skupić się na analizie podręczników nowszych, wydanych w latach 1999–2009. W swoim omówieniu ujął 28 pozycji. Inni badacze (por. Burzyńska 2002) sięgnęli także po dawne podręczniki.

Poniższe omówienie ma stanowić tło dla wyników badań z części poświęconej analizie rozmów z cudzoziemcami. Osoby, które brały udział w badaniu uczyły się języka polskiego na lektoratach w USA lub w Polsce. Amerykanie podczas kursu korzystali z podręczników *Hurra!!! Po polsku*, część 1 i 2 lub z *Polski, krok po kroku*, część 1 i 2. Ukraińcy zaś jedynie z tej drugiej publikacji. Analiza tych podręczników pod kątem występujących w nich elementów grzeczności ukaże więc, jakie wiadomości studenci mogli tam odnaleźć. Poza tym wymienione wyżej podręczniki to z pewnością najpopularniejsze pozycje do njpjo obecne na rynku. Próbując udowodnić tę tezę, skontaktowałam się z wydawnictwami. Nie ujawniono mi nakładu, ale, na przykład w przypadku serii *Hurra!!! Po polsku*, uzyskałam informację o tym, że jest ona sprzedawana do ponad 30 krajów. Seria *Polski, krok po kroku* swoją dużą popularność zawdzięcza zaś, między innymi, intensywnej promocji. Jednym ze sposobów jej wydawców na utrzymanie dużego zainteresowania jest organizacja szkoleń metodycznych dla nauczycieli jpjo.

W poniższym omówieniu znalazł się jeszcze podręcznik *Polski jest cool* (2013). Jest to pozycja stosunkowo nowa i ceniona przez glottopolonistów między innymi za przedstawienie odmiennego podejścia do prezentacji treści (por. Dembowska-Wosik 2015). Sądzę, że książka ta może konkurować z wyżej wymienionymi publikacjami o miano najpopularniejszego podręcznika ogólnego do njpjo na poziomie podstawowym.

W moim zestawieniu jest też kolejny, nowy podręcznik, tym razem przygotowany dla poziomu B1/B2. Zdecydowałam o omówieniu tu książki *Z polskim w świat* (2016), gdyż jest to pozycja, która doskonale wypełnia lukę w dotychczasowym zestawie materiałów do njpjo. Poza tym jest kierowana do studentów zza wschodniej granicy, więc warto zaprezentować szerzej, jak przedstawiono w niej elementy grzeczności.

Charakterystyka wybranych podręczników to też przegląd rozwiązań metodycznych dotyczących wprowadzania zasad etykiety do njpjo. Posłuży to z pewnością wszystkim, którzy chcieliby poświęcić więcej czasu na naukę zasad grzeczności lub przygotowanie lekcji na ten temat na podstawie dostępnych materiałów

7.1. Podręczniki dla poziomu A1

W tym podrozdziale scharakteryzowano trzy podręczniki. Poszukiwano w nich elementów polskiej grzeczności. Poniższa analiza jest szczegółowa. Jej uwieńczeniem jest sprawdzenie tego, w jakim stopniu wybrane publikacje korespondują z programami nauczania języka polskiego jako obcego.

➤ Seria *Hurra!!!* obejmuje podręczniki i zeszyty ćwiczeń przygotowane dla trzech poziomów zaawansowania językowego A1, A2 i B1. Oprócz tego w serii wydany został *Podręcznik nauczyciela*, który zawiera wskazówki pomocne w realizacji poszczególnych lekcji oraz plansze i propozycje gier językowych. Zamierzeniem wydawców było przygotowanie materiałów kompleksowo przygotowujących do egzaminu certyfikатовego z jpjo, zatem do wspomnianych już publikacji dołożono Test kwalifikacyjny oraz, wydany w trzech wersjach językowych, przewodnik po gramatyce języka polskiego (Madelska, Warchoł-Schlottmann 2013).

❖ **Małgorzata Małolepsza, Aneta Szymkiewicz, *Hurra!!! Po polsku 1, Podręcznik studenta*, wyd. Prolog, ss. 168.**

Formy powitalne i pożegnalne są prezentowane w podręczniku *Hurra!!! Po polsku 1* w lekcji 0. Dzięki ilustracjom w sposób bardzo czytelny zarysowuje się różnica między językiem oficjalnym, nieoficjalnym i uniwersalnym. Wskazywanie różnic w użyciu poszczególnych wyrażen ze względu na relacje między partnerami jest zagadnieniem ważnym, chociażby ze względu na prymat języka angielskiego, który zasadniczo różni się

w tych kwestiach od polskiego. Zestaw podanych formuł powitalnych i pożegnalnych w omawianym podręczniku przedstawia się następująco:

Tabela nr 9. Zestawienie powitań i pożegnań w podręczniku *Hurra!!! Po polsku 1*

	powitania	pożegnania
oficjalnie	Dzień dobry. Dobry wieczór.	Do widzenia. Dobranoc.
nieoficjalnie	Cześć.	Cześć. Na razie.

Opracowanie własne

W kolejnych lekcjach pojawia się także formuła *dzień dobry pani/panu*. W kontaktach oficjalnych występuje także zwrot *witam*. W kontaktach równorzędnych, nieoficjalnych, najczęściej reprezentowane jest wyrażenie *cześć*, obocznie pojawia się także *hej*.

Lekcja 1. wprowadza nowe słownictwo związane z przedstawianiem się. Uwaga uczących się po raz kolejny zwrócona jest na różnicę pomiędzy użyciem poszczególnych formuł w kontaktach nieoficjalnych i oficjalnych. Pojawiają się następujące zwroty: *Jestem Ewa, Nazywam się Mikulska, Mam na imię Jan* (s. 10). Grzecznościową obudowę tego typu wyrażeń stanowią wyrażenia: *Miło mi, Bardzo mi miło* (s. 10). Brak w książce formuł, które umożliwiają przedstawianie komuś kogoś, takich jak np.: *Chciałabym panu / pani / państwu / ci przedstawić..., Wy się chyba nie znacie. To jest...* Mogłyby one zostać zaprezentowane w formie odpowiednich dialogów. Nie są to jednak autonomiczne akty grzecznościowe, są elementem wprowadzającym i obudowującym w sytuacji przedstawiania komuś kogoś, nie stanowią więc gotowego szablonu i mogą być różnie modyfikowane. Podobną funkcję pełnią także pytania grzecznościowe. W omawianym podręczniku w lekcji 1. pojawia się pytanie *Jak się masz?* wraz z szeregiem odpowiedzi. Moją uwagę zwróciło szczególnie umiejscowienie omawianego zwrotu w dialogu między kolegami ze szkoły (sugeruje to ilustracja). Wyrażenie takie jest raczej rzadko używane w kontaktach równorzędnych, a w tej konkretnej sytuacji wydaje się wręcz sztuczne. Bardziej naturalne byłoby pytanie *Co słychać?*. Doświadczenie lektorskie pokazuje, że studenci chętniej przyswajają i stosują pytanie *Jak się masz?* Moje wątpliwości, co do jego użycia, pojawiają się jednak wtedy, kiedy kilka razy dziennie przychodzi mi na nie odpowiadać. Bardzo rzadko słyszę je z ust

Polaków, za to cudzoziemcy traktują je zapewne jako odpowiednik angielskiego *How are you?*, które w języku angielskim jest w wielu kontekstach nieodłączną częścią powitania.

Podręcznik *Hurra!!! Po polsku I* prezentuje, zgodnie z zaleceniami ESOKJ, także wzory różnego rodzaju listów, w których pojawiają się formuły powitań i pożegnań. W przypadku wiadomości mejlowych i smsów są to powitania typu: *Cześć, Kasiu!, Hej, Adam!* (s. 73), *Cześć Jacek* (s. 84), *Szanowni Państwo* (s. 113) oraz pożegnania czy formuły finalne: *Pa!* (s. 73), *Pozdrawiam serdecznie* (s. 84), *Z poważaniem* (s. 113). W przypadku listów tradycyjnych zwroty rozpoczynające wypowiedź to: *Droga Redakcjo* (s. 121), *Szanowna Redakcjo* (s. 128), *Szanowni Państwo* (s. 144), zaś kończące: *Z poważaniem* (s. 128), *Z wyrazami szacunku* (s. 144). W książce przedstawiono także projekty pocztówek, w których formuły powitalne reprezentowane są przez: *Kochani Rodzice!, Kochana Ciociu!, Drogi Wojtku!, Droga Aniu!, Cześć Marek!, Cześć!* (s. 113), a pożegnalne przez: *Do zobaczenia, Do zobaczenia w Warszawie* (s. 113). Wiadomości mejlowe, smsy, listy czy kartki pocztowe przedstawiają kontakt pośredni. Ma on specyficzne cechy, różniące go od kontaktu bezpośredniego – jest przede wszystkim ściśle skonwencjonalizowany. Formuły powitalne pełnią jednocześnie funkcję wprowadzenia do rozmowy, szablonowego rozpoczęcia komunikatu. Pożegnania w listach, szczególnie oficjalnych, są zaś formą okazania szacunku odbiorcy, czyli realizacją nadrzędnej zasady grzeczności polskiej.

Ważny z grzecznościowego punktu widzenia zwrot *proszę* występuje w podręczniku *Hurra!!! Po polsku I* niezwykle często i w różnych kontekstach:

1. w poleceniach do ćwiczeń: *proszę powtórzyć / napisać / posłuchać / porozmawiać / uzupełnić / odpowiedzieć / wpisać* itp. Omawiany zwrot jest tu etykietalną obudową innych aktów mowy i spełnia funkcję impresywną,
2. w sformułowaniach typu *proszę kawę, rosół*,
3. w akcie aprobaty: *proszę, bardzo proszę*,
4. w formie pytania: *proszę?*. W takim przypadku oznacza to samo co *slucham?*, jest to prośba o powtórzenie bądź zasygnalizowanie, że nie usłyszało się wypowiedzi przedmówcy. W zależności od kontekstu, zwrot ten, wraz z odpowiednią artykulacją, wyrażać może zdziwienie lub niedowierzanie związane z usłyszaną informacją,
5. w przypadku wręczania komuś czegoś np. kiedy kelner podaje potrawy gościom.

Podziękowania w omawianym podręczniku pojawiają się najczęściej w swojej prymarnej funkcji, czyli jako tzw. podziękowania kurtuazyjne. Są one najczęściej wymuszone sytuacją lub konwencjami społecznymi. Podziękowania często są też po prostu odpowiedzią na inne zwroty grzecznościowe, takie jak życzenia, gratulacje, pozdrowienia. Występują też jako zdawkowe odpowiedzi w sytuacjach świadczenia różnego rodzaju usług w sklepie, urzędzie np.: *Klient: Proszę. / Kelner: Dziękuję.* W takich sytuacjach najważniejszą funkcją tego zwrotu nie jest wcale podziękowanie, ale potwierdzenie przyjęcia czegoś do wiadomości lub zakończenie kontaktu. Wyrażenie *dziękuję* pojawia się w podręczniku także ze wzmocnieniem: *dziękuję bardzo.* W polszczyźnie występują ponadto jeszcze inne wzmocnienia słowa *dziękuję*, np. *dziękuję pięknie, dziękuję uprzejmie, serdecznie dziękuję.* Podziękowania, zgodnie z polską zasadą grzecznościową, dotyczącą pomniejszania swoich zasług, prowokują reakcję adresata (Kita 2005, s. 211). W omawianym podręczniku znalazła się jedna forma spełniająca taką funkcję: *nie ma za co.*

W podręczniku *Hurra!!! Po polsku 1* także zwrot *przepraszam* występuje w różnych sytuacjach komunikacyjnych. Zgodnie z polską etykietą językową przeprasza osoba, która chce okazać skruchę za nietakt, który popełniła lub popełni (Kita 2005, s. 244). Jest to akt zupełnie symboliczny, bowiem nie cofa czasu, a jedynie zaciera wspomnienie zachowania obraźliwego. W omawianym podręczniku leksem *przepraszam* występuje jako zwyczajne wyrażenie aktu skruchy. Pojawia się też ze wzmocnieniem: *I jeszcze raz przepraszam.* W książce przedstawiono także rodzaje reakcji na akt przepraszania: *nie ma za co, nic nie szkodzi.* Takie odpowiedzi są oczywiście realizowane, jeśli wyrządzona szkoda była niewielka, dotyczy to zwykle sytuacji kurtuazyjnych. Zwrot *przepraszam* funkcjonuje także jako wyrażenie służące grzecznemu zwróceniu uwagi. Reakcją na to jest często użycie innego zwrotu grzecznościowego: *proszę.* Takie sytuacje często mają miejsce, jeśli w jakiś sposób naruszamy bądź mamy zamiar naruszyć terytorium partnera interakcji. Tu pojawiają się różnego rodzaju uzupełnienia, np. *przepraszam, gdzie jest..., przepraszam, czy to..., przepraszam, nie rozumiem.*

Autorki podręcznika już w lekcji pierwszej wprowadzają koniugację podstawowych czasowników. W tabelach odmiany w 3 os. l. poj. i mn. obok zaimków osobowych umieściły też formy grzecznościowe *pan, pani, państwo.* Taka prezentacja zależności gramatycznych znacznie ułatwia studentom zapamiętanie zasad i wykonywanie ćwiczeń polegających

np. na transformacji ze stylu oficjalnego na nieoficjalny lub odwrotnie. Bardzo uważnych studentów zdziwić może zapewne jeden przykład w lekcji 5. (pkt. 3, ćw. 15b, s. 49). Jest to ćwiczenie na rozumienie ze słuchu, w którym uczący się musi uzupełnić puste miejsce. W krótkim dialogu pojawia się takie pytanie: *Czy macie Państwo już książkę Jerzego Pilcha?* Trudno jednoznacznie orzec, czy autorki celowo zamieściły te formy, chcąc tym samym zwrócić uwagę studentów na formę użytkową języka, czy jest to ich przeoczenie⁷⁰.

➤ *Polski, krok po kroku* to kolejna seria materiałów do njpjo. W jej skład wchodzi dwa podręczniki kursowe: na poziom A1 i A2, oraz odpowiadające im zeszyty ćwiczeń, a także zestaw tablic gramatycznych, szablony gier językowych i platforma internetowa e-polish.eu⁷¹. Na potrzeby tej pracy analizie poddam tylko podręczniki. Będę w nich poszukiwać elementów polskiej grzeczności językowej.

❖ **Iwona Stemppek, Anna Stelmach, Sylwia Dawidek, Aneta Szymkiewicz, *Polski, krok po kroku 1, Podręcznik studenta A1*, wyd. Polish-courses.com, 2012, ss. 180.**

Formuły powitań i pożegnań, jak zwykle to bywa w podręcznikach przygotowanych dla poziomu A1, znajdują się w pierwszej lekcji. Ich zestawienie przedstawia się następująco:

Tabela nr 10. Zestawienie powitań i pożegnań w podręczniku *Polski, krok po kroku 1*

	powitania	pożegnania
oficjalnie	Dzień dobry. Dobry wieczór.	Do widzenia. Dobranoc.
nieoficjalnie	Cześć.	Cześć. Do jutra. Do zobaczenia. Na razie. Pa.

Opracowanie własne

Pominięto tu kłopotliwy zwrot *witam*. Jego użycie jest bowiem poprawne jedynie w kontakcie nierównorzędnym, co więcej stosować go może tylko osoba stojąca wyżej

⁷⁰ Transkrypcja całego nagrania do tego ćwiczenia znajduje się na końcu podręcznika. Oprócz podanego przeze mnie przykładowu, w nagraniu pojawia się jeszcze jedna podobna konstrukcja: *Państwo organizujecie (...)*.

⁷¹ Recenzja całej serii materiałów znajduje się w 21 numerze czasopisma „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, zob. Dembowska-Wosik 2014.

w hierarchi społecznej. Z doświadczenia lektora wynika, że studenci chętnie przyswajają te pierwsze formuły grzecznościowe, a czasem też, dzięki kontaktom z polskimi rówieśnikami, dołączają do listy jeszcze inne nieoficjalne zwroty np. *siema, hej, nara*.

Omawiane leksemy zostały przedstawione w podręczniku w krótkich dialogach, a także w czarno-białym komiksie. Dzięki ilustracjom i zdjęciom łatwo odgadnąć ich znaczenie np. na rysunku widać dwie elegancko ubrane osoby, nad nimi niebo pełne gwiazd – dymki zawierają treść *Dobry wieczór*. Do podręcznika dołączona jest płyta CD, więc jest także możliwość odsłuchania tych krótkich dialogów. Lekcja 1. wprowadza także istotny podział na język oficjalny, nieoficjalny i uniwersalny. Aby zasygnalizować styl, autorki zdecydowały się używać małych ikonek – mężczyzna w kapeluszu symbolizuje styl oficjalny, chłopiec w czapce z daszkiem styl nieoficjalny, a dziewczyna styl uniwersalny.

W lekcji 1. zaprezentowano także formuły związane z przedstawianiem się. Znów dokonano podziału na styl oficjalny i nieoficjalny. Przedstawiono krótkie dialogi, których można także posłuchać. Każda wymiana zdań (s. 9) kończy się formułą *miło mi* lub *bardzo mi miło*, czyli etykietalnymi obudowami aktu. Jedno z ćwiczeń wprowadza także ważne z grzecznościowego punktu widzenia polecenie – *proszę się przedstawić*.

W lekcji 2. znajdują się dialogi bazujące na formułach grzecznościowych przedstawionych wcześniej. Dodatkowo wprowadzone zostają tu pytania grzecznościowe. Autorki podręcznika wybrały następujące nieoficjalne pytania grzecznościowe: *Co u ciebie?, Co słyhać?, Co nowego?*, a także jedno w stylu oficjalnym: *Co u pana/pani słyhać?* Podano także zestaw reakcji językowych. Wprowadzone pytania wymuszają odpowiedzi, które często sprawiają wiele trudności uczącym się języka polskiego. Problemy te dotyczą przede wszystkim wymowy formuł *Wszystko w porządku, Wszystko dobrze*. Komplikacja pojawia się także, gdy po odpowiedzi na takie pytanie chcemy je ponownie zadać. Wymaga wtedy od nas pytania *A u ciebie? A u pana/pani?*, a nie poznanego wcześniej przez słuchaczy *A ty?* Autorki książki postanowiły przedstawić tę zasadę w formie dialogu, w którym nauczycielka poprawia studenta, używającego w tym kontekście pytania *A ty?* (s. 13).

Tom: Cześć, co słyhać?

Uwe: Cześć. Dziękuję, wszystko dobrze, a ty?

Nauczycielka: Nie „a ty?”, ale „a u ciebie?”. Proszę powtórzyć. (s. 13)

Należy docenić wybór autorek, które zrezygnowały z użycia pytania prostszego – *Jak się masz?* na rzecz tego bardziej naturalnego, częściej używanego przez Polaków, czyli *Co słyhać?*

W lekcji 2. pojawia się też po raz pierwszy odmiana czasownika, a wraz z nią zaimki osobowe. Obok nich zaprezentowano również formy grzecznościowe *pan, pani, panowie, panie, państwo*. Tabele odmiany przedstawione w tym miejscu nie wskazują jednak na to, jaka forma czasownika po nich występuje.

Podręcznik *Polski, krok po kroku 1* wyróżnia się bardzo dużą liczbą tekstów. Ich bohaterami są cudzoziemcy mieszkający w Polsce oraz ich polscy znajomi. Postacie te są wyraziste, a dialogi, które prowadzą, pełne humoru. Większość rozmów toczy się między rówieśnikami, którzy pozostają w kontakcie nieoficjalnym. Student ma więc szansę obserwować, jak zwracają się do siebie ludzie młodzi. Dialogi w sytuacjach oficjalnych prezentują standardowe sytuacje komunikacyjne tj. w kiosku (s. 48), w sklepie (s. 51), w restauracji (s. 65), na poczcie (s. 102), w recepcji hotelu (s. 124), na dworcu kolejowym (s. 133), w rejestracji przychodni (s. 169, 170), u lekarza (s. 169, 170). Przedstawiono także formuły niezbędne do prowadzenia rozmowy telefonicznej z osobą nieznaną (s. 64, 127, 147). Autorki przedstawiły też sposób na przyciągnięcie uwagi osoby o w sytuacji kontaktu nierównorzędnego: *Przepraszam, co pani robi?* (s. 41), *Przepraszam, czy mogę prosić o rozmiar większe?* (s. 156). W podręczniku znajduje się tylko jeden zwrot adresatywny z tytułem tj. *Dzień dobry, pani doktor.* (s. 169). Nie został tu przedstawiony ani jeden dialog umiejscowiony w kontekście uczelni wyższej. Z jednej strony można uznać, że dzięki temu podręcznik jest uniwersalny, z drugiej strony wielu osobom uczącym się jpjo, a są wśród nich studenci i kandydaci na studia wyższe w Polsce, nie dostarcza się odpowiednich wzorców komunikacyjnych, które ułatwiają funkcjonowanie w życiu uczelni. (Przypomnijmy, że słownictwo i zwroty adresatywne pojawiające się w tym kontekście, są w języku polskim specyficzne i trudne).

Polski, krok po kroku 1 przedstawia tylko jedną formę pisemną. Są to życzenia (s. 138). Ani razu nie pojawia się forma wiadomości mejlowej. Z doświadczeń lektora wynika, że jest to bardzo ważne zagadnienie. Studenci wielokrotnie zgłaszają, że nie wiedzą, jakich formuł używać, by rozpocząć lub zakończyć mejl. Jest to niezwykle popularna forma zarówno w kontaktach równorzędnych, jak i nierównorzędnych.

➤ W 2013 roku na rynku wydawniczym ukazała się kolejna seria do nppjo. *Polski jest cool* to pozycja przeznaczona dla uczących się na poziomie A1. W skład serii wchodzi książka studenta, zeszyt ćwiczeń oraz podręcznik nauczyciela.

❖ **Ewa Piotrowska-Rola, Marzena Porębska, *Polski jest cool, Książka studenta, Szkoła Języka i Kultury Polskiej KUL i Wydawnictwo „Episteme”, Lublin 2013, ss. 322.***

Tak jak we wcześniej omawianych podręcznikach lekcja pierwsza prezentuje formuły powitań i pożegnań w języku polskim. Już na samym początku nacisk położony jest na rozróżnienie stylów formalnego i nieformalnego. Pomagają w tym ilustracje prezentujące kontekst. Zbiór powitań i pożegnań w podręczniku *Polski jest cool* prezentowany w lekcji 1. jest taki sam jak w książce *Hurra!!! Po polsku 1* (por. tab. 7). Znajduje się tu również dużo ćwiczeń przeznaczonych do słuchania, podręcznik zawiera bowiem płytę CD z nagraniami w formacie mp3. Lekcja 1., oprócz formuł powitalnych i pożegnalnych, wprowadza także leksykę związaną z przedstawianiem się. Zwykle, po krótkim dialogu i czytelnej tabeli, następuje szereg ćwiczeń automatyzujących użycie konkretnych form. Jedno z zadań szczególnie zwróciło moją uwagę. Instrukcja nakazuje uzupełnienie zdań wyrazami z ramki (*pan, pani, on, ona*), a przykładowe sentencje wyglądają następująco:

- Jak się nazywa?
- Ona nazywa się Ewelina Kownacka.
- Jak się nazywa?
- Nazywam się Jakub Nowak (ćw. 8 s. 16).

Dzięki temu ćwiczeniu w jasny sposób sygnalizuje się studentom, że w języku polskim, zwracając się do osoby w sposób oficjalny, używamy odpowiednich form grzecznościowych, które łączą się z czasownikiem w 3 os. l. poj.

Lekcja 2. zaczyna się od ćwiczenia, które swą formą przypomina komiks. Wprowadzone zostaje w ten sposób niezwykle ważne słownictwo związane z etykietą językową. Uczący się poznają następujące zwroty: *proszę, dziękuję, przepraszam, nic nie szkodzi, na zdrowie, smacznego, nawzajem, nie ma za co*. Pojawia się też pytanie o samopoczucie i sposoby jego wyrażania. Autorki książki zdecydowały się na wybór formuły *Co słychać?*. Dołączyły do niej zestaw następujących odpowiedzi: *świetnie, bardzo*

dobrze, dobrze, tak sobie, źle, bardzo źle, fatalnie. Nie są to prawdopodobnie najbardziej naturalne repliki językowe w tym kontekście. Są za to łatwiejsze od zawartej w podręczniku *Polski 1, krok po kroku* odpowiedzi *wszystko w porządku*. Być może chęć ułatwienia przyswojenia tego elementu była motywacją autorki książki co do wyboru powyższych leksemów.

W omawianym podręczniku bardzo wcześnie, bo już w lekcji 5., wprowadzono czasownik *chciałbym / chciałabym*. Nadrzędnym celem przedstawienia tej konstrukcji jest wyrażenie grzecznej prośby np. *chciałbym zamówić taksówkę* (s. 54). Uważam, że jest to bardzo trafny pomysł. Dzięki czasownikowi modalnemu student ma możliwość wyrażenia prośby związanej z czynnością i nadania swojej wypowiedzi funkcji impresywnej. Temat wyrażania prośby powraca także w lekcji 19. Tym razem autorki zastosowały czasownik modalny *móc*. Strukturę tworzenia prośby z użyciem tego czasownika jak zwykle przedstawiły w tabeli. Znalazł się tu przykład użycia formy charakterystycznej dla sytuacji formalnej: *Czy może pan otworzyć okno?*, sytuacji nieformalnej: *Czy możesz otworzyć okno?* i dla sytuacji, gdy nadawca komunikatu prosi o pozwolenie: *Czy mogę otworzyć okno?* (s. 239). Wyrażanie prośby za pomocą wspomnianych czasowników modalnych jest łatwe dla uczących się języka polskiego. Sami Polacy także często korzystają z tej struktury, bo jest ona wyrazem ich grzeczności wobec odbiorcy komunikatu.

Autorki podręcznika *Polski jest cool* zadbały też o to, by studenci, poprzez teksty zamieszczone w książce, poznali różne formy pisemne wypowiedzi. Dwa razy pojawia się wzór wiadomości mejlowej. W obu przypadkach są to mejle nieformalne. Podano formuły rozpoczynające: *Cześć Marek!*, *Kochana...* / *Kochany...* oraz finalną: *Pozdrawiam*. Przedstawiono także typową dla polskich listów formułę inicjalną: *Przepraszam, że nie pisałem...* (s. 213). Brakuje w podręczniku również wzoru listu oficjalnego, kierowanego do osoby, której nadawca nie zna. Poza tym w książce znajdują się także wzory kartek pocztowych z pozdrowieniami. Tym razem reprezentują one wszystkie style. Na szczególną uwagę zasługują formy adresatywne użyte w tych tekstach: *Szanowna Pani Profesor!*, *Kochani!* (s. 261). Są to szablonowe zwroty, które, w zależności od relacji między osobami, można modyfikować tylko w niewielkim stopniu. Inne krótkie formy pisemne pojawiające się w książce to życzenia z okazji świąt, urodzin i imienin oraz gratulacje.

7.1.1. Porównanie podręczników do njpjo na poziomie A1.

Porównanie omówionych wyżej podręczników zacznę od sprawdzenia, w jaki sposób wypełniają one zalecenia dotyczące grzeczności zawarte w *Programach nauczania języka polskiego jako obcego* (Janowska i in. 2011). W pracach nad tworzeniem tego opracowania brali udział językoznawcy z Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Programy przedstawiają treści nauczania na każdy z sześciu poziomów biegłości językowej. Ramą referencyjną dla całości jest *Europejski system opisu kształcenia językowego* (2003). Układ treści nauczania w omawianej publikacji ma charakter spiralny, co oznacza, że na kolejnych etapach nauki powraca się do tych samych zagadnień stopniowo je rozszerzając.

W zbiorze znalazło się wiele treści nauczania dotyczących grzeczności językowej. Na szczególną uwagę zasługują zagadnienia zawarte w katalogu funkcjonalno – pojęciowym. Autorzy *Programów* założyli, że:

(...) uczący się na poziomie A1 opanują umiejętność dostosowania form wypowiedzi do wieku i statusu rozmówców oraz zachowywania się odpowiednio pod względem językowym, występując w różnych rolach komunikacyjnych (Janowska i in. 2011, s. 22).

Uczący się powinni więc poznać zasady i zrytualizowane zwroty grzecznościowe obowiązujące w różnych sytuacjach komunikacyjnych. Jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu jest właściwa prezentacja treści nauczania w podręczniku.

Poniższa tabela przedstawia zalecane dla poziomu A1 funkcje komunikacyjne (zgodnie z katalogiem funkcjonalno-pojęciowym s. 23) oraz ich występowanie w trzech podręcznikach na poziom A1:

1. *Hurra!!! Po polsku 1,*
2. *Polski, krok po kroku 1,*
3. *Polski jest cool.*

Tabela nr 11. Porównanie podręczników na poziom A1

Kontakty społeczne – działanie i reakcja:	<i>Hurra!!! Po polsku 1</i>	<i>Polski, krok po kroku 1</i>	<i>Polski jest cool</i>
nawiązywanie kontaktu	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1
powitania	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1

pożegnania	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1
pozdrawianie	nie	nie	nie
przedstawianie się	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1
przedstawianie kogoś	nie	Tak, lekcja 22	nie
pytanie o samopoczucie	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 2	Tak, lekcja 2
wyrażanie swojego samopoczucia	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 2	Tak, lekcja 2
dziękowanie	Tak, lekcja 0	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1
przepraszanie	Tak, lekcja 0	Tak, lekcja 1	Tak, lekcja 1
zapraszanie	Tak, lekcja 8	Tak, lekcja 12	Tak, lekcja 12
składanie życzeń	Tak, lekcja 19	Tak, lekcja 21	Tak, lekcja 22

Opracowanie własne

Zwroty grzecznościowe realizujące funkcje powitań, pożegnań, nawiązywania kontaktu oraz przedstawiania się w każdym z analizowanych podręczników znajdują się w lekcji pierwszej. Formuły kończące kontakt, szczególnie w sytuacjach oficjalnych, takie jak zwroty *miło mi, bardzo mi miło* również pojawiają się we wszystkich książkach już na początku. W żadnym z podręczników nie zamieszczono zaś formuł związanych z pozdrawianiem tj. *Proszę pozdrowić mamę! Pozdrowienia dla rodziny*. Wszędzie pojawiają się instrukcje typu *proszę się przedstawić*, ale nie ma struktur wprowadzających przedstawianie kogoś. Jedynie w podręczniku *Polski, krok po kroku* pojawia się dialog, w którym jeden z rozmówców przedstawia nową znajomą swoim koleżankom (s. 148).

Częścią formuł inicjujących kontakt są też pytania grzecznościowe. Najlepiej materiał ten został przedstawiony w podręczniku *Polski, krok po kroku 1*. Znajduje się tam najwięcej typów pytań. W książce *Hurra!!! Po Polsku 1* wprowadzono już w pierwszej lekcji pytanie łatwe: *Jak się masz?*. Nie jest to jednak formuła często używana przez Polaków. W dalszej części podręcznika w dialogu pojawia się pytanie *Co słychać?* (s. 69). Jest to więc szansa na wskazanie tej formy uczącym się. W podręczniku *Polski jest cool* funkcjonuje pytanie *co słychać?*, jednak zestaw reakcji językowych nie do końca odzwierciedla język, którym na co dzień posługują się Polacy.

Dziękowanie i *przepraszanie* to funkcje, które pojawiają się we wszystkich omawianych podręcznikach. Na szczególną uwagę zasługuje materiał przedstawiony w książce *Polski jest cool* w lekcji drugiej. Krótkie dialogi z użyciem zwrotów *przepraszam* i *dziękuję* zostały tu wzbogacone o ilustracje, które ułatwiają zrozumienie treści. Wybrane

sytuacje komunikacyjne są bardzo ważne i często wykorzystywane w codziennych kontaktach np. *Dziękuję – Nie ma za co; Przepraszam – nic nie szkodzi*. Formuły realizujące funkcje zapraszania oraz różne językowe reakcje na akt zapraszania także znajdują się w każdym z omawianych podręczników. Podobnie w przypadku składania życzeń – wszystkie książki prezentują odpowiednie realizacje językowe. Wszędzie też znalazło się miejsce na tekst piosenki *Sto lat!*.

W *Programach* nakreślono także zestaw zagadnień socjolingwistycznych i socjokulturowych dla poziomu A1. Osiągnięcie kompetencji w tym zakresie oznacza umiejętność posługiwania się strukturami językowymi stosownie do kontekstu sytuacyjnego oraz rozumienie zachowań językowych i pozajęzykowych Polaków. Autorzy opracowania zakładają, że:

(...) uczący na poziomie A1 poznają i będą w stanie naśladować najbardziej typowe zachowania Polaków, będą wiedzieli, co wypada, a czego nie wypada robić w podstawowych sytuacjach życia codziennego (Janowska i in. 2011, s. 35).

Sytuacje te zostały zestawione w *Katalogu zagadnień socjolingwistycznych i socjokulturowych*. Przedstawiają się one następująco:

1. Nawiązywanie i podtrzymywanie kontaktu:
 - 1.1. bezpośrednie przedstawianie się w kontaktach oficjalnych i nieoficjalnych;
 - 1.2. przedstawianie osoby trzeciej w kontaktach oficjalnych i nieoficjalnych;
 - 1.3. kontakt w rozmowie telefonicznej:
 - 1.3.1. przedstawienie się w rozmowie telefonicznej,
 - 1.3.2. prośba o przywołanie osoby trzeciej,
 - 1.3.3. prośba o przekazanie informacji,
 - 1.3.4. pory dzwonienia;
 - 1.4. zwracanie się do innych osób w sposób oficjalny / nieoficjalny
 - 1.5. powitania – oficjalne i nieoficjalne;
 - 1.6. pożegnania – oficjalne i nieoficjalne;
 - 1.7. kontakty towarzyskie:
 - 1.7.1. umawianie się na spotkanie oraz akceptacja / odmowa propozycji spotkania;
 - 1.8. kontakt niewerbalny:
 - 1.8.1. dystans między rozmówcami;

1.9. podstawowe zasady grzeczności na co dzień.

2. Rytuały społeczne:

2.1. zachowanie przy stole:

2.1.1. częstowanie – akceptacja i odmowa poczęstunku; podziękowanie;
pory posiłków, najpopularniejsze polskie potrawy (tamże, s. 24–25).

Zagadnienia socjolingwistyczne i socjokulturowe łączą się oczywiście z modelem grzeczności językowej. W sytuacjach związanych z nawiązywaniem i podtrzymywaniem kontaktu należy chociażby rozróżniać rejestr językowy i dobierać zwroty grzecznościowe w zależności od statusu społecznego rozmówców. Poza sytuacjami, które zostały już omówione przy okazji katalogu funkcjonalno – pojęciowego, pojawia się tu także kontakt w rozmowie telefonicznej. Analizowane podręczniki prezentują wiele rozmów telefonicznych. Bohaterowie tych tekstów dzwonią np. do księgarni, na pływalnię, do kina (*Hurra!!! Po polsku 1*, s. 48–49), do restauracji (*Polski, krok po kroku*, s. 64), po taksówkę (*Polski jest cool*, s. 53–54). Często pojawiają się też dialogi w sytuacjach nieformalnych np. w podręczniku *Hurra!!! Po polsku* bohaterowie tekstu umawiają się na spotkanie (s. 69). Temat ten szeroko został omówiony w książce *Polski jest cool*. Autorki wprowadziły wiele przydatnych zwrotów np. *ślucham, proszę zadzwonić później, do usłyszenia* (s.145) i pozostawiły dla uczących się zadanie, by te formuły zaklasyfikować do jednego z trzech stylów języka. Przedstawiły też przydatną strukturę: *Czy mogę rozmawiać z + Instr.* (s. 146).

Przykłady takich zagadnień jak: dystans między rozmówcami i zachowanie się przy stole ukazane zostały w podręczniku *Polski, krok po kroku 1*. Wynika to przede wszystkim z faktu, że w książce pojawiają się bohaterowie i ich losy tworzą ciekawą fabułę. Sposoby unikania odpowiedzi na pytania wprowadza postać Mami, która jest nieśmiała i preferuje zachowanie pewnego dystansu w kontaktach z kolegami. Sytuacje przy stole i podczas jedzenia przedstawione zostały w lekcji ósmej. Polska rodzina, która gości w swoim domu Mami, zasiada kolejno do śniadania, obiadu i kolacji. Gospodarze proponują Japonce różne dania, zapraszają ją do stołu i jednocześnie opowiadają, o tym, co i kiedy Polacy najczęściej jedzą. Ciekawie też wprowadzono w tym podręczniku element zasad dobrego wychowania, czyli grzeczności na co dzień. Prezentuje to poniższy dialog:

Mami: Ile pani ma lat?

Pani Maj: Dlaczego pytasz?

Mami: Ćwiczę liczebniki.

Pani Maj: Wiesz, w Polsce nie pytamy kobiet, ile mają lat. To trochę nieelegancko, ale nie ma problemu, ja mam... (s.35)

Ten krótki tekst jest łatwy do zrozumienia, a jednocześnie w sposób zabawny wprowadza wiedzę socjokulturową. Należy żałować, że nie udało się w ten sposób zaprezentować jeszcze innych przykładów zachowań związanych z grzecznością.

Podsumowanie to warto zamknąć kilkoma uwagami ogólnymi wskazującymi mocne i słabe strony każdego z podręczników.

Książka *Polski, krok po kroku 1* obfituje w dialogi. Dzięki wprowadzeniu już na samym początku bohaterów – cudzoziemców, którzy przyjechali do Polski na kurs językowy, słuchacz śledzi ich poczynania. Poznaje ich poprzez rozmowy zarówno nieoficjalne, które prowadzą między sobą, jak i oficjalne w różnych sytuacjach np. na poczcie, na dworcu kolejowym. Przy czym zaznaczyć trzeba, że znacznie więcej jest dialogów prowadzonych między kolegami, czyli w kontakcie równorzędnym, nieoficjalnym. W ten sposób prezentowane są też funkcje i zwroty grzecznościowe. Teksty, które mają naśladować codzienne rozmowy Polaków, bywają jednak zbyt trudne dla studentów na poziomie A1. Z doświadczeń lektora wynika, że najczęściej niezrozumiałe są realia, nazwy własne i toponimy związane z Krakowem i szkołą językową Glossa. W książce brak też jasnej prezentacji struktur, która ułatwiłaby np. grzeczne wyrażanie próśb. To zadanie autorki podręcznika pozostawiły do realizacji nauczycielom. Powyższe spostrzeżenia oraz praktyka lektorska wskazują, że książka *Polski, krok po kroku* lepiej sprawdza się na kursach prowadzonych dla studentów z krajów wschodniosłowiańskich. Jest więc dobrym podręcznikiem dla Ukraińców.

Autorki książki *Polski jest cool* zadbały z kolei o precyzyjną prezentację nauczanych formuł. Nowe struktury językowe wprowadzane są najpierw w dialogu, a następnie prezentowane są w tabelach, gdzie zawsze pojawia się rozróżnienie na styl formalny i nieformalny. Wiedza z zakresu polskiej grzeczności językowej, a precyzyjnie mówiąc, sposoby operowania grzecznościowymi aktami mowy, są więc jasno przedstawione. Poza tym język tekstów jest łatwy. Za duży walor książki należy też uznać to, że już na początku podręcznika pojawia się wiele ważnych elementów grzecznościowych. Poza formułami inicjującymi kontakt oraz finalnymi, znalazło się miejsce dla zwrotu *chciałbym / chciałabym*

(lekcja 5.), który jest etykietalną obudową próśb. W tej samej lekcji pojawia się też pytanie o drogę i zwracanie czyjejs uwagi, czyli sytuacje komunikacyjne, które wymagają stosowania zwrotów grzecznościowych. Podręcznik *Polski jest cool* kierowany jest do różnych grup narodowościowych. Sprawdzi się zapewne przy pracy w środowisku amerykańskim, jak i w grupach wschodniosłowiańskich.

Hurra!!! Po polsku 1 to podręcznik najstarszy z omawianych. Wzorowany był na serii książek do nauczania języka angielskiego *Headway*. Prezentuje podejście komunikacyjne do njpjo. Zawarte w nim zwroty grzecznościowe ukazane są w licznych funkcjach komunikacyjnych. Część dialogów o wyższym stopniu trudności, np. w ćwiczeniu 5a s. 104, prezentuje też etykietalną obudowę próśb, czy sposoby zwracania czyjejs uwagi. Formuły te są jednak tylko przedstawiane w dialogach, nie ma prezentacji struktur, czy innej zachęty dla uczących się do ich stosowania. Zdaje się, że tworzeniu tego pierwszego podręcznika opartego na podejściu komunikacyjnym towarzyszyła mniejsza refleksja nad wpływem zasad grzeczności na komunikowanie w języku obcym.

7.2. Podręczniki dla poziomu A2

Poniżej dokonano szczegółowej analizy dwóch popularnych podręczników do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A2. Porównano też ich zawartość z zaleceniami dotyczącymi nauczania zasad grzeczności zawartymi w *Programach nauczania ...* (2011).

❖ **Agnieszka Burkat, Agnieszka Jasińska, *Hurra!!! Po polsku 2, Podręcznik studenta*, wyd. Prolog, ss.173.**

W serii *Hurra!!! Po polsku* ukazał się także podręcznik dla poziomu A2. Składa się on z dwudziestu lekcji. Kolejne rozdziały skupiają się wokół zagadnień leksykalnych (np. lekcja 2. *Praca*, lekcja 17. *Internet*), gramatycznych (np. lekcja 3. *To już historia – czas przeszły*) lub też przedstawiają funkcje i sytuacje komunikacyjne (np. lekcja 16. *Święta*, uroczystości, tradycje – składanie życzeń i gratulacji, wyrażanie żalu, smutku, współczucia i radości). Teksty zawarte w książce to zwykle monologi, relacje i opisy. W porównaniu z częścią dla poziomu A1 jest tu znacznie mniej dialogów. Autorki wprowadziły i konsekwentnie stosowały schemat prezentacji nowych funkcji komunikacyjnych. Są to niebieski „chmurki”, w których pojawiają się przykładowe realizacje językowe danych funkcji np. *prośba*: – *Czy mógłby pan otworzyć okno?* (s. 74). Najwięcej zagadnień

związanych z grzecznością językową pojawia się w lekcji 16. Rozdział ten poświęcony jest świętom i tradycjom z nimi związanymi. Pojawiają się tu zwroty grzecznościowe tj. wyrażanie współczucia / składanie kondolencji, składanie życzeń i gratulacji. Zaproponowano także ciekawe ćwiczenie. Jest to test wielokrotnego wyboru. Treść pytań odnosi się do wprowadzonych wcześniej funkcji komunikacyjnych np.

1. Twoi znajomi biorą ślub. Mówisz:

- a. Miło mi!,
- b. Wszystkiego najlepszego!,
- c. Tak mi przykro! (s. 137).

Zadanie to ma tylko sześć podpunktów. Szkoda, że podobnego schematu nie wykorzystano przy prezentacji innych funkcji komunikacyjnych czy sytuacji grzecznościowych. W lekcji szesnastej zaprezentowano także wzory kartek okolicznościowych z życzeniami na różne okazje (s. 141). Na tej samej stronie znajduje się też zestaw leksyki przydatnej przy konstruowaniu form pisemnych. Wprowadzono tu różne zwroty grzecznościowe np. *Droga Pani, Drogi Janku, Szanowny Panie, Kochana Kasiu, Przyjmij gratulacje, Pozdrawiam Cię serdecznie, Całuję Cię gorąco*. Podanie słownictwa w taki sposób nie zachęca jednak do jego stosowania. Nie wprowadzono tu podziału chociażby na formuły rozpoczynające i kończące list. Nie ma też zaznaczenia informacji, do jakiego rejestru języka zaliczają się dane zwroty. Za zaletę omawianego podręcznika uznać należy to, że autorki często przemycają w różnego rodzaju ćwiczeniach formy pisemne. Poza omówioną lekcją 16, w książce znajdują się jeszcze wzory listów nieoficjalnych (s. 11, 41, 121) oraz list oficjalny (s. 99). Inne elementy grzeczności językowej to np. etykietalna obudowa prośb. W tej funkcji występuje czasownik w trybie przypuszczającym np. *Czy mógłby pan...?* (s. 74), *Czy mógłbyś...* (s. 88).

Programy nauczania języka polskiego jako obcego (Janowska i in. 2011) na poziomie A2 zalecają rozszerzenie treści nauczania o umiejętność przechodzenia na ty. W podręczniku *Hurra!!! Po polsku 2* nie odnaleziono realizacji tego zagadnienia.

❖ **Iwona Stempek, Anna Stelmach, *Polski, krok po kroku, Podręcznik studenta A2*, wyd. Polish-courses.com, 2013, ss. 160.**

W drugiej części podręcznika *Polski, krok po kroku* występują ci sami bohaterowie, których studenci mieli szansę poznać w części pierwszej. Ich rozmowy to ponownie duża

część tekstów zawartych w książce. Poza tym jednak w części dla poziomu A2 pojawia się wiele form pisemnych tj. listy, mejle, kartki.

Zgodnie z podejściem przyjętym w części pierwszej, także część druga zawiera liczne dialogi. Pojawiają się w nich różnorodne zwroty grzecznościowe. W rozmowach nieoficjalnych uważny student poza standardową formułą *cześć*, dostrzec może także bardziej rozbudowane powitania np. *Witajcie moi drodzy!* (s. 35), *Cześć, przepaszam za spóźnienie!* (s. 44). Pojawiają się także wzory zachowania przy stole wraz z niezbędnymi aktami grzecznościowymi np. *Zapraszam do stołu, Proponuję toast...* (s. 44). Przykładem dialogu oficjalnego jest rozmowa stewardessy i pasażera (s. 64), gdzie przedstawiono sposoby zwracania czyjejs uwagi np. *Przepraszam, za ile będziemy...* oraz rozbudowany akt prośby: *Czy może mi pani pomóc?* (s. 64). W tym miejscu przywołano także formuły powitalne wygłaszane zwykle w samolocie przez stewardessę i kapitana, a także prośbę stewardessy o przygotowanie się do lądowania. Wypowiedzi te zawierają następujące akty grzecznościowe: *Witamy państwa..., Życzymy miłego lotu, Szanowni Państwo* (s. 64–65).

Przydatne zwroty znajdują się także w dialogach związanych z pytaniem o drogę np. *Przepraszam pana, Dziękuję ci bardzo* (s. 82).

Inną formą rozmowy występującą w omawianym podręczniku jest wywiad. Już w pierwszej lekcji pojawiają się ćwiczenia mające na celu uporządkowanie wiedzy z zakresu pytania o dane personalne i podawania tych informacji. Pierwszy dialog toczy się między studentami, drugi zaś między agentem ubezpieczeniowym i klientką – ten wymaga więc stosowania form oficjalnych (zostało to zaznaczone przez ikonki symbolizujące styl oficjalny i nieoficjalny wprowadzone już w pierwszej części podręcznika). Jeszcze raz forma wywiadu pojawia się na stronach 52–53 i tam także zaproponowano zarówno rozmowę w stylu nieformalnym, jak i formalnym. Dzięki zastosowaniu tej formy studenci mogą zaobserwować, w jaki sposób należy poprawnie, ale też zgodnie z normą grzecznościową, zadawać pytania, by uzyskać konkretne informacje.

Niewątpliwą zaletą podręcznika jest to, że zaproponowano tu wiele zadań z wykorzystaniem formy wiadomości elektronicznej. Tak popularny obecnie mejl pojawia się w stylu nieoficjalnym np. na s. 48 – rozmowa kolegów, na s. 78 – wiadomość do koleżanki, na s. 86 – wiadomość zwrotna do Mami. Jest też mejl w formie oficjalnej z pytaniem o informację dotyczącą domku letniskowego (s. 69). Poza tym przedstawiono

także inne formy pisemne tj. list motywacyjny (s. 50), reklamację (s. 79), list kandydatki na posła z prośbą o oddanie na nią głosu (s. 119). W lekcji 10. zestawiono różne formy pisemne tj. listy, kartki, mejle i smsy (s. 70–71). Zadanie studentów polega zaś na dopasowaniu do nich odpowiednich nagłówków, są to głównie różnego rodzaju formuły powitalne. Większość z nich reprezentuje styl nieoficjalny np. *Ewo kochana!*, *Mamo, tato!*, *Hej, synu! Stary!* (s. 70).

Zgodnie z zaleceniami zawartymi w *Programach nauczania języka polskiego jako obcego* (2011) studenci na poziomie A2 powinni znać sposoby przechodzenia na ty. W podręczniku *Polski, krok po kroku 2* nie odnaleziono jednak żadnego dialogu, w którym pojawiłaby się realizacja tej funkcji językowej. W omawianej pozycji znajduje się prezentacja wznoszenia toastu. Ten element został ujęty w *Programach nauczania...* (Janowska i in. 2011) w katalogu dla poziomu B1.

7.3. Podręczniki dla poziomu B1

W tej części zostanie omówiony ostatni podręcznik z serii *Hurra!!!* (Burkhard i in. 2012) oraz przedstawiona zostanie analiza książki przeznaczonej dla studentów wschodniosłowiańskich pt. *Z polskim w świat* (Ciesielska-Musameh i in. 2016).

❖ **Agnieszka Burkat, Agnieszka Jasińska, Małgorzata Małolepsza, Aneta Szymkiewicz, *Hurra!!! Po polsku 3, Podręcznik studenta*, wyd. Prolog, ss. 159.**

Ostatnia część serii podręczników *Hurra!!! Po polsku* przeznaczona jest na poziom B1. Książka składa się z 18 rozdziałów skupionych wokół różnych zagadnień leksykalnych i gramatycznych. Na końcu każdej lekcji znajdują się ćwiczenia imitujące zadania z egzaminu certyfikatowego z jpjo.

W podręczniku odnaleźć można dialogi, które reprezentują zarówno styl formalny, jak i nieformalny. Są to rozmowy między kolegami, czy między klientem a usługodawcą np. u fryzjera. W kilku miejscach zwraca się szczególną uwagę na formuły odpowiadające za spójność tekstu np. zwroty przydatne przy rozpoczynaniu rozmowy, podtrzymywaniu kontaktu, włączaniu następnej osoby do rozmowy i kończeniu rozmowy (s. 8); zwroty typowe dla dyskusji (s. 105); formuły ułatwiające prowadzenie wywiadu tj. *Przepraszam, że przeszkadzam, ale chciałbym o coś zapytać, Czy można o coś zapytać, Przepraszam, że przerywam, ale...* (s. 126). Znaleźć tu można wiele aktów grzecznościowych oraz

etykietałną obudowę np. próśb czy poleceń. W podręczniku zamieszczono także różne przykłady udzielania rad (s. 12). Ta funkcja wydaje się ważna ze względu na jej miejsce w polskim modelu grzecznościowym.

W podręczniku brak jednak reakcji na otrzymanie rady. Wprowadzenie dłuższych dialogów mogłoby być doskonałą formą prezentacji polskiej etykiety, a co więcej pozwoliłoby na skonfrontowanie jej z modelem obecnym w innych kulturach. W ten sposób przedstawiono w podręczniku komplementowanie (s. 30). W lekcji 8. zaś zamieszczono zwroty wypowiedziane w sytuacji świadczenia usług. Znalazły się tam pytania o gotowość świadczenia usługi, oferowanie zrobienia czegoś, obiecywanie i zapewnianie oraz podziękowania. Przykładowe zwroty to: *W czym mogę pomóc?*, *Co mogę dla pana zrobić?*, *Zapewniam panią, że...*, *Będę panu zobowiązany!*, *To miło z pani strony!* (s. 77). Z przywołanych wyżej przykładów wyłania się model polskiej grzeczności językowej. Umniejszanie własnej wartości i jednocześnie docenianie zasług rozmówcy to jego przykładowe elementy.

W omawianym podręczniku zamieszczono także przykład listu nieformalnego (s. 63). Znajdują się tu typowe formuły rozpoczynające i kończące formę pisemną, czyli *Droga Martyno, Pozdrawiam Cię serdecznie i czekam na odpowiedź*. Znacznie więcej przykładów na rozpoczęcie i zakończenie listu znajduje się w zadaniu w lekcji 13. Można tu znaleźć zwroty formalne tj. *Szanowny Panie Dyrektorze, Z wyrazami szacunku, Łączę serdeczne pozdrowienia* (s. 116), a także nieformalne np. *Kochana Ciociu, Ściskam, Całuję* (s. 116). Podobne formuły podane zostały jeszcze w lekcji 15. W ćwiczeniu 8a student jest proszony o napisanie listu do profesora z prośbą o objęcie funkcji opiekuna naukowego. By ułatwić to zadanie podano następujące formuły: *Szanowna Pani Profesor, Zwracam się z uprzejmą prośbą o...*, *Z góry bardzo dziękuję za...*, *Z wyrazami szacunku* (s. 130). Uważny student dostrzeże zapewne, że zwracanie się do osoby starszej, która to dodatkowo stoi wyżej w hierarchii społecznej, wymaga w języku polskim ścisłego stosowania się do zasad grzeczności. Trudność polega tu jeszcze na tym, że należy do takiej osoby wystosować prośbę. Podane w ćwiczeniu zwroty są więc niezwykle grzeczne i nie wypadaloby, jak sądzę, zaniechać ich stosowania.

W jednym z ćwiczeń przygotowanych na wzór zadań certyfikatowych pojawia się też ciekawa forma przemówienia (s. 111). Student ma za zadanie przygotować krótki monolog

na wybrany temat i przedstawić go grupie słuchaczy. Musi więc wybrać odpowiednie zwroty adresatywne i utrzymać swą wypowiedź w odpowiednim stylu.

Jeszcze jeden tekst z podręcznika *Hurra!!! Po polsku 3* odnosi się do grzeczności. Jest to rodzaj krótkiego artykułu pt. *Dobre maniery w restauracji* (s. 52). Dotyczy on zasad dobrego wychowania i etykiety w sensie uniwersalnym. Porusza takie zagadnienia, jak: obowiązek pozostawiania okrycia wierzchniego w szatni, zakaz prowadzenia rozmów telefonicznych przy stoliku, czy sposoby zwracania uwagi kelnera.

❖ **Róża Ciesielska-Musameh, Barbara Guzik-Świca i Grażyna Przechodzka, *Z polskim w świat, Podręcznik studenta*, wyd. UMCS, 2016, ss. 280.**

Z polskim w świat to podręcznik do nauczania języka polskiego jako obcego przeznaczony dla słuchaczy ukraińsko-, rosyjsko- i białoruskojęzycznych. Autorki książki: Róża Ciesielska-Musameh, Barbara Guzik-Świca i Grażyna Przechodzka, powołując się na swoje wieloletnie doświadczenie w nauczaniu, twierdzą, że uczniowie z krajów wschodniosłowiańskich posiadają wyższy wyjściowy poziom kompetencji językowej niż przedstawiciele innych narodowości. Dlatego też treści i układ materiału przystosowano tu do potrzeb wspomnianej grupy językowej. Autorki nie wykluczają jednak możliwości wykorzystania podręcznika w przypadku nauczania słuchaczy innych narodowości.

Z polskim w świat to zbiór 10 jednostek lekcyjnych. Mają one zbliżoną strukturę i składają się z kilku elementów, tak, by w każdej lekcji słuchacz miał szansę na rozwinięcie zarówno kompetencji receptywnych, jak i produktywnych.

To, co wyróżnia ten podręcznik spośród innych pozycji przeznaczonych do nppjo, to komentarze objaśniające językowe normy zachowań oraz opis kategorii gramatycznych. Bezsprzecznie więc jest to książka adresowana do osób o wyjściowym wysokim poziomie kompetencji językowej. Niemniej jednak to od nauczyciela zależy, w jaki sposób wykorzysta te objaśnienia. Autorki zadbały także o bogaty wybór tekstów nacechowanych kulturowo. Językowe normy zachowań grzecznościowych zostały zaś wyjaśnione „jako pochodne kontekstu i roli komunikacyjnej” (Pałuszyńska 2016; recenzja). Ta cecha podręcznika sprawia, że staje się on bardzo przydatny przy nauczaniu polskiej grzeczności językowej.

Lekcja 1. pod tytułem *Powitania i pożegnania po polsku* w sposób precyzyjny i ciekawy systematyzuje wiadomości z zakresu polskiej grzeczności językowej. Autorki zaproponowały krótkie wprowadzenie w postaci pytań dotyczących porównania elementów

etykiety obowiązujących w Polsce i w kraju słuchaczy. Następnie, na podstawie zaproponowanej piosenki, zwróciły uwagę na formy czasowników łączące się z leksemami pan i pani.

W części o nazwie *Komunikacja* przedstawiono komentarz dotyczący użycia form pan, pani, państwo i serię ćwiczeń obejmujących odmianę przez przypadki wspomnianych leksemów oraz ich użycie w przydatnej formie mejla. W kolejnym punkcie zwrócono uwagę na powitania i ich różne warianty w formie oficjalnej i nieoficjalnej. Do krótkiej tabeli dołączono obszerny komentarz wraz z przykładami. Moim zdaniem niezwykle cenne jest to, że pojawia się tu wiele zwrotów adresatywnych przydatnych na uczelni np. *Dzień dobry, panie profesorze!*, *Pani doktor...*, *Panie magistrze, czy może pan mówić wolniej?* Wśród Ukaińców uczących się języka polskiego jest bardzo dużo młodzieży chcącej podjąć studia na polskich uczelniach, a takie formuły na pewno przydadzą się w codziennych kontaktach z nauczycielami akademickimi. Po objaśnieniach pojawia się interesujące ćwiczenie polegające na ocenie, czy dana wypowiedź jest poprawna w danym kontekście. Trzeci punkt został opatrzony tytułem *Zwroty grzecznościowe po powitaniu i reakcje na nie*. Uważam, że jest on nieco mylący, gdyż w innych materiałach do njpjo ten element etykiety określa się jako pytania grzecznościowe. Zamieszczono tu dwie tabele – pierwsza przedstawia pytania grzecznościowe, a druga różne warianty językowych reakcji, w obu uwzględniono podział na formy oficjalne i nieoficjalne. Do tej części dołączono również ćwiczenie w formie krótkich dialogów. W kolejnym punkcie uwagę zwrócono na różne realizacje pożegnań w języku polskim. Po standardowej tabeli pojawia się bardzo ciekawe ćwiczenie. Zamieszczono tu tekst dotyczący polskiej etykiety grzecznościowej. Omówiono w nim kolejno wpływ hierarchii społecznej na obowiązki grzecznościowe, gesty przy powitaniach i pożegnaniach, męskie ukłony, uściski dłoni, całowanie w rękę i uściski przy powitaniach. Po czytance zamieszczono dziesięciopunktowe zadanie typu prawda/fałsz.

Ostatni temat w lekcji 1. dotyczący grzeczności językowej to przedstawianie się. Autorki znów zaproponowały tu komentarz językowy. Zwracając uwagę na docelowych odbiorców książki, starały się podkreślić elementy problematyczne ze względu na możliwość wystąpienia interferencji. Dotyczy to przede wszystkim zasad podawania imienia i nazwiska. Kwestię stosowania nazwisk w bezpośrednich zwrotach do adresata poruszono już wcześniej, przy omawianiu powitań. Pod koniec rozdziału zaproponowano

jeszcze jedno ćwiczenie na mówienie polegające na przygotowaniu krótkich dialogów do opisanych sytuacji. Słuchacze mają za zadanie odegrać różne role np. chorego, nauczyciela akademickiego, a co ważniejsze, muszą odnaleźć się w różnych sytuacjach wymagających znajomości polskiej grzeczności językowej np. przedstawienie rodzicom nowej dziewczyny / chłopaka, rozpoczęcie rozmowy z nieznaną.

Pozostałe dziewięć części książki nie obfituje już w zagadnienia związane z etykietą językową. W lekcji 2 zamieszczono wzór pisanego pozdrowienia z wakacji, gdzie znów zwrócono uwagę na formy oficjalne i nieoficjalne oraz wybór odpowiednich zwrotów adresatywnych. W lekcji 9 zaś autorki zaproponowały kolejną, krótką formę wypowiedzi użytkowej – zaproszenie.

Podręcznik *Z polskim w świat*, a szczególnie lekcja 1, stanowi doskonałe źródło wiedzy o polskiej grzeczności językowej. Informacje prezentowane w formie komentarzy są precyzyjne i wyczerpujące – często mogą zastąpić objaśnienia nauczyciela. Dostosowane są one głównie do potrzeb słuchaczy z krajów wschodniosłowiańskich. Zaproponowane ćwiczenia są ciekawe i różnorodne, często z uwzględnieniem podejścia interkulturowego (por. mówienie s. 12).

Katalog zagadnień socjolingwistycznych, socjokulturowych i realioznawczych (por. *Programy nauczania...* 2011, s. 86–87) dla poziomu B1 rozszerza zalecane treści nauczania w stosunku do poziomu A2 jedynie o funkcję wznoszenia toastów.

7.4. Podsumowanie

Moim zdaniem przedstawione wyżej podręczniki to jedne z najlepszych pozycji przeznaczonych do nppjo dostępne na polskim rynku. Analiza ujawniła, że prezentują one szeroki zakres zagadnień związanych z grzecznością językową. Oczywiście nadmienić należy, że prezentowane treści muszą być dostosowane do poziomu językowego odbiorców, stąd nie można oczekiwać, by w podręczniku dla poziomu A1 pojawiły się np. formy adresatywne z użyciem tytułu *mecenas*. Na szczególną uwagę zasługuje prezentacja powitań, pożegnań i innych zwrotów grzecznościowych w każdej z trzech omawianych na poziomie A1 książek. Nowe słownictwo ujmowane jest tam w formie krótkich dialogów, którym towarzyszą ilustracje lub komiksy. To był jeden z postulatów moich rozmówców, którzy stwierdzili, że łatwiej uczyć się zasad grzeczności, gdy są one prezentowane w rozmowach

i naśladować sytuacje z życia realnego. Zaletą wspomnianych podręczników jest też to, że już na samym początku wprowadzają rozróżnienie na rodzaj kontaktu. Często prezentują aż trzy rejestry: oficjalny, neutralny i nieoficjalny.

Z analizy wywiadów przeprowadzonych z Amerykanami wynika, że miewali oni problemy podczas komunikacji z Polakami w miejscach takich jak sklep, poczta i dworzec. W omawianych podręcznikach znalazły się dialogi, które we wskazanych wyżej miejscach pojawiają się najczęściej. To jednak okazuje się niewystarczającą bazą, by poradzić sobie we wspomnianych sytuacjach komunikacyjnych. Nauczyciele jppo powinni zatem zwrócić większą uwagę na ćwiczenie tych elementów.

Wielu moich rozmówców, zarówno z grupy amerykańskiej, jak i ukraińskiej wskazywało na to, że nie czuli się swobodnie operując aktami grzecznościowymi w środowisku akademickim. Rzeczywiście, treści omawianych podręczników nie prezentują sytuacji komunikacyjnych występujących na uczelniach wyższych. Wyjątkiem jest książka *Z polskim w świat* (2016), która jest przeznaczona na poziom B1/B2. Wydaje się jednak, że zapotrzebowanie na wspomniane słownictwo pojawia się już na wcześniejszych etapach nauki.

Pomimo tego, że w każdej ze wspomnianych książek pojawiają się formy pisemne, analiza wywiadów ujawniła, że cudzoziemcom nabycie wprawy w pisaniu ciągle sprawia duże problemy. Jest to kolejna wskazówka dla autorów zadań i nauczycieli. Cenna tym bardziej, że formy pisemne pojawiają się na egzaminach certyfikatowych z jppo i ich opanowanie jest konieczne, by uzyskać pozytywny wynik końcowy. Co więcej, w dobie Internetu, duża część naszej codziennej komunikacji odbywa się właśnie za pośrednictwem pisma, zwroty grzecznościowe zaś stanowią nieodłączny element korespondencji.

8. GRZECZNOŚĆ NA LEKCJI JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO – PRZYKŁADOWE ZADANIA

Sposoby wprowadzania wiedzy o grzeczności do zajęć języka polskiego jako obcego zostały przedstawione w rozdziale poprzednim, na przykładzie analizy zadań z podręczników. Trudno sobie wyobrazić podawanie cudzoziemcom uczącym się języka polskiego zasad w formie tabeli i wymaganie od nich przyswojenia ich. Należy szukać innych możliwości, aby skutecznie wprowadzać elementy grzeczności do nauczania. Najlepszą metodą są zwykle ćwiczenia oparte na naśladowaniu autentycznych sytuacji z życia codziennego. Często konieczne jest tu budowanie dialogów, a nawet jeszcze dokładniejsze określanie sytuacji przez nauczyciela, tak, by kontekst był zupełnie jasny, a pojawiający się akt mowy występował naturalnie.

W trakcie prowadzenia rozmów z cudzoziemcami prosiłam ich o podanie tych elementów związanych z grzecznością językową, które sprawiają im najwięcej problemu. Moi rozmówcy wielokrotnie przywoływali też sytuacje, kiedy czuli się niepewnie, stosując akty grzecznościowe. W obu grupach narodowościowych wiele razy wspomniano o trudnościach w kontaktach w środowisku akademickim. Wątpliwości dotyczyły zwrotów adresatywnych, szczególnie w przypadku konieczności używania tytułów, a także budowania grzecznych prośb czy pytań. Zarówno młodzi Amerykanie, jak i Ukraińcy stwierdzili też, że nie wiedzą, jak poprawnie pisać listy w języku polskim. Formy pisemne są skonwencjonalizowane, a elementy grzecznościowe pełnią w nich istotną rolę.

W środowisku amerykańskim pewne wątpliwości budziło także użycie pytań grzecznościowych. W przypadku tej grupy narodowościowej warto poświęcić więcej uwagi na objaśnienie użycia poszczególnych pytań oraz następujące po nich odpowiedzi. Jest to dobry temat do porównań interkulturowych. Trudności tej grupie studenckiej sprawiały także kontakty z Polakami w sklepie, na poczcie i na dworcu.

Ważnym aspektem polskiej grzeczności językowej jest umiejętność właściwego zwracania się do odbiorcy. W początkowym etapie nauki wybór kontaktu oficjalnego lub nieoficjalnego sprawiał problemy wszystkim moim rozmówcom.

Poniżej prezentuję zadania, które mogą być pomocne przy wprowadzaniu elementów polskiej grzeczności językowej do lekcji jpjo. Za każdym razem przedstawiam swoje propozycje w tej samej formie, omawiając kolejno temat i cel zadania, poziom zaawansowania grupy, dla której ćwiczenie zostało przygotowane, metody pracy, niezbędne materiały, przebieg ćwiczenia oraz komentarz.

➤ **Powitania i pożegnania w języku polskim**

Temat i cel zadania

Wprowadzenie powitań i pożegnań w formie oficjalnej i nieoficjalnej. Zwykle już podczas pierwszego spotkania z grupą rozpoczynającą naukę języka polskiego lektor staje przed zadaniem wprowadzenia **powitań i pożegnań**. Zaznacza wtedy po raz pierwszy, że w języku polskim istnieją dwa rodzaje kontaktu: oficjalny i nieoficjalny. Zgodnie z sugestiami zawartymi w większości nowych podręczników warto już na samym początku wprowadzić symbole, które kojarzyć się będą z tymi stylami.

Poziom zaawansowania grupy: A1

Metody pracy: minidialogi w parach, grupach

Materiały

Przydatne tu będą akcesoria takie jak: czapka z daszkiem, kapelusz, laska, wąsy, zabawka.

Przebieg ćwiczenia

Słuchacze kolejno losują jeden z wyżej wymienionych atrybutów i odgrywają rolę np. starszego pana w kapeluszu. W ten sposób studenci przećwiczą sposoby przywitań w przypadku kontaktu z osobami o różnej randze pragmatycznej.

Komentarz

Należy zwrócić uwagę na czynniki mogące blokować słuchaczy. Być może nie wszyscy będą się czuli komfortowo, odgrywając wylosowane role.

➤ **Pytania grzecznościowe i podstawowe informacje**

Temat i cel zadania

Na kolejnych lekcjach językowych pojawiają się na pewno pytania grzecznościowe oraz sposoby przekazywania podstawowych informacji o sobie. Ważne jest tu zasygnalizowanie dwóch typów kontaktu.

Poziom zaawansowania grupy: A1

Metody pracy: miniwywiady w parach

Materiały

Zdjęcia, na których przedstawieni są rozmawiający ze sobą ludzie. Należy zadbać o to, by kontekst interakcji był jasny. Mogą to być witający się biznesmeni, rozmowa z sekretarką, zapoznanie się dwojga młodych ludzi.

Przebieg ćwiczenia

Studenci pracują w parach. Wcielają się w role osób widocznych na fotografii i starają się układać minidialogi.

Komentarz

Oczywiście najlepiej, jeśli studenci przyjmą role komunikacyjne, które mogą rzeczywiście zaistnieć w ich życiu. Trzeba więc zadbać o to, by osoby biorące udział w dialogach zamieniały się funkcjami.

W prowadzeniu zajęć języków obcych niezwykle pomocne okazują się też **gry i zabawy multimedialne**. Zdecydowanie uatrakcyjniają one proces nauczania, pozwalają na odłożenie na jakiś czas na bok tradycyjnych podręczników, dlatego też doskonale skupiają uwagę. Przenoszą także naukę języka do przestrzeni wirtualnej. Wiele osób spędza przy komputerze bardzo dużo czasu. Nie jest on tylko narzędziem pracy, ale daje też rozrywkę, czy jest formą odpoczynku. Świat komputerów nie stanowi bariery dla większości z nas, a niektórym jest nawet bliższy niż świat realny. Jest on tak barwny i przyciągający z pewnością dlatego, że oddziałuje na różne zmysły. Poprzez gry multimedialne wysyła się zarówno bodźce wzrokowe, jak i słuchowe. Wreszcie dodać należy, że zabawy tego typu

wprowadzają elementy rywalizacji, która pobudza do działania i mobilizuje do myślenia. „Nauka przez zabawę” może okazać się równie skuteczna jak wykonywanie dryli językowych.

Poniżej przedstawiono ćwiczenia, które zostały przygotowane w postaci gier multimedialnych. Ze względu na pojawiające się w nich struktury leksykalne są one przeznaczone dla poziomu językowego B1. Wzory gier pochodzą ze stron internetowych adresowanych do nauczycieli języka angielskiego⁷². Oryginalnie występują one w wersji anglojęzycznej, dlatego za każdym razem występujące tam teksty trzeba przetłumaczyć. Większość dostępnych gier opiera się na programie PowerPoint; w tym miejscu zaprezentowane zostaną tylko fragmenty wraz z krótkimi objaśnieniami.

➤ **Masz wybór**



Temat i cel zadania

Zagadnienia związane ze stosowaniem zasad grzeczności językowej na co dzień.

Poziom zaawansowania grupy: B1

Metody pracy: w zależności od liczebności grupy – praca w parach lub podgrupach.

Materiały

Przygotowana przez nauczyciela prezentacja w programie Power Point. Dostęp do sali dydaktycznej z komputerem, projektorem i nagłośnieniem.

⁷² <http://facstaff.uww.edu/jonesd/games/>; <http://www.classtools.net/>; <http://www.eclipsecrossword.com/>

Przebieg ćwiczenia

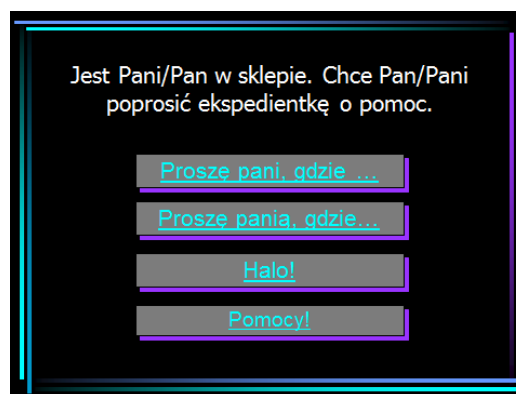
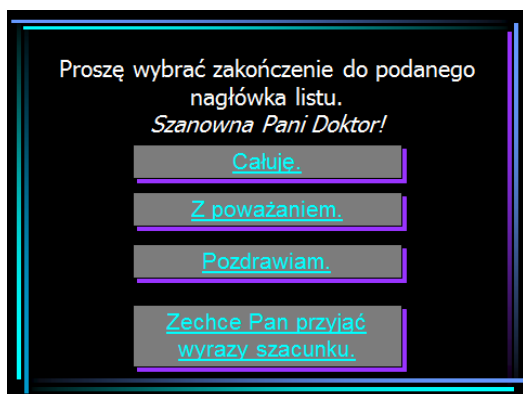
Gra ta polega na dokonaniu wyboru jednej, poprawnej odpowiedzi z czterech podanych możliwości. Wybór niewłaściwy odsyła do okna sygnalizującego złą odpowiedź i nakazującego podjęcie jeszcze jednej próby.

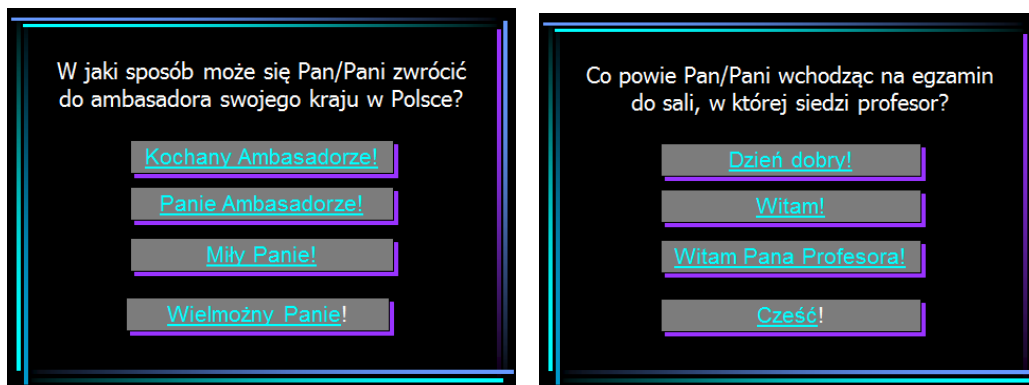


Odpowiedź poprawna jest z kolei nagradzana brawami – sygnałem dźwiękowym i poniższą grafiką.



Przykładowe pytania:





Kolejne pytania przedstawiam poniżej⁷³.

1. Pana/Pani kolega z Polski obronił właśnie pracę magisterską. Co mu Pan/Pani powie?:

- a. Sto lat!
- b. Bardzo mi przykro.
- c. Na zdrowie!
- d. Gratulacje!

2. Jest Pan/Pani na obiedzie w domu rodzinnym swojej koleżanki – Polki. Gospodyni proponuje Panu/Pani kolejną porcję mięsa, ale Pan/Pani nie ma już na nią apetytu. Co Pan/Pani mówi?:

- a. Nie mam już ochoty.
- b. Dziękuję, mięso jest bardzo smaczne, ale już nie zjem więcej.
- c. Czy mogę zabrać tę porcję do domu?
- d. Jak zjem więcej, to będzie mnie bolał brzuch.

3. Chce Pan/Pani zapytać panią profesor o możliwość zdawania egzaminu w terminie zerowym. Jak rozpocznie Pan/Pani pytanie?:

- a. Profesorko, czy mogę zdawać egzamin....
- b. Panie Profesorze, czy mogę zdawać egzamin...
- c. Pani Profesor, czy mogę zdawać egzamin...
- d. Proszę pani, czy mogę zdawać egzamin...

⁷³ Nie zostały one już wpisane w szablony, gdyż plansze z programu Power Point zajmują dużo miejsca, a to treść zadań jest w tym miejscu najważniejsza. Szablony mają tylko zwracać uwagę na atrakcyjność zadania dla słuchaczy.

4. Studiujecie Pan/Pani na polskim uniwersytecie. Pana/Pani nauczyciel pożyczył Panu/Pani książkę. Teraz oddaje Pan/Pani tę książkę i mówi:

- a. Dziękuję! To dobra książka.
- b. Dziękuję bardzo!
- c. Dziękuję, ale nie miałem/miałam czasu jej przeczytać.
- d. Możesz mi pożyczyć jeszcze tę książkę o...

5. Uczycie się Pan/Pani języka polskiego na kursie w Polsce. Jest Pan/Pani w kawiarni z siostrą, która przyjechała Pana/Panią odwiedzić. Do kawiarni wchodzi Pana/Pani nauczycielka. Chce Pan/Pani jej przedstawić swoją siostrę. Mówi Pan/Pani:

- a. Chciałbym/Chciałabym Pani przedstawić moją siostrę – to jest Alina.
- b. Pani, to jest Alina.
- c. Poznajcie się!
- d. Zobaczcie, to moja siostra!

Komentarz

Nauczyciel powinien w razie potrzeby dodatkowo scharakteryzować daną sytuację. Część z zaproponowanych ćwiczeń może stać się także pretekstem do dyskusji na temat norm obyczajowych panujących w Polsce i w krajach studentów. Może być także pomocna przy określaniu relacji panujących w grupie oraz między lektorem a studentami.

➤ **Wyślij mejl!**

Temat i cel zadania

Celem tej gry jest ćwiczenie pisania w języku polskim ze szczególnym uwzględnieniem form adresatywnych. Polega ona na wymienianiu wiadomości poprzez pocztę internetową, przy czym każdy z uczestników otrzymuje wcześniej rolę i konkretne zadanie do wykonania. Nauczyciel wyznacza czas na realizację gry – jeśli jest to zadanie domowe, istnieje jednak także możliwość przeprowadzenia zadania podczas lekcji, nawet bez użycia komputerów.

Poziom zaawansowania grupy: B1

Metody pracy: praca dla całej grupy

Materiały

komputery z dostępem do Internetu

Przebieg ćwiczenia

Pierwszym proponowany przeze mnie kontekst sytuacyjny odwzorowuje schemat funkcjonowania firmy. Wybrane role to:

- prezes,
- wiceprezes,
- księgowa,
- sekretarka,
- tłumacz,
- hydraulik.

Każdy ze studentów powinien wylosować rolę dla siebie. Następnie wspólnie z nauczycielem grupa powinna omówić relacje panujące w tej określonej firmie. Dodatkowym zadaniem może być wymyślanie nazwy firmy, wybranie branży itp.

Kolejnym krokiem jest przekazanie zadań dla każdego uczestnika gry.

Runda pierwsza:

- **Prezes:** Proszę napisać wiadomość do sekretarki z prośbą o umówienie spotkania z wiceprezesem.
- **Wiceprezes:** Proszę napisać wiadomość do tłumacza z prośbą o przetłumaczenie tekstu.
- **Tłumacz:** Po otrzymaniu wiadomości od „wiceprezesa” proszę odpisać, iż jest pan na urlopie.
- **Księgowa:** Proszę napisać wiadomość do hydraulika z prośbą o przesłanie rachunku za wykonane prace.

Odbiorcy wiadomości zobowiązani są udzielić odpowiedzi. Nauczyciel może swobodnie kontrolować postępy uczestników gry, tworząc np. grupę dyskusyjną w obrębie poczty elektronicznej.

Inny proponowany kontekst to sytuacja związana z funkcjonowaniem na uczelni wyższej. Wybrane role to:

- student 1,
- student 2
- student 3,
- sekretarka dziekana,
- administrator budynku,

Każdy ze studentów losuje rolę dla siebie, a następnie studenci wraz z nauczycielem omawiają relacje panujące między uczestnikami tego zdarzenia komunikacyjnego.

Kolejnym krokiem jest przekazanie zadań dla każdego uczestnika gry.

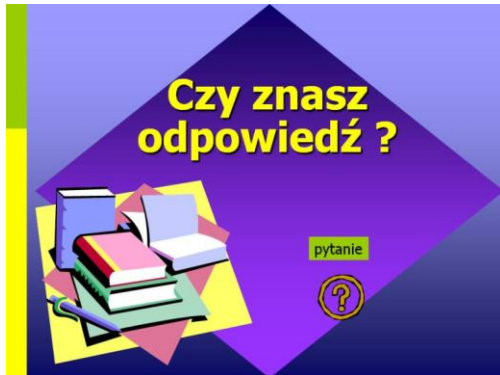
Runda pierwsza:

- **Student 1:** Proszę napisać mejl do sekretarki dziekana z pytaniem o termin najbliższego dyżuru dziekana.
- **Student 2:** Proszę napisać wiadomość do dziekana z prośbą o wyrażenie zgody na organizację spotkania koła naukowego w najbliższy weekend.
- **Sekretarka dziekana:** Dziekan wyraził zgodę na organizację spotkania i poprosił o przekazanie studentom tej wiadomości. Zazaczył też, by studenci sami skontaktowali się z administracją budynku i poprosili o wyznaczenie sali na spotkanie.
- **Student 3:** Proszę napisać mejl do administratora budynku z prośbą o wyznaczenie sali na weekendowe spotkanie koła naukowego.
- **Administrator budynku:** Proszę odpisać studentowi, że zarezerwował Pan/Pani salę na spotkanie koła naukowego.

Komentarz

Po zakończeniu jednej rundy nastąpić powinno omówienie pracy uczestników gry, mogą oni wskazywać na ewentualne problemy i wspólnie je rozwiązywać.

➤ **Zwroty adresatywne współczesnej polszczyzny**



Temat i cel zadania

Ta gra ma nieco wyższy stopień trudności ze względu na to, iż odpowiedź trzeba tu podać samodzielnie, nie ma zaś testu wyboru. Pytania dotyczą form adresatywnych.

Poziom zaawansowania grupy: B2

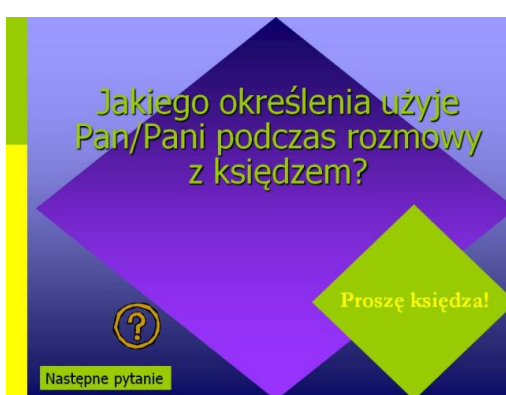
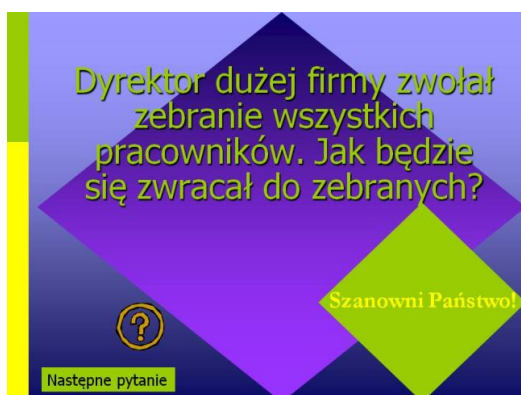
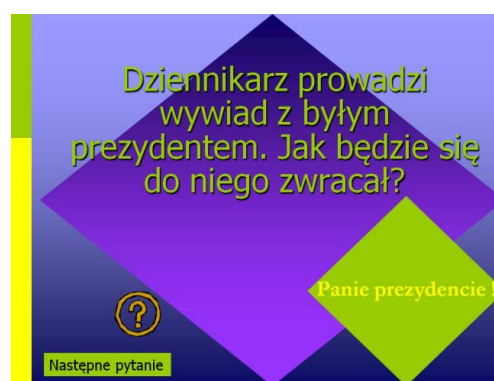
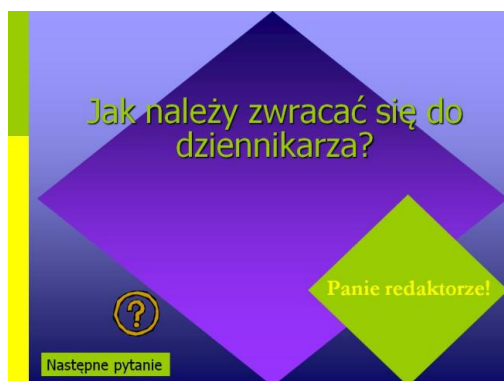
Metody pracy: praca w parach lub podgrupach.

Materiały

Przygotowana przez nauczyciela prezentacja w programie Power Point. Dostęp do sali dydaktycznej z komputerem, projektorem i nagłośnieniem.

Przebieg ćwiczenia

Studenci w parach lub małych grupach wspólnie omawiają pytanie i podają odpowiedź.



Inne proponowane pytania przedstawiam poniżej.

1. Jak rozpocznie Pan/Pani mejl kierowany do firmy rekrutującej studentów do pracy? Wie Pan/Pani, że szefem firmy jest kobieta.

odpowiedź: Najbardziej typowa formuła to *Szanowna Pani*, ewentualnie *Dzień dobry*.

2. Czy mejl rozpoczynający się formułą *Szanowni Państwo* możemy zakończyć zwrotem *Pozdrowienia*?

odpowiedź: Nie. Formuła inicjalna i finalna powinny charakteryzować się tym samym stopniem formalności.

3. Pierwszy raz pisze Pan/Pani mejl do swojej nauczycielki, z którą pozostaje Pan/Pani w kontakcie formalnym. Czy może Pan/Pani rozpocząć go formułą *Pani Aniu*?

odpowiedź: W takiej sytuacji lepiej zastosować zwrot oficjalny *Szanowna Pani*.

4. Pisze Pan/Pani mejl do swoich kolegów z grupy (adresat zbiorowy). Jak może go Pan/Pani rozpocząć?

odpowiedź: Drodzy Koledzy!, Czołem, Koledzy!, Cześć!

5. Jak rozpocznie Pan/Pani mejl do koleżanki?

odpowiedź: Droga Kasiu!, Cześć, Kasiu!

Z pewnością gry te można zamienić na zwykłe ćwiczenia zapisane na kartce. Treści, których chcemy nauczyć, pozostaną takie same. Zadania stracą jednak z pewnością na atrakcyjności, będą podobne do innych, a przez to mniejsze są szanse na to, że wiadomości zostaną zapamiętane. Przestaną być zabawą, czy grą, która może mieć tak pozytywny wpływ na mobilizację uczących się. Może więc warto pozostawić je w przestrzeni wirtualnej – kolorowej, ciekawej i nieco innej.

WNIOSKI

W rozprawie tej postawiłam sobie za cel przedstawienie obrazu polskiej grzeczności językowej z perspektywy cudzoziemców uczących się jpjo. Rozmówcy i respondenci, którzy zgodzili się wziąć udział w badaniu, pochodzili z dwóch kręgów kulturowych: amerykańskiego i ukraińskiego. W grupie amerykańskiej znalazły się zarówno osoby, które miały polskie korzenie, jak i takie, których, poza uczeniem się języka, nie łączyło z Polską nic. Analiza zebranego materiału skłania mnie do przedstawienia dwóch ważnych spostrzeżeń. **Po pierwsze**, większość rozmówców podkreślała, że **Polacy są mili i pomocni**, często używają słów proszę, dziękuję (co świadczy o ich dobrych manierach), interesują się sprawami innych i chętnie służą pomocą. W opozycji do tych twierdzeń, przywołać należy wypowiedzi rozmówców (szczególnie amerykańskich) świadczące o tym, że często napotykali oni problemy w komunikacji w momencie kontaktu z Polakami pracującymi w sklepach, na dworcach i na poczcie. To trochę tak, jakby podczas pracy polegającej na świadczeniu usług Polacy zapominali o etykietce językowej. Przeciętny użytkownik języka polskiego jawi się zatem cudzoziemcom jako osoba miła i grzeczna, gdy jednak zasiada za kasą, przyjmuje mniej empatyczną i humanistyczną postawę. Podobna dychotomia istnieje, zdaniem badanych, między zachowaniami starszego i młodszego pokolenia Polaków. Ludzie młodzi częściej byli dla nich uprzejmi i wyrozumiali, kontakty ze starszymi Polakami odbywały się w mniej przyjaznej atmosferze. Takie odczucia mieli rozmówcy i respondenci z obu grup narodowościowych. Przeprowadzone badania wykazały także, że istnieją znaczne różnice w postrzeganiu przez przedstawicieli grupy amerykańskiej i ukraińskiej standardów obsługi klienta. Ukraińcy znacznie częściej niż Amerykanie pozytywnie wartościowali nastawienie Polaków – usługodawców do klientów. Zdaje się, że taka zależność wynika z przyzwyczajenia do sytuacji w krajach rozmówców. W USA panuje wysoki poziom obsługi klienta, na Ukrainie standardy są niższe.

Drugi wniosek dotyczy funkcjonowania dwóch kodów grzeczności – stylu formalnego i nieformalnego. Część rozmówców podkreślała, że istnienie stylu oficjalnego w polszczyźnie wprowadza do języka, a przez to i do życia społecznego, pewien ład. Innym hierarchia i dystans wyrażane w języku polskim za pomocą form grzecznościowych

wydawały się sztuczne i niepotrzebne. Polszczyzna jawi się przez to jako język, w którym wyrażanie szacunku i dystansu poprzez formy językowe jest bardzo ważne. **Największym problemem w sprawnym operowaniu polskim systemem grzecznościowym jest właśnie ustalenie relacji między rozmówcami, wybór kontaktu, wyczucie sytuacji i dobór odpowiednich środków językowych.** Rozmówcy podkreślali, że styl formalny służy nie tylko wyrażeniu szacunku, ale czasem może też być używany w sytuacjach konfliktowych. W obrębie tego punktu wspomnieć należy także o incydentach krytycznych, które przytrafiły się moim rozmówcom. Amerykanie z polskimi korzeniami wielokrotnie gubili się w systemach grzecznościowych języka polskiego i angielskiego, a popełniane błędy na długo pozostawały w ich pamięci. Do niemiłych sytuacji zaliczyć należy także momenty, kiedy Polacy, zwracając się do cudzoziemców, naruszali zasady grzeczności np. komentując ich wygląd, choć kontekst wskazywał na sytuację formalną, gdzie takie zachowanie jest niedopuszczalne.

Porównując wypowiedzi reprezentantów dwóch kultur na temat polskiej grzeczności językowej, wspomnieć należy także o tym, że Ukraińcy w swoich wypowiedziach znacznie częściej podkreślali podobieństwo kultury swego kraju do kultury polskiej, Amerykanie zaś wskazywali na różnice. Ukraińcom łatwiej było też przyswoić sobie chociażby stosowanie polskich form adresatywnych. Poza uczeniem się na kursach językowych, dużo **praktycznych rozwiązań czerpali z obserwacji zachowań językowych Polaków.** Niemniej jednak reprezentanci obu grup podkreślali konieczność przebywania w polskim środowisku językowym jako jedyną drogę do opanowania sprawnego posługiwania się polskim systemem grzecznościowym.

Do podobnych konkluzji doszła także A. Rabczuk (2015). Punkty zbieżne jej analizy oraz tego opracowania to postrzeganie przez różne grupy cudzoziemców polszczyzny jako języka obfitującego w różnorodne formy honoryfikatywne, akcentowane przez badanych trudności w określeniu dystansu między rozmówcami i problemy z komunikacją (szczególnie z osobami starszymi), braki w zakresie stosowania zasad grzeczności językowej w kontaktach w sklepach, na dworcach, na poczcie i w środowisku akademickim oraz w przypadku posługiwania się formami pisemnymi.

Glottodydaktyka polonistyczna, choć jest młodą dziedziną nauki, ma już bogate zasoby naukowe i wciąż prężnie się rozwija. Potwierdzeniem tych słów oraz kompendium wiedzy o nauczaniu języka polskiego cudzoziemców jest wydana niedawno monografia Władysława Miodunki o znamienym tytule *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy* (2016). Za sprawą aktywnych badaczy znacznie rozszerza się też aparat pojęciowy związany z tą dyscypliną. W polonistycznym dyskursie glottodydaktycznym funkcjonują już słowa takie, jak: lingwakultura, leksykultura, przestrzeń kulturowa czy glottopolonista. Przedstawiony w niniejszej rozprawie przegląd badań i prac naukowych uprawnia do stwierdzenia, że również grzeczność językowa stała się jednym z centralnych zagadnień tego dyskursu.

Niezwykle znamieną cechą glottodydaktyki polonistycznej jest jej interdyscyplinarność. Lektor uczy języka, wprowadza też wiedzę kulturową i na co dzień styka się z cudzoziemcami – *Innymi* przybywającymi do Polski z różnych stron świata. Ta perspektywa potwierdza, że poruszamy się w obrębie nauk takich jak językoznawstwo, antropologia, pedagogika, socjologia i psychologia.

Ta praca jest przyczynkiem do zastanowienia się nad rolą grzeczności w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Starano się przedstawić jej fenomen w oparciu o myślenie o nauczaniu języka nie tylko z pozycji systemów komunikowania się, ale przede wszystkim z perspektywy poznawania innych kultur i rzeczywistości społecznych. Opinie o polskiej grzeczności językowej zebrano wśród studentów ze Stanów Zjednoczonych i Ukrainy. Ci pierwsi, przedstawiali sądy bardziej skryzalizowane, ich kultura znacząco różni się od kultury polskiej. Ci drudzy, byli bardziej wyważeni w swoich opiniach. Z pewnością wpływ na to miały bliskość i podobieństwo obu kultur. Zaskakujące jest to, jak wiele ukrytych kodów kulturowych udało im się trafnie odczytać. Choć rozmówcy nie zawsze potrafili sprawnie posługiwać się zasadami polskiej grzeczności językowej, często wykazywali się doskonałym zrozumieniem zaszyfrowanych treści kulturowych.

Wyniki badań przeprowadzonych na potrzeby tej pracy rzucają nowe światło na polską grzeczność językową, a szerzej także na polską kulturę. Dzięki odwróceniu perspektywy (polska etykieta została oceniona przez cudzoziemców), udało się ukazać, jakie jej elementy sprawiać mogą największe trudności osobom uczącym się jpjo. Szczególnie

cenne jest ujawnienie kontekstów sytuacyjnych, które są dla przybyszów z innych kultur niejasne. Podobne wnioski wyciągnęła także A. Rabczuk. Zdaje się więc, że prowadzenie badań w taki sposób, by to sami cudzoziemcy mogli określać miejsca trudne w polszczyźnie, przynosi dobre rezultaty. W przyszłości powinny zostać podjęte podobne próby, których celem będzie przedstawienie poglądów reprezentantów różnych grup na polską grzeczność językową.

Głosy moich rozmówców pozwalają także na wysunięcie kilku postulatów odnośnie do właściwego wdrożenia zasad grzeczności językowej na lekcjach jpjo. Nauczyciel musi dobrze rozważyć, w jakich relacjach chce pozostać z uczestnikami kursu. Kontakt oficjalny i konsekwentne wymaganie od studentów używania form pan/pani, może być bardzo dobrym ćwiczeniem. Zachowana zostaje w ten sposób równowaga pomiędzy stylem nieformalnym używanym na lekcji w kontaktach z innymi studentami, a stylem formalnym przeznaczonym do kontaktu z nauczycielem. Ważne wydaje się także wprowadzanie formuł grzecznościowych, które są rzeczywiście stosowane przez Polaków. Często są one dość trudne, jednakże zaniechanie ich użycia lub zastąpienie innymi w pewnych kontekstach może prowadzić do niezrozumienia intencji nadawcy (jak w przypadku pytań grzecznościowych). Warto, by nauczyciele zadbali o precyzyjne nakreślenie sytuacji występowania wprowadzanych formuł grzecznościowych. Wreszcie należy nieustannie zachęcać studentów do sprawdzania swoich umiejętności w praktyce oraz do przyglądania się zachowaniom językowym Polaków.

SPIS TABEL

Tabela nr 1. Zestawienie podstawowych elementów klasycznych teorii grzeczności językowej	14
Tabela nr 2. Porównanie metodologii badań przeddyskursywnych i prowadzonych w nowym paradygmacie	25
Tabela nr 3. Procesy upraszczania polskiej grzeczności językowej	44
Tabela nr 4. Zestawienie prac glottodydaktycznych z zakresu grzeczności językowej	56
Tabela nr 5. Zasady polskiej grzeczności w podręcznikach do nppjo	71
Tabela nr 6. Porównanie podejścia komunikacyjnego i interkulturowego	82
Tabela nr 7. Problemy w zakresie stosowania zasad polskiej grzeczności językowej	133
Tabela nr 8. Porównanie systemu adresatywnego w języku polskim i ukraińskim	154
Tabela nr 9. Zestawienie powitań i pożegnań w podręczniku <i>Hurra!!! Po polsku 1</i>	167
Tabela nr 10. Zestawienie powitań i pożegnań w podręczniku <i>Polski, krok po kroku 1</i>	170
Tabela nr 11. Porównanie podręczników na poziomie A1	175

SPIS WYKRESÓW

Wykres nr 1. Wiek respondentów.....	99
Wykres nr 2. Czas zamieszkiwania w Polsce	100
Wykres nr 3. Reakcje Polaków na Ukraińców posługujących się językiem ukraińskim lub rosyjskim.....	142
Wykres nr 4. Porównanie zachowania Polaków i Ukraińców wobec obcych.	144
Wykres nr 5. Reakcje Polaków na problemy cudzoziemców.	146
Wykres nr 6. Stosowanie form pan/pani w stosunku do osób nieznanym na początku pobytu w Polsce.	151
Wykres nr 7. Błędy w stosowaniu form pan/pani po pobycie w Polsce.	152
Wykres nr 8. Porównanie oficjalności zwrotów polskich i ukraińskich.....	157
Wykres nr 9. Przyswajanie polskich zwrotów adresatywnych.	160
Wykres nr 10. Zachowania grzecznościowe mężczyzn wobec kobiet.	162

BIBLIOGRAFIA

1. Antas J., 2002, *Polskie zasady grzeczności*, w: *Język trzeciego tysiąclecia II. Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków, s. 347–363.
2. Arundale, R., 2010, *Constituting Face in Conversation: Face, facework, and Interactional Achievement*, “*Journal of Pragmatics*”, nr 42 (8), s. 2078–2105.
3. Austin J. L., 1962, *How to do things with words*, Harvard University Press.
4. Austin J. L., 1993, *Jak działać słowami*, w: Austin J.L., *Mówienie i poznawanie*, PWN, Warszawa.
5. Bandura E., 2007, *Nauczyciel jako mediator kulturowy*, wyd. Tertium, Kraków.
6. Bargiela – Chiappini F., 2011, *Politeness across Cultures*, Palgrave Macmillan.
7. Barron A., 2003, *Acquisition in Interlanguage Pragmatics. Learning how to do things with words in study abroad context*, wyd. John Benjamins, Filadelfia, s. 79–154.
8. Bartmiński J., red., 2014, *Współczesny język polski*, Lublin.
9. Beebe L., Cummings M., 1996, *Natural speech act data versus written questionnaires data: How data collection method affects speech act performance*, w: red. S. Gass, J. Neu, *Speech Acts across Cultures: Challenges to Communication in a Second Language*, Berlin, s. 65–86.
10. Bourdieu P., 1991, *Language and Symbolic Power*, Polity Press, Cambridge.
11. Bousfield D., 2008, *Impoliteness in Interaction*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam i Filadelfia.
12. Brown P., Levinson S., 1978, *Universals in language usage: Politeness phenomena*, w: red. E. N. Goody, *Questions and politeness: strategies in social interaction*, Cambridge University Press, s. 56–311.
13. Brown P., Levinson S., 1987, *Politeness. Some universals in language usage*, Cambridge University Press, Cambridge.
14. Burkat A., Jasińska A., 2010 *Hurra!!! Po polsku 2*, Podręcznik studenta, wyd. Prolog, ss.173.
15. Burkat A., Jasińska A., Małolepsza M., Szymkiewicz A., 2008, *Hurra!!! Po polsku 3*, Podręcznik studenta, wyd. Prolog, ss. 159.

16. Burkhardt H., 2008, *Kulturemy i ich miejsce w teorii przekładu*, w: „Język a kultura”, nr 20, Wrocław, s. 197–198.
17. Burzyńska A., 2002, *Jakże rad bym się nauczył mowy... O glottodydaktycznych aspektach relacji język a kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Wrocław.
18. Byczkowska D., 2012, *habitus*, w: *Słownik Socjologii Jakościowej*, red. K. T. Konecki, P. Chomczyński, wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 102–103.
19. Byram M., 1997, *Teaching and Assessing Intercultural Communicative Competence*, wyd. Multilingual Matters, Clevedon.
20. Chojnowski P., 2012, *Jak Amerykanie postrzegają Polaków i dlaczego uczą się języka polskiego?*, w: *Bariery i/jako wyzwania w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Słubice, s. 31–42.
21. Christie C., 2007, *Relevance theory and politeness*, w: “Journal of Politeness Research” 3, s. 269–294.
22. Ciesielska-Musameh R., Guzik-Świca B., Przechodzka G., 2016, *Z polskim w świat, Podręcznik studenta*, wyd. UMCS, ss. 280.
23. Coupland N., Grainger K., Coupland J., 1988, *Politeness in context: Intergenerational issues, Review of P. Brown and S. C. Levinson (1987) Politeness: Some Universals in Language Usage, Cambridge University Press, Cambridge*, “Language in Society” 17, s. 253–262.
24. Culpaper J., 2005, *Impoliteness and entertainment in the television quiz show: The weakest link*, „Journal of Politeness Research” 1, s. 35–72.
25. Cybulski M., 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź.
26. Czechowska A., 2005, *O poprawności gramatycznej aktów grzecznościowych u cudzoziemców*, w: red. P. Garncarek, *Nauczanie języka polskiego jako obcego i polskiej kultury w nowej rzeczywistości europejskiej: materiały z VI Międzynarodowej Konferencji Glottodydaktycznej*, Warszawa, 104–114.
27. Daniłowicz P., 1996, *Podręcznik ankietera. Zasady prowadzenia wywiadów*, wyd. GfK Polonia, Warszawa.

28. Dąbrowska A., 1983, *Formy zwracania się do innych w niektórych językach europejskich*, "Studia Linguistica" nr 8, s. 3–19.
29. Dąbrowska A., 1992, *Sposoby kończenia rozmowy w sytuacji oficjalnej*, w: „Język a kultura”, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław.
30. Dąbrowska A., Pasięka M., 2000, *Odesyci, badawcy i lekkoatletyści : o błędach językowych studentów zaawansowanych*, w: red. J. Mazur, *Polonistyka w świecie: nauczanie języka i kultury polskiej studentów zaawansowanych*, Lublin, 97–109.
31. Dąbrowska A., 2008, *Współczesne problemy lingwistyki kulturowej*, w: *Polska Wszechnica Akademicka*, [www. filologia-polska.pwa.edu.pl](http://www.filologia-polska.pwa.edu.pl), dostęp 12.06.2012, data publikacji 3.04.2008.
32. Dembowska-Wosik I., 2014, *Recenzja serii materiałów do nauczania JPJO Polski, krok po kroku*, w: „Acta Universitas Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” tom 21, Łódź, s. 413–415.
33. Dembowska-Wosik I., 2015, *Recenzja: Seria materiałów do nauki języka polskiego jako obcego na poziomie A1: Ewa Piotrowska–Rola, Marzena Porębska, Polski jest cool, Szkoła Języka i Kultury Polskiej KUL i Wydawnictwo „Episteme”, Lublin 2013 (1. Polski jest cool. Książka studenta, ss. 322; 2. Polski jest cool. Zeszyt ćwiczeń, ss. 127; Polski jest cool. Książka nauczyciela, ss. 393.)*, w: „Acta Universitas Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” tom 22, Łódź, s. 381–383.
34. Eelen G., 2001, *A Critique of Politeness Theories*, St. Jerome Publishing, Manchester.
35. Ek J.A., Trim J.L., 1993, *Threshold level 1990*, Council of Europe Press.
36. ESOKJ: *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, kształcenie*, 2003, Rada Europy: Coste D., North B., Sheils J., Trim J., tłum: W. Martyniuk, wyd. Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Warszawa.
37. Félix–Brasdefer J., 2008, *Politeness in Mexico and the United States: A Contrastive Study of the Realization and Perception of Refusals*, wyd. John Benjamins, Amsterdam.
38. Foucault M., 1977, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, PIW, Warszawa.

39. Garncarek P., 1997, *Świat języka polskiego oczami cudzoziemców*, wyd. DiG, Warszawa.
40. Garncarek P., 2006, *Przestrzeń kulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, wyd. UW, Warszawa.
41. Gaszyńska-Magiera M., 2005, *Nauczanie komunikacji w podręcznikach do nauki JPJO w kontekście polskiej etykiety językowej*, w: *Nauczanie języka polskiego jako obcego i polskiej kultury w nowej rzeczywistości europejskiej*, red. P. Garncarek, Warszawa, s. 115–120.
42. Geyer N., 2008, *Discourse and politeness: Ambivalent Face in Japanese*, Londyn, s. 1–56.
43. Gębal P., 2010, *Dydaktyka kultury polskiej w kształceniu językowym cudzoziemców: podejście porównawcze*, wyd. Universitas, Kraków.
44. Gębal P., 2014, *Glottodydaktyka porównawcza jako nowa subdyscyplina glottodydaktyki*, w: „Lingwistyka Stosowana” nr 10, s. 37–49.
45. Goffman E., 1967, *Interaction ritual: essays on face-to-face behavior*, Chicago.
46. Goffman E., 2006, *Rytuał interkacyjny*, PWN, Warszawa, s. 5–46.
47. Goffman E., 2008, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Aletheia, Warszawa.
48. Górecki M., 2013, *Interkulturowość w podręczniku i na lektoracie języka polskiego jako obcego*, w: *Glottodydaktyka polonistyczna w obliczu dynamiki zmian językowo kulturowych i potrzeb społecznych*, tom 1, Lublin.
49. Grabias S., 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
50. Grainger K., 2011, *‘First order’ and ‘second order’ politeness: Institutional and intercultural contexts*, w: red. Linguistic Politeness Research Group, *Discursive Approaches to Politeness*, De Gruyter Mouton, Berlin/Boston, s. 167–188.
51. Grice P., 1977, *Logika i konwersacja*, tłum. J. Wajszczuk, "Przegląd Humanistyczny" z. 6.
52. Grybosiowa A., 1994, *Demokratyzacja i nobilitacja języka po drugiej wojnie światowej*, w: *Przemiany współczesnej polszczyzny*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyń, Opole, s. 33–39.

53. Haugh M., 2011, *Humour, Face and Im/politeness in Getting Acquainted*, w: red. B. Davis, M. Haugh, A. J. Merrison, *Situated Politeness*, Londyn i Nowy Jork, s. 165–186.
54. Hickey L., Stewart M., red., 2005, *Politeness in Europe*, Clevedon.
55. Holmes J., 2012, *Politeness in Intercultural Discourse and Communication*, w: *The Handbook of Intercultural Discourse and Communication*, wyd. Wiley–Blackwell, Hoboken USA, s. 205–228.
56. Huszcza R., 1996, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.
57. Huszcza R., 2000, *Jeszcze o honoryfikatywności polskich zaimków osobowych*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 21–30.
58. Ide S., 1989, *Formal forms and discernment: two neglected aspects of universals of linguistic politeness*, w: “Multilingua” vol. 8, nr 2–3, s. 223–248.
59. Jakubowska E., 1999, *Cross-cultural dimension of politeness in the case of Polish and English*, Katowice.
60. Janowska I., Lipińska E., Rabiej A., Seretny A., Turek P., red., 2011, *Programy nauczania języka polskiego jako obcego*, red., Kraków.
61. Janowska-Wierzchoń B., 2005, *Grzeczność rzeczywista i pozorna w sposobach zwracania się do innych. Między gramatyką a pragmatyką*, w: *Nauczanie języka polskiego jako obcego i polskiej kultury w nowej rzeczywistości europejskiej*, red. P. Garncarek, Warszawa, s. 121–126.
62. Jura J., 2012, *etykieta*, w: *Słownik Socjologii Jakościowej*, red. K. T. Konecki, P. Chomczyński, wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 86–87.
63. Kadar D. Z., Mills S., 2011, *Politeness in East Asia*, Cambridge University Press, Cambridge.
64. Kajak P., 2011, *Współczesna kompetencja kulturowa*, materiały pokonferencyjne VI Międzynarodowej Konferencji Edukacyjnej Ustroń/Gliwice 2011, artykuł dostępny online: <http://www.2011.konferencje-spnjo.polsl.pl/download/kajak-wspolczesna-kompetencja-kulturowa.pdf>.
65. Kita M., 2005, *Językowe rytuały grzecznościowe*, Katowice.
66. Klos-Sokol L., 2015, *Shortcuts to Poland*, Warszawa.

67. Komorowska H., 2004, *Metodyka nauczania języków obcych*, wyd. Fraszka Edukacyjna, Warszawa.
68. Konecki K., 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
69. Korol L., 2007, *Kłopoty Ukraińców z polską etykietą językową*, w: *Literatura, kultura i język w kontekstach i kontaktach światowych*, red. M. Czermińska, K. Meller, P. Fliciński, Poznań, s. 873–878.
70. Krasowska H., 2013, *Ukraińcy*, w: *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, red. M. Marcjanik, Warszawa, s. 71–87.
71. Krawczuk A., 2008, *Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)*, w: *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 301–312.
72. Lakoff R., 1973, *The logic of politeness; or, minding your P's and Q's*, w: *Papers from the Ninth Regional Meeting of the Chicago Linguistics Society*, Chicago, s. 292–305.
73. Lakoff R., 1990, *Talking power: The Politics of Language in Our Lives*, Berkeley.
74. Lakoff R., Ide S., red., 2005, *Broadening the Horizon of Linguistic Politeness*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam i Filadelfia.
75. Leech G., 1983, *Principles of pragmatics*, Longman, Londyn i Nowy Jork.
76. Lewicki A., 2001, *Głos w dyskusji*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek–Kłosińska, Warszawa.
77. Lipińska E., Seretny A., 2012, *Między językiem ojczystym a obcym*, Kraków.
78. Lipińska E., Seretny A., 2013, *Nie swój lecz i nie obcy – język odziedziczony w perspektywie glottodydaktycznej*, 15.06.2017r. dostęp online http://www.euroemigranci.pl/dokumenty/pokonferencyjna/Seretny_Lipinska.pdf
79. Lipińska E., Seretny A., 2016, *Język odziedziczony – polszczyzna pokoleń polonijnych*, „Poradnik Językowy” nr 10, Warszawa, s. 45–60.
80. Lipniacka E., 2016, *Przewodnik ksenofoba. Polacy*, Warszawa.
81. Locher, M., 2006, *Polite behavior within relational work: the discursive approach to politeness*, w: „Multilingua”, s. 249–267.

82. Locher M., Watts R., 2005, *Politeness theory and relational work*, "Journal of politeness research", s. 9–33.
83. Lubecka A., 2000, *Requests, invitations, apologies and compliments in American English and Polish: a cross-cultural communication perspective*, wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków.
84. Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe i ich asymetria rodzajowo płciowa*, Warszawa.
85. Łaziński M., 2013, *Polacy na tle innych systemów grzeczności*, w: *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, red. M. Marcjanik, Warszawa, s. 15–31.
86. Mackey A., Gass S. M., 2005, *Second language research: methodology and design*, wyd. Lawrence Erlbaum, Nowy Jork, s. 173–174.
87. Madelska L., Warchoł-Schlottmann, 2013, *Odkrywamy język polski. Gramatyka dla uczących (się) języka polskiego jako obcego*, wyd. Prolog, Kraków.
88. Małolepsza M., Szymkiewicz A., *Hurra!!! Po polsku 1*, Podręcznik studenta, wyd. Prolog, ss. 168.
89. Marcjanik M., 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce.
90. Marcjanik M., 2001a, *Zmiany w etykiecie językowej ostatnich lat XX wieku*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Warszawa.
91. Marcjanik M., 2001b, *W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Kielce.
92. Marcjanik M., 2002, *Proces przewartościowania polskiej grzeczności językowej*, w: *Język trzeciego tysiąclecia II*, tom 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, red. G. Szpila, Kraków, s. 391–396.
93. Marcjanik M., red., 2005, *Grzeczność nasza i obca*, Warszawa.
94. Marcjanik M., red., 2007, *Grzeczność na krańcach świata*, Warszawa.
95. Marcjanik M., 2008, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
96. Marcjanik M., 2009, *Mówimy uprzejmie. Poradnik językowego savoir-vivre'u*, PWN, Warszawa.
97. Marcjanik M., 2010, *Problem kodyfikacji współczesnej normy grzecznościowej*, w: *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, Warszawa, s. 281–291.

98. Marcjanik M., red., 2013, *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, Warszawa.
99. Marody M., 2001, *Głos w dyskusji*, w: *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek–Kłosińska, Warszawa.
100. Miłułka K., 2012, *Sposoby rozwijania kompetencji interkulturowej na lekcji języka obcego*, w: „*Języki Obce w Szkole*”, nr 2, Warszawa, s. 106–117.
101. Mills S., 2003, *Gender and Politeness*, Cambridge University Press, Cambridge.
102. Mills S., 2011, *Discursive approaches to politeness and impoliteness*, w: red. Linguistic Politeness Research Group, *Discursive Approaches to Politeness*, De Gruyter Mouton, Berlin i Boston, s. 19–56.
103. Miodunka W., red., 2004, *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Stan obecny - programy nauczania - pomoce dydaktyczne*, 2004, Kraków.
104. Nagórko A., 1993, *Jak ludzie zwracają się do siebie w różnych językach - przyczynki do gramatyki grzeczności*, w: *Polono-Slavica Varsoviensia XII. Studia semantyczne*, red. R. Grzegorzczkowska, Z. Zaron, Warszawa, s. 173–180.
105. Niedbalski J., 2012, *wywiad swobodny (free interview)* w: *Słownik Socjologii Jakościowej*, red. K. T. Konecki, P. Chomczyński, wydawnictwo Difin, Warszawa, s. 335–337.
106. Nowakowska M. M., 2008, *Językowy savoir-vivre: nauczanie polskich form grzecznościowych na gruncie słowackim*, w: *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków s. 323–328.
107. Nowakowska M. M., 2011, *Podstawy etykiety językowej w wybranych podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego*, w: „*Acta Universitas Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców*”, Łódź, s. 201–210.
108. O’Driscoll J., 2011, *Some issues with the concept of face: when, what, how and how much?*, w: red. F. Bargiela–Chiappini F., D. Kádár, *Politeness Across Cultures*, Palgrave MacMillan, Londyn, s. 17–41.
109. Ożóg K., 1990, *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*” CMXIII, nr 98, Kraków.

110. Ożóg K., 2001, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
111. Ożóg K., 2004, *Model współczesnej polskiej grzeczności językowej*, w: *Programy dydaktyczne. Bibliografia. Etykieta językowa*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 143–149.
112. Ożóg K., 2005, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, w: „Język a kultura”, nr 17, Wrocław.
113. Pałuszyńska E., 2013, *Kształtowanie kompetencji dyskursywnej w procesie (glotto)dydaktycznym*, w: red. J. Mazur, A. Małycka, K. Sobstyl, *Glottodydaktyka polonistyczna w obliczu dynamiki zmian językowo–kulturowych i potrzeb społecznych*, t. II, Lublin, s. 257–265.
114. Pfeiffer W., 2001, *Nauka języków obcych. Od praktyki do praktyki*, Poznań.
115. Piotrowska-Rola E., Porębska M., 2013, *Polski jest cool*, Książka studenta, Szkoła Języka i Kultury Polskiej KUL i Wydawnictwo „Episteme”, Lublin, ss. 322.
116. *Polska etykieta językowa*, 1991, w: „Język a kultura” nr 6, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław.
117. *Praktyczny Słownik Współczesnej Polszczyzny*, 1997, red. H. Zgólkowa H., hasło: grzeczność, tom 13, wydawnictwo Kurpisz, Poznań, s. 164–165.
118. Przybylska R., 2005, *Projekt słownika egzotyzmów polskich dla cudzoziemców*, w: *Nauczanie języka polskiego jako obcego i kultury polskiej w nowej rzeczywistości europejskiej*, Warszawa, s. 290 – 291.
119. Przybyłowska I., 1978, *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i możliwość jego zastosowania w badaniach socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 30.
120. Rabczuk A., 2012, „*Elo ziom!*”, a może „*Dzień dobry Panu!*”? - grzeczność w procesie glottodydaktycznym, w: *Kultura popularna w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Materiały z konferencji naukowej*, red. P. Garncarek i P. Kajak, Warszawa, s. 235–249.
121. Rabczuk A., 2015, „*Jak całować polskim kobietom ręce?*” Analiza i interpretacja wyników badań na temat polskiej grzeczności językowej cudzoziemców,

w: *Język polski i polonistyka w Europie Wschodniej: przeszłość i współczesność*, Kijów 2015, s. 499–514.

122. Schmidt R., 1980, recenzja książki: *Questions and Politeness: Strategies in Social Interaction*, red. Esther N. Goody, Cambridge Papers in Social Anthropology 8, Cambridge: Cambridge University Press, 1978, w: "RELC Journal", vol. 11, 2, s. 100–114.
123. Schmidt S., 2004, *Kompetencja komunikacyjna Niemców w polskich aktach grzeczności językowej. Perspektywa glottodydaktyczna*, Pułtusk.
124. Searle J., 1969, *Speech Acts*, Cambridge.
125. Searle J., 1987, *Czynności mowy*, PAX, Warszawa.
126. Sifianou M., 2010, *Linguistic politeness: Laying the foundations*, w: *Interpersonal pragmatics*, Mouton de Gruyter, Berlin i Nowy Jork, s. 17–42.
127. Skudrzyk A., 2007, *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)*, w: *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, red. A. Achteлик, J. Tambor, Katowice.
128. *Słownik języka polskiego PWN*, 1988, hasło: grzeczność, red. M. Szymczak, t.1, Warszawa.
129. Song S., 2012, *Politeness and Culture in Second Language Aquisition*, wyd. Palgrave Macmillan, Wielka Brytania.
130. Spysz A., Turek M., 2013, *The Essential Guide to Being Polish. 50 Facts and Facets of Nationhood*, Williamstown.
131. Stankiewicz K., Żurek A., 2009, *Polish Language Course as a Place to Meet Different Cultures: Integration of Language Skills Development with Intercultural Learning*, w: *Teaching and learning in different cultures: an adult education perspective*, red. E. Czerka, M. Mechlińska–Pauli, wyd. Higher School of Humanities Press, Gdańsk s. 196–212.
132. Stankiewicz K., Żurek A., 2010, *Treści interkulturowe w programach do nauczania języka polskiego jako obcego*, w: *Język a komunikacja 25. Słowo w dialogu międzykulturowym*, monografia z cyklu *Język trzeciego tysiąclecia*, red. W. Chłopicki i M. Jodłowiec, Tertium, Kraków, s. 375–383.

133. Stankiewicz K., Żurek A., 2011, *Międzykulturowe uczenie się na kursie języka polskiego jako obcego*, w: *Język, Komunikacja, Informacja*, red. I. Koutny, P. Nowak, nr 6, Poznań, s. 187–194.
134. Stempek I., Stelmach A., Dawidek S., Szymkiewicz A., 2012, *Polski, krok po kroku 1*, Podręcznik studenta A1, wyd. Polish–courses.com, ss. 180.
135. Stempek I., Stelmach A., 2013, *Polski, krok po kroku*, Podręcznik studenta A2, wyd. Polish–courses.com, ss. 160.
136. Stryjecka A., 2011, *Wszystkiego najlepszego i polamania czego?*, w: „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 18, red. B. Grochala, M. Wojenka–Karasek, Łódź, s. 217–222.
137. Szkudlarek–Śmiechowicz E., 2008, *Grzecznościowe akty mowy w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie elementarnym (A1)*, w: „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 16, red. G. Zarzycka, G. Rudziński, Łódź s. 119–125.
138. Sztabnicka E., 2011, *Wzory grzecznościowe w podręczniku do nauki języka polskiego jako obcego Hurra!!! Po polsku 1*, w: „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 18, red. B. Grochala, M. Wojenka–Karasek, Łódź s. 211–216.
139. Szulc A., 1997, hasło: interferencja, w: *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa, s. 91–94.
140. Taboń S., 2010, *Etykieta językowa zawarta w podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego*, w: „Języki Obce w Szkole” nr 3, Warszawa, s. 22–33.
141. Taboń S., 2012, *Aspekt socjokulturowo-lingwistyczny w glottodydaktyce języka polskiego*, wyd. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Racibórz.
142. Terkourafi M., 2005a, *Beyond the micro-level in politeness research*, “Journal of Politeness Research” 1 (2), s. 237–263.
143. Terkourafi M., 2005b, *An argument for a frame-based approach to politeness: evidence from the use of the imperative in Cypriot Greek*, w: *Broadening the Horizon of Linguistic Politeness*, red. R. Lakoff, S. Ide, Amsterdam i Filadelfia: John Benjamins, s. 99–117.

144. Terkourafi M., 2007, *Toward a unified theory of politeness, impoliteness and rudeness*, w: *Impoliteness in Language*, red. D. Bousfield and M. Locher, Berlin i Nowy Jork, Mouton de Gruyter, s. 45–74.
145. Tomiczek E., 1989, *Grzeczność w języku*, w: *Bilingwizm, bikulturyzm, implikacje dydaktyczne*, red. F. Grucza, Warszawa.
146. Watts R.J., Ide S., Ehlich K., 1992, *Politeness in Language*, Mouton de Gruyter, Berlin i Nowy Jork.
147. Watts R., 2003, *Politeness*, Cambridge University Press, Nowy Jork.
148. Wenger E., 1998, *Communities of Practice: Learning, Meaning, and Identity*, Cambridge.
149. Zając J., 2004, *Kompetencja komunikacyjna w nauczaniu języków obcych – retrospekcje, introspekcje i prognozy*, „Języki Obce w Szkole” nr 2, s. 3–9.
150. Zarzycka G., 2000, *Dialog międzykulturowy. Teoria i opis komunikowania się cudzoziemców przyswajających język polski*, Łódź.
151. Zarzycka G., 2001, *Typy zakłóceń w komunikacji międzykulturowej*, w: red. G. Habrajska, *Język w komunikacji*, t. 3, Łódź, s. 243–258.
152. Zarzycka G., 2002, *O interkulturowej kompetencji komunikacyjnej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 12, s. 11–43.
153. Zarzycka G., 2004, *Linguakultura, czym jest, jak ją badać i jak „otwierać”*, w: *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym*, Wrocław, s. 435–445.
154. Zarzycka G., 2008, *Opis pedagogiki zorientowanej na rozwój kompetencji i wrażliwości interkulturowej*, w: *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 63–78.
155. Zarzycka G., 2010, *Incydenty krytyczne, czyli najtrudniejsze doświadczenia słuchaczy Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UE*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 17, *Teksty i podteksty w nauczaniu języka polskiego jako obcego 2*, red. G. Zarzycka, G. Rudziński, Łódź, s. 63–78.
156. Zarzycka G., 2016a, *O wspólnocie dyskursywnej glottodydaktyków polonistycznych*, w: *O lepsze jutro nauczania języka polskiego w świecie*.

- Glottodydaktyka polonistyczna dziś*, red. I. Janowska, P.E. Gębal, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 15–34.
157. Zarzycka G., 2016b, *Wpływ egzaminów certyfikacyjnych z języka polskiego jako obcego na status polszczyzny w świecie oraz na zmiany w glottodydaktyce polonistycznej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, t. LXII, 2016, s. 215–228.
158. Zgółkowa H., Zgółka T., 2004, *Językowy savoir-vivre. Praktyczny poradnik posługiwania się polszczyzną w sytuacjach oficjalnych i towarzyskich*, Warszawa.
159. Żurek A., 2008a, *Grzeczność językowa w polszczyźnie cudzoziemców. Wybrane zagadnienia*, Łask.
160. Żurek A., 2008b, *Tworzenie aktów grzecznościowych przez cudzoziemców uczących się języka polskiego jako obcego*, w: *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 313–322.
161. Żydek-Bednarczuk U., 2010, *Kompetencja interkulturowa w dydaktyce nauczania języka polskiego jako obcego*, w: *Sztuka a rzemiosło. Nauczyciel Polski i polskiego*, red. A. Achtełik, M. Kita, J. Tambor, wyd. Gnome, Katowice, s. 179–190.
162. Żydek-Bednarczuk U., 2015, *Spotkanie kultur. Komunikacja i edukacja międzykulturowa w glottodydaktyce*, wyd. UŚ, Katowice.

Źródła internetowe:

http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_021_17.PDF. Dostęp 12.05.2017r.

<http://sjp.pwn.pl/poradnia>, stan z dn.16.11.2016

http://www.chicago.msz.gov.pl/pl/polonia/polacy_w_usa/, dostęp 15.06.2017

<http://serwer1554250.home.pl/pl/certyfikatpolski/aktualnosci/miasta-egzaminow-10-11-06-2017-r/>.